

# PRZEGLĄD WIĘZIENNICHTWA POLSKIEGO

kwartalnik poświęcony  
zagadnieniom prawnym, kryminologicznym  
i penitencjarnym

Nr 94 Warszawa 2017  
I kwartał 2017

---

Wydawnictwo Centralnego Zarządu Służby Więziennej  
Ministerstwa Sprawiedliwości

**PRZEGLĄD  
WIEZIENICTWA  
POLSKIEGO**

**Kwartalnik poświęcony  
zagadnieniom prawnym, kryminologicznym  
i penitencjarnym**

**Nr 94 Warszawa 2017  
I kwartał 2017**

**Wydawnictwo Centralnego Zarządu Służby Więziennej  
Ministerstwa Sprawiedliwości**

**Kolegium Redakcyjne:** Jacek Pomiankiewicz – przewodniczący, Teodor Szymanowski – honorowy przewodniczący, Justyna Kuształ, Zbigniew Lasocik, Stefan Leleńtal, Paweł Moczydłowski, Aldona Nawój-Sleszyńska, Zofia Ostrihanska, Krystyna Ostrowska, Tomasz Przesławski, Adam Radzik, Barbara Stańdo-Kawecka, Piotr Stepniak, Grażyna Szczygieł, Adam Szczówka.

**Sekretarz redakcji, redaktor językowy:** Małgorzata Nowotny.

**Redaktor statystyczny:** Tomasz Banyś.

**Rada Naukowa:** Andrzej Rzepliński – przewodniczący, Doug Dretke, Frieder Dünkel, Krzysztof Krajewski, Miklós Lévy, Henryk Machel, Jarosław Majewski, Jerzy Migdał, Lech Paprzycki, Beata Pastwa-Wojciechowska, Emil Pływaczewski, Jerzy Sarnecki, Françoise Tulkens, Helena Valkova, Włodzimierz Wróbel.

**Zespół Recenzentów:** Łukasz Chojniak, Piotr Chomczyński, Tomasz Głowik, Tomasz Kalisz, Aleksandra Korwin-Szymanowska, Adam Kwieciński, Piotr Łapiński, Maria Niełacna, Iwona Niewiadomska, Katarzyna Pawełek, Sławomir Przybyliński, Dariusz Schmidt.

**Wydawca:** Centralny Zarząd Służby Więziennej, 02-521 Warszawa, ul. Rakowiecka 37a.

**Redakcja:** 02-520 Warszawa, ul. Wiśniowa 50, tel.: 22 640-86-65, 22 640-86-66, faks: 22 640-86-67, e-mail: redakcja@sw.gov.pl

**Strona internetowa:** [www.sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/przeglad-wieziennictwa-polskiego/](http://www.sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/przeglad-wieziennictwa-polskiego/)

#### **Warunki prenumeraty:**

„Przegląd Więziennictwa Polskiego” jest rozprowadzany drogą prenumeraty.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy prowadzi redakcja.

Zamówienia na prenumeratę należy przysyłać do redakcji, ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa, zaś odpowiednią kwotę przekazać na konto: Ministerstwo Sprawiedliwości CZSW Biuro Budżetu NBP o/o Warszawa 76101010100401522231000000. Cena pojedynczego egzemplarza czasopisma w 2017 r. wynosi 20,00 zł, egzemplarza podwójnego 40,00 zł, a cena prenumeraty rocznej – 80,00 zł.

Zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 962 z późn. zm.) informujemy, że podane na przelewie dane osobowe będą przetwarzane przez Centralny Zarząd Służby Więziennej, z siedzibą przy ul. Rakowieckiej 37a w Warszawie, w celu realizacji prenumeraty. Każda osoba prenumerująca czasopismo ma prawo dostępu do treści swoich danych osobowych oraz możliwość ich poprawiania. Podanie danych osobowych (imię, nazwisko, adres) jest dobrowolne, jednak niezbędne do realizacji zamówienia prenumeraty.

#### **Warunki przyjmowania artykułów do druku:**

1. Redakcja przyjmuje teksty zapisane w pliku tekstowym MS Word przesłane pocztą elektroniczną na adres: [redakcja@sw.gov.pl](mailto:redakcja@sw.gov.pl), o maksymalnej objętości jednego arkusza wydawniczego (22 strony maszynopisu, 1800 znaków na stronie – łącznie ze spacjami). Do artykułu powinno być dołączone streszczenie w języku angielskim (do 300 znaków) i w języku polskim (do 300 znaków).
2. W bibliografii ułożonej w porządku alfabetycznym powinna być zachowana następująca kolejność: nazwisko autora, pierwsza litera imienia, tytuł pracy, wydawca, miejsce i rok wydania. Jeśli w tekście są przypisy, powinny być umieszczone na dole strony.
3. Do tekstu należy dołączyć krótką notę biograficzną o autorze artykułu.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w maszynopisach następujących korekt: zmian tytułów, dodawania podtytułów, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych.

Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**ISSN 1230-4433**

**DTP, druk:** [www.ccpag.com.pl](http://www.ccpag.com.pl)

**Korekta:** Grażyna Łukaszewicz

# Spis treści

## Artykuły

*Aldona Nawój-Śleszyński*

**Aktywność samorządowa więźniów w polskim systemie penitencyjnym**  
**Podstawy prawne i praktyka** ..... 5

*Tomasz Przesławski*

**Organizacja wykonania kary pozbawienia wolności a idea sprawiedliwości**  
**naprawczej** ..... 35

*Filip Hartwich*

**Korzystanie przez osadzonych z telefonów, ze szczególnym uwzględnieniem**  
**telefonów komórkowych** ..... 51

*Marcin Mazur*

**Prawne aspekty odpłatnego zatrudnienia skazanych *de lege lata, de lege ferenda*** .. 75

*Katarzyna Okólska*

**Rzeczywistość więzienna w odbiorze studentów pedagogiki resocjalizacyjnej** ... 101

*Iwona Zielinko*

**Wyłączenie sędziego w postępowaniu karnym a gwarancje konstytucyjne** ..... 123

*Kazimierz Pospiszył*

**Postacie przestępstw seksualnych kobiet – przegląd zagadnień** ..... 155

*Arkadiusz Urbanek*

**Wyznawcy islamu w litewskich zakładach karnych, w świetle opinii personelu**  
**więziennego** ..... 167

*Krystian Bedyński*

**Historia więzienia w Kaliszu (1846-2015)** ..... 189

## Polemiki i recenzje

*Edyta Pietrzak*

**Więzienie kaliskie 1846-2015** ..... 217

Rec. Małgorzata Cwojdzńska, Karol Pawlak

## Kronika

*Monika Markowska*

**Całe życie za kratami. Kilka uwag na marginesie konferencji naukowej  
„Dożywotnie pozbawienie wolności. Zabójca, jego zbrodnia i kara” ..... 223**

**Noty o autorach ..... 233**

Aldona Nawój-Śleszyński

„W poszukiwaniu środków ułatwiających wychowanie więźniów przyczyniających się do wytworzenia atmosfery wychowawczej idea samorządu więziennego zasługuje na największą uwagę”

Leon Rabinowicz

## **Aktywność samorządowa więźniów w polskim systemie penitencjarnym. Podstawy prawne i praktyka**

### **Prisoners' self-governance activity in Polish penitentiary system. Legal basis and practice**

Artykuł poświęcony jest problematyce aktywności samorządowej więźniów w polskim systemie penitencjarnym w latach 1918-2016. Aktywność ta w historii polskiej penitencjarystyki realizowana była w różnych formach organizacyjnych, najpierw w postaci samorządu więźniów, później zespołu o cechach samorządowych, a następnie w formie zespołu skazanych. Aktywność samorządowa więźniów była uznawana zarówno przez praktykę, jak i naukę jako środek oddziaływania reedukacyjnego. Ten fakt nigdy nie został zapisany w postaci normy ustawowej w kodeksie karnym wykonawczym. Tą problematyką nauka nie przejawiała zbyt dużego zainteresowania. W polskiej literaturze penitencjarnej w okresie blisko 100 lat jej historii ukazała się tylko jedna monografia na ten temat (1975 r.). Z jednej strony dowartościowano walory reedukacyjne aktywności samorządowej więźniów, natomiast z drugiej strony uregulowania prawne tej instytucji nie sprzyjały stosowaniu jej w szerszym zakresie w praktyce, nie motywowały kadre penitencjarną do wykorzystywania jej walorów reedukacyjnych. W związku z tym, należałoby w kodeksie karnym wykonawczym wprowadzić takie zmiany, które nadałyby aktywności

samorządowej więźniów rangę środka oddziaływań penitencjarnych. Ponadto należałoby w kodeksie karnym wykonawczym w rozdziale V, w odrębnym oddziale 7a, uporządkować wszystkie zagadnienia związane z problematyką aktywności samorządowej więźniów.

**Słowa kluczowe:** samorząd skazanych, zespół o cechach samorządu, zespół skazanych, środki oddziaływania penitencjarnego, formy i rodzaje aktywności samorządowej skazanych.

The article is dedicated to the issue of prisoners' self-governance activity in the Polish penitentiary system in the years 1918-2016. It has occurred in the Polish penitentiary history in various organizational forms – at first via prisoners' self-government, later as a team having self-governmental features and finally as a team of prisoners. The self-governance activity was recognized both by practitioners and researchers as a re-educational measure. This fact has never been included as a statutory rule in the Criminal Executive Code. It was not a popular subject for the research either. In almost 100 years of the Polish penitentiary literature, there only one monography on this topic has been published, in 1975. The re-educational aspects of self-governance were appreciated, but still, the legal regulations regarding this institution did not encourage introducing it to a greater extent in practice, or motivate the penitentiary staff to use its reeducation qualities. Therefore, such changes should be implemented in the Criminal Executive Code which would recognize the self-governance activity as a penitentiary instrument. Moreover, all issues related to prisoners' self-governance activity should be clarified in Chapter V of the Criminal Executive Code in separate subchapter 7a.

**Key words:** prisoners' self-governance, team having self-governmental features, team of prisoners, penitentiary influence measure, forms and activity types of prisoners' self-governance.

## Wstęp

Więzień podczas odbywania kary pozbawienia wolności przejawia różnego rodzaju formy aktywności. Aktywność jest cechą ludzkiego bytu. Determinują ją role, które człowiekowi zostały przypisane, których

się wyuczył, bądź zostały mu narzucone. Z rolą więźnia, która została jemu narzucona siłą zewnętrzną, wiąże się pozbawienie wolności, i tylko pozbawienie wolności<sup>1</sup>. Więzień jednak nie dysponuje prawem wyboru miejsca pobytu, w którym egzystuje podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Więzień nie jest pozbawiony aktywności we wszystkich innych sferach życia, a przede wszystkim tych, które służą zaspokojeniu jego podstawowych ludzkich potrzeb. Ponadto, więzień jest zachęcany do wszelkiego rodzaju form aktywności, które służą jego readaptacji społecznej po opuszczeniu zakładu karnego. W systemie penitencjarnym na początku XX wieku pojawiła się możliwość aktywności samorządowej więźniów poprzez uczestnictwo ich w samorządzie. Pojęcie samorządu więźniów jest w różnorodny sposób definiowane, treść tego pojęcia zmieniała się w historii nowożytnego więziennictwa, co można zauważyć śledząc różnego rodzaju akta prawne, w których ta problematyka była regulowana. Jerzy Migdał definiuje tę instytucję w następujący sposób: „Przez samorząd skazanych ogólnie w teorii penitencjarnej rozumie się zespołową działalność skazanych kontrolowaną i dozorowaną przez administrację zakładu, skierowaną na rozwiązywanie określonych problemów życia zakładu karnego, wynikających z interakcji między skazanymi oraz na wypełnianiu zadań stanowiących treść kary pozbawienia wolności”<sup>2</sup>. Pozostają wątpliwości, czy o samorządzie więźniów będzie można mówić tylko wtedy, gdy organy samorządu (funkcje) pochodzą z wyboru, czy również, gdy są narzucone przez administrację więzienną. W niektórych definicjach problem ten jest pomijany, pozostawiony do uregulowania właśnie przez administrację. W innych uznaje się, że „samorząd istnieje wówczas, gdy pewna grupa osadzonych wybiera ze swojego grona osoby, którym powierza określone funkcje oraz zezwala na prowadzenie w ich imieniu określonej działalności. Celem tej działalności jest organizowanie różnego rodzaju zajęć, a także załatwianie różnych spraw dla skazanych, również nie będących członkami samorządu”<sup>3</sup>.

Pozostawiając dyskusję na ten temat, podzielam poglądy J. Migdała, iż idei samorządów skazanych najbardziej odpowiada taki układ organizacyjny, w którym organy pochodzą z wyboru, a nie z nominacji dokonanej

<sup>1</sup> L. Lernell, *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności*, PWN, Warszawa, s. 193.

<sup>2</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956-2008 w ujęciu doktrynalnym, normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja, czy zmiana?*, ARCHE, Gdańsk 2008, s. 505. W podobny sposób samorząd więźniów definiuje W. Szkotnicki, por. *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975.

<sup>3</sup> J. de Michelis, *Samorząd skazanych*, [w:] *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, cz. I., „Biuletyn RPO” 1995, nr 28.



przez administrację<sup>4</sup>. Nie znaczy to, że ten ostatni sposób wyboru organów wyklucza realizację idei samorządu.

Istnieje wiele różnych źródeł genezy pojawienia się w systemach penitencjarnych samorządów więźniów. Na tworzenie pierwszych samorządów skazanych duży wpływ miały względy humanitarne, były one protestem przeciwko surowości panujących reżimów więziennych i zmierzały do poprawienia bardzo ciężkich niehumanitarnych warunków egzystencji w więzieniach Stanów Zjednoczonych i Europy. Obecnie mijają sto dwa lata, kiedy po raz pierwszy system samorządu został zastosowany wśród więźniów przez Thomasa Mott Osborna w Zakładzie Karnym w Auburn w stanie Nowy Jork<sup>5</sup>. Interesujące są okoliczności, kiedy to pojawiła się ta inicjatywa, a którą Jerzy Śliwowski opisuje następująco: T. Mott Osborn w czasie obchodu więzienia w jakieś święta, w dni wolne od pracy, wdał się w rozmowę ze starszym więźniem, który zwierzył mu się, iż najtrudniejsze chwile przeżywa właśnie w dni wolne od pracy, kiedy przytłacza go monotonia więzienna. Wówczas przyszła mu myśl stworzenia organizacji wewnątrz zakładu, która mogłaby przezwyciężyć uczucie stresu i przyczynić się do aktywności w procesie resocjalizacji. Założył wówczas w więzieniu, w którym kierował, tzw. ligę wzajemnej pomocy, która stała się wzorem samorządu więziennego<sup>6</sup>. Idea samorządu wyrosła z buntu przeciwko pojawieniu się na początku XX wieku systemu resocjalizacji polegającego na biernym przystosowaniu się, odebraniu skazanemu inicjatywy i odpowiedzialności, stosowaniu wobec niego zabiegów wychowawczych polegających na przymusie zewnętrznym<sup>7</sup>. Samorząd więźniów miałby być antidotum na to zjawisko, miałby angażować osobiście skazanych w przebiegający proces reedukacji. Z ideą samorządu więźniów wiązano nadzieję przeciwdziałania niedomaganiom zakładu karnego, oczekiwaniom społeczeństwa<sup>8</sup>.

Idea aktywności samorządowej więźniów zaczęła się rozwijać, gdy wykonywaniu kary pozbawienia wolności zaczęto przypisywać wychowawcze i poprawcze funkcje oraz gdy w więzieniach zaistniały obiektywne możliwości rozwijania jakichkolwiek działalności samych skazanych, opartych

---

<sup>4</sup> J. Migdał, op. cit., s. 505.

<sup>5</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 22.

<sup>6</sup> J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 207 i 208.

<sup>7</sup> W. Szkotnicki, op. cit., s. 29-30.

<sup>8</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd więźniów. Szkic historyczno-krytyczny*, „Przegląd Penitencjarny” 1967, nr 1, s. 29.

na ich inicjatywie<sup>9</sup>. Na rozwój samorządności więźniów wpływ miały dokumenty międzynarodowe. Reguły postępowania z więźniami (przyjęte 30 sierpnia 1955 r.) sprzyjają rozwojowi samorządności w systemach penitencjarnych (reguła 28.2), jednak przestrzegają przed powierzaniem więźniom takich czynności, które zawierają w sobie elementy władzy dyscyplinarnej (reguła 28.1)<sup>10</sup>.

Można więc stwierdzić, iż samorząd więźniów pojawił się w systemie penitencjarnym głównie z potrzeby udoskonalania, unowocześniania więzienia, które powinno służyć readaptacji społecznej osób odbywających karę pozbawienia wolności. Nie można również pomijać funkcji łagodzenia dolegliwości związanych z egzystencją w instytucji o totalnym charakterze poprzez działalność samorządu więźniów. Trzeba jednak zauważyć, że instytucja ta nie cieszyła się dużym poparciem, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony (więźniów i administracji więziennej), chociaż już dosyć dawno w doktrynie prawnej została uznana, zaliczona do podstawowych środków oddziaływań penitencjarnych<sup>11</sup>. J. Śliwowski zalicza samorząd skazanych do środków oddziaływań penitencjarnych<sup>12</sup>. Autor ten dosyć sceptycznie oceniał oczekiwania wobec tej instytucji. Jego zdaniem, samorząd skazanych nie może być uznany za panaceum resocjalizacji skazanych<sup>13</sup>. W swej ocenie zwraca uwagę na niebezpieczeństwa jakie niesie ta instytucja oraz negatywny stosunek do niej części skazanych. Stwierdza, iż mimo wszystko idea samorządów nie może być zarzucona. Zwłaszcza w niektórych zakładach karnych pod pedagogicznym kierownictwem specjalistów może dać dobre wyniki<sup>14</sup>. Z tezami negatywnej oceny samorządu skazanych można polemizować, chociażby dlatego, iż w żadnym systemie penitencjarnym samorząd nie był wyłączną alternatywą wobec dotychczas stosowanych środków oddziaływań penitencjarnych, ale uzupełniał i wzbogacał istniejącą ofertę resocjalizacyjną. Nie można jednak z punktu widzenia obecnych poszukiwań sposobów powiększania efektów realizacji celów wykonywania kary pozbawienia

<sup>9</sup> J. Migdał, op. cit., s. 504; również W. Szkotnicki, *Samorząd więźniów, Szkic historyczno-krytyczny*, „Przegląd Penitencjarny” 1967, nr 1, s. 32.

<sup>10</sup> P. Wierzbicki (red.), *Konwencje, rezolucje, zalecenia dotyczące problematyki penitencjarnej*, Instytut Badania Prawa Sądowego, Warszawa 1985, s. 15.

<sup>11</sup> S. Walczak cyt. za W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, s. 9.

<sup>12</sup> J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 207-293.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 212.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 212.

wolności nie zauważyć korzyści płynących z samorządowej aktywności więźniów, a mianowicie, takich jak:

- udział w pracach samorządu uczy aktywności skazanych, uczy zaradności w adaptacji do warunków wolnościowych po odbyciu kary pozbawienia wolności,
- praca w samorządzie uczy odpowiedzialności, samokontroli i pobudza inicjatywę,
- aktywność więźnia w strukturach samorządu pozwala na opracowanie diagnozy psychologicznej, która może być przydatna w opracowywaniu indywidualnych programów oddziaływania,
- wprowadzenie do systemu penitencjarnego samorządu skazanych pogłębia realizację w praktyce zasady podmiotowego traktowania skazanych w toku wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>15</sup>,
- praca skazanych w samorządzie rozwija zdolności organizacyjne,
- obowiązkowość, sumiennność rozwija zainteresowania,
- zapobiega rozwojowi „drugiego życia” w zakładzie karnym<sup>16</sup>,

W okresie stu lat samorząd więźniów, jako instytucja związana z wykonywaniem kary pozbawienia wolności „poszukiwała” sobie miejsca w systemach penitencjarnych. Różne były koleje losu tej instytucji w Polsce, Europie i na świecie. Nigdy i nigdzie nie ugruntowała sobie pozycji jako ważnego środka oddziaływań penitencjarnych, w tym również w polskim systemie penitencjarnym. Problemy samorządu więźniów są bardzo rzadko podejmowane przez naukę. Dwa lata temu minęło 40 lat, kiedy ukazała się jedyna i pierwsza w polskiej literaturze przedmiotu monografia dotycząca tego zagadnienia<sup>17</sup>. W literaturze brak głębszych ocen rozwiązań prawnych regulujących tę instytucję oraz analiz, badań empirycznych nad jej funkcjonowaniem w praktyce, opinii ze strony więźniów i kadry penitencjarnej. Problematyka ta po 1989 r. nie była przedmiotem dyskusji, ocen, rozważań na kolejnych kongresach penitencjarnych, sympozjach penitencjarnych oraz na bardzo licznych konferencjach dotyczących resocjalizacji penitencjarnej. W latach 1989-2016 ukazały się tylko dwa artykuły monograficzne<sup>18</sup> oraz rozdziały dotyczące kształtowania

---

<sup>15</sup> J. de Michelis, op. cit., s. 130.

<sup>16</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 84.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> J. de Michelis, op. cit., s. 130-143; W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych w ujęciu polskiego ustawodawstwa i praktyki penitencjarnej*, [w:] Bogunia L. (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa J. Wąsika*, Kolonia Limited, Wrocław 1999, s. 289-300.

się instytucji samorządu więźniów w różnych okresach historii, tj. w latach 1918-1928, 1928-1939, 1944-1956, 1956-2008, zawarte w czterech monografiach J. Migdała<sup>19</sup> oraz niewiele ocen funkcjonowania instytucji samorządowych i nowej instytucji prawa karnego wykonawczego, jaką są rzecznicy skazanych<sup>20</sup>. Ponadto należy zaznaczyć, że dokonano próby oceny samorządu, jako „metody” resocjalizacyjnej, oraz działalności samorządowej więźniów w Polsce, Czechach i na Słowacji<sup>21</sup>.

Brak zainteresowania aktywnością samorządową więźniów może być przejawem odejścia od pierwotnego entuzjazmu wykorzystania jej jako środka oddziaływań penitencjarnych i stopniowego regresu zainteresowania się tą problematyką, zarówno przez naukę, jak i praktykę. Wpływ na taki stan rzeczy mogły mieć trzy czynniki: kadra, warunki odbywania kary pozbawienia wolności oraz uregulowania prawne. W tej sytuacji zasadną wydaje się odpowiedź na następujące pytania: Jak kształtowały się podstawy prawne regulujące samorząd więźniów w historii polskiej penitencjarystyki w latach 1918-2016, czy i w jakiej mierze miały wpływ na rozwój aktywności samorządowej wśród więźniów, czy rozwiązania prawne zawarte w kodeksie karnym wykonawczym z 1997 r. sprzyjają zainteresowaniu rozbudzaniem przez kadre penitencjarną aktywności samorządowej wśród więźniów?

## I. Rozwój aktywności samorządowej więźniów w różnych okresach historii polskiej penitencjarystyki. Lata 1918-2016

Samorząd więźniów w Polsce i związana z nim aktywność samorządowa ma już odległą historię. Ta instytucja posiadała różną strukturę, różne funkcje i zadania jej przypisywano, różny był do niej stosunek personelu więziennego, różne było zaangażowanie nauki w ugruntowanie

---

<sup>19</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1928-1939*, R. XV. *Samorządowe formy aktywności skazanych*, Gdańsk 2010, Arche, s. 553-559; tego samego autora: *Polski system penitencjarny w latach 1944-1956*, Arche, Gdańsk 2007; *Polski system penitencjarny w latach 1956-2008*, R. XVI. *Samorządowe formy aktywności skazanych*, Arche, Gdańsk 2008, s. 504-517.

<sup>20</sup> T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 286-287; tegoż autora: *Problemy wykonywania kary pozbawienia wolności w świetle opinii dyrektorów zakładów karnych i aresztów śledczych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 38-39, s. 35-36.

<sup>21</sup> M. Urbanek, *Polski, czeski i słowacki system penitencjarny w opinii osadzonych i personelu więziennego*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, Racibórz 2015, s. 239-244.

tej instytucji w systemie penitencjarnym. Aby móc ocenić tendencje rozwojowe omawianej instytucji, ocenić aktualny jej stan i sformułować wnioski sprawiające, że samorządność więźniów uzyska odpowiednią pozycję w systemie środków oddziaływań penitencjarnych, należałoby prześledzić kształtowanie się w różnych fazach rozwoju penitencjarystyki aktywności zachowań samorządowych więźniów. Wśród wielu kryteriów wyodrębnienia tych faz każde jest ułomne. W tej sytuacji wydaje się, że należałoby spojrzeć na to zjawisko przez pryzmat zmian politycznych i ustrojowych w Polsce i wyróżnić okres międzywojenny (1918-1939), okres realnego socjalizmu (1945-1989) oraz okres niepodległości (1989-2016). W każdym z tych okresów historycznych obowiązywał odmienny sposób wykonywania kary pozbawienia wolności, będący pochodną filozofii karaniania i polityki kryminalnej państwa. W związku z czym należy domniemywać, że każdy z tych okresów będzie w sposób szczególny kształtował tę instytucję.

### 1.1. Załączki aktywności samorządowej więźniów (lata 1918-1939)

W okresie międzywojennym nie było aktów prawnych regulujących instytucję samorządu więziennego, pomimo tego w latach 1927-1939 zaczęły powstawać i rozwijać się koła kulturalno-oświatowe o charakterze samorządowym. Takie koła powstały w zakładach karnych w Drohobyczu, Grudziądzu, Wronkach. Istnienie i funkcjonowanie samorządów pod postacią zwłaszcza kół kulturalno-oświatowych zależało wyłącznie od inicjatywy poszczególnych naczelników<sup>22</sup>. Samorząd więzienny w tym okresie nie osiągnął większych rozmiarów, nie rozwinął szerszej działalności, mógł się jednak poszczycić pewnymi osiągnięciami. Do nich należało wydawanie czasopism redagowanych przez więźniów, miesięcznika „Głos Arsenau” (Warszawa, ul. Długa, 1928), a w 1934 r. w Krakowie wychodził tygodnik o charakterze informacyjnym „Hejnał”<sup>23</sup>. Podstawowym zadaniem kół oświatowych było przeciwdziałanie monotonii, wyzwolenie aktywności więźniów, kształtowanie niektórych cech osobowości – czyli wspomaganie procesu wychowawczego więźniów.

---

<sup>22</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1928-1939*, s. 557.

<sup>23</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie w latach 1918-1939*, Wyd. COSSW w Kaliszu, Kalisz 1995, s. 93.

Postępowi penitencjaryści tego czasu ubolewali nad tym, że do regulaminu więziennego z 1931 r.<sup>24</sup> nie wprowadzono instytucji samorządu więźniów, m.in. Leon Rabinowicz<sup>25</sup>. Autor ten jednoznacznie opowiedział się za rozwojem samorządu więziennego, który pobudzałby skazanych do współdziałania w procesie wychowawczym. W swoich rozważaniach odnosił się do roli i funkcji samorządu więziennego, pozostawił wiele interesujących spostrzeżeń, ponadczasowych rad dla przyszłych pokoleń oraz wskazówek i ocen, które umożliwiały rozwijanie aktywności samorządowej więźniów<sup>26</sup>. Należy podkreślić, że trzy funkcje samorządu, które autor akcentuje, są aktualne również dziś. „Samorząd budzi w więźniu człowieka” – pisze L. Rabinowicz, ponadto spełnia ważną funkcję pojednania ze społeczeństwem i przyczynia się w dużej mierze do przekształcenia atmosfery więziennej na atmosferę wychowawczą<sup>27</sup>. Na koniec nie można zapomnieć uniwersalnej zasady, którą autor sformułował następująco: „(...) ilekroć opierano system penitencjarny na zasadach wychowawczych, wprowadzano również samorząd”<sup>28</sup>.

## 1.2. Kształtowanie się modelu samorządu więźniów w latach 1945-1989

### 1.2.1. Wynaturzone formy realizacji idei samorządu więźniów<sup>29</sup> w latach 1945-1956

Więziennictwo polskie po zakończeniu II wojny światowej funkcjonowało w szczególnych warunkach polityczno-ustrojowych. Podlegało i było nadzorowane przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), które nie oczekiwało od więziennictwa realizowania funkcji indywidualno-prewencyjnej kary pozbawienia wolności, lecz politycznej indoktrynacji oraz odwetu wobec przeciwników politycznych. Instytucja samorządu więźniów, jak uczą nestorzy<sup>30</sup> polskiej penitencjarystyki, jest możliwa do wprowadzenia tylko do takiego systemu penitencjarnego,

---

<sup>24</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 20.06.1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (Dz. U. nr 71, poz. 577).

<sup>25</sup> K. Pawlak, op. cit, s. 99.

<sup>26</sup> L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1934, s. 414-422.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 420-421.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 415.

<sup>29</sup> Por. J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1944-1956*, Wyd. Arche, Gdańsk 2007, s. 506.

<sup>30</sup> L. Rabinowicz, op. cit., s. 415.



który realizuje poprawcze cele wykonywania kary pozbawienia wolności. Niezależnie od tych wstępnych uwag w latach 1945-1956 do systemu penitencjarnego w Polsce wprowadzono niektóre formy samorządu, które tym terminem były określane, niezależnie od tego, czy rzeczywiście były samorządami w rozumieniu definicji samorządu, która została we wstępie przytoczona. Samorząd więźniów nie był uregulowany regulaminem wykonywania kary pozbawienia wolności, lecz był realizowany w oparciu o wewnętrzne regulaminy określonych jednostek więziennych, przede wszystkim na podstawie Instrukcji MBP. W tym okresie samorzady więźniów były powoływane w węglowych ośrodkach pracy<sup>31</sup>, zakładach karnych dla młodocianych<sup>32</sup>. W okresie 1950-1956 na terenie tych ośrodków organizowano grupy produkcyjne więźniów, które były podstawowym ogniwem samorządu<sup>33</sup>. W celu większego zaaktywizowania skazanych w ośrodkach pracy tworzono aktyw skazanych, który przejął wiele funkcji pełnionych przez funkcjonariuszy Służby Więziennej. Członkowie samorządu organizowali pracę kulturalno-oświatową, czuwali nad czystością ośrodka, wyżywieniem, dyscypliną. Przy samorządach działały sądy koleżeńskie, które były wyposażone w uprawnienia dyscyplinarne<sup>34</sup>. W Zakładzie Karnym w Jaworznie samorząd więźniów był zorganizowany na podstawie doświadczeń radzieckich. W tym okresie został powołany samorząd w Zakładzie Karnym w Bojanowie dla młodocianych więźniarek. Ocena samorządu więźniów w latach 1945-1956 nie jest pozytywna, więcej – jest bardzo krytyczna. Zdaniem J. de Michelis organizowany do 1956 r. w ośrodkach pracy aktyw skazanych nazywany „samorządem”, w istocie z samorządem miał niewiele wspólnego<sup>35</sup>. Aktywność samorządowa była ukierunkowana na wychowanie więźniów przez pracę, podstawowym zadaniem samorządu było utrzymanie dyscypliny<sup>36</sup>. Wysiłki w zakresie stosowania samorządu skazanych miały charakter żywiołowy, niekontrolowanego naukowo eksperymentu, sięgano do wzorów radzieckich, personel nie był do tego przygotowany<sup>37</sup>. Witold Szkotnicki słusznie

---

<sup>31</sup> Więcej na temat samorządu w ośrodkach pracy przy kopalniach, por. W. Kozera, S. Morel, S. Pałasz, *Ośrodki Pracy Więźniów w województwie katowickim w latach 1950-1957*, „Przegląd Więziennictwa” 1961, nr 2, s. 61-65.

<sup>32</sup> Z. Jędrzejewski, *Pierwszy zakład karny dla więźniów młodocianych w Polsce w Jaworznie*, „Przegląd Więziennictwa” 1961, nr 2, s. 5-53.

<sup>33</sup> J. de Michelis, op. cit., s. 132.

<sup>34</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 67.

<sup>35</sup> J. de Michelis, op. cit., s. 133.

<sup>36</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 76.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 77.

zauważa, że w tamtym czasie (lata 1945-1956) w większości zakładów karnych panowały warunki utrudniające prawidłowy rozwój pedagogicznej idei samorządu skazanych z różnych względów, m.in. z powodu braku przygotowanego, przeszkolonego personelu penitencjarnego, zbytnej kontroli władz zwierzchnich (Wydział polityczno-wychowawczy Departamentu Więziennictwa MBP) ograniczanie samodzielności skazanych, przeludnienie zakładów karnych<sup>38</sup>. Błędem było wyposażenie samorządów w władzę dyscyplinarną. Oddziaływanie dyscyplinarne wobec więźnia może realizować tylko personel penitencjarny. Władzę dyscyplinarną nad więźniem może sprawować tylko organ do tego powołany, czyli Służba Więzienna. W statusie prawnym więźniów nie mieściła się władza dyscyplinarna nad innym więźniem. Reguły minimalne ONZ z 1955 r. uznają, że powierzenie więźniom władzy dyscyplinarnej jest niedopuszczalne (reguła 28.1). J. Migdał jednoznacznie negatywnie ocenia formy aktywności samorządowej, które się zrodziły i były realizowane w latach 1945-1956, były wynaturzone, nastawione na polityczną indoktrynację więźniów i na ich ekonomiczny wyzysk<sup>39</sup>.

W 1956 r. następuje przejście więziennictwa pod nadzór resortu sprawiedliwości<sup>40</sup>. Ten fakt wyznaczył nowe perspektywy rozwoju idei samorządności więźniów w polskim systemie penitencjarnym.

### **1.2.2. Kształtowanie się podstaw prawnych i klimatu penitencjarnego sprzyjających rozwojowi aktywności samorządowej więźniów w latach 1956-1966**

Po przejściu więziennictwa pod nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości powstawały sprzyjające warunki rozwoju idei samorządności więźniów. Resort sprawiedliwości podjął działania mające na celu ukształtowanie nowych prawnych podstaw wykonywania kary pozbawienia wolności, podjęto zarówno dyskusję oraz działania przygotowujące nowy system penitencjarny, uwzględniający ideę samorządności więźniów, będącej wyrazem nowoczesności w polskim systemie penitencjarnym<sup>41</sup>. Więziennictwo

---

<sup>38</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 73-74.

<sup>39</sup> J. Migdał, op. cit., s. 506.

<sup>40</sup> Ustawa z 11.09.1956 r. o przejściu więziennictwa do zakresu działania ministra sprawiedliwości (DZ. U. nr 111, poz. 118). Ustawa weszła w życie z dniem 1.11.1956 r.

<sup>41</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 78.



nawiązuje współpracę z nauką<sup>42</sup>, został wdrożony w 1958 r. eksperyment w Zakładzie Karnym dla Młodocianych w Szczypiornie, rozwiązany został wydział wychowawczo-polityczny, po 1956 r. zrezygnowano z wyposażenia samorządów więźniów w uprawnienia dyscyplinarne<sup>43</sup>. Rodzące się różnego rodzaju formy samorządu więźniów miały wpływ na realizację procesu resocjalizacyjnego poprzez wyzwolenie oddolnych inicjatyw mających wyraz m.in. w takich formach działalności, jak wzajemna pomoc materialna lub pomoc rodzinom skazanych, rozwijanie samopomocy w zakresie nauki<sup>44</sup>, organizowanie życia kulturalnego, sportowego, rozwijanie zamiłowania do pracy i poszanowanie mienia społecznego<sup>45</sup>. W tym okresie idea samorządów więźniów była rozwijana w zakładach karnych typu półotwartego, które były organizowane w postaci ośrodków i podobnych ośrodków pracy więźniów oraz kolonii rolnych, ponadto w zakładach karnych dla młodocianych niezależnie od typu zakładu, również w zakładach karnych typu zamkniętego. Pod koniec lat pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych ukazuje się szereg aktów prawnych normujących działalność samorządu skazanych. Były to przede wszystkim regulaminy poszczególnych ośrodków pracy w randze zarządzeń ministra sprawiedliwości<sup>46</sup>. Działalność samorządowa skazanych była również regulowana wytycznymi Centralnego Zarządu Więziennictwa. Na szczególną uwagę zasługują wytyczne zawarte w piśmie NP-1343/63 dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa z 13 września 1963 r. w sprawie organizacji kolektywnych form pracy wychowawczej z więźniami<sup>47</sup>. Niektóre wytyczne zostały w późniejszym okresie uwzględnione w przepisach regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z 1966 r. oraz w tymczasowym regulaminie wykonywania kary pozbawienia wolności z 1974 r.

---

<sup>42</sup> Potrzebę takiej współpracy m.in. zasygnalizowali przedstawiciele Centralnego Zarządu Więziennictwa zwracając się do E.St. Rappaporta, kierownika Zakładu Prawa Karnego Wykonawczego Uniwersytetu Łódzkiego o nią, taka współpraca zostanie podjęta przy dużej zachęcie władz Uniwersytetu Łódzkiego; por. E. St. Rappaport, *Z działalności Zakładu Prawa Karnego Wykonawczego Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1957-1959*, „Przegląd Więziennictwa” 1959, nr 4, s. 130.

<sup>43</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956-2008 w ujęciu doktrynalnym, normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja, czy zmiana?* Wyd. Arche, Gdańsk 2008, s. 506.

<sup>44</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 83.

<sup>45</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956-2008 w ujęciu doktrynalnym, normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja, czy zmiana?*, Wyd. Arche, Gdańsk 2008, s. 507.

<sup>46</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956-2008...*, s. 507; W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, s. 79.

<sup>47</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych w ujęciu polskiego ustawodawstwa...*, [w:] Bogunia L. (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa J. Wąsika*, Kolonia Limited, Wrocław 1999, s. 291.; również Statut Wzorcowy Funduszu Samopomocy Więźniów będący załącznikiem do pisma dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa nr NRP-178/62 z 25.02.1962 r. (niepublikowane).

Na koniec należy podkreślić, że reforma więziennictwa po przejściu pod nadzór ministra sprawiedliwości sprzyjała kształtowaniu się nowego modelu samorządu więźniów, pozbywając się z niego wynaturzeń z lat 1945-1956. Samorząd zarówno przez naukę i praktykę był postrzegany jako jeden ze środków oddziaływań wychowawczych na skazanego. W tym okresie zaczęła się kształtować interesująca forma aktywności samorządowej więźniów, tj. Fundusz Samopomocy Więźniów. W tym czasie ukazały się czasopisma redagowane przez skazanych. Pierwsze z nich to „Iskra”, które powstało w 1957 r. w Centralnym Więzieniu w Zielonej Górze, a w 1961 r. wydawano już 55 tytułów. Najpopularniejszym czasopismem był „Przedświt” wydawany przez Zakład Karny w Strzelcach Opolskich<sup>48</sup>. Okres ten w polskiej penitencjarystyce był naznaczony aktywnym poszukiwaniem nowoczesnych rozwiązań i nowoczesnego modelu wykonywania kary pozbawienia wolności, odrzucającego radziecki model penitencjarny. Wprawdzie w tym okresie nie wypracowano ani ustawowych, ani regulaminowych norm prawnych regulujących aktywność samorządową więźniów, ale stworzono solidne podstawy uregulowania tej problematyki w regulaminie wykonywania kary pozbawienia wolności z 1966 r.

### **1.2.3. Aktywność samorządowa więźniów w świetle regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z 1966 r. Lata 1966-1974**

Regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności z 1966 r.<sup>49</sup> wprowadza dwie formy aktywności samorządowej więźniów. Jedną z nich przepis regulaminu określa terminem „samorząd”, drugą – „zespół o charakterze samorządowym”. Aktywność samorządowa więźniów jest dozowana w zależności od typu i rodzaju zakładu karnego. Na podstawie przepisów regulaminu:

- w więzieniach naczelnik może powołać zespół umożliwiający więźniom prowadzenie zajęć kulturalno-oświatowych (§ 122 ust. 1 regulaminu),
- w więzieniach naczelnik może powoływać organy o charakterze samorządowym do kierowania zajęciami k.o., może również rozszerzyć działalność takich zespołów i organów na inne dziedziny życia

---

<sup>48</sup> W. Matliński, *Zagospodarowanie czasu wolnego skazanych*, [w:] P. Wierzbicki, *Rozwój penitencjarystyki w PRL, CZZK, IBPS*, Warszawa 1988, s. 452-453.

<sup>49</sup> Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 7.02.1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. Min. Sprawiedliwości z 1966 r. nr 2, poz. 12).

- więziennego, jak prace, sprawy bytowe i sanitarne (§ 122 ust. 2 regulaminu),
- w ośrodkach pracy więźniów powołuje się zespoły o charakterze samorządowym więźniów (§ 184 ust. 1 regulaminu),
  - w zakładach karnych przejściowych organizuje się samorząd więźniów (§ 200 ust. 1 regulaminu),
  - w zakładach karnych dla młodocianych, w których jest wykonywana kara pozbawienia wolności o rygorze złagodzonej organizuje się samorząd więźniów (§ 241 ust. 1 regulaminu),
  - w zakładach karnych dla młodocianych, wobec których wykonywana jest kara pozbawienia wolności w rygorze zasadniczym powołuje się zespoły o charakterze samorządu (§ 229 ust. 1 regulaminu).

Regulamin nie przewidywał w zakładach karnych dla młodocianych w rygorze obostrzonej instytucji o charakterze samorządowym. To ograniczenie odnosiło się również do skazanych recydywistów oraz więźniów z anomaliami psychicznymi.

Z powyższego zestawienia wynika, że aktywność samorządowa więźniów była limitowana jako uprawnienie w zależności od reżimu jednostek więziennych znajdujący wyraz w typie zakładu karnego i rygorze wykonywania kary pozbawienia wolności. Aktywność samorządowa w postaci samorządu więźniów mogła być realizowana w zakładzie karnym przejściowym oraz w zakładach karnych dla skazanych młodocianych, wobec których była wykonywana kara w rygorze złagodzonej. Taki model aktywności samorządowej wydaje się być racjonalnym, bowiem w reżimach więziennych o złagodzonych rygorach przebywają więźniowie zdolni do samodyscypliny, więźniowie którym można ufać i mieć nadzieję, że tego zaufania nie zawiodą. Skoro tak, aktywność samorządowa w ramach samorządu będzie służyła celom, dla których samorząd był powołany. Z przepisów regulaminu wynika, że samorząd w ww. jednostkach penitencjarnych jest powoływany niezależnie od woli naczelnika tych instytucji. Naczelnik ma jedynie wpływ na wybór członków samorządu, zakres działania oraz kontrolę jego funkcjonowania. W jednostkach organizacyjnych, takich jak ośrodek pracy więźniów, zakłady karne dla młodocianych odbywających karę pozbawienia wolności w rygorze zasadniczym, powołuje się zespoły o charakterze samorządowym. W pozostałych przypadkach naczelnik więzienia może powoływać zespoły oraz

zespoły o charakterze samorządowym za wyjątkiem już wspomnianych grup penitencjarnych więźniów.

Przepisy regulaminu określają zakres uprawnień do określonych zachowań samorządowych w zależności od ich form organizacyjnych. Cele aktywności samorządowej realizowanej w poszczególnych formach samorządu są zróżnicowane. Celem samorządu więźniów było współdziałanie przy wykonywaniu zadań wychowawczych, a w szczególności ugruntowania samodyscypliny. Celem dla zespołów o charakterze samorządowym więźniów było umożliwienie im współdziałania w wykonywaniu zadań wychowawczych. Celem powoływania zespołów w więzieniach było usprawnienie organizowania zajęć k.o.

W świetle dotychczasowych rozważań można wyciągnąć wniosek, że różnorodne formy samorządności, ustanowione regulaminem z 1966 r., miały charakter środka oddziaływań resocjalizacyjnych w różnym zakresie w zależności od typu, rodzaju zakładu karnego oraz rygoru wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>50</sup>. W dalszej kolejności należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy postępową myśl penitencjarna w zakresie rozwoju różnych form samorządności w polskim systemie penitencjarnym została wykorzystana, i w jakim zakresie, oraz, jakie były ewentualnie przyczyny niepowodzeń. Trafną diagnozę tego problemu prezentuje J. de Michelis: „W praktyce penitencjarnej samorząd (w rozumieniu regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z 1966 r.) zaistniał w bardzo niewielu zakładach. Próbowano utworzyć go w kilku zakładach karnych dla młodocianych odbywających karę pozbawienia wolności w rygorze złagodzonym. Natomiast zespoły o charakterze samorządowym wprowadzono niemal powszechnie. Istniały one prawie w każdym zakładzie karnym, spełniając rolę ważnego pomocnika personelu penitencjarnego w resocjalizacji skazanych”<sup>51</sup>. Samorząd więźniów w rozumieniu regulaminowym z 1966 r. w zakładach karnych przejściowych nie powstawał w ogóle na podstawie tego stanu prawnego, ponieważ pierwszy zakład karny przejściowy został powołany w 1989 r. w Choruli na podstawie zarządzenia nr 22/89/CZZK z 4 kwietnia 1989 r.

Pierwszy w Polsce *Kodeks karny wykonawczy* z 1969 r. nie wprowadza do katalogu środków oddziaływania aktywności samorządowej (art. 37 § 2 kkw). Pojęcie to pojawiło się w art. 98 kkw, na podstawie którego

<sup>50</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956-2008 ...*, Wyd. Arche, Gdańsk 2008, s. 507.

<sup>51</sup> J. de Michelis, op. cit., s. 135; W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 87.

w ośrodku przystosowania społecznego skazani mogli organizować samorząd. Samorząd mógł być organizowany w instytucji, w której nie przebywały osoby skazane na karę pozbawienia wolności, lecz osoby umieszczone po odbyciu tej kary<sup>52</sup>. Wprowadzenie do kkw samorządu więźniów jako środka oddziaływań penitencjarnych być może miałyby wpływ na jego dowartościowanie w realizacji celów poprawczych kary pozbawienia wolności.

W latach 1966-1974 istniały lepsze warunki do rozwoju aktywności samorządowej niż w okresach wcześniejszych i późniejszych. W tym czasie rywalizowały ze sobą dwie tendencje zarówno w prawie karnym, jak i penitencjarnym – represyjna i resocjalizacyjna<sup>53</sup>. Po roku 1970 przewagę uzyskała ta pierwsza. Jej usankcjonowaniem jest wydany w 1974 r. w formie zarządzenia tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>54</sup>. Regulamin ten jest początkiem nowego okresu kształtowania się aktywności samorządowej więźniów w toku wykonywania kary pozbawienia wolności.

#### **1.2.4. Podstawy prawne aktywności samorządowej więźniów w okresie obowiązywania tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (1974-1989)**

W latach 1974-1989 aktywność samorządowa więźniów była regulowana następującymi aktami prawnymi: regulaminem wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>55</sup>, zarządzeniem nr 49/75 ministra sprawiedliwości w sprawie zakresu i organizacji pracy penitencjarnej<sup>56</sup>, instrukcją stanowiącą załącznik do zarządzenia nr 12 dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych<sup>57</sup>. Regulamin z 1974 r. w sposób skromny reguluje

---

<sup>52</sup> Ośrodek przystosowania społecznego zniesiony został ustawą z 23.02.1990 r. o zmianie Kodeksu karnego wykonawczego (Dz. U. nr 14, poz. 85).

<sup>53</sup> P. Wierzbicki, *Szkic ogólny rozwoju penitencjarystyki w PRL*, [w:] P. Wierzbicki (red.), *Rozwój penitencjarystyki PRL. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988, s. 17.

<sup>54</sup> Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 25.01.1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. Urz. MS nr 2, poz. 6).

<sup>55</sup> Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 25.01.1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. Urz. nr 2, poz. 6).

<sup>56</sup> Zarządzenie nr 49/75/CZZK ministra sprawiedliwości z 13.08.1975 r. w sprawie zakresu i organizacji pracy penitencjarnej (niepublikowane).

<sup>57</sup> Zarządzenie nr 12 dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z 25.05.1977 r. w sprawie organizacji pracy oświatowo-wychowawczej i szczegółowych zasad prowadzenia pracy penitencjarnej oraz zakres obowiązków pracowników działów penitencjarnych.

problem aktywności samorządowej więźniów<sup>58</sup>. Cechą charakterystyczną tych uregulowań jest zasada fakultatywności powoływania samorządowych organizacji określanych w tym akcie normatywnym. Drugą charakterystyczną cechą jest fakt, iż regulamin przewidywał możliwość powoływania zespołów o cechach samorządowych tylko w ośrodkach pracy, ośrodkach pracy dla młodocianych oraz w zakładach karnych przejściowych (§ 35 ust. 1 regulaminu). Tylko w jednym przypadku naczelnik mógł, po zasięgnięciu opinii komisji penitencjarnej, dokonać odstępstwa w sposobie wykonywania kary pozbawienia wolności w postaci zezwolenia na organizowanie samorządu. To odstępstwo dotyczyło ośrodków pracy dla skazanych za przestępstwa nieumyślne (§ 28 b ust. 2 regulaminu). Fundusz Samopomocy Skazanych mógł być powoływany we wszystkich zakładach karnych niezależnie od typu i rodzaju. Projekt składu osobowego komitetu Funduszu Samopomocy Skazanych i zespołu o cechach samorządu przygotowywał dział penitencjarny, biorąc pod uwagę propozycję ogółu skazanych (§ 29 zarządzenia nr 49/75). Powoływanie wszystkich form samorządowych było uzależnione od oceny atmosfery wychowawczej (§ 29 ust. 1 zarządzenia nr 49/75). Cel aktywności samorządowej więźniów określał § 35 regulaminu w sposób bardzo ogólnikowy, który sprowadzał się do „wyrobienia umiejętności społecznego oddziaływania”. Szczegółowe cele poszczególnych zespołów o cechach samorządu (współzawodnictwo w pracy, w nauce, w przestrzeganiu porządku w zakładzie, zajęć oświatowo-wychowawczych, akcji i czynów społecznych) określał załącznik do zarządzenia nr 12 w postaci instrukcji w § 72-75, a zadania Funduszu Samopomocy Skazanych oraz strukturę komitetu funduszu jako organu wykonawczego regulowała ww. instrukcja w § 82-85.

Możliwości aktywności samorządowej więźniów w tym okresie były bardziej ograniczone w stosunku do regulaminu z 1966 r.<sup>59</sup>. W tym czasie zrezygnowano z niektórych form samorządności, które były realizowane w otwartych systemach wykonywania kary pozbawienia wolności (ośrodki pracy, zakłady karne przejściowe). Kończący się okres PRL nieufnie podchodził do instytucji, która wyzwaliała aktywność samorządową więźniów i mogła przyczynić się w jakimś stopniu do realizacji celów wykonywania kary pozbawienia wolności, wzbogacając katalog środków oddziaływań penitencjarnych.

---

<sup>58</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956-2008...*, Wyd. Arche, Gdańsk 2008, s. 515.

<sup>59</sup> J. de Michelis, *op. cit.*, s. 136.



### 1.3. Zmiany unormowań prawnych aktywności samorządowej więźniów w latach 1989-2016

Od początku lat dziewięćdziesiątych system penitencjarny w Polsce ulegał ogromnym przemianom. Pozbywano się z niego elementów totalitarnych na rzecz budowy więzienia prospołecznego<sup>60</sup>. Ten okres można podzielić na dwa podokresy, tj. lata 1989-1998 (okres obowiązywania regulaminu z 1989 r.) oraz okres od 1998 r. (regulamin z 1998 r. oraz obowiązywanie kkw z 1997 r. od 1 września 1998 r.) do 2016 r. W. Szkotnicki uznaje, że regulamin z 1989 r. i 1998 r. oraz kkw z 1997 r. nie przewiduje organizacji samorządu<sup>61</sup>. Wyżej wym. przepisy przewidują powołanie zespołów skazanych bez przymiotnika „o cechach samorządu”. Od 1995 r. przepisy regulaminu, a później kodeksu karnego wykonawczego, przewidują powołanie instytucji rzecznika skazanych.

#### 1.3.1. Zespół skazanych w regulaminie wykonywania kary pozbawienia wolności z 1989 r. podstawową formą aktywności samorządowej więźniów

Przepisy regulaminu z 1989 r.<sup>62</sup> rezygnują z pojęcia „zespołu o cechach samorządu”, a wprowadzają pojęcie „zespół skazanych” (§ 60 ust. 1 regulaminu). Taka regulacja budzi podejrzenie, że nie są to pojęcia równoznaczne, bowiem nie każdy zespół więźniów jest zespołem o cechach samorządu. Regulamin ten wprowadza zasadę, że zespoły mogą być tworzone w zakładach karnych niezależnie od ich typów i rodzajów. Fakultatywność powoływania zespołów skazanych osłabia motywację do ich tworzenia w więzieniach. Uznawało się i uznaje w literaturze przedmiotu, że samorząd więźniów, niezależnie od jego postaci, wymaga dużo wysiłku, doświadczenia, kadry wysokospecjalistycznej, umiejętności dyskretnej kontroli jego funkcjonowania. Cel powoływania zespołów skazanych został sprowadzony do wyrobienia umiejętności społecznego działania (§ 60 ust. 1 regulaminu z 1989 r.). W regulaminie z 1989 r. zespoły skazanych zostały ujęte w katalogu podstawowych środków oddziaływań

---

<sup>60</sup> P. Moczydłowski, *Więziennictwo od systemu totalitarnego do demokratycznego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994, nr 8, s. 15.

<sup>61</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych w ujęciu polskiego ustawodawstwa i praktyki penitencjarnej* [w:] Bogunia L. (red.) *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa J. Wąsika*, Kolonia Limited, Wrocław 1999, s. 297.

<sup>62</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 2.05.1989 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. nr 31, poz. 166 z późn. zm.).

resocjalizacyjnych (rozdział V, p. 4 regulaminu z 1989 r.). W § 60 regulaminu z 1989 r. zostały wymienione obszary działalności jednostek więziennych, które mogły być powierzone zespołom skazanych. Niektóre z nich miały charakter okolicznościowy (organizowanie imprez, uroczystości szkolnych oraz zakładowych), inne miały charakter działania stałego, jak tworzenie i obsługa Funduszu Samopomocy Skazanych. W tym katalogu znajdują się takie sfery działalności, w które zespół skazanych nie powinien być angażowany, m.in. wnioskowanie o przyznanie skazanemu nagród (§ 60 ust. 1 pkt. 7 regulaminu), przygotowanie i organizowanie widzeń skazanym (§ 60 ust. 1 pkt. 6 regulaminu), które zostały usunięte z regulaminu nowelą z 1995 r.<sup>63</sup>. Nie do przyjęcia był również zapis pkt. 9 § 60 regulaminu o możliwości powierzenia zespołowi współdziałania z administracją zakładu karnego w utrzymaniu należytego porządku i dyscypliny. Utrzymanie porządku i dyscypliny należy do obowiązków administracji więzienia. Znowelizowany regulamin z 1995 r. wprowadza nową, dotychczas nieznaną instytucję prawa karnego wykonawczego, a mianowicie – rzeczników skazanych (§ 60 regulaminu<sup>64</sup>). Rzecznicy skazanych są powoływani w zakładzie karnym typu półotwartego i otwartego. W świetle przepisów regulaminu naczelnik powołuje rzecznika wybranego przez ogół skazanych lub przez skazanych z poszczególnych oddziałów lub pawilonów mieszkalnych, któremu powierza zadania opiniotwórcze i konsultacyjne. Rzecznicy skazanych, według niektórych autorów, nie są organami samorządu więziennego<sup>65</sup>, ale modyfikują i wpływają na decyzje dyrektora zakładu karnego w sprawach dotyczących więźniów, a przez nich postulowanych. Wprowadzenie tej instytucji do systemu penitencjarnego jest dużym krokiem na drodze do aktywizacji więźniów w procesie wykonywania kary pozbawienia wolności i realizacji jej celów. Z chwilą wprowadzenia instytucji rzeczników skazanych aktywność samorządowa więźniów może być realizowana nie tylko przez zespoły, ale również przez aktywność indywidualną.

---

<sup>63</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 20.12.1995 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. z 1995 r., nr 153, poz. 788). Weszło w życie z dniem ogłoszenia.

<sup>64</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 20.12.1995 r. § 60.

<sup>65</sup> T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wydawnictwo LIBRATA, Warszawa 1998, s. 317.



### 1.3.2. Aktywność samorządowa więźniów w świetle Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. i innych regulacji prawnych

Po raz pierwszy problematyka aktywności samorządowej więźniów została uregulowana normami prawnymi rangi ustawowej, tj. w *Kodeksie karnym wykonawczym* z 1997 r., w oddziale 7, rozdział X, zatytułowanym *Działalność kulturalna, oświatowa, społeczna, kultura fizyczna i zajęcia sportowe*. W świetle tych przepisów skazanemu można zezwolić na tworzenie zespołów w celu prowadzenia działalności kulturalnej, oświatowej, społecznej, sportowej (art. 136 § 1 kkw). Dyrektor zakładu karnego może powołać rzeczników skazanych w celu powierzenia im zadań opiniotwórczych i konsultacyjnych (art. 136 § 2 kkw) oraz można skazanym zezwolić na dobrowolne gromadzenie środków finansowych przeznaczonych na pomoc skazanym oraz ich rodzinom (art. 136a kkw). Powołanie zespołów, rzeczników skazanych oraz funduszu samopomocy jest fakultatywne, uczestnictwo więźniów dobrowolne; nie jest uzależnione od rodzaju, typu zakładu karnego, ani systemu wykonywania kary pozbawienia wolności. W regulaminie wykonywania kary pozbawienia wolności z 1998 r.<sup>66</sup> i 2003 r.<sup>67</sup>, rozporządzeniach w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych z 2003 r.<sup>68</sup> i 2012 r.<sup>69</sup> oraz w ostatnim zarządzeniu w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych<sup>70</sup> pojęcie „zespołu o cechach samorządu” zastąpiono pojęciem „zespołu”. Jeszcze w okresie od 2004 r. do 2016 r. w zarządzeniu nr 2/04 dyrektora generalnego Służby Więziennej<sup>71</sup> rozdział VII nosił nazwę „Tworzenie i działalność zespołów o cechach samorządowych” (§ 53-§ 58). Z tego faktu nie można wyciągnąć wniosku, że obowiązujące

---

<sup>66</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 12.08.1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. nr 111, poz. 689).

<sup>67</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 25.08.2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. nr 152, poz. 1493).

<sup>68</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 14.08.2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz. U. nr 151, poz. 1469).

<sup>69</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 26.11.2012 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz. U. z 14.12.2012 r., poz. 1409).

<sup>70</sup> Zarządzenie nr 19/16 dyrektora generalnego Służby Więziennej z 1.04.2016 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych oraz oddziałów penitencjarnych (niepublikowane).

<sup>71</sup> Zarządzenie nr 2/04 dyrektora generalnego Służby Więziennej.

prawo karne wykonawcze nie przewiduje organizacji samorządu, jakby to wynikało z już wcześniej cytowanego poglądu W. Szkotnickiego<sup>72</sup>. Zespół jest grupą współdziałających ze sobą ludzi przy realizacji przyjętych celów. Zespół w więzieniu ma większą lub mniejszą autonomię realizacji celów, większe lub mniejsze zaangażowanie, określoną samodzielność reglamentowaną przez władze więzienne. Trzeba jeszcze dodać, że zespół jako grupa posiada wewnętrzną strukturę, na czele grupy stoi przywódca. Bez tych właściwości nie ma zespołu. Pojęcie zespołu, o którym mowa w art. 136 § 1 kkw zbliżone jest do tego, o którym mowa w regule 29.2 reguł minimalnych ONZ z 1955 r. Zespoły w polskim systemie penitencjarnym powołują dyrektorzy zakładów karnych, którzy określają zakres ich działalności. Działalność zespołów nadzorują wychowawcy. Rodzaje zespołów określa art. 136 § 1 kkw. Wykaz zespołów, które mogą być powołane za zgodą dyrektora i mogą funkcjonować pod nadzorem wychowawcy zgodnie z § 31 (zarządzenie 19/16) jest następujący: redakcja gazet więziennych, koła zainteresowań, amatorski ruch artystyczny, grupy samokształcenia, grupy prac na rzecz środowiska lokalnego oraz inicjatywy na rzecz społeczności lokalnej.

Reasumując – aktywność samorządowa więźniów może zatem realizować się w bardzo wielu obszarach i różnych formach, takich jak: zespoły, Fundusz Samopomocy Skazanym, zespół rzeczników skazanych.

## II. Aktywność samorządowa więźniów w praktyce

Wraz ze zmieniającymi się regulacjami prawnymi instytucji, które umożliwiały aktywność samorządową więźniów, prawdopodobnie zmieniły się liczby osób zaangażowanych w tę aktywność, zmienił się ich stosunek do instytucji samorządowych, jak i również zmianom ulegały postawy personelu więziennego wobec tej aktywności więźniów. Rozwój samorządności więźniów i ich aktywność w różnych formach samorządowych był uzależniony od systemu penitencjarnego, który wyznaczał wartości i cele do których miał dążyć człowiek uwięziony, wspierany przez kadrę penitencjarną. Systemy penitencjarne określały również sposoby realizacji tych celów wykonywania kary pozbawienia wolności. Aktywność

---

<sup>72</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych...*, [w:] Bogunia L. (red.) *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa J. Wąsika*, Kolonia Limited, Wrocław 1999, s. 297.

samorządowa więźniów od początku istnienia w systemie penitencjarnym pełniła rolę jednego ze środków oddziaływań penitencjarnych. W tym kontekście rodzi się pytanie, jak przedstawiała się realnie aktywność samorządowa więźniów w okresie historii polskiej penitencjarystyki, tj. w czasie, kiedy ta zaczęła funkcjonować w systemie penitencjarnym. Chodziłoby tu o ustalenie odsetka więźniów uczestniczących w aktywności samorządowej, w jakim stopniu jednostki więzienne rozwijały tę aktywność.

Spuścizna naukowa dotycząca badań empirycznych nad funkcjonowaniem samorządu więźniów i ich aktywność w tych samorządach jest niewielka, fragmentaryczna. Trudno na jej podstawie odtworzyć, w jakim stopniu na poszczególnych etapach historii polskiej penitencjarystyki więźniowie angażowali się w tę działalność (samorządową), jaki był ich stosunek do tej instytucji. Pierwsze badania ankietowe, które zostały odnotowane w literaturze przedmiotu, to badania przeprowadzone w latach 1963-1964 przez Ośrodek Badań Penitencjarnych na populacji 532 skazanych młodocianych. Wyniki tych badań były zaskakujące, bowiem 54,5% badanych było przeciwko jakimkolwiek formom samorządu, aż 79,7% skazanych młodocianych z Więzienia w Szczypiornie wyraziło taką postawę<sup>73</sup>. Przyczyn takich wyników było wiele, zarówno po stronie kadry, jak i więźniów. Kadra penitencjarna nie zawsze radziła sobie z pokierowaniem samorządem, nadzorem i kontrolą, więźniom towarzyszyła nierzadko niechęć wobec jakichkolwiek rządów innych skazanych<sup>74</sup>. W latach 1966-1969 W. Szkotnicki przeprowadził badania ankietowe na populacji 300 więźniów i 50 pracowników penitencjarnych. Wyniki tych badań zostały omówione w monografii<sup>75</sup>. Badania te pozwoliły na sformułowanie szeregu postulatów, które wyznaczały drogę do rozwoju aktywności samorządowej więźniów<sup>76</sup>. Autor sformułował zasadę, iż samorządowi więźniów nie powinno się zezwalać na wymierzanie kar dyscyplinarnych, opiniowanie wniosków o warunkowe przedterminowe zwolnienie, ponadto powinno się ograniczać funkcję kontrolną aktywu samorządu w stosunku do współwięźniów. Zdaniem autora, samorząd więźniów nie powinien być stosowany wszędzie. Nie powinno się go

---

<sup>73</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 74.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>75</sup> W. Szkotnicki, *Samorząd skazanych...*, [w:] Bogunia L. (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa J. Wąsika*, Kolonia Limited, Wrocław 1999.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 181-190.

organizować w zakładach karnych, w których przebywają skazani zdemoralizowani, w zakładach karnych, w których kadra penitencjarna nie posiada odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych. W latach 1966-1974 (kiedy obowiązywał regulamin z 1966 r.) niemal w każdym więzieniu istniał zespół o charakterze samorządu<sup>77</sup>. Tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności z 1974 r. nie sprzyjał rozwojowi samorządności w środowisku więziennym. Aktywność samorządowa skazanych zaczęła się odradzać, rozwijać na bazie przepisów regulaminu z 1989 r. Wyniki badań przeprowadzonych przez T. Szymanowskiego już w okresie przemian ustrojowych w 2001 r. wykazały dosyć optymistyczny obraz aktywności samorządowej więźniów, bowiem w 54% zakładach karnych działały zespoły skazanych zajmujących się działalnością kulturalną i oświatową, zespoły organizujące działalność społeczną działały w 45,6% zakładów karnych, zespoły organizujące działalność społeczną (pomocową) istniały w 19% zakładów karnych. W organizowanych zespołach działało najczęściej od kilku do kilkunastu skazanych<sup>78</sup>. Z badań przeprowadzonych przez Monikę Urbanek nad aktywnością samorządową więźniów w Polsce, Czechach i Słowacji wynika, że w opinii wychowawców penitencjarnych aktywność samorządowa w tych państwach jest różna. Tylko 6,7% wychowawców w Polsce wyraża opinię, że więźniowie są zaangażowani w działalność samorządową, w Czechach 11,4%, na Słowacji 50%<sup>79</sup>. T. Szymanowski przeprowadził badania we wszystkich jednostkach penitencjarnych nad funkcjonowaniem instytucji rzecznika skazanych. W badaniach tych chodziło m.in. o odpowiedzi na pytania, czy dyrektorzy w swoich jednostkach ustanowili rzeczników skazanych? Tylko 34% dyrektorów zakładów karnych i aresztów śledczych ustanowiło rzeczników, a 41% dyrektorów stwierdziło, że rzecznik może być użyteczny „Liczne wypowiedzi dyrektorów wykazywały, że ta funkcja może być potrzebna w niektórych środowiskach, np. zakładach karnych półotwartych i otwartych, a w innych często będzie zbędna lub nawet szkodliwa”<sup>80</sup>. Dziesięć lat później w 2011 r. tylko 9,4% badanych wychowawców stwierdziło, że w ich zakładach karnych i aresztach śledczych powołano rzeczników

---

<sup>77</sup> J. de Michelis, op. cit., s. 135.

<sup>78</sup> T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 197.

<sup>79</sup> M. Urbanek, *Polski, czeski i słowacki system penitencjarny w opinii osadzonych i personelu więziennego*, Wydawnictwo PWSZ w Raciborzu, Racibórz 2015.

<sup>80</sup> T. Szymanowski, *Problemy wykonywania kary pozbawienia wolności w świetle opinii dyrektorów jednostek penitencjarnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 38-39, s. 35.

skazanych<sup>81</sup>. Imponująco przedstawia się rozwój prasy więziennej redagowanej przez zespoły skazanych. W 2009 r. wydawano 82 tytuły prasy więziennej, w tym 51 miesięczników, 10 dwumiesięczników, 16 kwartalników, 5 okazjonalnych<sup>82</sup>.

Na podstawie dostępnych badań, ocen, szacunków powszechność uczestnictwa więźniów w różnych formach aktywności samorządowej trudno z wielu powodów zdiagnozować precyzyjnie rozmiary zjawiska, ponieważ badania przeprowadzono w różnych okresach, kiedy stosowano różne definicje samorządu więźniów. Ponadto stosowano różne metody badawcze w oparciu o różne narzędzia badawcze. Jedno jest pewne, że aktywność samorządowa więźniów nie była zjawiskiem powszechnym, obejmującym całą lub znaczną część społeczności więziennej. Z natury i istoty tej instytucji wynika, że w różnych formach aktywności samorządowej mogła uczestniczyć tylko część osób pozbawionych wolności. Istotnymi czynnikami, które ograniczały aktywność samorządową więźniów były: typ zakładu karnego, stopień demoralizacji skazanych, poziom wykształcenia i przygotowania kadry penitencjarnej, jej motywacja do wspierania tego rodzaju aktywności, jej wykorzystanie jako potencjału reedukacyjnego.

### III. Podsumowanie i wnioski

Aktywność samorządowa więźniów w historii polskiej penitencjarystyki realizowała się w różnych formach organizacyjnych, najpierw w postaci samorządu więźniów, później zespołów o cechach samorządu, i w końcu w formie zespołów skazanych. Najbardziej dojrzałą, najstarszą postacią samorządności więźniów był fundusz samopomocy, najmłodszą – rzeczniczy skazanych. Z różnych norm prawnych regulujących funkcjonowanie tych instytucji wynika, że aktywność samorządowa więźniów była środkiem oddziaływań reedukacyjnych. Ten fakt nigdy nie został zapisany w postaci normy ustawowej w kodeksie karnym wykonawczym. Już dosyć dawno w doktrynie prawa karnego wykonawczego zaliczano instytucję samorządu więźniów (różne jej formy i rodzaje) do podstawowych

---

<sup>81</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>82</sup> A. Piórkowski, *Działalność kulturalno-oświatowa, społeczna i sportowa realizowana w zakładach karnych i aresztach śledczych*, [w:] *Oddziaływania penitencjarne i terapeutyczne w zakładach karnych i aresztach śledczych w 2010 r.*, Biuro Penitencjarne, Warszawa 2011, s. 149.

środków oddziaływań w realizacji celów wykonywania kary pozbawienia wolności. Należy podzielić pogląd L. Rabinowicza, że samorząd jest jednym ze środków pedagogicznych, który należy wykorzystać w celu wychowania i uspołecznienia więźniów. „Samorząd musi być dlatego wprowadzony do więzienia, że wychowywać i uspołeczniać można najlepiej w środowisku tętniącym życiem, środowisku dynamicznym, podczas gdy środowisko oparte na zasadach bezruchu dać może jedynie ludzkie manekiny i automaty; w myśl tej zasady dążyć się powinno do tego, aby całe życie więzienne było jak najczęściej zespolone z życiem samorządowym, tym bardziej że panujący obecnie ustrój penitencjarny nie tylko nie neguje myśli samorządowej, ale wręcz jej wymaga dla swego pełnego i harmonijnego rozwoju”<sup>83</sup>. Na rozwój samorządu, samorządności, aktywności samorządowej więźniów wpływ miały trzy czynniki: podstawy prawne regulujące możliwości aktywności samorządowej więźniów, kadra penitencjarna, warunki wewnątrzwięzienne, atmosfera wychowawcza i infrastruktura penitencjarna. Obecnie kadra penitencjarna jest dobrze przygotowana do pełnienia swoich ról zawodowych, takich jak wsparcie, kierowanie, kontrola aktywności samorządowej skazanych. Z danych statystycznych wynika, że 68,2% wychowawców posiada wyższe wykształcenie pedagogiczne<sup>84</sup>, na jednego wychowawcę średnio przypada 33,4<sup>85</sup> osadzonych, zaludnienie oddziałów mieszkalnych wynosi 87,7%<sup>86</sup>. Aktualnie infrastruktura penitencjarna nie powinna być wykorzystywana dla innych celów niż te, dla których została przeznaczona, np. świetlice dla celów pomieszczeń mieszkalnych, ponieważ obecnie w więzieniach nie występuje przeludnienie w rozumieniu jurydycznym. W styczniu 2017 r. zaludnienie oddziałów mieszkalnych więzień w Polsce wynosiło 87,7%<sup>87</sup>. Dla pobudzenia aktywności samorządowej pozostaje uporządkowanie, doprecyzowanie podstaw prawnych tej działalności więźniów. *Kodeks karny wykonawczy* z 1997 r., za regulaminem z 1989 r. eliminuje pojęcie „zespół skazanych o cechach samorządu” na rzecz „zespołu skazanych”. W moim przekonaniu tych pojęć nie można stosować zamiennie, ponieważ nie każdy zespół skazanych jest zespołem o cechach samorządowych. Ten stan rzeczy rzuca podejrzenie, że *Kodeks karny wykonawczy*

<sup>83</sup> L. Rabinowicz, op. cit., s. 417.

<sup>84</sup> Roczna Informacja Statystyczna za rok 2015.

<sup>85</sup> Ibidem.

<sup>86</sup> Informacja o zaludnieniu jednostek penitencjarnych. Zaludnienie oddziałów mieszkalnych na 20.01.2017 r., L.dz. BiS- 03400/32017.JK

<sup>87</sup> Ibidem.



z 1997 r. zrezygnował z regulacji tej problematyki poprzez normy ustawowe. W związku z powyższym należałoby przywrócić pojęcie „zespołu skazanych o cechach samorządu”.

Najważniejszym jednak zabiegiem dowartościowującym aktywność samorządową więźniów i nadającym mu rangę jednego z podstawowych środków oddziaływania na więźniów w toku wykonywania kary pozbawienia wolności powinno być zmodyfikowanie brzmienia § 3 art. 67 kkw w ten sposób, aby katalog środków oddziaływania uzupełnić o jeszcze jeden, tj. o „aktywność samorządową”. Uznanie aktywności samorządowej więźniów jako ustawowego środka oddziaływania będzie miało dużą wagę motywacyjną dla kadry penitencjarnej, aby go nie tylko spostrzegać, ale i wykorzystywać w procesie reedukacyjnym więźniów.

W dalszej kolejności należałoby określić formy i rodzaje aktywności samorządowej skazanych. Ten problem należałoby uregulować w odrębnym oddziale rozdziału X. Dotychczasowy oddział 7 reguluje różną materię pod wspólnym tytułem. Należałoby wydzielić z tego oddziału problematykę związaną z aktywnością samorządową więźniów i dodać oddział 7a, nadając mu tytuł *Aktywność samorządowa skazanych*. W tym oddziale należałoby określić podstawowe formy organizacyjne aktywności samorządowej. Podstawowymi formami organizacyjnymi aktywności samorządowej powinny być:

- zespoły skazanych o cechach samorządu,
- fundusz samopomocy skazanym i ich rodzinom,
- rzecznicy skazanych lub ich zespół,
- redakcja prasy więziennej,
- inne.

Zespoły skazanych o cechach samorządu to zespoły, których zadaniem powinno być prowadzenie działalności kulturalnej, oświatowej społecznej i sportowej. Pojęcie „fundusz samopomocy skazanych” nie zostało wprowadzone do kkw z 1997 r., lecz zastąpione „zezwoeniem na dobrowolne gromadzenie przez skazanych środków finansowych przeznaczonych na pomoc skazanym oraz ich rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej lub na cele społeczne” (art. 136 § 1 kkw). Jednak należałoby przywrócić nazwę Fundusz Samopomocy Skazanych działający na rzecz skazanych i ich rodzin w potrzebie. Gromadzenie środków finansowych na cele społeczne mogłyby realizować zespoły skazanych o cechach samorządu. Taki zespół realizowałby swoje zadania bardziej doraźnie, według

potrzeb. Aktywność samorządowa więźniów w różnych jej formach powinna być dobrowolna we wszystkich typach i rodzajach zakładów karnych. Ustawodawca w art. 136 § 1 kkw postanawia, że skazanym, tzn. wszystkim skazanym, można zezwolić na tworzenie zespołów. Jednak w zakładach karnych typu półotwartego i otwartego dostępność do aktywności w różnych formach samorządu powinna być bardziej powszechna niż w zakładach karnych typu zamkniętego. Powinna towarzyszyć temu zasada, że zwiększenie uprawnień więźniów w związku z aktywnością samorządową powinno następować wraz z otwartością sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności.



## Bibliografia

- Jędrzejewski Z., *Pierwszy zakład karny dla więźniów młodocianych w Polsce w Jaworznie*, „Przegląd Więziennictwa” 1961, nr 2.
- Korecki J., *Penitencjarna przygoda czyli subiektywny obraz polskiego więziennictwa II połowy XX wieku*, Black Unicorn, Jastrzębie Zdrój 2013.
- Kozera W., Morel S., Pałasz S., *Ośrodki Pracy Więźniów w województwie katowicki w latach 1950-1957*, „Przegląd Więziennictwa” 1961, nr 2.
- Kucharski J., *Zakład Karny Przejściowy. Temat otwarty*, „Gazeta Penitencjarna” 1990, nr 4.
- Lernell L., *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności*, PWN, Warszawa.
- Machel H., *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Arche, Gdańsk 2003.
- Matliński W., *Zagospodarowanie czasu wolnego skazanych*, [w:] P. Wierzbicki, *Rozwój penitencjarystyki w PRL, CZZK, IBPS*, Warszawa 1988.
- De Michelis J., *Samorząd skazanych*, [w:] *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, cz. I. „Biuletyn RPO” 1995, nr 28.
- Migdał J., *Polski system penitencjarny w latach 1928-1939*, Arche, Gdańsk 2012.
- Migdał J., *Polski system penitencjarny w latach 1944-1956*, Arche, Gdańsk 2007.
- Migdał J., *Polski system penitencjarny w latach 1956-2008 w ujęciu doktrynalnym, normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja, czy zmiana?* Arche, Gdańsk 2008.
- Moczydłowski P., *Więziennictwo od systemu totalitarnego do demokratycznego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994, nr 8.
- Pawlak K., *Więziennictwo polskie w latach 1918-1939*, Wyd. COSSW w Kaliszu, Kalisz 1995.
- Piórkowski A., *Działalność kulturalno-oświatowa, społeczna i sportowa realizowana w zakładach karnych i aresztach śledczych*, [w:] *Oddziaływania penitencjarne i terapeutyczne w zakładach karnych i aresztach śledczych w 2010 r.*, Biuro Penitencjarne, Warszawa 2011.
- Rabinowicz L., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1934.
- Rappaport E. St., *Z działalności Zakładu Prawa Karnego Wykonawczego Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1957-1959*, „Przegląd Więziennictwa” 1959, nr 4.
- Roczna Informacja Statystyczna za rok 2015.
- Śliwowski J., *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982.
- Szkotnicki W., *Samorząd skazanych w ujęciu polskiego ustawodawstwa i polityki penitencjarnej*, [w:] Bogunia L. (red.) *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa J. Wąsika*, Kolonia Limited, Wrocław 1999.

- Szkotnicki W., *Samorząd skazanych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975.
- Szkotnicki W., *Samorząd więźniów. Szkic historyczno-krytyczny*, „Przegląd Penitencjarny” 1967, nr 1.
- Szymanowski T., *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Szymanowski T., *Problemy wykonywania kary pozbawienia wolności w świetle opinii dyrektorów zakładów karnych i aresztów śledczych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 38-39.
- Szymanowski T., Świda Z., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wydawnictwo LIBRATA, Warszawa 1998.
- Urbanek M., *Polski, czeski i słowacki system penitencjarny w opinii osadzonych i personelu więziennego*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, Racibórz 2015.
- Wierzbicki P. (red.) *Konwencje, rezolucje, zalecenia dotyczące problematyki penitencjarnej*, Instytut Badania Prawa Sądowego, Warszawa.
- Wierzbicki P., *Szkic ogólny rozwoju penitencjarystyki w PRL*, [w:] P. Wierzbicki (red.) *Rozwój penitencjarystyki PRL. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988.

#### **Akty normatywne:**

- Ustawa z 11.09.1956 r. o przejęciu więziennictwa do zakresu działania ministra sprawiedliwości (Dz. U. nr 111, poz. 118).
- Ustawa z 23.02.1990 r. o zmianie Kodeksu karnego wykonawczego (Dz. U. nr 14, poz. 85).
- Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 20.06.1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (Dz. U. nr 71, poz. 577).
- Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 2.05.1989 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. nr 31, poz. 166 z późn. zm.).
- Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 20.12.1995 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. z 1995 r. nr 153, poz. 788). Weszło w życie z dniem ogłoszenia.
- Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 12.08.1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. nr 111, poz. 689).
- Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 25.08.2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. nr 152, poz. 1493).
- Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 14.08.2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz. U. nr 151, poz. 1469).

- Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 26.11.2012 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz. U. z 14.12.2012 r., poz. 1409).
- Zarządzenie nr 19/16 dyrektora generalnego Służby Więziennej z 1.04.2016 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych oraz oddziałów penitencjarnych (niepublikowane).
- Zarządzenie nr 2/04 dyrektora generalnego Służby Więziennej z 24.02. 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych (niepublikowane).
- Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 25.01.1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. Urz. MS nr 2, poz. 6).
- Zarządzenie nr 49/75/CZZK ministra sprawiedliwości z 13 sierpnia 1975 r. w sprawie zakresu i organizacji pracy penitencjarnej (niepublikowane).
- Zarządzenie nr 12 dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z 25.05.1977 r. w sprawie organizacji pracy oświatowo-wychowawczej i szczegółowych zasad prowadzenia pracy penitencjarnej oraz zakres obowiązków pracowników działów penitencjarnych (niepublikowane).
- Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 7.02.1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. Min. Sprawiedl. z 1966 r. nr 2, poz. 12).
- Zarządzenie nr 205/55 ministra spraw wewnętrznych z 21.10.1955 r. w sprawie wprowadzenia do użytku regulaminu więziennego.
- Statut wzorcowy Funduszu Samopomocy Więźniów, będący załącznikiem do pisma dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa nr NRP-178/62 z 25.02.1962 r. (niepublikowane).

Tomasz Przesławski

## Organizacja wykonania kary pozbawienia wolności a idea sprawiedliwości naprawczej

Przedmiotem artykułu jest omówienie rozwoju myśli o sprawiedliwości naprawczej w prawie karnym oraz jej roli w postępowaniu wykonawczym. W publikacji postuluje się szersze wprowadzenie elementów kompensacyjnych w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności, z zastrzeżeniem jednak, że ta forma rozwiązywania konfliktu ze względu na charakter spraw będzie mieć w praktyce ograniczony zasięg zastosowania.

**Słowa kluczowe:** sprawiedliwość naprawcza, retrybutywizm, kara pozbawienia wolności.

The subject of this article is a discussion of the development of thought in restorative justice in the criminal law as well as its role in enforcement proceedings. In the publication a wider introduction of compensative elements during the execution of a custodial sentence is proposed, however, with the reservation that this form of resolving a conflict will have a reduced scope of application in practice due to the nature of cases.

**Key words:** restorative justice, retributive justice, imprisonment.

Idea sprawiedliwości naprawczej (*restorative justice*), rozumiana jako metoda rozwiązywania konfliktu powstałego pomiędzy ofiarą a sprawcą na skutek popełnionego przestępstwa, ma długą tradycję. Celem sprawiedliwości naprawczej jest naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem, w sposób uzgodniony przez ofiarę i sprawcę przestępstwa, w postaci bądź przywrócenia stanu sprzed zdarzenia szkodzącego (restytucji), bądź – gdy nie jest to możliwe – przez zapewnienie ofierze (także osobom najbliższym) rekompensaty pieniężnej lub niepieniężnej.

Trudności związane z tym modelem racjonalizacji odpowiedzialności prawnej są szczególnie widoczne przy tych typach przestępstw przeciwko

życiu i zdrowiu, których skutkiem jest śmierć bezpośredniej ofiary bądź głębokie, negatywne zmiany fizyczne lub psychiczne. O uzdrowieniu relacji w takich sytuacjach można mówić tylko w dalekim przybliżeniu, gdyż przywrócenie stanu sprzed wyrządzenia szkody przestępstwem nie jest w ogóle możliwe, albo jest bardzo trudne. W przypadkach gdy usunięcie zaszłości w postaci zdarzenia szkodzącego, a tym samym powrót do stanu początkowego (*restitutio in integrum*) nie jest możliwe, pozostaje kompensacja pieniężna (zadośćuczynienie) bądź różne formy kompensaty niepieniężnej: przeproszenie, praca na rzecz poszkodowanego, praca społecznie użyteczna itp.

Termin *restorative justice* tłumaczony jest także szerzej w kontekście przywracania pokoju naruszonego przestępstwem, restytucji więzi społecznych jako sprawiedliwości restaurującej<sup>1</sup> czy restytucyjnej. Koncepcja sprawiedliwości naprawczej jest różnie definiowana, w zależności od tego, który z elementów konstytuujących to pojęcie zyskuje pierwszorzędne znaczenie, biorąc pod uwagę założenia aksjologiczne, rozważania teoretyczne bądź metodykę działań<sup>2</sup>.

Konflikt wynikający z przestępstwa w prekursorskiej koncepcji Nilsa Christiego<sup>3</sup>, uważanego za twórcę koncepcji *restorative justice* został skradziony bezpośrednio zaangażowanym stronom przez państwo i inne podmioty uczestniczące w formalnym wymiarze sprawiedliwości.

Z tego punktu widzenia jest to powrót do znanego w historii prawa karnego, jak również obecnego jeszcze w rdzennych kulturach Azji, Afryki, Ameryki Środkowej i Łacińskiej modelu sprawiedliwości, przywracającego równowagę w społecznych relacjach<sup>4</sup>, nie tylko po czynie, który określamy z naszej perspektywy przestępstwem, ale i po naruszeniu obyczaju czy moralności w sensie czynu społecznie szkodliwego<sup>5</sup>.

Wskazując na genezę idei sprawiedliwości naprawczej, nie sposób nie wspomnieć o ewolucji poglądów na istotę odpowiedzialności w prawie karnym<sup>6</sup>. Schematycznie nurty odpowiedzialności karnej można

---

<sup>1</sup> J. Warylewski, *Kierunki i szkoły w nauce prawa karnego*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. I, *Zagadnienia ogólne*, red. A. Marek, Wydawnictwo C.H.Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2010, s. 90.

<sup>2</sup> P. Szczepaniak, *Sprawiedliwość naprawcza w resocjalizacji więźniów*, IPSiR, Warszawa 2016, s. 124-131.

<sup>3</sup> N. Christie, *Conflicts as Property*, „The British Journal of Kriminology” 1977, nr 17.

<sup>4</sup> J. Consedine, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2004, s. 209, J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Wydawnictwo UW 2006, s. 133.

<sup>5</sup> J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego, w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 84-85.

<sup>6</sup> J. Kochanowski, *Powrót kary sprawiedliwej*, „Ius et Lex” 2006, nr 1, s. 9-11.

przedstawić w postaci trzech triad: czynu-winy-kary, charakterystycznej dla szkoły klasycznej, sprawcy-stanu niebezpieczeństwa-środka zabezpieczającego, określającej kierunek pozytywizmu kryminologicznego, oraz konfliktu-mediacji-naprawy i pojednania, wyznaczającej model myślenia abolicjonistycznego. W postępowaniu ustalającym konsekwencje naruszenia porządku prawnego rola ofiary zostaje uwzględniona w największym stopniu w trzecim ze wskazanych modeli.

Termin *restorative justice* można tłumaczyć również jako sprawiedliwość wyrównawczą<sup>7</sup>, a więc określeniem zaczerpniętym od Arystotelesa<sup>8</sup>, i ten sposób interpretacji wydaje się najwłaściwszy ze względu na możliwość użycia tego pojęcia także do uzasadnienia kary typu retrybucyjnego. O ile przy naprawieniu szkody chodzi o „pozytywne wyrównanie”, polegające na przysporzeniu ofierze i społeczeństwu dobra, przez uzdrowienie relacji na płaszczyźnie psychicznej i majątkowej, restytucji więzi społecznych, o tyle retribucja stanowi wyrównanie w sensie negatywnym, odwet na sprawcy pogłębiający ogólny rozmiar zła<sup>9</sup>. Koncepcja retribucyjnego systemu sprawiedliwości zakłada, że kara stanowi odpłatę za popełnione przestępstwo. Jest to powszechnie przyjęty w literaturze prawa karnego sposób wyjaśnienia tego typu racjonalizacji kary. W tym miejscu warto poczynić jednak refleksję, że jest to przejaw posługiwania się pewną utrwaloną konwencją co do znaczenia terminu retribucja<sup>10</sup>. Retribucję można rozpatrywać znacznie szerzej, zarówno w sensie negatywnym, jak i w sensie pozytywnym, oraz w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Przy takim jednak podejściu terminologicznym dochodzi do zatarcia różnicy między tym co zwykle nazywać się systemem retribucyjnym a systemem naprawczym. Dlatego dla obu kategorii rezerwuję wcześniej wspomniany termin sprawiedliwości wyrównawczej, zarówno w perspektywie indywidualnej, jak i zbiorczej. Wszystkie zresztą aspekty

<sup>7</sup> R.A. Tokarczyk, *Dylematy filozofii i praktyki prawa* (artykuł recenzyjny), (bez daty), [www.romantokarczyk.pl/eseje/dylemat.html](http://www.romantokarczyk.pl/eseje/dylemat.html).

<sup>8</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 1982, s. 173.

<sup>9</sup> Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Daimonion Instytut Wydawniczy, Lublin 1992, s. 152; „Przez karę komuś wymierzoną zwiększa się, rozpatrując *prima facie*, ogólna miara zła na świecie”. Por. F. Ciepły, *O dowartościowanie retribucyjnej racjonalizacji kary*, [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, red. A. Dębiński, M. Gałązka, R.G. Hałas, K. Wiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 232. Autor słusznie wskazuje, że chodzi o zło kary retribucyjnej rozpatrywane ontologicznie co do jej skutków dla sprawcy, jej dolegliwości, a nie o ocenę samej kary.

<sup>10</sup> W. Zalewski, *Sprawiedliwość „sprawiedliwości naprawczej”*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXV, s. 575; D. Sepczyńska, *Co to jest sprawiedliwość i w jaki sposób ją urzeczywistnić? Perspektywa współczesnej filozofii polityki*, [w:] *Z filozofii współczesnej. Rekonstrukcje – interpretacje – polemiki*, red. A. Biegalska, M. Jagłowski, Instytut Filozofii Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2009, s. 175-176.

uzasadnienia odpowiedzialności karnej w kontekście sprawiedliwości powinny być rozpatrywane komplementarnie.

Rozpatrując sprawiedliwość wyrównawczą na poziomie jednostkowym, za punkt wyjścia przyjąć można relację pomiędzy ofiarą a sprawcą, na mocy której dokonuje się swoista transformacja cierpienia ofiary w obowiązek poniesienia prawnych konsekwencji przez sprawcę. Odpowiedzialność sprawcy w ogóle, tj. sam fakt, że jest ustalony podmiot odpowiedzialny i poniesie przewidziane prawem skutki, redukuje w jakiejś części szkodę w warstwie psychicznej przez przywrócenie poczucia godności, bezpieczeństwa czy satysfakcji z decyzji organów państwa, w tym obejmującej przeżycia stanowiące zawołowaną postać zemsty. Poza poziomem przeżyć psychicznych obejmującym akceptację określonej formy odpowiedzialności, sprawiedliwość wymaga od sprawcy dalszej spłaty materialnej lub niematerialnej, która w pozostałej części pokryje dług zaciągnięty przestępstwem wobec podmiotu pokrzywdzonego. Podobnie jest również na płaszczyźnie społecznej, na której członkowie społeczeństwa oczekują zdecydowanej reakcji za wyrządzone zło, dającej poczucie społecznego zaspokojenia, a ze strony sprawcy odbudowy zerwanych więzi społecznych, czy to w pieniądzu, czy świadczeniach niematerialnych. Sprawiedliwe wyrównywanie szkody następuje więc jednocześnie w interesie podmiotu pokrzywdzonego i społeczeństwa. Wyrównanie przybiera postać negatywnego odwetu zamykającego się w obowiązku poniesienia przez sprawcę osobistych dolegliwości związanych z konsekwencjami zachowania oraz pozytywnych w sensie realnego (choć niekoniecznie pieniężnego) przysporzenia na rzecz ofiary i całego społeczeństwa. Wyrównywanie zachodzi według proporcji (miary) do wielkości szkody, a więc ciężaru zła popełnionego (w ujęciu elementów subiektywnych i obiektywnych), na poziomie konkretnego zagrożenia lub uszczerbku w dobrach niemajątkowych poszkodowanego (wartości związanych z osobą bądź funkcjonowaniem organizacji), jego dobrach majątkowych oraz naruszonych lub zagrożonych stosunków społecznych.

W doktrynie prawa karnego proporcjonalność kary wyprowadzana jest również ze sprawiedliwości typu dystrybutywnego (rozdzielczego)<sup>11</sup>. Wydaje się, że kategoria sprawiedliwości dystrybutywnej może być roz-

---

<sup>11</sup> T. Kaczmarek, *Kara kryminalna i jej racjonalizacja*, [w:] *System Prawa Karnego. Nauka o karze. Sądowy wymiar kary*, t. V, red. T. Kaczmarek, C.H.Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2015, s. 48-49, 54. Na temat teorii sprawiedliwości por. R.A. Tokarczyk, *Sprawiedliwość: Próba syntetycznej systematyzacji zagadnień*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXV, s. 25-26.



patrywana poprzez fakt najpierw ogólnego ustanowienia, a następnie konkretnego zaktualizowania obowiązku polegającego na poniesieniu określonych konsekwencji przez każdego, kto naruszy dobro chronione prawem. Chodzi o dwie strony tego samego zagadnienia, w perspektywie wyrównawczej o przywróceniu równowagi sprzed wyrządzenia szkody w relacji sprawcy i poszkodowanego, a w dalszym tle również w stosunku do społeczeństwa (można to nazwać poziomem horyzontalnym), natomiast w perspektywie rozdzielczej o nałożeniu ciężaru na sprawcę przez organy władzy publicznej (poziom wertykalny). W sprawiedliwości wyrównawczej w przedstawionym rozumieniu chodzi o spłatę długu zaciągniętego proporcjonalnie do ciężaru przestępstwa, w sprawiedliwości rozdzielczej o proporcjonalne jego nałożenie wobec wagi przestępstwa.

Ideą byłaby sytuacja, w której wyrównanie szkody wyrządzonej przestępstwem na płaszczyźnie zindywidualizowanej i społecznej w formie odwetu i naprawy wzajemnie się dopełniały. Odczuwana satysfakcja, że zło nie pozostaje bez odpowiedzi, łączy się z zaspokojeniem krzywdy, np. w drodze wypłaty środków pieniężnych i w sposób zapośredniczony przez pracę w hospicjum, co rekompensowałoby jednocześnie zaburzenie ładu społecznego wywołanego przestępstwem. Dobrym rozwiązaniem, które wymagało jedynie korekty w zakresie restytucji więzi społecznych zerwanych przestępstwem jest możliwość umorzenia postępowania karnego z art. 59a kk. Prawodawca, wychodząc z modelu sprawiedliwości retributywnej, zdecydował się jednak na uchylene przepisu<sup>12</sup>.

Założenia retributywne i naprawcze przewijają się w całym rozwoju prawa karnego. Na początku rozwoju cywilizacyjnego zasada proporcjonalności w reakcji na wyrządzone zło nie była przestrzegana. Przykład nieograniczonej zemsty krwawej znajdujemy na kartach Biblii, w słowach Lameka: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli zrobi mi siniec!” (Biblia Tysiąclecia, 1980, rdz 4,23). Z tej perspektywy zasada odwetu, ograniczająca zemstę krwawą do zemsty zrównoważonej wielkością i rodzajem szkody, w myśl zasady: oko za oko, życie za życie, ale już nie życie za oko, była wyrazem ogromnego postępu cywilizacyjnego.

Retributywnemu modelowi odpowiedzialności, opartemu na zasadzie odpłaty, a więc wyrządzenia szkody takiej samej jakiej się doznało, towarzyszyła kompozycja, która stanowiła ugodowe rozwiązanie sporu

---

<sup>12</sup> Ustawa o zmianie ustawy – *Kodeks postępowania karnego* oraz niektórych innych ustaw z 11.03.2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 437).



między zwaśnionymi stronami. Interesujące jest, że zasada odszkodowania pieniężnego znajdowała się już w najstarszych prawach mezopotamskich<sup>13</sup>. Zapłata wynagrodzenia za wyrządzoną szkodę materialną i moralną dokonywana była nie tylko w pieniądzu, ale również w innych dobrach stanowiących środki wymiany handlowej. Poza kompozycją istniały także inne środki łagodzenia konfliktu na drodze niemajątkowej, jak małżeństwo między członkami zwalczających się rodów, pojedynki, oddanie krzywdziciela w niewolę, czy różne przejawy pokuty, np. w formie upokorzenia czy prośby o wybaczenie<sup>14</sup>. Z dzisiejszej perspektywy te formy polubownego rozwiązywania sporu, przy aktywnej roli sprawców i pokrzywdzonych (wynagrodzenia za szkodę, aktów pojednawczych i pokutnych), były wyrazem sprawiedliwości naprawczej.

Wyrządzenie szkody, niezależnie czy chodziło w naszym rozumieniu o dziedzinę prawa cywilnego czy karnego (do późnego średniowiecza nie rozróżniano bezprawia cywilnego i karnego) stanowiło prywatną sprawę pokrzywdzonego (przestępstwo prywatne), która w naturze lub pieniądzu rekompensowała szkodę wyrządzoną przestępstwem. Wymierzana kara miała charakter wyłącznie prywatny (kara prywatna), i o ile nie przybierała formy odwetu, stanowiła wspomnianą kompozycję, na podstawie której sprawca uiszczał umówioną wartość okupu dla pokrzywdzonego lub jego rodziny<sup>15</sup>.

Obserwowany współcześnie proces upodmiotowienia pokrzywdzonego w prawie karnym<sup>16</sup> ma swoją długą historię w prywatnoprawnym modelu odpowiedzialności, dominującym w Europie do XVI w., a z punktu widzenia założeń sprawiedliwości naprawczej jest wyrazem ponownego zbliżenia się dziedzin prawa cywilnego i karnego<sup>17</sup>.

W filozofii sprawiedliwości typu naprawczego, poza kompensacją ważna jest komunikacja ukierunkowana na pojednanie oraz kontekst społeczny<sup>18</sup>. W Polsce proces naprawczy nie ma istotnego znaczenia w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Nurt sprawiedliwości naprawczej,

---

<sup>13</sup> C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1990, s. 28.

<sup>14</sup> J. Makarewicz, op. cit., s. 286-287, 292-293.

<sup>15</sup> B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa*, PWN, Warszawa – Poznań 1981, s. 274-287, 334-336.

<sup>16</sup> E. Zielińska, *Komentarz do Decyzji Ramowej Rady z 15 marca 2001 r. w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym 2001/220/WSiSW*, [w:] *Prawo wspólnot europejskich a prawo polskie*, t. VI, Dokumenty karne, cz. II, wybór tekstów z komentarzami, red. E. Zielińska, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2005, s. 632.

<sup>17</sup> W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?* Arche, Gdańsk 2006, s. 119-120.

<sup>18</sup> M. Wright, *Sprawiedliwość naprawcza i mediacja*, [w:] *Probacyjne środki polityki karnej – stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20-21.10. 2000 r., Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu, Warszawa 2001, s. 266-267.

włączając w to, poza mediacją, inne środki reakcji prawnokarnej o charakterze restytucyjno-odszkodowawczym, jest częścią postępowania karnego funkcjonującego w modelu retributywnym<sup>19</sup>. Słusznie wskazuje się przy tym, że sprawiedliwość naprawcza bez instrumentarium sprawiedliwości retributywnej, pozostawałaby tylko założeniem teoretycznym<sup>20</sup>.

Wprowadzenie mechanizmów sprawiedliwości naprawczej do postępowania karnego wykonawczego jest dyskutowane w Polsce od połowy lat 90. ub. wieku<sup>21</sup>. Wydaje się, że bez szerszej przebudowy organizacji wykonania kary pozbawienia wolności, mimo zgłaszanych od lat postulatów z zakresu sprawiedliwości naprawczej, sprawa ta ma charakter wyłącznie teoretyczny<sup>22</sup>. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się w wyeksponowaniu postępowania mediacyjnego, które w warunkach uwięzienia może być uważane za niewystarczające, bez rozwiązań systemowych. Poszkodowani oczekują konkretnych zachowań, które poprawią ich sytuację materialną naruszoną przestępstwem, a społeczeństwo – praktycznej ekspiacji ukierunkowanej na przywrócenie ładu społecznego. Poza słowami, które są ważne w sferze psychicznej, istotne są pieniądze, których skazani najczęściej nie mają, oraz realne możliwości naprawy w sferze społecznej. Połączenie tych trzech elementów w ramach postępowania wykonawczego: zindywidualizowanej relacji (o ile jest to możliwe), rzeczywistych świadczeń na rzecz poszkodowanych i społeczeństwa, daje postawę do wyrównania szkód wyrządzonych przestępstwem, łączących w sobie aspekty sprawiedliwości retributywnej i naprawczej. Nie da się tego osiągnąć w warunkach dotychczasowego systemu izolacji. Dolegliwość polegająca na pozbawieniu wolności, stanowiąca odpłatę za popełnione przestępstwo, może być realizowana w izolacji pozawięziennej,

<sup>19</sup> Na temat współlistnienia nurtu retributywnego i naprawczego współtworzącego w Polsce jeden wymiar sprawiedliwości por. C. Kulesza, *Mediacja jako program sprawiedliwości naprawczej w Polsce (uwagi na tle dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z 25.10.2012 r.)*, [w:] *Unijne standardy programów sprawiedliwości naprawczej*, red. L. Mazowiecka, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 44-45, M. Królikowski, *Sprawiedliwość retributywna wobec sprawiedliwości naprawczej*, „Ius et Lex” 2006 nr 1, s.127-128, M. Płatek, *Teoria sprawiedliwości naprawczej*, [w:] *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, red. M. Płatek, M. Fajst, Liber, Warszawa 2005, s.76-77.

<sup>20</sup> J. Warylewski, *Klondike czy złoto głupców wymiaru sprawiedliwości karnej?*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXV, s. 460.

<sup>21</sup> Dobiejewska E., *Mediacja po wyroku, sprawiedliwość naprawcza – dlaczego nie?*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Penitencjarne, Katowicki Dyskusyjny Klub Penitencjarny, Polskie Centrum Mediacji, Ośrodek Mediacji w Żorach, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Katowicach, Morawsko-Śląski Region Służby Więziennej Czeskiej Republiki w Ośrodku Doskonalenia Kadr Służby Więziennej*, Kule 12-14.12. 2002 r., red. R. Musidłowski, J. Nawój, P. Szczepaniak, Zakład Karny w Jastrzębiu Zdroju, Jastrzębie Zdrój 2002, s. 12-13.

<sup>22</sup> P. Szczepaniak, *Sprawiedliwość naprawcza w resocjalizacji więźniów*, IPSiR, Warszawa 2016, s. 119.

wyrażającej się w twórczej pracy przynoszącej wymierne korzyści dla skazanych, ich ofiar oraz społeczeństwa. Dlatego określenie polityki karnej w uchwale Senatu RP z 3 czerwca 2004 r. (M. P. nr 26, poz. 431) uznać należy za istotne z punktu widzenia idei, ale niewystarczające co do wskazanych środków dla jej spełnienia<sup>23</sup>.

Zdecydowanie szerzej wytoczono zręby postępowania naprawczego na etapie wykonywania kary w prawie unijnym. Sprawiedliwość naprawcza została zdefiniowana w art. 2 ust. 1 lit. d dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępującej decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW (Dz. Urz. UE. L 315 z 14.11.2012 r., s. 57). Zgodnie z powołanym przepisem sprawiedliwość naprawcza oznacza „wszelkie procedury, dzięki którym ofiara oraz sprawca mają możliwość, pod warunkiem wyrażenia przez nich na to dobrowolnej zgody, czynnego udziału w rozwiązaniu kwestii będących wynikiem przestępstwa przy pomocy bezstronnej strony trzeciej”.

Prawodawca europejski nie dookreśla całkowicie form postępowania, które służyć mają uzdrowieniu sytuacji między ofiarą a sprawcą<sup>24</sup>. Punkt 46 preambuły do wspomnianej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE, przykładowo wymienia obok mediacji także grupy rodzinne oraz zgromadzenia wyrokujące. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w polskim modelu w ramach zmienionego charakteru odbywania kary pozbawienia wolności, a właściwie przepracowywania kary, istniało ciało, którego funkcją byłoby wiązanie potrzeb pokrzywdzonych (społeczeństwa) z możliwościami skazanych, którym system pozwalałby na uzyskiwanie świadczeń pokrywających te potrzeby. Świadczenia sprawiedliwości naprawczej, na co wskazuje się w tej części preambuły, „mogą

---

<sup>23</sup> Senat podkreślił, że „nowa polityka karna powinna być oparta na idei sprawiedliwości naprawczej, zgodnie z którą postępowanie karne nie koncentruje się na odwecie, lecz zmierza do zadośćuczynienia pokrzywdzonemu i społeczności oraz do poprawy sprawy (...) Realizacji idei wszechstronnego naprawienia szkód wynikłych z przestępstwa i zapobiegania powtórnemu popełnianiu przestępstw dobrze służy mediacja. Należy zapewnić powszechną dostępność mediacji w sprawach karnych (...) na każdym etapie postępowania, w szczególności w postępowaniu przygotowawczym oraz wyjaśniającym, a także w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Wymaga to stworzenia odpowiednich warunków dla prowadzenia mediacji, w szczególności organizowania ośrodków mediacyjnych, wspieranych przez władze centralne i lokalne, oraz obowiązkowego szkolenia mediatorów. Konieczne jest także ustawowe zagwarantowanie poufności postępowania mediacyjnego”.

<sup>24</sup> W. Zalewski, *Programy sprawiedliwości naprawczej – w poszukiwaniu najlepszej drogi. Uwagi na tle dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE ustanawiające normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw*, [w:] *Unijne standardy programów sprawiedliwości naprawczej*, red. L. Mazowiecka, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 63.

być bardzo korzystne dla ofiary, jednak wymagają gwarancji, aby zapobiec wtórnej i ponownej wiktyimizacji, zastraszeniu oraz odwetowi”.

W obecnym stanie prawnym elementy sprawiedliwości naprawczej dostrzec należy już w samym celu poprawczym kary pozbawienia wolności, jakim jest wzbudzanie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw, a także w pracy będącej środkiem oddziaływania penitencjarnego, mającego znaczenie również dla społeczności lokalnej (art. 67 § 1, § 3 kkw). Jednak zgodnie z przytoczoną wyżej definicją w sensie ścisłym ideę tę realizują działania skazanego, których celem jest dobrowolne zaspokojenie potrzeb ofiar we współdziałaniu z bezstronnym podmiotem. W systemie polskim taką usługą sprawiedliwości naprawczej jest tylko mediacja.

Termin mediacji w postępowaniu wykonawczym pojawia się tylko raz w art. 162 § 1 kkw. Wymieniony przepis wskazuje m.in., że sąd penitencjarny w sprawie o warunkowe przedterminowe zwolnienie powinien uwzględniać ugodę zawartą w wyniku mediacji. Przez większość komentatorów kodeksu karnego wykonawczego odniesienie do mediacji w powołanym przepisie powiązane jest z wcześniejszymi stadiami procesu karnego. Chodzi więc o uzgodnienia, które zapadły w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym<sup>25</sup>.

W literaturze prezentowane jest również stanowisko odmienne, zgodnie z którym mediacja może mieć zastosowanie jako samodzielna instytucja prawno-wykonawcza w trybie art. 1 § 2 kkw z wykorzystaniem właściwych przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 23a kpk), jednak propozycje te nie znalazły odzwierciedlenia w praktyce więziennej<sup>26</sup>.

Wprowadzenie możliwości przeprowadzenia postępowania mediacyjnego w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności natrafia na liczne pytania, w szczególności: o zakres podmiotowy skazanych, którzy mogą brać udział w tej formie aktywności, o sposób przeprowadzania mediacji, o przedmiot uzgodnień między stronami, o metodę realizacji porozumień, o zagrożenia związane z instrumentalnym wykorzystywaniem

<sup>25</sup> S. Leleńtal, *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa, 2010, s. 659; K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 669; K. Dąbkiewicz, *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 532.

<sup>26</sup> L. Osiński, *Komentarz do art. 162 kkw*, [w:] *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. J. Lachowski, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2015, s. 566-567; D. Michta, A. Szczepański, *Mediacja w postępowaniu wykonawczym*, „Palestra” 2013, nr 7-8, s. 84; T. Szymanowski, *Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2004 r.*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 3, s. 39-40; K. Winiarek, *Mediacja po wyroku*, [w:] *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, red. M. Płatek, M. Fajst, Liber, Warszawa 2005, s. 201.

postanowień ugodowych w celu uzyskania przez więźniów np. warunkowego zwolnienia.

Przeciwnicy i zwolennicy tej formy postępowania naprawczego posługują się często dla obrony swoich pozycji podobnym rodzajem argumentacji. Przykładowo: ochrona przed wtórną i ponowną wiktyimizacją służyć może zarówno jako racja uzasadniająca cel świadczeń z zakresu sprawiedliwości naprawczej<sup>27</sup>, jak również, wręcz odwrotnie, jako przyczyna niekorzystnych oddziaływań wobec ofiary, która musiałaby uczestniczyć w takim postępowaniu. Na tym poziomie argumentacji nie ma jednoznacznych odpowiedzi, stąd wciąż aktualny jest spór o możliwość zastosowania i kształt tej instytucji w postępowaniu wykonawczym.

Pojęcie wiktyimizacji w obu jej postaciach zdefiniowane zostało w pkt. 1.2 i 1.3 załącznika do rekomendacji Komitetu Ministrów Rec. (2006)8 w sprawie pomocy dla ofiar przestępstw z 14 czerwca 2006 r. Zgodnie z wymienioną regulacją „powtórna wiktyimizacja oznacza sytuację, w której ta sama osoba cierpi z powodu więcej niż jednego zdarzenia przestępczego w ciągu określonego czasu”, natomiast „wiktyimizacja wtórna oznacza wiktyimizację, która występuje nie jako bezpośredni efekt czynu przestępczego, lecz z powodu reakcji instytucji lub indywidualnych osób w stosunku do ofiary”<sup>28</sup>.

Obowiązek podejmowania właściwych środków w czasie realizacji usług sprawiedliwości naprawczej, by zabezpieczyć ofiary przed wtórną i ponowną wiktyimizacją, zastraszaniem oraz odwetem, znajduje szczegółowe rozwinięcie w art. 12 powołanej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE. Przedsiębrane środki powinny prowadzić do bezpiecznych i zadowalających rezultatów w zakresie usług sprawiedliwości naprawczej, przy czym prawodawca europejski wprowadza szczegółowe warunki takich świadczeń. Wskazuje się, że:

„a) usługi w zakresie sprawiedliwości naprawczej stosuje się tylko wtedy, gdy leżą w interesie ofiary, biorąc pod uwagę względy bezpieczeństwa,

---

<sup>27</sup> E. Górską, *Mediacja po wyroku*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji ...*, s. 49-50; T. Bulenda, *Kontrowersje wokół wprowadzenia mediacji do postępowania karnego wykonawczego*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji ...*, s. 213.

<sup>28</sup> E. Bieńkowska, L. Mazowiecka, *Ofiara przestępstwa w dokumentach międzynarodowych*. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 121, Zielińska, E., *Indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiary w zakresie ochrony, w świetle unormowań art. 22 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE*, [w:] *Indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiar przestępstw w zakresie ochrony*, red. L. Mazowiecka, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 33.

i opierają się one na dobrowolnej i świadomej zgodzie wyrażonej przez ofiarę, którą to zgodę można w każdej chwili wycofać;

b) przed wyrażeniem zgody na uczestnictwo w procesie sprawiedliwości naprawczej ofiara otrzymuje pełne i obiektywne informacje na temat tego procesu i jego potencjalnych rezultatów, jak również informacje o trybie nadzoru nad realizacją jakiegokolwiek ugody;

c) sprawca musiał wcześniej potwierdzić podstawowe fakty związane ze sprawą;

d) każda ugoda jest wynikiem dobrowolnego porozumienia i może być uwzględniona we wszelkich dalszych postępowaniach karnych;

e) rozmowy prowadzone w ramach czynności sprawiedliwości naprawczej, które nie są prowadzone publicznie, mają charakter poufny i nie są następnie ujawniane, chyba że strony wyrażą na to zgodę lub wymaga tego prawo krajowe ze względu na nadrzędny interes publiczny”.

W swoim założeniu postępowanie mediacyjne powinno służyć zarówno ofierze jak i sprawcy. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że wprowadzenie tej formy sprawiedliwości naprawczej bez przebudowy organizacji wykonania kary może mieć wymiar jednokierunkowy, chroniący jedynie interes więźnia.

Wydaje się, że należy poszukiwać rozwiązań, których celem jest zabezpieczenie zarówno potrzeb ofiar, jak i społeczeństwa, przy jednoczesnym stworzeniu więźniom warunków do ich zaspokojenia. Dotyczy to sytuacji, w których przyznano odszkodowanie na rzecz pokrzywdzonego w postępowaniu sądowym, jak i takich, w których obowiązek odszkodowawczy nie był przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego. Więzień powinien mieć potencjalną możliwość realnego spełnienia żądań odszkodowawczych, w przeciwnym razie w praktyce obowiązek naprawienia szkody ograniczy się do symbolicznych gestów o charakterze moralnym bądź deklaracji składanych bez pokrycia. Z punktu widzenia interesów ofiary byłby to stan daleko niewystarczający. Także na płaszczyźnie etycznej, akceptowanie instrumentalnego traktowania uzgodnień przez więźniów<sup>29</sup>, tylko po to, by mogli z tego faktu uzyskiwać doraźne korzyści, a więc popieraniu stanu jednostronnej interesowności, czyniłoby z mediacji fasadę procesu naprawczego.

---

<sup>29</sup> J. Malec, *Mediacja, porozumienie i przeproszenie w sprawach zabójstw*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji...*, s. 83.



System wykonywania kary powinien służyć wyrównywaniu strat zarówno o charakterze moralnym, jak i materialnych (jednostkowych i społecznych). Dolegliwość kary pozbawienia wolności polegałaby na możliwości świadczenia pracy i uzyskiwania dochodów w warunkach przymusu organizacyjnego, najlepiej w izolacji pozawięziennej, chyba że względy terapeutyczne lub bezpieczeństwa, bądź wolny wybór więźnia, limitowałyby przepracowywanie kary tylko w obrębie jednostki penitencjarnej. W ramach takiej organizacji kary, a właściwie organizacji pracy, można realnie rozważać ugodowe rozwiązania między ofiarą i sprawcą, czy to w postaci mediacji, czy innej formy porozumienia.

Zaspokajanie potrzeb materialnych osób dotkniętych przestępstwem, odbudowywanie więzi społecznych poprzez świadczenia na rzecz społeczeństwa, mogłoby mieć istotny wkład w procesie resocjalizacji sprawcy, pomimo że na danym etapie wykonywania kary nie mógłby liczyć na dobrodziejstwo probacji. Porozumienie z ofiarą mogłoby być rozłożone w czasie i dopuszczać pewną etapowość. Formą sprawiedliwości naprawczej byłaby również daleko idąca jednokierunkowość działań ze strony więźnia, która tylko potencjalnie mogłaby przekształcić się w przyszłości w postać porozumienia, będącą swoistą próbą szczerości intencji, potwierdzoną np. dobrowolnymi wpłatami na rzecz pokrzywdzonego, jeżeli ten nie chciałby w ogóle uczestniczyć w sformalizowanym postępowaniu.

Wprowadzenie zinstytucjonalizowanej ścieżki komunikacji między przestępcą odbywającym karę pozbawienia wolności a ofiarą przestępstwa, nie powinno mieć ograniczeń podmiotowych, pod warunkiem, że traktuje się tę formę sprawiedliwości jako jeszcze jeden rodzaj oddziaływania resocjalizacyjnego. Dobrowolne porozumienie ze sprawcami najcięższych przestępstw, np. przeciwko życiu i zdrowiu, przestępstw przeciwko rodzinie i opiece, wolności seksualnej, czy działających w zorganizowanych grupach przestępczych, jest rzeczą bardzo trudną na płaszczyźnie materialnej, a co dopiero w warstwie etycznej, gdy chodzi o pojednanie. Przebaczenie w takich sytuacjach wymaga heroizmu.

O możliwości podjęcia uzgodnień ze strony ofiary decydować będą czynniki indywidualne, z których, obok różnych motywacji<sup>30</sup>, nie można wykluczyć również trudnej sytuacji finansowej. Proces naprawczy jako sposób rozwiązania konfliktu społecznego nie jest środkiem, który dotyczyć

---

<sup>30</sup> Szczepaniak P., *Mediacja po wyroku – brakujące ogniwo*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji ...*, s. 25



może każdego sprawcy i każdej ofiary, pomimo istnienia okoliczności, które potencjalnie mogłyby pozytywnie warunkować dialog. Są sytuacje, które wykluczają możliwość porozumienia ze strony sprawcy, gdy nie chce wziąć odpowiedzialności za popełnione przestępstwo, a ze strony ofiary, gdy etycznie odrzuca możliwość oszacowania zadanego cierpienia, nie mówiąc już o pojednaniu.

Wprowadzenie regulacji z zakresu sprawiedliwości naprawczej w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności wymaga dalszego przebudowania organizacji wykonywania samej kary tak, aby możliwa była realna kompensata pieniężna, przede wszystkim w wymiarze jednostkowym oraz kompensata niepieniężna na płaszczyźnie społecznej. Podstawą organizacji kary powinna być praca jako czynnik będący źródłem zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych ofiar, restytucji więzi społecznych i odnowy samego więźnia przez aktywizację zdolności empatycznych, np. poprzez realizację usług w hospicjum.

Pojednanie, o ile w ogóle możliwe, powinno być zwieńczeniem procesu, w którym więzień stara się naprawić wyrządzone krzywdy i pogodzić z pokrzywdzonym. Porozumienie z ofiarą nie powinno być czynnikiem decydującym o możliwości uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia. Z jednej strony chroniłoby to ofiarę od niekorzystnych nacisków ze strony środowiska związanego ze sprawcą z powodu uniemożliwienia zastosowania wobec niego środków probacyjnych, w sytuacji braku zainteresowania kontaktu ze sprawcą (pośredniego czy bezpośredniego), bądź gdyby ustalenia w sprawie postanowień ugodowych nie były dla ofiary satysfakcjonujące. Z drugiej strony stanowiłoby zabezpieczenie dla więźnia przed nadmiernymi żądaniami ofiary, wykorzystującej okoliczność przymusowej sytuacji do uzyskania nieproporcjonalnych warunków ugodowych.

W ramach kompensacji majątkowej należałoby rozważyć wprowadzenie odrębnego rodzaju finansowania roszczeń poszkodowanych, których spłata obciążałaby więźniów w trakcie odbywania kary, jak i po opuszczeniu przez nich zakładów karnych. W odróżnieniu od funduszu kompensacyjnego w obecnej formie, to na sprawcach bezpośrednio ciążyłby obowiązek spłaty należności, które posłużyły do zaspokojenia żądań ofiar. Indywidualna powinność wywiązywania się z zobowiązań stanowiłaby istotny element kształtowania prospołecznych postaw więźniów. Wymaga to jednak przebudowania organizacji wykonywania kary pozbawienia wolności, tak by osoby uwięzione miały realne szanse na realizację tych obowiązków.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 1982.
- Biblia Tysiąclecia, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980.
- Bieńkowska E., Mazowiecka, L., *Ofiara przestępstwa w dokumentach międzynarodowych*. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Bulenda T., *Kontrowersje wokół wprowadzenia mediacji do postępowania karnego wykonawczego*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Penitencjarne, Katowicki Dyskusyjny Klub Penitencjarny, Polskie Centrum Mediacji, Ośrodek Mediacji w Żorach, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Katowicach, Morawsko-Śląski Region Służby Więziennej Czeskiej Republiki w Ośrodku Doskonalenia Kadr Służby Więziennej, Kule 12-14 grudnia 2002*, red. R. Musidłowski, J. Nawój, P. Szczepaniak, Zakład Karny w Jastrzębiu-Zdroju, Jastrzębie-Zdrój 2002.
- Christie N., *Conflicts as Property*, „The British Journal of Kriminology” 1977, nr 17.
- Cieply F., *O dowartościowanie retributywnej racjonalizacji kary*, [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, red. A. Dębiński, M. Gałązka, R.G. Hałas, K. Wiak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006.
- Consedine J., *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2004.
- Dąbkiewicz K., *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2013.
- Dobiejewska E., *Mediacja po wyroku, sprawiedliwość naprawcza – dlaczego nie?*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Penitencjarne, Katowicki Dyskusyjny Klub Penitencjarny, Polskie Centrum Mediacji, Ośrodek Mediacji w Żorach, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Katowicach, Morawsko-Śląski Region Służby Więziennej Czeskiej Republiki w Ośrodku Doskonalenia Kadry Służby Więziennej, Kule 12-14.12.2002 r.*, red. R. Musidłowski, J. Nawój, P. Szczepaniak, Zakład Karny w Jastrzębiu Zdroju, Jastrzębie Zdrój 2002.
- Górska E., *Mediacja po wyroku*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Penitencjarne, Katowicki Dyskusyjny Klub Penitencjarny, Polskie Centrum Mediacji, Ośrodek Mediacji w Żorach, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Katowicach, Morawsko-Śląski Region Służby Więziennej Czeskiej Republiki w Ośrodku Doskonalenia Kadry Służby Więziennej, Kule 12-14.12.2002*, red. R. Musidłowski, J. Nawój, P. Szczepaniak, Zakład Karny w Jastrzębiu Zdroju, Jastrzębie Zdrój 2002.
- Kaczmarek T., *Kara kryminalna i jej racjonalizacja*, [w:] *System Prawa Karnego. Nauka o karze. Sądowy wymiar kary*, t. V, red. T. Kaczmarek, C.H.Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2015.

- Kochanowski J., *Powrót kary sprawiedliwej*, „Ius et Lex” 2006, nr 1.
- Kunderewicz C., *Najstarsze prawa świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1990.
- Królikowski M., *Sprawiedliwość retrybucyjna wobec sprawiedliwości naprawczej*, „Ius et Lex” 2006, nr 1.
- Kulesza C., *Mediacja jako program sprawiedliwości naprawczej w Polsce (uwagi na tle dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z 25.10. 2012 r.)*, [w:] *Unijne standardy programów sprawiedliwości naprawczej*, red. L. Mazowiecka, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015.
- Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2010.
- Lesiński, B., Rozwadowski W., *Historia prawa*, PWN, Warszawa – Poznań, 1981.
- Makarewicz J., *Wstęp do filozofii prawa karnego, w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Malec J., *Mediacja, porozumienie i przeproszenie w sprawach zabójstw*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Penitencjarne, Katowicki Dyskusyjny Klub Penitencjarny, Polskie Centrum Mediacji, Ośrodek Mediacji w Żorach, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Katowicach, Morawsko-Śląski Region Służby Więziennej Czeskiej Republiki w Ośrodku Doskonalenia Kadr Służby Więziennej, Kule 12-14.12.2002*, red. R. Musidłowski, J. Nawój, P. Szczepaniak, Zakład Karny w Jastrzębiu Zdroju, Jastrzębie Zdrój 2002.
- Michta D., Szczepański A., *Mediacja w postępowaniu wykonawczym*, „Palestra” 2013, nr 7-8.
- Osiński L., *Komentarz do art. 162 kkw*, [w:] *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. J. Lachowski, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2015.
- Płatek M., *Teoria sprawiedliwości naprawczej*, [w:] *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, red. M. Płatek, M. Fajst, Liber, Warszawa 2005.
- Postulski K., *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012.
- Sepczyńska D., *Co to jest sprawiedliwość i w jaki sposób ją urzeczywistnić? Perspektywa współczesnej filozofii polityki*, [w:] *Z filozofii współczesnej. Rekonstrukcje – interpretacje – polemiki*, red. A. Biegalska, M. Jagłowski, Instytut Filozofii Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2009.
- Szczepaniak P., *Sprawiedliwość naprawcza w resocjalizacji więźniów*, IPSiR, Warszawa 2016.
- Szczepaniak P., *Mediacja po wyroku – brakujące ogniwo*, [w:] *Mediacja po wyroku. Materiały z polsko-czeskiej konferencji zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Penitencjarne, Katowicki Dyskusyjny Klub Penitencjarny, Polskie Centrum Mediacji, Ośrodek Mediacji w Żorach, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Katowicach, Morawsko-Śląski Region Służby Więziennej Czeskiej Republiki w Ośrodku*

- Doskonalenia Kadr Służby Więziennej, Kule 12-14.12.2002 r.*, red. R. Musidłowski, J. Nawój, P. Szczepaniak, Zakład Karny w Jastrzębiu Zdroju, Jastrzębie Zdrój 2002.
- Szymanowski T., *Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2004 r.*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 3.
- Tokarczyk R.A., *Dylematy filozofii i praktyki prawa* (artykuł recenzyjny, bez daty), [www.romantokarczyk.pl/eseje/dylemat.html](http://www.romantokarczyk.pl/eseje/dylemat.html),
- Tokarczyk R.A., *Sprawiedliwość. Próba syntetycznej systematyzacji zagadnień*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXV.
- Utrat-Milecki J., *Podstawy penologii. Teoria kary*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
- Warylewski J., *Kierunki i szkoły w nauce prawa karnego*, [w:] *System Prawa Karnego. Zagadnienia ogólne*, red. A. Marek, t. I, Wydawnictwo C.H.Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2010.
- Warylewski J., *Klondike czy złoto głupców wymiaru sprawiedliwości karnej?* „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, tom XXXV.
- Winiarek K., *Mediacja po wyroku (w:) Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, red. M. Płatek, M. Fajst, Liber, Warszawa 2005.
- Wright M., *Sprawiedliwość naprawcza i mediacja*, [w:] *Probacyjne środki polityki karnej – stan i perspektywy. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20-21.10.2000 r.*, Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu, Warszawa 2001.
- Zalewski W., *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Arche, Gdańsk 2006.
- Zalewski W., *Programy sprawiedliwości naprawczej – w poszukiwaniu najlepszej drogi. Uwagi na tle dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE ustanawiające normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw*, [w:] *Unijne standardy programów sprawiedliwości naprawczej*, red. L. Mazowiecka, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015.
- Zalewski W., *Sprawiedliwość „sprawiedliwości naprawczej”*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. XXXV.
- Zielińska E., *Komentarz do Decyzji Ramowej Rady z 15.03.2001r. w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym 2001/220/WSiSW*, [w:] *Prawo wspólnot europejskich a prawo polskie*, t. VI, *Dokumenty karne, część II, wybór tekstów z komentarzami*, red. E. Zielińska, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2005.
- Zielińska, E., *Indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiary w zakresie ochrony, w świetle unormowań art. 22 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE*, [w:] *Indywidualna ocena służąca ustaleniu szczególnych potrzeb ofiar przestępstw w zakresie ochrony*, red. L. Mazowiecka, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015.
- Ziemiński Z., *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Daimonion Instytut Wydawniczy, Lublin 1992.

Filip Hartwich

## **Korzystanie przez osadzonych z telefonów, ze szczególnym uwzględnieniem telefonów komórkowych**

### **The usage of telephones by inmates with special attention to cellphones**

W dzisiejszych czasach telefonia odgrywa istotną rolę. Do tej pory problemom związanym z telefonią osadzonych nie poświęcono zbyt wiele uwagi. Niniejszy artykuł szczegółowo naświetli tę kwestię – od prezentacji rozwoju regulacji, poprzez ocenę kontaktów telefonicznych osadzonych, aż po analizę obowiązującej w tym zakresie regulacji, przede wszystkim skupiając uwagę na korzystaniu przez osadzonych z telefonów komórkowych.

**Słowa kluczowe:** telefonia, telefony komórkowe, przemyt, osadzeni, kontrola.

Telephone services nowadays play a very important key role. Since too little attention has been paid to the problems of inmate communication services, the following paper is dedicated to examining this subject in detail. I will start with the legal development in this area, then the evaluation of the inmate's telephone contacts and I will conclude with an analysis of the relevant regulations, with particular focus on the mobile phone usage of inmates.

**Key words:** telephony, cellphones, contraband, inmates, control.

Obecnie, gdy liczba aktywnych kart SIM w polskich sieciach komórkowych przekroczyła znacznie całkowitą liczbę ludności w naszym kraju<sup>1</sup>,

---

<sup>1</sup> Według danych GUS na dzień 31.12.2015 r. w polskich sieciach komórkowych aktywnych było 56 206 mln kart SIM.

telefonii, a zwłaszcza w obrębie sieci telefonii komórkowej, odgrywa nader istotną rolę. Telefony komórkowe uważamy za przydatne urządzenia. Przy pomocy smartfonów wykonujemy co dzień w wygodny sposób dużą ilość zadań. Uzależnieni od telefonów nie potrafimy sobie wyobrazić, że to praktyczne urządzenie może stanowić broń, a przemycone na teren jednostki penitencjarnej może być w rękach osadzonych narzędziem służącym do zdobywania narkotyków, sterowania grupą przestępczą, zlecenia zabójstw, wymuszania haraczy, organizowania ucieczek, zastraszania świadków, rodzin funkcjonariuszy i innych niewinnych osób.

Ze względu na istotne znaczenie telefonii w naszym życiu, nie powinien dziwić fakt, że telefonii osadzonych należy przypisać również duże znaczenie. Placówki penitencjarne mają z założenia spełniać szczególne funkcje, i z racji tego faktu praktykowane w nich rozwiązania, także w zakresie telefonii osadzonych, powinny mieć szczególny charakter. Rozwiązanie takie powinno, z jednej strony zapewnić w najlepszym możliwie zakresie bezpieczeństwo i realizację zadań kary pozbawienia wolności, w tym ochrony społeczeństwa przed przestępczością (art. 73 § 1 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny wykonawczy*<sup>2</sup>), z drugiej natomiast powinno umożliwić osadzonym, w najdalej idący sposób, podtrzymywanie kontaktów ze światem zewnętrznym, a w szczególności z rodziną. Wszak zgodnie z art. 67 kkw, wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanego postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, i tym samym powstrzymanie się od powrotu do przestępstwa. Dla osiągnięcia tego celu prowadzi się zindywidualizowane oddziaływanie na skazanych w ramach określonych w ustawie systemów wykonywania kary, w różnych rodzajach i typach zakładów karnych. W oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się w szczególności podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym. Wydaje się zatem, że realizacja głównego celu kary pozbawienia wolności nie może zostać w sposób właściwy osiągnięta, jeśli osadzeni nie będą mieli możliwości częstych kontaktów z rodziną. Rozmowy telefoniczne są jedną z dogodnych form takich kontaktów.

---

<sup>2</sup> Dz. U. nr 90, poz. 557 ze zm.



## Rozwój regulacji

Zanim omówimy kwestię korzystania przez osadzonych z telefonów, prześledźmy jak regulacja w tym zakresie rozwijała się na przełomie ostatnich dziesięcioleci.

Prawo karne dzieli się tradycyjnie na dwie gałęzie, czyli na prawo karne materialne i prawo karne procesowe. Na początku zeszłego wieku polskie prawo karne unormowane zostało w dwóch kodeksach: kodeksie postępowania karnego<sup>3</sup> oraz kodeksie karnym<sup>4</sup>. Co prawda już w okresie międzywojennym, w toku prac nad projektami powyższych aktów prawnych, sędzia Sądu Nawiższego E.S. Rappaport wystąpił z nowatorską propozycją stworzenia odrębnego kodeksu karnego wykonawczego, to jednak propozycja ta nie znalazła w owym czasie akceptacji Komisji Kodyfikacyjnej. W związku z powyższym wiele przepisów dotyczących wykonywania kar i innych środków penalnych znalazło się w kodeksie postępowania karnego oraz kodeksie karnym. I tak w kodeksie postępowania karnego odnajdziemy księgę IX, zatytułowaną *Postępowanie wykonawcze*, a w niej rozdziały dotyczące wykonania wyroku, odroczenia i przerwy wykonania kary oraz ułaskawienia. Żaden jednak z zawartych tam przepisów nie reguluje kwestii komunikowania się osadzonych ze światem zewnętrznym. Warto więc podkreślić, że podjęto prace nad projektem ustawy poświęconej unormowaniu problematyki wykonywania kary pozbawienia wolności. Prace te zakończyły się owocnie, bowiem 7 marca 1928 r. zostało wydane rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie organizacji więziennictwa<sup>5</sup>. Rozporządzenie to uchyliło przepisy z okresu zaborów, a także pierwsze po odzyskaniu niepodległości polskie akty ustawodawcze w dziedzinie więziennictwa, czyli dekrety Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych<sup>6</sup> oraz z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie organizacji okręgowych dyrekcji więziennych<sup>7</sup>. W rozporządzeniu tym odnajdziemy rozdział VII, zawierający przepisy regulujące komunikowanie się więźniów ze światem zewnętrznym. W art. 42 oraz 51 tego rozporządzenia uregulowano, kiedy więźniowie mogą przyjmować odwiedziny i prowadzić korespondencję

<sup>3</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19.03.1928 r. (Dz. U. nr 33, poz. 313).

<sup>4</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.07.1932 r. (Dz. U. nr 60, poz. 571).

<sup>5</sup> Dz. U. nr 29, poz. 272.

<sup>6</sup> Dz. P.P.P. nr 15, poz. 202.

<sup>7</sup> Dz. P.P.P. nr 14, poz. 173.



oraz w jakich przypadkach można ich tych praw pozbawić. Wymaga podkreślenia, że prowadzenie korespondencji możliwe było jedynie na podstawie stosownego zezwolenia. W cytowanym rozporządzeniu nie znajdziemy natomiast żadnej wzmianki o prawie osadzonych do korzystania z telefonu. Nie powinno to jednak dziwić, skoro w Polsce w roku, w którym uchwalone zostało rozporządzenie, jedynie ca. 0,5% ludności miało abonenty telefoniczne<sup>8</sup>. Na okres ten datowane są początki powstania pierwszych telefonicznych sieci miejscowych, jest zatem zrozumiałe, że do kwestii tej w sferze penitencjarnej nie przywiązywano z początku żadnej wagi. Rozporządzenie z 7 marca 1928 r. pomimo swojej znacznej szczegółowości pozostawiło wiele do unormowania aktami niższej rangi. Szczególną rolę odgrywał w tym zakresie regulamin więzienny. Na podstawie zacytowanego powyżej rozporządzenia wydane zostało 20 czerwca 1931 r. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu więziennego<sup>9</sup>. Regulamin ten liczył aż 291 paragrafów i kompleksowo normował wykonywanie kary więzienia i aresztu, oraz wykonywanie tymczasowego aresztowania. W dziale VI tego rozporządzenia uregulowano szczegółowo zagadnienia związane z komunikowaniem się więźniów ze światem zewnętrznym. Rozdział I działu VI, paragrafy 140-145, dotyczyły kwestii odwiedzania więźniów, natomiast rozdział II tego działu, paragrafy 146-152, korespondencji więźniów. Także i w tej regulacji nie znajdziemy jeszcze przepisów dotyczących telefonii osadzonych. Warto jednak nadmienić, że w rozporządzeniu tym ustawodawca w sposób wyraźny określił, że odwiedzanie więźniów odbywa się pod nadzorem funkcjonariuszy więziennych, precyzując co pod tym pojęciem rozumie (§ 140 rozporządzenia), a korespondencja więźniów podlega kontroli (§ 146, § 148 rozporządzenia). Przeszło rok po wydaniu Rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu więziennego wszedł w życie 1 września 1932 r. kodeks karny. Po tej dacie pojawiła się potrzeba uzgodnienia z jego przepisami przepisów innych aktów prawnych. Dotyczyło to m.in. przepisów regulujących wykonywanie kar. Efektem podjętych prac było m.in. uchwalenie ustawy z 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Dane za: E. Gołębiowski, *Z kartek historii telekomunikacji polskiej*, publikacja internetowa, Warszawa 2005, s. 194 – tekst dostępny na stronie: [http://www.telemuzeum.uke.gov.pl/images/stories/historia\\_telekomunikacji\\_eg.pdf](http://www.telemuzeum.uke.gov.pl/images/stories/historia_telekomunikacji_eg.pdf); według zamieszczonych w tym opracowaniu danych, w Polsce było w 1928 r. 162 000 abonentów. Według Drugiego Powszechnego Spisu Ludności z 9.12.1931 r., populacja Polski wynosiła w tym okresie 32 108 000.

<sup>9</sup> Dz. U. nr 71, poz. 577.

<sup>10</sup> Dz. U. nr 68, poz. 457.

Weszła ona w życie 2 sierpnia 1939 r., zastępując wspomniane wcześniej Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa. W praktyce ta nowo uchwalona ustawa nie zdążyła odegrać w praktyce roli z powodu wojny i okupacji. Także pośród przepisów tej ustawy odnajdziemy rozdział dotyczący komunikowania się skazanych i tymczasowo aresztowanych ze światem zewnętrznym (rozdział 11). Zamieszczony tam art. 50 niewiele się różnił od art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa: skazanym i tymczasowo aresztowanym wolno było przyjmować, w granicach zakreślonych przez regulamin, odwiedziny oraz prowadzić korespondencję na podstawie zezwolenia właściwych władz. Także i w tym akcie prawnym brak jest jeszcze jakichkolwiek wzmianek o prawie osadzonych do korzystania z telefonu. Powodem tego może być fakt, że w roku 1939, w którym ustawa o organizacji więziennictwa weszła w życie, liczba abonentów telefonicznych w Polsce nie osiągnęła nawet poziomu 1% stanu populacji Polski<sup>11</sup>, a zatem telefonowi, jako środkowi powszechnego komunikowania się, nie sposób w owych czasach przypisywać jeszcze istotnego znaczenia.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej nowa władza, działająca pod kuratelą Związku Radzieckiego, uczyniła represję prawną i pozaprawną podstawowym środkiem walki z opozycją polityczną oraz środkiem rozwiązywania problemów społecznych i gospodarczych. Prawo karne, w tym przepisy dotyczące wykonywania kar, uległo w owym czasie degradacji i wynaturzeniu. Prace nad nową kodyfikacją karną trwały przez wiele lat. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych coraz wyraźniej nawiązywano do koncepcji kodeksu karnego wykonawczego, wysuniętej przed laty przez E.S. Rappaporta. Zwieńczeniem procesu było uchwalenie przez Sejm 19 kwietnia 1969 r. trzech ustaw: kodeksu karnego<sup>12</sup>, kodeksu postępowania karnego<sup>13</sup> oraz kodeksu karnego wykonawczego<sup>14</sup>. I właśnie w kodeksie karnym wykonawczym odnajdujemy regulację dotyczącą komunikowania się skazanych z osobami z zewnątrz. W art. 48 pkt 2 tej ustawy w dość lakoniczny sposób mowa jest o tym, że skazany ma prawo w szczególności do komunikowania się z osobami z zewnątrz, a zwłaszcza utrzymania więzi z rodziną przede wszystkim przez widzenie i korespon-

---

<sup>11</sup> E. Gołębiowski, op. cit., s. 195.

<sup>12</sup> Dz. U. nr 13, poz. 94.

<sup>13</sup> Dz. U. nr 13, poz. 96.

<sup>14</sup> Dz. U. nr 13, poz. 98.

dencję. Jak zatem widać, także i pośród przepisów kkw z 1969 r. brak było przepisów regulujących wykorzystywanie przez osadzonych telefonów jako środka komunikowania się ze światem zewnętrznym. Niewątpliwie wpływ na taki właśnie stan rzeczy miał także fakt, że po zakończeniu II wojny światowej telefonia polska musiała w zasadzie powstać od początku<sup>15</sup>. Trudno było zatem wymagać od ustawodawcy, aby zezwolił na powszechne korzystanie przez osadzonych z telefonów w zakładach karnych w sytuacji, gdy ten środek komunikowania się nie był jeszcze w ogólnym użytkowaniu. Zmiana w tym zakresie nastąpiła dopiero wraz z wejściem w życie Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>16</sup>, uchylającego Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>17</sup> (§ 134 rozporządzenia z 2 maja 1989 r.). W rozdziale 3 tego rozporządzenia, wśród przepisów dotyczących korespondencji i widzeń, odnajdziemy § 36, który w sposób wyraźny odnosi się do kwestii korzystania przez osadzonych z telefonu. Zgodnie z zamieszczoną tam regulacją, w uzasadnionych przypadkach naczelnik mógł zezwolić skazanemu na telefoniczne porozumienie się z osobami najbliższymi lub innymi osobami na koszt skazanego, a jeżeli nie posiadał on środków pieniężnych – na koszt zakładu karnego. Rozmowa mogła odbywać się również bez obecności funkcjonariusza. Z zacytowanego przepisu wynika wyjątkowość takiej formy kontaktów ze światem zewnętrznym. Należy podkreślić, że w ówczesnym stanie prawnym osadzony nie miał prawa do skorzystania z telefonu, a jedynie możliwość telefonicznego porozumienia się z osobami najbliższymi lub innymi osobami wtedy, gdy na taką formę kontaktu zezwolił mu naczelnik zakładu karnego. Podobne rozwiązania nadal są spotykane w innych państwach. Jako przykład posłużyć może niemiecka ustawa regulująca wykonywanie kary pozbawienia wolności oraz innych kar i środków<sup>18</sup>, w której w § 32 uregulowana została kwestia korzystania przez osadzonych z telefonu. Zgodnie z zawartą tam regulacją, osadzonemu można zezwolić na prowadzenie rozmów telefonicznych; w kwestiach nieuregulowanych zastosowanie znajdują w tym

---

<sup>15</sup> E. Gołębiowski, op. cit., s. 13.

<sup>16</sup> Dz. U. nr 31, poz. 166.

<sup>17</sup> Dz.Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości nr 2, poz. 6.

<sup>18</sup> *Gesetz über den Vollzug der Freiheitsstrafe und der freiheitsentziehenden Maßregeln der Besserung und Sicherung (Strafvollzugsgesetz – StVollzG)* z 16.03.1976 r., niemiecki dziennik ustaw BGBl. I, s. 581, 2088.

zakresie przepisy dotyczące odwiedzin. Polska regulacja, zawarta w § 36 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, zmieniona została następnie mocą § 1 pkt 18 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 20 grudnia 1995 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>19</sup> z dniem 29 grudnia 1995 r. W nowo sformułowanym przepisie uregulowano, że skazany ma prawo korzystać, na własny koszt, z samoinkasującego aparatu telefonicznego. W uzasadnionych przypadkach naczelnik mógł zezwolić skazanemu na skorzystanie z innego niż samoinkasujący aparatu telefonicznego. Prowadzone przez osadzonego rozmowy mogły być kontrolowane. Rozmowa mogła być przerwana, jeżeli godziła w interes społeczny lub bezpieczeństwo zakładu karnego. W przypadkach szczególnego zagrożenia interesu społecznego lub bezpieczeństwa zakładu karnego jego naczelnik mógł pozbawić skazanego na czas określony uprawnienia do telefonowania. Powyższa regulacja została następnie w lekko zmodyfikowany sposób przejęta przez § 35 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 12 sierpnia 1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>20</sup>, którym uchylono Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności. Rozporządzenie z 12 sierpnia 1998 r. utraciło następnie moc wraz z wejściem w życie Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>21</sup> z dniem 1 września 2003 r.

W 1989 r. ministerialna komisja do spraw reformy prawa karnego podjęła prace nad przygotowaniem projektu nowego kodeksu karnego wykonawczego, kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego. Komisja przygotowała kilka kolejnych wersji projektów, które były przedmiotem konsultacji i dyskusji w środowiskach prawniczych i akademickich. Następnie projekty zostały przejęte przez ministra sprawiedliwości, po czym, po pewnych zmianach, zostały zaakceptowane przez Radę Ministrów i przedłożone Sejmowi. Po wejściu w życie kodeksów ówczesna minister sprawiedliwości, Hanna Suchocka, zapowiedziała, że po roku obowiązywania kodeksów zostanie dokonana ich ocena i rozważona ich ewentualna nowelizacja. Jesienią 1999 r. odbyła się zorganizowana przez Instytut

---

<sup>19</sup> Dz. U. nr 153, poz. 788.

<sup>20</sup> Dz. U. nr 111, poz. 699.

<sup>21</sup> Dz. U. nr 152, poz. 1493.

Spraw Publicznych, Radę Legislacyjną i Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich konferencja poświęcona ocenie kodyfikacji karnej, a w efekcie tych przedsięwzięć powołany został zespół do spraw przygotowania nowelizacji kodeksów karnych. Projekt nowelizacji kkw zmierzał przede wszystkim do uzgodnienia przepisów tego kodeksu z nową konstytucją, a także do poprawienia błędnych lub niejasnych przepisów i wypełnienia luk w regulacji. Zgodnie z założeniami projektu, szereg przepisów zamieszczonych w rozporządzeniach, np. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, miało być przeniesionych do kkw, albowiem zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.<sup>22</sup> ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogły być wprowadzane jedynie w drodze ustawy. W związku z powyższym na mocy art. 1 pkt 65 ustawy z 24 lipca 2003 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* oraz niektórych innych ustaw<sup>23</sup> odnosząca się do kwestii korzystania przez osadzonych z aparatów telefonicznych regulacja § 35 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 12 sierpnia 1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności przeniesiona została z dniem 1 września 2003 r. z lekko zmodyfikowaną treścią do nowo dodanego art. 105b kkw. Następnie na mocy art. 4 pkt 39 ustawy z 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny* oraz niektórych innych ustaw<sup>24</sup> zmieniono brzmienie art. 105b § 1 kkw, regulując, że skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego nie tylko jak do tej pory na własny koszt, lecz także na koszt rozmówcy. Regulacja ta obowiązuje nadal w takiej właśnie wersji.

## Ocena kontaktów telefonicznych osadzonych

Jak wynika z zaprezentowanego rozwoju regulacji, problematyka komunikowania się osadzonych ze światem zewnętrznym za pomocą telefonu nie jest nowa, choć to właśnie w ostatnich latach nabrała ona, ze względu na wyjątkowo mocną pozycję tego medium, znaczenia. Jeszcze w latach 70. nikt nie myślał na poważnie o tym, aby osadzonym umożliwić swobodne korzystanie z aparatów telefonicznych. Kiedy wreszcie pod koniec lat 80. ustawodawca zdecydował się na wyraźne uregulowanie

---

<sup>22</sup> Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zm.

<sup>23</sup> Dz. U. nr 142, poz. 1380.

<sup>24</sup> Dz. U., poz. 396.

kwestii telefonowania osadzonych w § 36 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, zagadnienie to zaczęło stopniowo nabierać na znaczeniu. W ówczesnym stanie prawnym telefonowaniu nie przypisywano jeszcze istotnej praktycznie roli, co wynika choćby z faktu, że stosowną regulację „przyłatano” do przepisów dotyczących korespondencji i wידzeń. Z zamieszczonej tam regulacji wynikała wyjątkowość telefonicznej formy kontaktów ze światem zewnętrznym, albowiem osadzony nie miał prawa do skorzystania z telefonu, a jedynie możliwość telefonicznego porozumienia się z osobami najbliższymi lub innymi osobami wtedy, gdy na taką formę kontaktu zezwolił mu naczelnik zakładu karnego. W tym czasie telefonowanie odbywało się za pomocą telefonów służbowych, a to czy osadzony mógł skorzystać z tej możliwości zależało w dużej mierze od tego, czy wychowawca miał czas, aby doprowadzić osadzonego do służbowego telefonu. Ze względu na duże zapotrzebowanie na tego rodzaju formę kontaktu ze światem zewnętrznym, możliwość telefonowania uzależniona była od charakteru i znaczenia wykonywanego połączenia. Zrozumiałe, że taki sposób uregulowania kwestii korzystania przez osadzonych z telefonów i praktycznego do niej podejścia, przy uwzględnieniu rosnącego znaczenia tej formy komunikowania się, musiał być uznany rychło za niewystarczający. Stąd też polski ustawodawca sformułował w połowie lat 90. § 36 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. na nowo, regulując, że skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego. Regulacja ta wpłynęła pozytywnie na ilość wykonywanych przez osadzonych połączeń telefonicznych, pociągnęła jednak za sobą niebezpieczeństwa, które z realizacją tak określonego prawa osadzonych do telefonowania były związane. O ile bowiem wcześniej w przypadku sporadycznych rozmów telefonicznych osadzonych, nawiązywanych za pomocą telefonów służbowych, kontrola rozmowy ze strony przebywających w pomieszczeniach służbowych funkcjonariuszy była jakoby naturalnym skutkiem telefonowania, o tyle przy dopuszczeniu osadzonych do korzystania z telefonów samoinkasujących zapewnienie skutecznej kontroli rozmów wymagało zmiany podejścia do tej kwestii i wypracowania nowych, skutecznych w tym zakresie rozwiązań.

Umożliwienie osadzonym korzystania z telefonów samoinkasujących może osobom postronnym wydawać się na pierwszy rzut oka niewłaściwe. Dopuszczenie osadzonych do korzystania z aparatów samoinkasujących prowadzi bowiem do powstania swego rodzaju dylematu. Z jednej bowiem



strony konieczność zapewnienia osadzonym możliwości utrzymywania kontaktów telefonicznych ze światem zewnętrznym i związane z tym względy praktyczne przemawiają za takim właśnie rozwiązaniem, z drugiej natomiast względy bezpieczeństwa zdają się temu przeczyć. Kontakty telefoniczne osadzonych są konieczne, umożliwiają im podtrzymywanie więzi z osobami bliskimi i w tej formie pozwalają uczestniczyć w ich życiu, mimo pozbawienia wolności<sup>25</sup>. To zatem forma zbliżania życia za kratkami do życia na wolności<sup>26</sup>, która poprzez podtrzymywanie bliskich i ciągłych kontaktów ze światem zewnętrznym, a szczególnie z osobami najbliższymi, wpływa pozytywnie na realizację celu kary pozbawienia wolności, jakim zgodnie z art. 67 kkw jest wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanego postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa. Oddany do dyspozycji osadzonych telefon jest faktorem uspokajającym oraz ważnym elementem psychicznego komfortu i aktywacji więzi społecznych<sup>27</sup>. Kontakt werbalny, który poprzez korespondencję nie istnieje, a w przypadku odwiedzin uzupełnia osobistą styczność, jedynie podczas rozmów telefonicznych ma priorytetowy charakter. Spontaniczność wymiany myśli z osobami bliskimi, uczucie bliskości, intensyfikacja wymiany zdań ze względu na niewystępujący w tym przypadku kontakt osobisty pozwalają uznać telefon za narzędzie komunikacyjne wyjątkowego rodzaju. Telefon umożliwia osadzonym „wygadanie się”, przekazanie informacji, wyjaśnienie problemów. W pewnym sensie łączy osadzonych ze światem zewnętrznym i z osobami bliskimi, co daje namiastkę normalnego życia. W ten sposób poczucie zamknięcia, wyobcowania, jest mniej bolesne<sup>28</sup>. W sytuacjach krytycznych umożliwia szybkie nawiązanie kontaktu z osobami bliskimi, co jest szczególnie istotne. Telefon daje osadzonym w sytuacjach kryzysowych możliwość „wydostania się” poza mury zakładu karnego. Świadomość, że chwytając za słuchawkę można porozmawiać z osobą bliską, a dzięki temu zapomnieć o codzienności więziennej, pozwala przetrwać trudne chwile i momenty załamania. Dopuszczenie osadzonych do telefonowania ma jeszcze inne pozytywne

<sup>25</sup> J. Feest, *Kommentar zum Strafvollzugsgesetz*, Carl Heymanns Verlag, wyd. 6, Luchterhand 2012, s. 206.

<sup>26</sup> H.D. Schwind, A. Böhm, J.M. Jehle, *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, De Gruyter Verlag, wyd. 4, Berlin 2005, s. 345.

<sup>27</sup> K.R. Ebert, *Das öffentliche Telefon im geschlossenen Vollzug*, Verlag Dr. Kovač, Mainz 1999, s. 122.

<sup>28</sup> K.R. Ebert, *Kartentelefone im geschlossenen Vollzug – Kommunikationsmittel sui generis*, „Zeitschrift für Strafvollzug und Straffälligenhilfe“ 2000, nr 4, s. 216, 218.



strony, wpływa korzystnie na bezpieczeństwo socjalne osadzonych: ich agresja dzięki „wygadaniu się” może zostać rozładowana, albo też nie ma możliwości nagromadzenia się, a ewentualne kłopoty rodzinne mogą być łatwiej rozpoznane. Dzięki rozmowom telefonicznym osadzeni mogą też samodzielnie załatwić różne sprawy, np. urzędowe, poprzez kontakt telefoniczny z urzędami.

Udostępnianie telefonu osobom pozbawionym wolności jest sprawą ważną, wymusza bowiem w pewnym zakresie ich aktywację<sup>29</sup>. Oznacza to z kolei mniejszy nakład pracy, zwłaszcza wychowawców, którzy nie są w takim przypadku angażowani np. do załatwiania różnych formalności w stosownych urzędach, ponieważ osadzeni mogą za pomocą telefonu zrobić to sami.

## Kontrola rozmów

Dopuszczenie osadzonych do telefonowania niesie ze sobą jednocześnie niebezpieczeństwa. Wymienić tu należy przede wszystkim możliwość posłużenia się telefonem w celu przygotowania wspólnie z osobami z zewnątrz ucieczki. Telefon daje osadzonym ponadto możliwość zastraszania osób na zewnątrz. Za pomocą telefonu osadzeni mogą w prosty sposób zmówić się z innymi osobami. Przy jego wykorzystaniu osadzony może kontynuować proceder kryminalny, zwłaszcza w formie pomocy czy podżegania, ale także wymuszenia, zastraszania, szantażu, oszustwa, zmowy do dokonania przestępstwa, handlu narkotykami czy zastraszania świadków.

Polski ustawodawca zezwala na kontakty telefoniczne z osobami bliskimi, a tym samym za korzystaniem z telefonów samoinkasujących przez osadzonych musi podążać skuteczna kontrola wynikającego z tego faktu ryzyka, a prawo do telefonowania musi mieć granice tam, gdzie zagrożone zostaje bezpieczeństwo i porządek w zakładzie karnym lub poza nim. Określając zakres kontroli należy uwzględnić, z jednej strony konieczność zapewnienia bezpieczeństwa, z drugiej natomiast, wziąć pod uwagę fakt, że korzystanie przez osadzonych z telefonów umożliwia im przede wszystkim stałe, powtarzające się kontakty z osobami bliskimi. O ile wcześniej, w przypadku telefonowania przez osadzonych za pomocą

---

<sup>29</sup> J. Feest, op. cit., s. 207.

telefonów służbowych, kontrola rozmowy była nieuchronna ze względu na przebywających w tym samym pomieszczeniu funkcjonariuszy, tak obecnie, po dopuszczeniu osadzonych do korzystania z aparatów samoinkasujących, konieczne są inne rozwiązania, gwarantujące skuteczną kontrolę rozmów, a tym samym i bezpieczeństwo w tym zakresie. Kontrola taka może przybrać w praktyce różne formy. Wydaje się być oczywiste, że kontrola rozmów musi mieć inny charakter niż kontrola np. korespondencji. O ile w przypadku korespondencji listowej możliwe jest jej przechwycenie, i tym samym wstrzymanie przekazu informacji, o tyle nie jest to możliwe w przypadku odwiedzin lub telefonowania: to, co zostało wypowiedziane, nie da się cofnąć. Kontrola rozmowy powinna zatem umożliwić jej przerwanie wtedy, gdy ta nabiera niebezpiecznego obrotu. Stąd do najczęściej stosowanej formy kontroli rozmów należy kontrola akustyczna. Ta forma kontroli najbardziej ogranicza swobodę telefonowania, ale w sposób najdalej idący jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo. Najprostszym modelem kontroli akustycznej jest kontrola jednostronna, co oznacza, że kontrolowane jest jedynie to, co mówi osadzony<sup>30</sup>. Dalej idącą kontrolą jest kontrola dwustronna, a zatem kontrolowanie tego co mówi zarówno osadzony, jak i jego rozmówca. W praktyce kontrola akustyczna możliwa jest, podczas gdy funkcjonariusz stoi obok telefonu i słyszy co mówi osadzony, albo poprzez wykorzystanie aparatury, która umożliwia kontrolowanie rozmowy w innym miejscu, np. w pomieszczeniu wychowawców. Taka forma umożliwia dokonywanie jedynie wybiórczej kontroli, albowiem osadzony, nie widząc obok siebie kontrolującego go funkcjonariusza, nie ma pewności, czy akurat jego rozmowa jest kontrolowana. Stąd u osadzonych zawsze pozostaje stan niepewności i związana z tym forma prowadzonej przez niego rozmowy, wolna od przekazów niebezpiecznych<sup>31</sup>. Innym sposobem kontroli jest kontrola nieakustyczna, która wymaga mniejszego nakładu pracy ze strony funkcjonariuszy. Formą kontroli nieakustycznej jest kontrola optyczna. Ta kontrola nie dotyczy samej rozmowy, a polega jedynie na uniemożliwieniu wybrania przez osadzonego innego numeru już po nawiązaniu przez niego rozmowy. Funkcjonariusz sprawdza zatem, czy osadzony w trakcie rozmowy nie przerwał jej i następnie nie zadzwonił pod inny numer. Formą kontroli nieakustycznej jest także kontrola wybieranego numeru. Tutaj przed

---

<sup>30</sup> K.R. Ebert, op. cit., s. 116.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 117.

wybraniem przez osadzonego numeru sprawdza się do kogo faktycznie numer ten należy. Problematiczne w przypadku kontroli nieakustycznej jest jednak to, że osoba, do której zadzwonił osadzony, może przekazać słuchawkę innej osobie.

Zgodnie z art. 105b § 1 kkw skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego na własny koszt lub na koszt rozmówcy. Przepis art. 105b kkw stanowi rozwinięcie art. 102 pkt 2, 7, 8 i art. 105 § 1 kkw, w których mowa jest o komunikowaniu się osadzonych z określonymi w tych przepisach osobami. Prawo skorzystania z aparatu telefonicznego w ograniczonym zakresie ma też tymczasowo aresztowany (art. 217c, art. 223a § 1 kkw), co wynika w szczególności z konieczności zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego (art. 207 kkw). Zgodnie bowiem z art. 217c § 1 pkt 1 kkw, tymczasowo aresztowany może korzystać z telefonu z zastrzeżeniem § 2 i 3, na zasadach określonych w regulaminie organizacyjno- porządkowym wykonywania tymczasowego aresztowania, za zgodą organu, do którego dyspozycji pozostaje; z innych środków łączności przewodowej i bezprzewodowej korzystać nie może (art. 217c § 1 pkt 2 kkw). Możliwość telefonowania tymczasowo aresztowani mają od niedawna, regulacja ta została wprowadzona do kkw dopiero na mocy Ustawy z 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny* oraz niektórych innych ustaw<sup>32</sup>, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Przed tą nowelizacją art. 217c kkw przewidywał bezwzględny zakaz korzystania przez tymczasowo aresztowanego z aparatu telefonicznego oraz innych środków łączności przewodowej i bezprzewodowej. Uchylenie tego bezwzględnego zakazu jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 2014 r. (sygn. akt K 54/13), który uznał ten zakaz za częściowo niezgodny z art. 42 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w zakresie w jakim bezwzględnie zakazywał korzystania z aparatu telefonicznego przez tymczasowo aresztowanego w celu porozumiewania się z obrońcą. Obecnie obowiązujący art. 217c kkw przewiduje zatem w zakresie korzystania z telefonu szersze uprawnienia dla tymczasowo aresztowanych niż wynikałoby to z treści wskazanego powyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, możliwość korzystania z telefonu przez osoby tymczasowo aresztowane nie jest bowiem ograniczona jedynie do kontaktu telefonicznego z obrońcą. Tymczasowo aresztowany może rozmawiać przez telefon także z rodziną czy innymi osobami.

---

<sup>32</sup> Dz. U., poz. 396.

Jak wyżej wspomniano, zgodnie z art. 105b § 1 kkw skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego na własny koszt lub na koszt rozmówcy. Natomiast zgodnie z art. 105b § 2 kkw, w uzasadnionych przypadkach dyrektor zakładu karnego może zezwolić skazanemu na skorzystanie z innego niż samoinkasujący aparatu na koszt abonenta lub skazanego, a jeżeli skazany nie posiada środków pieniężnych, na koszt zakładu karnego. W przypadkach zagrożenia porządku publicznego lub zagrożenia bezpieczeństwa zakładu karnego jego dyrektor może na czas określony pozbawić skazanego uprawnień, o którym mowa w art. 105b § 1 kkw (§ 3 tego przepisu). Z regulacji tej wynika kilka następujących wniosków. Przede wszystkim należy zauważyć, że inaczej niż to miało miejsce pod rządem Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, przepis art. 105b § 1 kkw mówi o prawie skazanego do korzystania z samoinkasującego aparatu telefonicznego. Zgodnie z § 36 wyżej wymienionego rozporządzenia, w uzasadnionych przypadkach naczelnik mógł zezwolić skazanemu na telefoniczne porozumienie się z osobami najbliższymi lub innymi osobami na koszt skazanego. W ówczesnym stanie prawnym osadzony nie miał zatem prawa do skorzystania z telefonu, a jedynie możliwość telefonicznego porozumienia się z osobami najbliższymi lub innymi osobami wtedy, gdy na taką formę kontaktu zezwolił mu naczelnik zakładu karnego. Podobne rozwiązanie, o czym mowa była już wcześniej, nadal spotykane jest np. w Niemczech. Osadzeni nie mają tam prawa do telefonowania, a jedynie roszczenie o wydanie wolnej od błędu decyzji uznaniowej w tej sprawie<sup>33</sup>. Co ciekawe, także w Niemczech planowano pierwotnie przyznanie osadzonemu prawa do telefonowania, zrezygnowano jednak z tego rozwiązania uznając, że jego realizacja w sposób zbyt daleko idący obciążałaby personel zakładu karnego<sup>34</sup>. Należy dalej zauważyć, że mówiąc o prawie osadzonych do telefonowania, kkw ogranicza jego realizację w zasadzie jedynie do samoinkasujących aparatów telefonicznych. Wyjątek stanowi jedynie możliwość skorzystania przez osadzonego z innego niż samoinkasujący aparatu w uzasadnionych przypadkach, gdy zezwoli mu na to dyrektor zakładu karnego. Z regulacji art. 105b § 1 oraz 2 kkw można zatem wyprowadzić wniosek, że korzystanie przez osadzonych

---

<sup>33</sup> F. Arloth, *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, C.H.Beck, wyd. 3., München 2011, s. 172; R.P. Calliess, H. Müller-Dietz, *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, C.H.Beck, wyd. 11., München 2008, s. 255.

<sup>34</sup> J. Feest, op. cit., s. 205; K.R. Ebert, op.cit., s. 55-56.

z innych środków łączności telefonicznej jest niedozwolone. Potwierdza to art. 110a § 4 w zw. z art. 79a § 2 kkw, w którym mowa o tym, że skazany nie może posiadać poza depozytem środków łączności. Wynika z tego, że osadzony nie tylko nie może posiadać środków łączności telefonicznej, takich jak np. telefon komórkowy, ale także wszelkich środków łączności, umożliwiających mu np. wysyłanie e-maili czy wiadomości tekstowych. Zakaz ten uzasadniają względy bezpieczeństwa<sup>35</sup>.

O ile wcześniej ze względu na regulację § 36 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności w przypadku telefonowania przez osadzonych za pomocą telefonów służbowych kontrola rozmowy była praktycznie nieuchronna, ze względu na przebywających w tym samym pomieszczeniu funkcjonariuszy, tak obecnie jej zakres musi być ustalony w oparciu o przepisy kkw. Zgodnie z obowiązującym art. 105 § 3 kkw, kontrolowanie rozmów telefonicznych jest uzależnione od rodzaju i typu zakładu karnego, w którym skazany odbywa karę, a także od wymogów indywidualnego oddziaływania. Takie zindywidualizowane oddziaływanie na skazanych w ramach określonych w ustawie systemów wykonywania kary prowadzi się w różnych rodzajach i typach zakładów karnych dla osiągnięcia celu wykonywania kary pozbawienia wolności, polegającego na wzbudzaniu w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa (art. 67 § 1 i 2, art. 79 i nast. kkw). Natomiast zakłady karne organizowane są jako zakłady karne typu zamkniętego, typu półotwartego oraz typu otwartego, różnią się one stopniem zabezpieczenia, izolacji skazanych oraz wynikającymi z tego obowiązkami i uprawnieniami w zakresie poruszania się w zakładzie i poza jego obrębem (art. 70 § 1 i 2 kkw). I tak odpowiednio, w zakładzie karnym typu zamkniętego rozmowy telefoniczne skazanych podlegają kontroli administracji zakładu karnego (art. 90 pkt 9 kkw), w zakładzie karnym typu półotwartego rozmowy te mogą podlegać kontroli (art. 91 pkt 11 kkw), natomiast w zakładzie karnym typu otwartego rozmowy telefoniczne skazanych nie podlegają kontroli administracji zakładu karnego (art. 92 pkt 14 kkw). Zgodnie z art. 105 § 4 kkw, w zakładach karnych typu półotwartego, o których mowa powyżej,

---

<sup>35</sup> U. Kamann, *Handbuch für die Strafvollstreckung und den Strafvollzug*, ZAP-Verlag, wyd. 2., Münster 2008, s. 797; R.P. Calliess, H. Müller-Dietz, op. cit., s. 255; J. Feest, op. cit., s. 205.

dyrektor zakładu karnego podejmuje decyzje dotyczące kontrolowania rozmów telefonicznych, jeżeli wymagają tego względy bezpieczeństwa zakładu lub porządku publicznego, powiadamiając o tym sędziego penitencjarnego oraz skazanego. Kontroli rozmów telefonicznych nie stosuje się w kontaktach skazanego pozbawionego wolności ze swoim obrońcą lub pełnomocnikiem, będącym adwokatem lub radcą prawnym (art. 8 § 3 kkw). Art. 90 pkt 9 kkw, mówiąc o kontroli rozmów telefonicznych skazanych w zakładach karnych typu zamkniętego, nie wyjaśnia, co pod pojęciem „kontroli” powinno być rozumiane. Stosowną definicję zawiera jednak art. 242 § 10 kkw, zgodnie z którym przez pojęcie kontroli rozmowy telefonicznej rozumie się zapoznawanie się z jej treścią oraz możliwość przerywania jej lub utrwalenia. Zdefiniowanie pojęcia „kontroli” w akcie prawnym rangi ustawy było konieczne z uwagi na wymogi konstytucyjne (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP), jak też wobec treści art. 4 § 2 kkw, pojęcie to bowiem w istocie swej określa ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw osobistych człowieka. Kontrola rozmowy (art. 90-91 w zw. z art. 242 § 10 kkw) umożliwia, zgodnie z regulacją ustawową, zapoznawanie się z jej treścią oraz możliwość jej przerywania lub utrwalenia. Z definicji kontroli rozmowy nie wynika wyraźnie, jak daleko kontrola taka może być posunięta. Wątpliwe może zatem wydawać się w pierwszym rzędzie, czy możliwe jest zapoznawanie się jedynie z treścią słów wypowiedzianych przez osadzonego czy też przez osadzonego i jego rozmówcę. Opierając się na wykładni gramatycznej analizowanego tu przepisu, należałoby opowiedzieć się za tym drugim rozwiązaniem, albowiem mowa w nim wyraźnie o zapoznawaniu się z treścią rozmowy. Zgodnie z definicją Słownika Języka Polskiego PWN, pod pojęciem „rozmowy” należy rozumieć „wzajemną wymianę myśli za pomocą słów”. Sformułowanie „wzajemna wymiana myśli za pomocą słów” zakłada zatem ich wymianę pomiędzy co najmniej dwoma osobami. Stwierdzenie, że kontrola dotyczy całej rozmowy prowadzić może z kolei do pytania o zasadność takiej właśnie regulacji. Wątpliwość tego rodzaju mogłaby uzasadniać treść art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, zgodnie z którym ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie, i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Regulację tę uzupełnia art. 4 § 2 kkw, stanowiąc, że skazany zachowuje prawa i wolności



obywatelskie, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z ustawy oraz z wydanego na jej podstawie prawomocnego orzeczenia. Ograniczenie praw i wolności obywatelskich ma więc charakter wyjątku od zasady, a przepisy je nakładające nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Zestawienie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP z jej art. 49, zapewniającym wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się, mogłoby uzasadniać pytanie o to, czy zapoznawanie się z treścią słów wypowiedzianych nie tylko przez osadzonego, ale także przez jego rozmówcę, nie ogranicza go w zakresie korzystania z konstytucyjnej wolności komunikowania się w sposób zbyt daleko idący. Wydaje się jednak, że tak nie jest. Należy bowiem zauważyć, że wolność i tajemnica komunikowania się nie są absolutne, ich ograniczenie może nastąpić jednak jedynie w przypadkach określonych w ustawie, i w sposób w niej określony. O ile nie ma wątpliwości, że poprzez regulację art. 90-91 w zw. z art. 242 § 10 kkw ograniczenie wolności komunikowania się nastąpiło w ustawie, o tyle można by się zastanowić, czy ograniczenie to jest rzeczywiście konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa, skoro przewidziana w art. 31 ust. 3 zd. 1 Konstytucji RP przesłanka konieczności ograniczeń, na którą zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego składa się przydatność, niezbędność i proporcjonalność, oznacza, że przepisy ingerujące w sferę praw i wolności powinny mieć zakres zastosowania adekwatny do realizacji konstytucyjnie dopuszczalnych celów<sup>36</sup>. Starając się zatem ingerować w wolności konstytucyjne w jak najmniejszym stopniu, można by zasugerować taką kontrolę w rozumieniu art. 90-91 w zw. z art. 242 § 10 kkw, przy której możliwe byłoby zapoznawanie się jedynie z treścią słów wypowiedzianych przez osadzonego. Konsekwencją takiego rozwiązania byłoby jednak, że kontrola ta stałaby się jedynie połowiczna, a tym samym i nieskuteczna, nie mogłaby ona zatem zapewnić w sposób właściwy bezpieczeństwa. W szczególności w przypadku wykorzystywania przez rozmawiających ustalonego przez nich wcześniej kodu, przy którym skazany ograniczałby się jedynie do potwierdzania lub zaprzeczania przekazywanych mu przez rozmówcę informacji, kontrolujący jednostronnie rozmowę funkcjonariusz nie miałby możliwości oceny, czy rozmowa ta przybiera niebezpieczny obrót, który wymagałby od niego jej przerwania stosownie do art. 242 § 10 kkw. Skuteczna kontrola rozmowy, która zapewni bezpieczeństwo i realizację zadań kary pozbawienia wolności,

---

<sup>36</sup> Wyrok TK z 30.10.2001 r. – K 33/00, OTK 2001, nr 7, s. 217.



w tym ochrony społeczeństwa przed przestępczością, wymaga zatem, aby zgodnie z wykładnią językową art. 242 § 10 kkw kontrola rozmowy obejmowała zarówno słowa wypowiedane przez osadzonego, jak i przez jego rozmówcę.

## Korzystanie przez osadzonych z telefonów komórkowych

Właśnie owa kontrola dopuszczonych rozmów telefonicznych powoduje, że skazani szukają innych sposobów komunikowania się. Obejście kontroli rozmów telefonicznych przewidzianej przepisami kkw umożliwia w prosty sposób przemycone na teren placówki penitencjarnej telefony komórkowe. Skazanym lub tymczasowo aresztowanym członkom zorganizowanych grup przestępczych kontakty telefoniczne mogą dawać możliwość manipulowania i wpływania na zeznania świadków, zlecenia ich zabójstwa, kontynuowania działalności przestępczej czy kierowania z zakładu karnego działalnością grupy. Oczywisty jest w tym pierwszym przypadku negatywny wpływ na pracę prokuratorów. Przestępcy wykorzystują nielegalne komórki do ustawiania zeznań i załatwiania sobie alibi. Jednak telefon w rękach osadzonych daje im wiele możliwości. W Londynie tymczasowo aresztowany przy pomocy telefonu komórkowego nawiązał połączenie z Internetem i sam „zwolnił się” z aresztu i wyszedł na wolność nienagabywany przez nikogo<sup>37</sup>. W Południowej Karolinie funkcjonariusz penitencjarny Robert Johnson został postrzelony w swoim domu, gdyż jego likwidację zlecił osadzeni z celi przy wykorzystaniu przemyconego telefonu komórkowego. Jeden z osadzonych przy pomocy przemyconego smartfona odszukał na facebooku rodzinę jednego z funkcjonariuszy i zamieszczał tam pogrożki na tyle poważne, że skłoniły one rodzinę funkcjonariusza do przeprowadzki. Znane są także przypadki wymuszania haraczu od rodzin i przyjaciół. Jeden z osadzonych zażądał w wiadomości sms, wysłanej z przemyconego telefonu komórkowego, haraczu od żony współosadzonego, a gdy go nie otrzymał, wysłał jej z telefonu zdjęcie poobijanej twarzy jej męża. Takich i innych przykładów jest w praktyce bardzo wiele<sup>38</sup>.

---

<sup>37</sup> Za: BBC-News z 27.03.2015 r.

<sup>38</sup> Patrz: wystąpienie Ajita Paia, komisarza amerykańskiej Federalnej Komisji Łączności (Federal Communications Commission, FCC) z 06.04.2016 r., Columbia (Karolina Południowa), w sprawie przemytu telefonów komórkowych.

Jak na wstępie wskazano, zachowanie dyscypliny, porządku i bezpieczeństwa na terenie jednostek penitencjarnych należy do obowiązków administracji zakładu karnego, co wynika wprost z art. 73 § 1 kkw oraz art. 2 ust. 6 pkt 2 Ustawy z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej<sup>39</sup>. Celem tego jest zapewnienie bezpieczeństwa i realizacji zadań kary pozbawienia wolności, w tym ochrony społeczeństwa przed przestępczością. Realizacja tych celów jest zagrożona, czy wręcz niemożliwa, gdy wytworzone poza jednostkami penitencjarnymi przedmioty zabronione zostaną wniesione w sposób nielegalny na teren placówki penitencjarnej. Przemyt tego rodzaju przedmiotów jest zjawiskiem problematycznym z perspektywy Służby Więziennej, ponieważ może bezpośrednio zagrażać porządkowi i bezpieczeństwu zakładów karnych i aresztów śledczych<sup>40</sup>.

Z regulacji art. 105b § 1 oraz 2 kkw wynika, że korzystanie przez osadzonych z innych środków łączności telefonicznej poza telefonami samoinkasującymi jest niedozwolone, co potwierdza regulacja art. 110a § 4 w zw. z art. 79a § 2 kkw, w których mowa jest, że skazany nie może posiadać, poza depozytem, środków łączności. Osadzony, co do zasady, nie ma zatem możliwości wniesienia na teren zakładu karnego telefonu komórkowego. Z kolei uniemożliwienie przekazania osadzonym telefonów komórkowych przez osoby odwiedzające osiąga się poprzez żądanie przekazania do depozytu sprzętu łączności oraz kontrolę osobistą osób ubiegających się o wstęp na teren zakładu karnego (art. 18 ust. 1 UstSW, § 4 ust. 3, § 5 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z 4 sierpnia 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu działań funkcjonariuszy Służby Więziennej podczas wykonywania czynności służbowych<sup>41</sup>). Zakaz posiadania poza depozytem środków łączności egzekwuje się w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności poprzez kontrolę osobistą skazanych oraz kontrolę celi i innych pomieszczeń, w których skazani przebywają (art. 116 § 1 i 2 w zw. z art. 110a § 4 kkw). Znalezione w czasie kontroli środki łączności podlegają zatrzymaniu, a te których właściciela ustalono, przekazuje się do depozytu albo przesyła na koszt skazanego do wskazanej przez niego osoby, instytucji lub organizacji.

Jak zatem możliwe, że mimo wspomnianych obowiązków oraz tak licznych kontroli, i to nie tylko samego osadzonego, jego celi, pomieszczeń,

---

<sup>39</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1415 ze zm.; ustawa cytowana dalej jako UstSW.

<sup>40</sup> M. Kotowska, *Przemyt przedmiotów niebezpiecznych i niedozwolonych na teren jednostek penitencjarnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2014, nr 83, s. 121.

<sup>41</sup> Dz. U. nr 147, poz. 984.

w których przebywa, jego przedmiotów, ale także osób odwiedzających placówki penitencjarne, czy nawet funkcjonariuszy i pracowników, jak i przedmiotów przez nich wnoszonych (por. art. 116 § 2 kkw; § 67 ust. 1 i 2, 69, 72 ust. 1 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 31 października 2003 r. w sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych Służby Więziennej<sup>42</sup>; art. 18 ust. 1 pkt 3 UstSW), osadzeni korzystają z telefonów komórkowych, a ich liczba stale rośnie? Słusznie podnosi się, że do przemytu przedmiotów niedozwolonych osadzeni wykorzystują najróżniejsze sposoby, przy czym pomysłowość ich w tym zakresie, zwłaszcza przerzutu i ukrywania przemyconych przedmiotów, nie ma granic. Znany jest np. przypadek kota, który obklejony taśmą samoprzylepną dostarczał osadzonym telefony komórkowe<sup>43</sup>. Telefony komórkowe „giną” czasem z depozytów<sup>44</sup>. Osadzeni wchodzi w ich posiadanie podczas widzeń z rodzinami i bliskimi lub przy pomocy wynajętych adwokatów<sup>45</sup>. Podczas kontroli w celi mieszkalnej funkcjonariusze ujawniają telefony komórkowe ukryte w konstrukcji wygradzenia ścianki kącika sanitarnego, w otworach w ścianach, pod lustrem czy szafkach na przedmioty osobistego użytku<sup>46</sup>. Zdarzyło się również, że podczas kontroli osadzonego powracającego z widzenia znaleziono telefon komórkowy z kartą aktywacyjną ukryty w obcasie buta<sup>47</sup>. Czasem telefony trafiają do osadzonych poza podejrzeniem, czyli odbywających karę pozbawienia wolności za lżejsze przestępstwa, którzy przekazują je dalej tym, co są pod baczniejszym dozorem strażników<sup>48</sup>. Regularnie zdarzają się też próby przemykania telefonów w paczkach. Przechwycono np. telefon ukryty w dezodorancie oraz małym radiodbiorniku<sup>49</sup>. Jednocześnie sam postęp technologiczny i związana z nim miniaturyzacja środków łączności sprawia, że te często są prawie niewidoczne. W jednym z zakładów karnych podczas kontroli celi mieszkalnej w pościeli osadzonego znaleziono zegarek z funkcją telefonu komórkowego z kartą aktywacyjną<sup>50</sup>. Jednym z nowych sposobów

<sup>42</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 548.

<sup>43</sup> Za: TVP Info z 14.11.2014 r.

<sup>44</sup> Za: TVP 3 Lublin z 17.01.2014 r.

<sup>45</sup> M. Kotowska, op. cit. s. 124.

<sup>46</sup> M. Kotowska, op. cit. s. 126; G.B. Szczygieł, E.W. Pływaczewski, *Zachowania korupcyjne osadzonych w polskim więziennictwie w świetle wyników badań*, [w:] *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, dodatek specjalny, „Forum Penitencjarne” 2013, s. 153.

<sup>47</sup> M. Kotowska, op. cit. s. 126.

<sup>48</sup> Za: R. Pasztelański, publikacja TVP Info z 01.02.2009 r.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Dane zaczerpnięte ze statystyki sporządzonej przez Centralny Zarząd Służby Więziennej, Biuro Ochrony i Spraw Obronnych za rok 2012.

przemytu jest wykorzystywanie dronów, za pomocą których drogą powietrzną dostarczane są na teren placówek penitencjarnych telefony komórkowe<sup>51</sup>.

Odrębnym problemem, z którym musi zmierzyć się Służba Więzienna są skorumpowani funkcjonariusze. Niektórzy kuszeni są łatwym zarobkiem, inni czynią to z obawy o swoje życie lub członków rodziny. W niektórych placówkach penitencjarnych funkcjonują swoiste wypożyczalnie telefonów komórkowych wraz z więziennymi cennikami. Nielegalne telefony komórkowe najwięcej korzyści dają uwięzionym gangsterom. Słusznie wskazuje się<sup>52</sup>, że łączenie zachowań korupcyjnych z pojawieniem się w zakładach karnych osób powiązanych z przestępczością zorganizowaną jest w pełni zasadne. Przykładowo według śledczych bossowie gangu wołomińskiego wydawali zza krat za pomocą telefonu polecenia uciszenia niewygodnych świadków, a bandyci z „Mokotowa“ zbierali informacje o tym, co się dzieje w toczących się przeciw nim śledztwach<sup>53</sup>. Jak naprawdę poważny jest to problem, nie sposób jednak wykazać<sup>54</sup>. W zachowaniach o charakterze korupcyjnym aktywnie muszą uczestniczyć obie strony, a żadna z nich nie jest zainteresowana ujawnieniem faktu dania czy otrzymania łapówki, gdyż pociągałoby to konsekwencje na płaszczyźnie prawa karnego. Stąd większość takich przypadków nie zostaje w ogóle wykryta.

Z powyższych wywodów wynika, że sposobów na nielegalne posiadanie telefonów komórkowych jest wiele. Jest to już nie tylko problem, ale epidemia. Oficjalne statystyki nie dają pełnego rozeznania w tej materii, bowiem mamy tutaj do czynienia ze znanym nauce kryminologii efektem „ciemnej liczby”<sup>55</sup>. Sporadycznie wychwypane w rzetelny sposób dane są jednak zatrważające. Po zainstalowaniu w amerykańskim zakładzie karnym po raz pierwszy systemu detekcyjnego, w ciągu zaledwie 23 dni system ten zarejestrował 35 tys. (!) połączeń wykonanych przez osadzonych w obrębie sieci telefonii komórkowej<sup>56</sup>. Takie dane są zatrważające. Nawet jeśli przyjmiemy, że w polskich placówkach penitencjarnych liczba takich połączeń jest dużo niższa, to i tak mamy do czynienia z istotnym zagrożeniem bezpieczeństwa, że podjęcie skutecznych, natychmiastowych

---

<sup>51</sup> Por. wystąpienie Ajita Paia, op. cit.

<sup>52</sup> G.B. Szczygieł, E.W. Pływaczewski, op. cit. s. 152.

<sup>53</sup> R. Pasztelański, op. cit.

<sup>54</sup> Por.: G.B. Szczygieł, E.W. Pływaczewski, op. cit. s. 154.

<sup>55</sup> M. Kotowska, op. cit. s. 132.

<sup>56</sup> Por. wystąpienie Ajita Paia, op. cit., s. 2.

działań wydaje się być niezbędne. Zamykamy przestępców w zakładach karnych po to, aby ukarać ich za czyny i uniemożliwić im dokonywanie kolejnych przestępstw. Zakłady karne nie mogą stać się bazą operacyjną dla przestępców, skąd za pomocą przemyconego telefonu komórkowego dokonuje się kolejnych czynów karalnych, albo stosując groźby czy zlecając morderstwa uchyla się od odpowiedzialności karnej.

## Podsumowanie

Jak wykazano w niniejszym artykule, omawiając problematykę prowadzenia rozmów telefonicznych przez osadzonych stoi się przed swoistym dylematem. Z jednej bowiem strony rozmowy takie są niezbędne, albowiem mają uspokajający, resocjalizacyjny i terapeutyczny wręcz wpływ na osadzonych poprzez umożliwienie im podtrzymywania kontaktów z osobami bliskimi, z drugiej jednak strony rozmowy takie są konkretnym ryzykiem, które godzi w bezpieczeństwo. Pierwsza sytuacja przemawia więc za tym, aby osadzonym umożliwiać kontakty telefoniczne w możliwie jak najszerszym zakresie, ta druga, aby nie umożliwiać im ich wcale. Praktycznym rozwiązaniem tego dylematu jest kontrola rozmów telefonicznych, która chronić ma przed nadużywaniem telefonu do podejmowania przez osadzonych działań, które zagrażają bezpieczeństwu. Kontrola ta jednak jest nieskuteczna, jeśli osadzeni kontaktują się ze światem zewnętrznym za pomocą przemyconych na teren placówek penitencjarnych telefonów komórkowych. Wniosek podsumowujący niniejsze wywody musi być więc taki: umożliwienie osadzonym wykonywania jak największej liczby rozmów telefonicznych, stosowanie efektywnej ich kontroli przy jednoczesnym całkowitym wyeliminowaniu telefonów komórkowych u osadzonych – to cele, do których prowadzić muszą podejmowane przez odpowiednie służby działania.

## Bibliografia

- Arloth F., *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, C.H.Beck, wyd. 3., München 2011.
- Calliess R.P., Müller-Dietz H., *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, C.H.Beck, wyd. 11, München 2008.
- Ebert K.R., *Das öffentliche Telefon im geschlossenen Vollzug*, Verlag Dr. Kovač, Mainz 1999.
- Ebert K.R., *Kartentelefone im geschlossenen Vollzug – Kommunikationsmittel sui generis*, „Zeitschrift für Strafvollzug und Straffälligenhilfe“ 2000, nr 4.
- Feest J., *Kommentar zum Strafvollzugsgesetz*, Carl Heymanns Verlag, wyd. 6, Luchterhand 2012.
- Gołębiewski E., *Z kartek historii telekomunikacji polskiej*, publikacja internetowa, Warszawa 2005.
- Kamann U., *Handbuch für die Strafvollstreckung und den Strafvollzug*, ZAP-Verlag, wyd. 2, Münster 2008.
- Kotowska M., *Przemyt przedmiotów niebezpiecznych i niedozwolonych na teren jednostek penitencjarnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego“ 2014, nr 83.
- Schwind H.D., Böhm A., Jehle J.M., *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, De Gruyter Verlag, wyd. 4, Berlin 2005.
- Szczygieł G.B., Pływaczewski E.W., *Zachowania korupcyjne osadzonych w polskim więziennictwie w świetle wyników badań*, [w:] *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, dodatek specjalny, „Forum Penitencjarne” 2013.





Marcin Mazur

## Prawne aspekty odpłatnego zatrudnienia skazanych

### *de lege lata, de lege ferenda*

W artykule autor przedstawia ocenę regulacji dotyczącej wynagrodzenia za pracę osób zatrudnionych przebywających w więzieniach. Krytycznie oceniony został wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r. (P 20/09), a także jego wykonanie przez ustawodawcę. Autor jest zdania, iż ustawodawca powinien dokonać zróżnicowania wysokości wynagrodzenia osób pozbawionych wolności w zależności od podstawy zatrudnienia, wskazując, że wynagrodzenie minimalne w pełnej wysokości powinno przysługiwać jedynie zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Odwołując się do standardów międzynarodowych i orzeczniczych Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC), autor podaje, że standard konstytucyjny przyjęty przez ustawodawcę w kwestii wynagrodzenia osób pozbawionych wolności jest wyższy niż standard konwencyjny, i nie jest on sprawiedliwy społecznie.

**Słowa kluczowe:** zatrudnienie, osoby pozbawione wolności, wynagrodzenie minimalne, potrącenie.

In the article, the author presents its assessment of the legislation on wages of people employed in prisons. The Constitutional Tribunal's judgment of 23 February 2010 (P 9.20) was assessed critically and its implementation by the legislator. The author is of the opinion that the legislator should make a difference in the level of remuneration of persons deprived of liberty taking into account the basis for employment, indicating that the minimum wage in the full amount should refer only to the employment on a contractual basis. Referring to international standards and jurisprudence of the ECHR, the author writes that the constitutional standard adopted by the legislator on the issue of

remuneration of prisoners is higher than conventional standard and is not socially equitable.

**Keywords:** employment, persons deprived of liberty, the minimum wage, deduction.

Zagadnienie odpłatnego zatrudnienia osadzonych od lat budzi zainteresowanie doktryny. Jest to spowodowane faktem, że regulacje w tej mierze ulegają częstym zmianom. Obecne przepisy budzą wątpliwości, bowiem można się zastanawiać czy ustawodawca właściwie wdrożył wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r. (P 20/09). Dodatkowym impulsem do przemyślenia obecnych regulacji jest również wyraźnie widoczny po orzeczeniu Trybunału spadek odpłatnego zatrudnienia więźniów. Warto również wskazać, że tezy zawarte w wyroku muszą w wybranych fragmentach budzić wątpliwości. Na zagadnienie odpłatnego zatrudnienia więźniów trzeba spojrzeć także w aspekcie porównawczym i w oparciu o standardy międzynarodowe. Dodatkowo artykuł ten włącza się w dyskusję prowadzoną w doktrynie<sup>1</sup> oraz przez praktyków<sup>2</sup> nad zmianą ustawodawstwa dotyczącego zatrudnienia, która – na co wskazują zgodnie uczestnicy dyskusji – powinna nastąpić. Należy wskazać, że w Ministerstwie Sprawiedliwości zostały przygotowane projekty zmian regulacji prawnych, które będą oddziaływać na wysokość wynagrodzenia osadzonych<sup>3</sup>. Jeden z projektów, przewidujący potrącanie w wysokości 52% z wynagrodzenia skazanych został ogłoszony w Dzienniku Ustaw<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. T. Kalisz, A. Kwieciński, *Wynagrodzenie za pracę skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Polskie Towarzystwo Penitencjarne, Stanowiska, opinie, <http://www.ptpeniten.pl/strona-glowna/stanowiska-opinie/> (dostęp: 07.11.2016); T. Szymanowski, J. Migdał, *Prawo karne wykonawcze i polityka penitencjarna*, Wyd. Wolters Kluwer SA, Warszawa, s. 316-323, A. Nawój-Śleszyński, *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności w kontekście zmian Kodeksu karnego wykonawczego w latach 2009-2014*, [w:] *Zmiany w prawie karnym wykonawczym w latach 2009-2014*, A. Kwieciński (red.), C.H.Beck, Warszawa 2014, s. 127-131, 134; P. Stępiak, *Zatrudnianie więźniów we francuskich i polskich zakładach karnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2016, nr 90, s. 55-77.

<sup>2</sup> W dniu 13.09.2012 r. rzecznik praw obywatelskich zorganizowała debatę na temat „Zatrudnienie osób skazanych w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności i po jej zakończeniu”. Zapis dźwiękowy debaty: [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Debata\\_Zatrudnienie\\_osob\\_skazanych\\_z\\_dnia\\_13-09-2012\\_r\\_cz.%20I\\_13-09-2012%20czI.mp3](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Debata_Zatrudnienie_osob_skazanych_z_dnia_13-09-2012_r_cz.%20I_13-09-2012%20czI.mp3) [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Debata\\_Zatrudnienie\\_osob\\_skazanych\\_z\\_dnia\\_13-09-2012\\_r\\_cz\\_II.mp3](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Debata_Zatrudnienie_osob_skazanych_z_dnia_13-09-2012_r_cz_II.mp3) (dostęp: 15.03.2017), 28-29.01.2016 r. Służba Więzienna zorganizowała w Popowie Konferencję pt. „Zatrudnienie osób pozbawionych wolności – szansa na zmianę”; G. Linder, *Praca przede wszystkim*, „Forum Penitencjarne” 2016, nr 2, s. 12-13.

<sup>3</sup> <http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12286711/katalog/12360077#12360077>  
<http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12286712> (dostęp: 15.03.2017).

<sup>4</sup> Ustawa z 15.12.2016 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* (Dz. U. z 2017 r. poz. 204). Ustawa weszła w życie 1.04.2017 r.

Drugi, przewidujący m.in. wypłatę ryczałtu w wysokości 35% wartości wynagrodzenia dla przedsiębiorców zatrudniających osoby pozbawione wolności również przeszedł ścieżkę legislacyjną<sup>5</sup>.

## Standardy międzynarodowe

Nie istnieją akty prawa międzynarodowego, które w sposób wiążący strony regulowałyby kwestię wynagrodzenia skazanych. Standardy międzynarodowe w tej mierze to zalecenia przyjęte przez organy międzynarodowe: Radę Europy oraz Zgromadzenie Ogólne ONZ, tj. odpowiednio Rekomendacja Rec (2006)2 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich Rady Europy Europejskie reguły więzienne<sup>6</sup> (dalej: ERW) i Wzorcowe reguły minimum postępowania z więźniami<sup>7</sup> (Reguły Nelsona Mandeli). Według reguły 26.10 ERW „w każdym przypadku zapewnia się sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę więźniów”. Tożsamość tę kwestię określono w regule 103 Reguł Nelsona Mandeli, gdzie wskazano, że „zostanie zapewniony system sprawiedliwego wynagradzania pracy więźniów”. Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że zasadniczym elementem tych standardów jest wskazanie, iż wynagrodzenie ma być sprawiedliwe. W doktrynie podnosi się, że „wskazane dokumenty międzynarodowe [ERW i reguły minimum ONZ – M. M.] w żadnym miejscu nie mówią, że praca zarobkowa skazanych musi być zrównana z pracą osób wolnych. Można nawet stwierdzić, że dokumenty te unikają takiego zrównania”<sup>8</sup>. Ponieważ jest to zwrot niedookreślony, może on być różnie interpretowany i oceniany. Ponadto, co z jednego punktu widzenia może być oceniane jako sprawiedliwe, z innej perspektywy sprawiedliwe nie będzie.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 23.03.2017 r. o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (Dz. U. poz. 924). Ustawa weszła w życie 1.06.2017 r.

<sup>6</sup> Przyjęte przez Komitet Ministrów w dniu 11.01.2006 r. na 952. posiedzeniu delegatów. <https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/inne-organizacje-miedzynarodowe-i-prawa-czlowieka/prawa-czlowieka-w-radzie-europy/> (dostęp: 15.03.2017).

<sup>7</sup> Przyjęte w Genewie w 1955 r. przez I Kongres Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania ze sprawcami przestępstw i zaaprobowane przez Radę Społeczno-Gospodarczą w rezolucji 663C (XXIV) z 31.07.1957 r. oraz 2076 (LXII) z 13.05.1977 r. W dniu 7.10.2015 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję Standardy ONZ minimum traktowania więźniów tzw. reguły Nelsona Mandeli. Przyjęty dokument jest zaktualizowaną wersją wzorcowych reguł ONZ traktowania więźniów z 1955 r. Jego zasadniczym celem jest poprawienie sytuacji więźniów na świecie, [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly\\_Mandeli.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly_Mandeli.pdf) (dostęp: 15.03.2017).

<sup>8</sup> T. Kalisz, A. Kwieciński, *Zmiany w zakresie odpłatności za pracę skazanych odbywających karę pozbawienia wolności. Rozważania na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Zmiany w prawie karnym wykonawczym w latach 2009-2014*, A. Kwieciński (red.), C.H.Beck, Warszawa 2014, s. 24.

Wskazuje się ponadto, że „żadna z norm *Europejskich reguł więziennych* nie zobowiązuje do zatrudniania skazanych na umowę o pracę”<sup>9</sup>.

Standardy międzynarodowe wyznacza również Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC), który orzeka w oparciu o przepisy Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności<sup>10</sup>. ETPC orzekał tylko w kilku sprawach dotyczących pracy więźniów. W jednej ze spraw (Stummer przeciwko Austrii, nr skargi 37452/02), mimo że Trybunał rozstrzygał, czy brak objęcia osadzonego pracującego w zakładzie karnym ubezpieczeniem emerytalnym nie narusza prawa do poszanowania własności i zakazu dyskryminacji, wypowiedział także kilka ciekawych tez wskazujących na rozumienie wynagradzania osadzonych<sup>11</sup>. W wyroku Wielkiej Izby z 7 lipca 2011 r. ETPC wskazał, że „[...] więźniowie w systemie pozwanego państwa mają obowiązek pracowania, podczas gdy organy więzienne są zobowiązane do zapewnienia więźniom odpowiedniej pracy. Za okoliczność pozytywną należy uznać fakt, iż ponad 70% populacji osób osadzonych obecnie pracuje. Godziny pracy zostały dostosowane do warunków więziennych, włącznie z określonymi korzyściami, takimi jak zaliczanie do czasu pracy czasu spędzonego na zajęciach terapeutycznych lub resocjalizujących w wymiarze do pięciu godzin tygodniowo. Ponadto więźniowie otrzymują wynagrodzenie za swoją pracę, z którego 75% jest jednak potrącanie tytułem kosztów ich utrzymania. Należy przede wszystkim wskazać, iż takie potrącenie samo w sobie nie jest niezgodne z konwencją. Mimo iż potrącany odsetek wynagrodzenia w niniejszej sprawie jest raczej wysoki, niemniej jednak można go uznać za odsetek, który nie jest nieracjonalny, zważywszy na ogólny koszt utrzymywania zakładów karnych oraz zważywszy na okoliczność, iż cały byt więźnia, włącznie z ubezpieczeniem zdrowotnym i wypadkowym, zostaje zapewniony przez państwo”<sup>12</sup>.

Trybunał przyznał zatem, że nawet potrącenie wynagrodzenia w wysokości 75% nie jest niezgodne z konwencją i nie jest nieracjonalne, gdyż państwo ponosi koszty utrzymania więźniów. W treści uzasadnienia

---

<sup>9</sup> P. Stępiak, op. cit., s. 74.

<sup>10</sup> Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 284, ze zm.

<sup>11</sup> „W skardze do Trybunału [skarżący – M. M.] zarzucił, że był dyskryminowany, bo z punktu widzenia uprawnień emerytalnych pracujący na wolności byli inaczej traktowani niż pracujący więźniowie. Powołał się na art. 4 Konwencji (zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej), art. 14 (zakaz dyskryminacji) oraz art. 1 protokołu nr 1 (ochrona własności)”. Zob. M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2011*, LEX 2012, s. 194.

<sup>12</sup> Zob. LEX nr 863828.

wyroku Trybunał wskazał dodatkowo, że „orzecznictwo Trybunału dotyczące pracy w więzieniu jest rzadkie [...] w odniesieniu do wynagrodzenia oraz ubezpieczenia społecznego należy wskazać na decyzję z dnia 6 kwietnia 1968 r. wydaną przez Europejską Komisję Praw Człowieka w sprawie Dwudziestu jeden osadzonych przeciwko Niemcom [zob. decyzja EKPC z 6.04.1968 r. w połączonych sprawach nr 3134/67, 3172/67, 3188-3206/67], w której skarżący, opierając się na art. 4, podnieśli, iż nie otrzymali odpowiedniego wynagrodzenia za pracę, którą musieli wykonywać w trakcie swego pozbawienia wolności, a w odniesieniu do tejże pracy nie zostały odprowadzone przez organy więzienia żadne składki do systemu ubezpieczenia społecznego. Komisja uznała tę skargę za niedopuszczalną jako skargę w sposób oczywisty nieuzasadnioną. Komisja wskazała, iż art. 4 nie zawiera żadnych przepisów dotyczących wynagrodzenia więźniów za ich pracę”.

Wysokość wynagrodzenia otrzymywanego przez więźniów była kwestionowana przed ETPC w sprawie Alvydas Puzinas przeciwko Litwie, bowiem 25% wynagrodzenia skazanego było potrącane zgodnie z przepisami prawa krajowego. ETPC decyzją z 13 grudnia 2005 r. (skarga nr 63767/00) uznał niedopuszczalność skargi w tym zakresie przed Trybunałem, wskazując w uzasadnieniu decyzji, że „Trybunał zakłada (przypuszcza), że odliczenie jest wykonane ze względu na fakt, że skarżący nie ponosi wydatków na żywność i zakwaterowanie podczas pobytu w więzieniu”.

Trzeba zatem wskazać, że Trybunał dopuszcza w szerokim zakresie potrącenia z wynagrodzenia za pracę więźniów. Kwestia wynagrodzenia skazanych w kontekście regulacji polskich również będzie przedmiotem orzecznictwa ETPC, bowiem zostały zakomunikowane rządowi polskiemu liczne sprawy więźniów z Polski. Jan Małecki wraz z 16 innymi wnioskodawcami<sup>13</sup> oraz Grzegorz Bąkowski i 4 innych wnioskodawców (49/12)<sup>14</sup> skarżą polskie regulacje prawne w zakresie, w jakim wnioskodawcy otrzymywali połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę w okresie, w którym było to zgodne z obowiązującymi przepisami. Trzech skarżących [Krzysztof Dobrowolski (45651/11); Mariusz Andrzej Szubrych (74228/12); Jan Pacholski (81145/12)] wskazuje dodatkowo zarzut potrącenia z wynagrodzenia za pracę 25% na Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywieziennych Zakładów

---

<sup>13</sup> [http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"appno":\["38189/12"\],"itemid":\["001-156293"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{) (dostęp: 15.03.2017).

<sup>14</sup> [http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"appno":\["49/12"\],"itemid":\["001-161077"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{) (dostęp: 15.03.2017).

Pracy (dalej: Fundusz lub FAZ). Z kolei wnioskodawca Arkadiusz Turowski (38601/12)<sup>15</sup> w skardze do ETPC podnosi zarzut potrąceń na FAZ i na Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej, w łącznej wysokości 35% wynagrodzenia.

## Regulacje polskie

Przepisy dotyczące zatrudnienia osób pozbawionych wolności wielokrotnie ulegały zmianom. W niniejszym artykule zostaną omówione jedynie wybrane regulacje<sup>16</sup>.

Obecne przepisy odnoszące się do zatrudnienia odpłatnego są wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r. (P 20/09). Po wejściu w życie wskazanego orzeczenia, tj. 8 marca 2011 r. art. 123 § 2 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny wykonawczy* (dalej: kkw) otrzymał następujące brzmienie: „wynagrodzenie przysługujące skazanemu zatrudnionemu w pełnym wymiarze czasu pracy ustala się w sposób zapewniający osiągnięcie kwoty co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, przy przepracowaniu pełnego miesięcznego wymiaru czasu pracy lub wykonaniu pełnej miesięcznej normy pracy. W przypadku przepracowania niepełnej miesięcznej normy czasu pracy lub niewykonania pełnej miesięcznej normy pracy wynagrodzenie wypłaca się proporcjonalnie do ilości czasu pracy lub wykonanej normy pracy. W razie zatrudnienia skazanego w niepełnym wymiarze czasu pracy najniższe wynagrodzenie ustala się w kwocie proporcjonalnej do liczby godzin zatrudnienia, biorąc za podstawę kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę”.

Norma, która została poddana ocenie Trybunału to art. 123 § 2 kkw w brzmieniu nadanym ustawą z 24 lipca 2003 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 142, poz. 1380), który stanowił, że „wynagrodzenie przysługujące skazanemu zatrudnionemu w pełnym wymiarze czasu pracy ustala się w sposób zapewniający osiągnięcie co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia określonego na podstawie odrębnych przepisów, przy przepracowaniu

---

<sup>15</sup> [http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"appno":\["38601/12"\],"itemid":\["001-159746"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{) (dostęp: 15.03.2017).

<sup>16</sup> Historię regulacji polskich w przedmiocie zatrudnienia skazanych po 1989 r. zob.: M. Mazur, *Zatrudnienie osób odbywających karę pozbawienia wolności w działaniach Rzecznika Praw Obywatelskich*, „Pracownik i Pracodawca” 2016, nr 1 (vol. 2), s. 30-56.



pełnego miesięcznego wymiaru czasu pracy lub wykonaniu pełnej miesięcznej normy pracy. W przypadku przepracowania niepełnej miesięcznej normy czasu pracy lub niewykonania pełnej miesięcznej normy pracy wynagrodzenie wypłaca się proporcjonalnie do ilości czasu pracy lub wykonanej normy pracy. W razie zatrudnienia skazanego w niepełnym wymiarze czasu pracy najniższe wynagrodzenie ustala się w kwocie proporcjonalnej do liczby godzin zatrudnienia, biorąc za podstawę połowę minimalnego wynagrodzenia”.

Regulacja art. 123 § 2 kkw została poddana ocenie Trybunału Konstytucyjnego wskutek pytania prawnego Sądu Rejonowego w Gliwicach w zakresie zgodności tego przepisu z art. 65 ust. 4 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 2 oraz art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.<sup>17</sup> (dalej: Konstytucja RP).

Pytanie prawne zostało postawione w związku z powództwem osoby odbywającej karę pozbawienia wolności przeciwko Skarbowi Państwa – Zakładowi Karnemu nr 1 w Strzelcach Opolskich oraz Przedsiębiorstwu Przemysłu Obuwniczego – Przedsiębiorstwu Państwowemu w Strzelcach Opolskich. Powód w okresie odbywania kary na swój wniosek został skierowany do pracy na podstawie decyzji dyrektora zakładu karnego. W okresie od 6 czerwca 2006 r. do 10 lipca 2008 r. świadczył pracę w wymienionym przedsiębiorstwie, uzyskując wynagrodzenie niższe od minimalnego.

W wyroku z 23 lutego 2010 r. (P 20/09) Trybunał orzekł, iż:

1. Art. 123 § 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny wykonawczy* (Dz. U. nr 90, poz. 557, ze zm.) w zakresie, w jakim zawiera słowo „połowy”, jest niezgodny z art. 32 oraz z art. 65 ust. 4 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Przepis wymieniony w części I, w zakresie tam wskazanym, traci moc obowiązującą z upływem 12 (dwunastu) miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej<sup>18</sup>.

Warte odnotowania są stanowiska Sejmu RP i Prokuratora Generalnego. Według Sejmu RP „prawo podmiotowe wynikające z art. 65 ust. 4 Konstytucji przysługuje wyłącznie pracownikom, a więc osobom pozostającym w stosunku pracy. Statusu tego nie mają skazani zatrudnieni w ramach innych stosunków prawnych, a więc m.in. na podstawie

<sup>17</sup> Dz. U. nr 78, poz. 483, ze zm.

<sup>18</sup> Sentencję wyroku opublikowano w Dz. U. z 2010 r. nr 34, poz. 191 (dzień publikacji: 8.03.2010 r.).



skierowania do pracy. Skierowanie do pracy tworzy niepracowniczy stosunek zatrudnienia typu penalnego, a więc stosunek o charakterze publicznoprawnym”. W ocenie Sejmu „zarzut naruszenia art. 32 Konstytucji jest oczywiście chybiony. Status prawny skazanego zatrudnionego na podstawie skierowania do pracy wykazuje bowiem istotne różnice w porównaniu ze statusem prawnym pracownika, ponieważ praca skazanego stanowi element kary pozbawienia wolności i jest wykonywana w ramach stosunku publicznoprawnego”. Dalej Sejm RP wywodził, że „zaskarżony przepis nie obniża minimalnego wynagrodzenia przysługującego skazanemu, gwarantowanego przez art. 65 ust. 4 Konstytucji, ale ustala je na innym poziomie niż wynagrodzenie przysługujące pracownikom”<sup>19</sup>.

W uzasadnieniu wyroku przytoczono również stanowisko Prokuratora Generalnego, który wskazywał, że „w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz poglądów doktryny prawa pracy pojęcie pracy, określone w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, nie obejmuje „pracy” na podstawie skierowania wydanego przez dyrektora zakładu karnego, a z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w sprawie rozpoznawanej przez sąd przedstawiający pytanie prawne. Odwołanie w zaskarżonym przepisie do „minimalnego wynagrodzenia określonego na podstawie odrębnych przepisów” nie oznacza *per se*, że instytucja minimalnego wynagrodzenia za pracę odnosi się do wynagrodzenia skazanych skierowanych do pracy na mocy decyzji dyrektora zakładu karnego. Art. 123 § 2 kkw kreuje minimalne wynagrodzenie całkowicie autonomiczne wobec wynagrodzenia określonego w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Ewentualne wyeliminowanie z porządku prawnego na mocy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego art. 123 § 2 kkw nie spowoduje automatycznie przeniesienia podstawy roszczenia skazanego zatrudnionego na podstawie skierowania do pracy na przepisy ustawy o minimalnym wynagrodzeniu. W tej sytuacji, bez względu na treść orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego orzeczenie wydane w sprawie rozpoznawanej przez sąd przedstawiający pytanie prawne będzie miało identyczną treść. Pytanie prawne jest zatem niedopuszczalne, ponieważ od odpowiedzi na nie nie zależy rozstrzygnięcie sprawy”. Ponadto „Prokurator Generalny stwierdził również, że ochronie na podstawie art. 65 ust. 4 Konstytucji podlega tylko stosunek zatrudnienia umownie podporządkowany (nawiązywany dobrowolnie) i tylko do takiego stosunku zatrudnienia odnosi się ustawa

---

<sup>19</sup> Wyrok P20/09, uzasadnienie (s. 2-3).

o minimalnym wynagrodzeniu<sup>20</sup>. Niestety, słuszne stanowiska Sejmu i Prokuratora Generalnego nie zostały wzięte pod uwagę.

Kilka też przedstawionych w uzasadnieniu wyroku wymaga krytycznej oceny, ponadto, w ocenie autora wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie został właściwie wykonany<sup>21</sup>.

Zgodzić się trzeba, że konstytucyjny termin „praca” ma znaczenie autonomiczne, niemniej jednak nie można się już zgodzić, iż należy nim objąć wszelkie formy aktywności człowieka. Gdyby tak bowiem przyjąć, art. 65 ust. 4 Konstytucji RP nakładałby obowiązek wypłaty minimalnego wynagrodzenia również za wykonywanie różnych aktywności w ramach umów cywilnoprawnych (umowy zlecenia, umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług)<sup>22</sup>.

Kluczowe wydaje się także wskazanie, iż zatrudnienie skazanych może odbywać się w kilku formach. Zgodnie z art. 121 § 2 kkw skazanego zatrudnia się na podstawie skierowania do pracy, albo umożliwia się skazanemu wykonywanie pracy zarobkowej w ramach umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy o dzieło, umowy o pracę nakładczą lub na innej podstawie prawnej<sup>23</sup>. Należy zauważyć, iż *de lege ferenda* właściwszym terminem, którego należałoby użyć w tym przepisie zamiast „zatrudnia się” byłoby pojęcie „świadczy pracę”. Generalnie w ustawie kodeks karny wykonawczy należałoby używane w przepisach słowo „zatrudnia” zamienić na pojęcie „świadczenie pracy”. Wówczas nastąpiłoby oderwanie tego

<sup>20</sup> Zob. Uzasadnienie wyroku, s. 2-3.

<sup>21</sup> Wątpliwości co do prawidłowości wykonania wyroku podnoszą w doktrynie również T. Szymanowski i A. Nawój-Sleszyński. Zob. T. Szymanowski, *Zmiany prawa karnego wykonawczego (o potrzebie i zbędności nowelizacji przepisów)*, „Państwo i Prawo” 2012, z. 2, s. 49; A. Nawój-Sleszyński, op. cit., s. 128.

<sup>22</sup> Ten argument był aktualny w momencie wyrokowania i był aktualny do 31.12.2016 r. w stosunku do umowy zlecenia. Pozostanie ciągle aktualny (nawet po 31.12.2016 r.) w stosunku do umowy o dzieło. Ustawą z 22.07.2016 r. o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1265) wprowadzono w art. 7 regulację, w myśl której „wysokość minimalnej stawki godzinowej (...), w 2017 r. ustala się w kwocie wynikającej ze zwaloryzowania kwoty 12 zł o wskaźnik wynikający z podzielenia wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalonej na rok 2017 przez wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującej w roku 2016. Końcowy wynik obliczeń zaokrągliła się do pełnych dziesiątek groszy w ten sposób, że końcówki kwot wynoszące mniej niż 5 groszy pomija się, a końcówki kwot wynoszące 5 i więcej groszy podwyższa się do pełnych dziesiątek”. Ustawodawca chce w ten sposób przeciwdziałać masowemu zatrudnianiu na umowy cywilnoprawne, wprowadzając minimalną stawkę godzinową w ramach umów cywilnoprawnych. Regulacja obowiązuje od 1.01.2017 r. Ustawodawca zakłada, że przepracowanie 168 godzin miesięcznie (21 dni x 8 godzin – tyle średnio przepracowuje pracownik w ramach umowy o pracę) da wynagrodzenie w wysokości 2.016 zł, to jest wyższe niż wynagrodzenie minimalne, które od 1.01.2017 r. wynosi 2.000 zł. Kwota 12 zł również będzie podlegała waloryzacji.

<sup>23</sup> W doktrynie podkreśla się, że „zróżnicowanie form zatrudnienia skazanych stanowi wyjście naprzeciw wymogom gospodarki rynkowej”. M. Kuć, *Środki oddziaływania penitencjarnego w świetle zmian Kodeksu karnego wykonawczego. Wybrane problemy*, [w:] *Zmiany w prawie karnym wykonawczym w latach 2009-2014*, A. Kwieciński (red.), C.H.Beck, Warszawa 2014, s. 70.

pojęcia od jego rozumienia zaczerpniętego z prawa pracy, skoro pracowniczą formą świadczenia pracy w wyliczeniu z art. 121 § 2 kkw jest tylko wykonywanie pracy zarobkowej w ramach umowy o pracę. Pozostałe formy określić należy jako pozapracownicze<sup>24</sup> formy świadczenia pracy.

Warto kilka zdań poświęcić skierowaniu do pracy, jako najczęściej występującej formie zatrudnienia<sup>25</sup>. W doktrynie<sup>26</sup> i orzecznictwie<sup>27</sup> nie jest kwestionowany fakt, iż skierowanie do pracy ma charakter publicznoprawny (administracyjnoprawny). W jednym z orzeczeń sąd opisując skierowanie do pracy wskazał, że „zakład karny „wynajmuje” skazanych przedsiębiorstwu, realizując w ten sposób zadanie władzy publicznej sformułowane w art. 121 § 1 kkw”<sup>28</sup>. K. Postulski o tej formie świadczenia pracy mówi, że jest ona „elementem publicznoprawnego stosunku wykonania kary”<sup>29</sup>.

Wydaje się, że Trybunał Konstytucyjny rozstrzygając zagadnienie prawne – u początków którego było świadczenie przez skazanego pracy na podstawie skierowania do pracy – nie wziął pod uwagę, iż skierowanie do pracy jest stosunkiem administracyjnym nawiązania zatrudnienia. To z kolei powoduje, że nie ma potrzeby, aby zrównywać tę formę świadczenia pracy z formą pracowniczą, szczególnie że to zrównanie następuje

<sup>24</sup> Podział na formy zatrudnienia pracowniczego i pozapracowniczego zostały szeroko omówione w doktrynie, zob. M. Włodarczyk, Głosa do wyroku SN z 8.03.2013 r., II PK 192/12 i cytowane przez autora publikacje. Autor ten, powołując się na przedstawicieli doktryny wskazuje, iż formy niepracownicze zatrudnienia „dzieli się na cztery typy, tj. na zatrudnienie cywilnoprawne, administracyjnoprawne, ustrojowe oraz penalne. Zatrudnienie typu penalnego jest jedną z form zatrudnienia niepracowniczego, za którą kryje się świadczenie pracy przez osoby skazane na karę pozbawienia wolności na podstawie skierowania do pracy”.

<sup>25</sup> W 2012 r. (średnio) na 9426 zatrudnionych odpłatnie skierowanie do pracy było podstawą zatrudnienia dla 9155 osadzonych (pozostałe przypadki: 41 osób - praca nakładcza, 12 osób – umowa o pracę, 218 osób – umowa zlecenia, umowa o dzieło) <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2012.pdf> (s. 27); w 2013 r. (średnio) na 9184 zatrudnionych odpłatnie skierowanie do pracy było podstawą zatrudnienia dla 8840 osadzonych (pozostałe przypadki: 40 osób – praca nakładcza, 4 osoby – umowa o pracę, 300 osób – umowa zlecenia, umowa o dzieło) <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2013.pdf> (s. 27); w 2014 r. (średnio) na 10 052 zatrudnionych odpłatnie skierowanie do pracy było podstawą zatrudnienia dla 9627 osadzonych (pozostałe przypadki: 33 osoby – praca nakładcza, 4 osoby – umowa o pracę, 388 osób – umowa zlecenia, umowa o dzieło) <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2014.pdf> (s. 27); w 2015 r. (średnio) na 10 024 zatrudnionych odpłatnie skierowanie do pracy było podstawą zatrudnienia dla 9598 osadzonych (pozostałe przypadki: 18 osób – praca nakładcza, 3 osoby – umowa o pracę, 405 osób – umowa zlecenia, umowa o dzieło) <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2015.pdf> (s. 27).

<sup>26</sup> K. Dąbkiewicz, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, LexisNexis, wyd. 1, s. 384; T. Liszcz, *Zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności (Podstawowe zagadnienia prawne)*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 2, s. 90; T. Kalisz, *Teoretyczne i prawne aspekty zatrudnienia skazanych*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, Wrocław 2001, t. VIII; Anna Jaworska-Wieloch, Głosa do postanowienia sądu apel. z 26 maja 2009 r., II AKzW 293/09, Cz.PKiNP 2011/4/157-163, Lex nr 146829.

<sup>27</sup> M.in. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26.05.2009 r. (II AKzW 293/09), wyrok Sądu Najwyższego z 8.03.2013 r. (II PK 192/12).

<sup>28</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8.12.2009 r. (sygn. akt VI ACa 611/09), Lex nr 1642914.

<sup>29</sup> K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 535.

jedynie w aspekcie wynagrodzenia<sup>30</sup>. W doktrynie zaprezentowano niejednolite podejście sądów do rozpoznawania roszczeń o wyrównanie wynagrodzeń za pracę na podstawie skierowania do pracy po wyroku Trybunału (część spraw było przekazywanych do wydziałów cywilnych, a część do wydziałów penitencjarnych, celem rozpoznania w trybie art. 7 kkw.). Słuszna jest jednak konstatacja, że roszczenia te wynikają ze stosunku prawnego, zachodzącego – co do zasady – pomiędzy nierównorzędnymi podmiotami, ale w zakresie wysokości świadczenia stosunek ten ma charakter wierzytelności, odpowiadającej sprawie cywilnej z art. 1 kpc, która powinna być rozpoznawana w drodze powództwa cywilnego<sup>31</sup>.

W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał wskazuje słusznie, że „z konstytucyjnego nakazu humanitarnego traktowania więźniów można zatem wyprowadzać ich prawo do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę wykonywaną w okresie pozbawienia wolności”. Według Trybunału Konstytucyjnego, wynagrodzenie za pracę otrzymywane przez skazanego jest sprawiedliwe, jeżeli jest ustalane na podobnych zasadach jak za identyczną pracę wykonywaną przez osoby nieodbywające kary pozbawienia wolności”. Z tak postawioną tezą zgodzić się nie można, ponieważ odrywa pojęcie sprawiedliwego wynagrodzenia od funkcji, której służy wprowadzenie do porządku prawnego minimalnego wynagrodzenia.

Minimalne wynagrodzenie ma na celu zapewnienie pracownikowi je otrzymującemu pewnego minimum socjalnego, które pozwoli mu zagwarantować utrzymanie, wyżywienie, opiekę medyczną itd. Sprawiedliwe zatem względem pozostałej części społeczeństwa będzie, jeżeli ustawodawca da możliwość wynagradzania pracy więźniów na niższym poziomie, skoro utrzymanie, wyżywienie i inne dobra otrzymują oni od państwa, które wykonuje karę pozbawienia wolności wobec osadzonych. Sprawiedliwe zatem wobec pozostałej części społeczeństwa i osób, które otrzymują najniższe minimalne wynagrodzenie byłoby, jeżeli ustawodawca dokonałby wyceny wartości utrzymania i dóbr, które otrzymuje więzień i tę wartość odjął od minimalnego wynagrodzenia, bo to wszystko więzień otrzymuje nieodpłatnie, a osoba pracująca nieprzebywająca

<sup>30</sup> Por. np. art. 124 § 1 i 2 kkw, który stanowi o wymiarze urlopu wypoczynkowego.

<sup>31</sup> T. Przesławski, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa związana z działalnością Służby Więziennej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 180-181. Propozycje modyfikacji stosunku zatrudnienia więźniów wskazany autor przedstawił w publikacji, T. Przesławski, *Nowe założenia organizacji pracy więźniów*, [w:] *Czy i jakie więzienia są potrzebne. Rozważania na tle zagadnień współczesności. Księga rocznicowa z okazji 25 lat Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego*, pod red. P. Stępnika, T. Kalisza, W. Zalewskiego, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań – Gdańsk – Wrocław – Kalisz 2016.

w więzieniu musi to dla siebie nabyć za otrzymywane minimalne wynagrodzenie. Jeżeli bowiem w tym samym zakładzie pracy pracuje więzień i osoba „z wolności”, i obie otrzymują minimalne wynagrodzenie za pracę, to po dokonaniu stosownych potrąceń osoba pozbawiona wolności uzyskuje jako wynagrodzenie kwotę, którą może dowolnie spożytkować, tymczasem osoba „z wolności” za tę kwotę minimalnego wynagrodzenia musi opłacić wszystkie rachunki związane z jej utrzymaniem (prąd, gaz, inne media), wyżywienie, zakup produktów medycznych itp.<sup>32</sup>.

Trybunał w swoim uzasadnieniu odwołał się także do konstytucyjnej zasady poszanowania godności człowieka, z której należy wywodzić ważne dyrektywy interpretacyjne. Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że „praca osób skazanych musi zatem zostać unormowana w taki sposób, aby zapewnić pełną ochronę ich godności i uczynić zadość wymogom odpowiedniego traktowania tych osób. Jednocześnie z art. 30 Konstytucji wynika fundamentalna zasada interpretacyjna *in dubio pro dignitate*. Konstytucyjna zasada poszanowania godności człowieka stanowi źródło ważnych dyrektyw interpretacyjnych, które znajdują zastosowanie nie tylko przy interpretacji aktów normatywnych podkonstytucyjnych, lecz także w sytuacjach, w których szczegółowe przepisy konstytucyjne mogą budzić wątpliwości interpretacyjne na gruncie ich wykładni językowej”. Idąc tokiem rozumowania Trybunału Konstytucyjnego, należałoby zakazać nieodpłatnej<sup>33</sup> pracy więźniów na rzecz kogokolwiek, skoro bowiem odpłatność za pracę w wysokości połowy minimalnego wynagrodzenia pracowników może prowadzić do naruszenia przyrodzonej ich godności, to tym bardziej ta godność jest naruszana wskutek czerpania korzyści przez niektóre podmioty z pracy nieodpłatnej więźniów.

Przede wszystkim jednak Trybunał Konstytucyjny nie chciał zauważyć, iż pojęcie minimalnego wynagrodzenia odnosi się do pracowników, a skierowanie do pracy nie nawiązuje stosunku pracy. Ten zasadniczy element powinien być dostrzeżony przez Trybunał, bowiem sytuacja pracowników nie jest tożsama z sytuacją osób skierowanych do pracy. W ocenie autora, ustawodawca powinien rozróżnić różne formy zatrudnienia więźniów, i mając to na uwadze ukształtować wynagrodzenie. Minimalne

<sup>32</sup> Na aspekt sprawiedliwości społecznej w zatrudnieniu więźniów zwraca uwagę P. Stępnik, podnosząc, że „warunki zatrudnienia osób na wolności stają się, paradoksalnie – gorsze. [...] Przykładem może być powszechna praktyka zatrudniania młodych ludzi na tzw. umowach śmieciowych, które pozbawiają ich nie tylko prawa do minimalnej płacy, lecz również ubezpieczenia społecznego”. Por. P. Stępnik, op. cit., s. 76.

<sup>33</sup> Szacunkowa wartość wykonywanej przez skazanych nieodpłatnej pracy wyniosła w 2015 r. 55 mln zł, zob. G. Linder, *Więcej pracy za murami*, „Forum Penitencjarne” 2016, nr 6, s. 14.

wynagrodzenie powinni mieć zagwarantowani tylko ci więźniowie, którzy wykonują pracę na podstawie umowy o pracę, natomiast osoby skierowane do pracy nie muszą otrzymywać wynagrodzenia minimalnego za pracę, a jedynie jakąś jego część określoną z uwzględnieniem wartości dóbr i usług, które otrzymują nieodpłatnie.

W orzeczeniu P 20/09 Trybunał Konstytucyjny przywołał argumenty z wcześniejszego wyroku Trybunału (K 7/96):

- „okoliczność, że więźniowie świadczą pracę w warunkach podporządkowania typu administracyjnego, a nie umownego, jak to ma miejsce w przypadku zatrudnienia pracowników, nie przemawia za pozostawieniem całkowitej swobody stronom umowy o zatrudnieniu więźniów, to znaczy naczelnikowi zakładu karnego i pracodawcy, do ustalenia poziomu wynagrodzenia;
- nie do przyjęcia jest argumentacja, że skoro nie budzi zastrzeżeń dopuszczalność nieodpłatnego zatrudniania skazanych – za ich zgodą – przy pracach publicznych na rzecz samorządu terytorialnego, to tym bardziej nie powinna budzić zastrzeżeń dopuszczalność ich zatrudnienia za choćby najskromniejsze wynagrodzenie;
- [...] nie przekonuje też przeciwko stosowaniu stawki wynagrodzenia minimalnego do skazanych argument, że nie ponoszą oni kosztów swego utrzymania”.

Trzeba zauważyć, iż Trybunał nie rozwija wskazanych twierdzeń porzeczając na sformułowaniach „nie przekonuje też” czy „nie do przyjęcia jest argumentacja”. Trybunał nie wskazuje dlaczego dana argumentacja jest nie do przyjęcia, czy jest nieprzekonująca.

W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał analizuje naruszenie art. 32 Konstytucji RP, który sąd rejonowy wskazał jako wzorzec kontroli. Trybunał Konstytucyjny wskazuje na możliwość różnicowania sytuacji podmiotów prawa i podkreśla, że nie musi ono naruszać art. 32 Konstytucji RP, jeżeli zostały spełnione trzy warunki:

- 1) kryterium różnicowania pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji,
- 2) waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć, pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania,
- 3) kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych.



W tym fragmencie uzasadnienia Trybunał podaje, iż „w świetle powyższych rozważań, należy stwierdzić, że ustawodawca ustanawia szczególne regulacje w zakresie minimalnego wynagrodzenia za pracę wykonywaną przez osoby pozbawione wolności. Regulacje te są mniej korzystne niż regulacje dotyczące minimalnego wynagrodzenia innych osób świadczących pracę zarobkową”. Dalej z kolei podnosi, że zasada wyrażona w art. 32 Konstytucji RP doznaje naruszenia, bowiem ustawodawstwo dotyczące wynagrodzenia osób pozbawionych wolności „stwarza możliwości nieuzasadnionego zaniżania wynagrodzenia za pracę wypłaconego osobom skazanym i czerpania tym samym przez pracodawców nieuzasadnionych korzyści z takiego zatrudnienia. Waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć, nie pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania”. Takie spojrzenie Trybunału wydaje się być dość powierzchowne, bowiem zakłada, że wydajność pracy i okoliczności związane z odbywaniem kary pozbawienia wolności, takie jak duża fluktuacja pracowników, niestawianie się do pracy z różnych powodów, np. kontroli generalnej jednostki penitencjarnej, wezwań do sądu nie mają wpływu na korzyści uzyskiwane przez pracodawcę z pracy więźnia. Ponadto, regulacje badane przez Trybunał mogły się wydawać mniej korzystne, przyjmując tylko punkt widzenia osób pozbawionych wolności. Trybunał nie spojrzał na to zagadnienie szeroko, przyjmując punkt widzenia społeczeństwa, czy chociażby podmiotów zatrudniających, a więc np. przedsiębiorców, którzy zatrudniając skazanych pozostają nastawieni na zysk z pracy osób świadczących tę pracę.

Trybunał uchylił się od określenia pewnego poziomu potrzebnego do zaspokojenia podstawowych potrzeb więźniów, wskazując jedynie: „Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zaskarżony przepis jest niezgodny z zasadą równości. W tym kontekście w rozpoznawanej sprawie nie jest konieczne szczegółowe rozważenie, czy poziom minimalnego wynagrodzenia zagwarantowany osobom skazanym spełnia przedstawione wyżej kryterium możliwości zaspokojenia ich podstawowych potrzeb”. W odniesieniu do kolejnego wzorca kontroli (art. 65 ust. 4 Konstytucji RP) Trybunał wskazuje słusznie, że „niezależnie (...) od wartości rynkowej praca ma być wynagradzana godziwie w takim rozumieniu, iż wystarcza na zaspokojenie pewnych uzasadnionych potrzeb życiowych jednostki (minimalnego standardu godnego życia)”. W kontekście art. 65 ust. 4 Konstytucji RP Trybunał przypomniał, że „pojęcia konstytucyjne mają charakter autonomiczny i nie mogą być utożsamiane z pojęciami



funkcjonującymi w szczegółowych gałęziach prawa. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego przy ustalaniu treści terminów konstytucyjnych nie można też przyjmować założenia, że odpowiadają one identycznie brzmiącym terminom przyjętym w ustawodawstwie zwykłym”. Trybunał dokonał również wykładni art. 65 ust. 4 Konstytucji RP, stwierdzając, że „wprawdzie art. 65 ust. 4 Konstytucji nie określa *expressis verbis* zasad ustalania wynagrodzenia za pracę, jednak wynagrodzenie minimalne musi zostać ustalone w taki sposób, aby ustanowiona regulacja zapewniała wystarczającą ochronę pracowników i odpowiadała zasadom sprawiedliwości społecznej”. W tym zdaniu Trybunał wskazał, iż minimalne wynagrodzenie musi zapewniać wystarczającą ochronę pracowników oraz odpowiadać zasadom sprawiedliwości społecznej. W ocenie autora, zrównanie wynagrodzenia minimalnego więźniów z wynagrodzeniem osób „na wolności” zapewnia bardzo dużą ochronę pracowników-więźniów, a jednocześnie nie jest sprawiedliwe społecznie. Trybunał w tym fragmencie uzasadnienia nie wskazał dlaczego sądzi, że przyznanie osobom pozbawionym wolności takiego samego minimalnego wynagrodzenia za pracę jest sprawiedliwe społecznie (z punktu widzenia społeczeństwa).

Trzeba się zgodzić ze stwierdzeniem Trybunału, że „Konstytucja nie wyklucza wprowadzenia szczególnych rozwiązań dotyczących dysponowania wynagrodzeniem przez osoby skazane ani też obowiązkowych potrąceń na określone cele społeczne. Regulacje te muszą jednak służyć realizacji określonych wartości konstytucyjnych i nie mogą prowadzić do naruszenia zasady równości”. To zdanie Trybunału stanowiło uzasadnienie dla wprowadzenia FAZ<sup>34</sup>, przy czym zwiększanie potrąceń z wynagrodzenia za pracę osób pozbawionych wolności może być odczytywane jako obchodzenie przepisów o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. W tym kontekście, minimalne wynagrodzenie za pracę powinno być

<sup>34</sup> W uzasadnieniu ustawy z 3.02.2011 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 39, poz. 202) wskazano, że w „intencji projektodawcy ma to być instrument dostarczający zachęt dla przedsiębiorców, którzy zatrudniają skazanych lub zdecydują się w przyszłości na zaoferowanie im pracy. Realizacja tej idei będzie możliwa za sprawą przekształcenia istniejącego Funduszu Rozwoju Przywieszennych Zakładów Pracy, który to jest dedykowany wyłącznie udzielaniu wsparcia przywieszennym zakładom pracy (por. art. 8 ust. 2 ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności). Natomiast środki nowego funduszu będą mogły być przeznaczane na pomoc adresowaną do - ogólnie rzecz biorąc - „podmiotów zatrudniających osoby pozbawione wolności” [...]”. Jednocześnie ustawodawca nie był pewien, jak nowe regulacje będą oddziaływać na sytuację podmiotów zatrudniających, wskazuje bowiem, że „proponowane rozwiązania przewidują, co prawda, instrumenty stymulujące zainteresowanie przedsiębiorców utrzymaniem miejsc pracy dla tej kategorii pracowników, tym niemniej, nie gwarantują one pokrycia całości kosztów. Z tego powodu nie można całkowicie wykluczyć stopniowej rezygnacji z zatrudniania skazanych przez podmioty prywatne, aczkolwiek trudno jest prognozować skalę tego zjawiska”.

przypisane do umowy o pracę, a nie dotyczyć wszystkich form zatrudnienia wskazanych w kkw. Do końca 2016 r.<sup>35</sup> w lepszej sytuacji, jeżeli chodzi o świadczenie pracy na podstawie umowy zlecenia i umowy o dzieło, byli więźniowie, bowiem im należało zapłacić minimalne wynagrodzenie bądź jego proporcjonalną część, podczas, gdy osoby „na zewnątrz” takiej gwarancji wynagrodzenia w przypadku tych umów nie miały. Od 1 stycznia 2017 r. do umów zlecenia lub umów świadczenia usług zawieranych z więźniami również należy stosować minimalną stawkę godzinową, określoną w art. 1 pkt 1 ustawy z 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę<sup>36</sup>. Umowa o dzieło, o której mowa w art. 121 § 2 kkw, nadal będzie objęta regulacją wskazującą na konieczność wypłaty wynagrodzenia minimalnego, o którym mowa w art. 123 § 2 kkw.

W doktrynie T. Szymanowski, oceniając zrównanie płacy minimalnej więźniów i osób pracujących na wolności wskazuje, że „z tych względów praca więźniów stała się niekonkurencyjna, a biorąc jeszcze pod uwagę zwiększające się w Polsce bezrobocie, od 2012 r. zatrudnienie skazanych napotyka znaczne trudności, tym bardziej że stan liczbowy skazanych również się zwiększył”<sup>37</sup>. W innym miejscu natomiast przywołany autor konkluduje wprowadzone zmiany zwiększające wynagrodzenie skazanych: „można więc te zmiany podsumować stwierdzeniem, że zwiększając minimalne zarobki skazanych, bardzo wydatnie jednocześnie zmniejszono możliwość jej [pracy – M. M.] uzyskania przez tysiące skazanych”<sup>38</sup>.

W kontekście zatrudnienia więźniów przez przedsiębiorstwa przywiezione B. M. Nowak wskazuje, że „borykają się [one – M. M.] z poważnymi trudnościami, gdyż muszą funkcjonować w warunkach gospodarki wolnorynkowej przy jednoczesnych ograniczeniach związanych z zatrudnianiem specyficznej kategorii pracowników – więźniów. Rozwiązania prawne nie uwzględniają jednak wystarczająco tych skomplikowanych i wyjątkowych aspektów. Co więcej, pozycja konkurencyjna państwowych firm zatrudniających i tak niewielu skazanych jest bardzo niekorzystna, co powoduje, że są one nierentowne i w związku z tym likwidowane”<sup>39</sup>.

---

<sup>35</sup> Zob. przypis 22.

<sup>36</sup> Dz. U. z 2017 r., poz. 847.

<sup>37</sup> T. Szymanowski, J. Międał, *Prawo karne wykonawcze i polityka penitencjarna*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2014, s. 319.

<sup>38</sup> T. Szymanowski, op. cit., s. 323.

<sup>39</sup> B.M. Nowak, *Reintegracja społeczna skazanych w wybranych państwach Unii Europejskiej*, „Resocjalizacja Polska” 2015, nr 10, s. 70; [http://resocjalizacja.polska.pl/wp-content/dokumenty/streszczenia/RP%2010%20\(2015\)%2055-79.pdf](http://resocjalizacja.polska.pl/wp-content/dokumenty/streszczenia/RP%2010%20(2015)%2055-79.pdf) (dostęp: 15.03.2017).

## Regulacje innych państw

Oceniając regulacje polskie dotyczące wynagrodzenia skazanych, warto zwrócić uwagę na inne państwa europejskie. Zestawienie określające wynagrodzenie skazanych w stosunku do najniższego wynagrodzenia krajowego zobrazowano w uzasadnieniu projektu z 15 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy*. Według tego zestawienia tylko w Polsce najniższe wynagrodzenie więźniów równe jest płacy minimalnej (100%)<sup>40</sup>. W innych państwach wygląda to następująco: Słowacja – 50%, W. Brytania – od 5% do 44%, Francja – 44%, Niemcy – od 9% do 40%, Szwecja – 35%, Węgry – 33%, Czechy<sup>41</sup> – 45%, 68%, 91%<sup>42</sup>.

Według powyższych danych wynagrodzenie więźniów we Francji stanowi 44% wartości płacy minimalnej. Szczegółowego przedstawienia sytuacji francuskich więźniów i ich wynagrodzenia za pracę dokonał w doktrynie P. Stępnia<sup>43</sup>. Przywołany autor wskazuje przede wszystkim, że „problematyka zatrudnienia skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w zakładach karnych zamkniętych została wyłączona z powszechnego ustawodawstwa pracy”<sup>44</sup>. Jak podaje P. Stępnia „choć stawka godzinowa [pracy więźnia – M. M.] nie może być niższa niż gwarantowana stawka minimalna dla osób pracujących na wolności, to jednak jest to tylko podstawą obliczenia określonej wysokości płacy minimalnej dla skazanego w zależności od rodzaju wykonywanej pracy. Części te określa procentowo minister sprawiedliwości w swoich dekretach wykonawczych. [...] zgodnie z dekretem [...] są one następujące:

1) dla skazanych wykonujących pracę produkcyjną – miesięczna płaca minimalna wynosi 45% SMIG (*salaires minimum garanties*) – minimalne wynagrodzenie gwarantowane;

2) dla skazanych wykonujących prace z zakresu obsługi ogólnej zakwalifikowanych do klasy I – 33% SMIG;

<sup>40</sup> W niniejszym zestawieniu dokonano jednak pewnej manipulacji bowiem *de facto* obecnie 35% wynagrodzenia więźniów w Polsce jest potrącane na FAZ i Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Od 1.04.2017 r. potrącenie łącznie wyniesie 52% wynagrodzenia skazanych.

<sup>41</sup> W Czechach skazani są zobowiązani do ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z kosztami osadzenia. <sup>42</sup> Zob. uzasadnienie projektu z 15.06.2016 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy*, s. 13, <http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12286711/katalog/12360077#12360077> (dostęp: 15.03.2017).

<sup>43</sup> P. Stępnia, *Zatrudnienie więźniów we francuskich i polskich zakładach karnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2016, nr 90, s. 55-77.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 65.

- 3) dla skazanych wykonujących takie prace w klasie II – 25% SMIG;
- 4) dla skazanych w klasie III – 20 % SMIG<sup>45</sup>.

Podział na poszczególne poziomy zaszeregowania pracy więźniów, która determinuje ich późniejsze wynagrodzenie, znane jest także ustawodawstwu niemieckiemu i szwajcarskiemu<sup>46</sup>.

Warto również przywołać regulacje szwedzkie, które przewidują, że stawka wynagrodzenia więźnia stanowi 35% przeciętnej płacy w przemyśle. Jak podaje T. Kalisz „kwotę wynagrodzenia, pomniejszoną o omówione potrącenia (podatek dochodowy, obowiązek partycypacji w kosztach wyżywienia i utrzymania), dzieli się na dwie części: 25% skazany otrzymuje do swojej dyspozycji i może je swobodnie wydatkować, pozostałe 75% rozdysponowywane jest przez skazanego zgodnie ze sporządzonym przy współudziale pracownika socjalnego planem wydatków, który musi uwzględniać kwoty przeznaczone na utrzymanie rodziny więźnia, na fundusz postpenitencjarny, pokrycie kosztów przejazdu i utrzymania podczas pobytów na przepustce, spłatę zobowiązań itp.”<sup>47</sup>.

Wskazane przykłady regulacji innych państw pokazują wyraźnie, że więźniowie nie muszą być zatrudniani na takich samych warunkach jak osoby świadczące pracę na podstawie umowy o pracę „na zewnątrz”, oraz że możliwe jest dokonywanie różnych potrąceń z wynagrodzenia więźniów bądź wynagradzanie ich w oparciu o inne stawki, które stanowią jedynie część stawki minimalnej pracowników „na zewnątrz”, z tego względu, że państwo łoży na utrzymanie więźniów.

## Zagadnienia związane z zatrudnianiem więźniów w ustawie z 15 grudnia 2016 r. oraz ustawie z 23 marca 2017 r.

W uchwalonej ustawie z 15 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* zachowuje się jednakową stawkę wynagrodzenia za pracę dla wszystkich form zatrudnienia. Jak już wskazano wyżej, należy poddać w wątpliwość taki sposób uregulowania wynagrodzenia za pracę osób pozbawionych wolności.

---

<sup>45</sup> P. Stępnik, op. cit., s. 64.

<sup>46</sup> Zob. T. Kalisz, *Zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Kolonia Limited, Wrocław 2004, s. 60 i 74.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 65.

Ustawodawca, aby zachęcić do zatrudniania skazanych, dokonuje zwiększenia wysokości potrąceń z wynagrodzenia za pracę skazanych z obecnych 25% na FAZ do 45%<sup>48</sup>. Z tej kwoty potrącenia 35% wartości wynagrodzenia na wniosek przedsiębiorców, zgodnie z dyspozycją art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności, może być im zwrócone z tytułu zwiększonych kosztów zatrudnienia osób pozbawionych wolności<sup>49</sup>.

Pozostała część kwoty uzyskanej z potrąceń z wynagrodzenia więźniów ma zostać przeznaczona na budowę hal produkcyjnych. Zgodnie z założeniami ustawodawcy, przy spełnieniu założenia wzrostu wpływów do FAZ z potrąceń wynagrodzeń w okresie najbliższych kilku lat, będzie możliwa budowa kilkunastu hal produkcyjnych o średniej powierzchni 1000 m<sup>2</sup>, i to powinno przełożyć się na uzyskanie potencjalnie ok. 2000 nowych miejsc pracy<sup>50</sup>.

Budowanie hal produkcyjnych na terenie jednostek penitencjarnych jest słusznym kierunkiem, bowiem wielu osadzonych nie może pracować bez konwoju poza jednostkami penitencjarnymi, a pracy na rzecz jednostek nie ma tak dużo, aby jej wystarczyło dla wszystkich chętnych. Trzeba jednak postawić pytanie o wysokość i proporcjonalność potrącenia na FAZ.

W opinii Sądu Najwyższego nie mogą być kwestionowane cele dokonywanych potrąceń. Natomiast „ustalenie wysokości potrąceń w wymiarze przekraczającym połowę wynagrodzenia może rodzić wątpliwości co do tego, czy nie jest to przejaw nadmiernego defaworyzowania pracujących skazanych w stosunku do innych osób wykonujących pracę”<sup>51</sup>. Ciekawą propozycję przedstawiła z kolei Helsińska Fundacja Praw Człowieka powołując się na rozwiązania greckie. W opinii do projektu ww. ustawy wskazano bowiem, że „rozważenia wymaga wprowadzenie innych, niż wynagrodzenie, mechanizmów odpłatności za pracę świadczoną przez osoby pozbawione wolności. Dobrym przykładem mogą być rozwiązania greckie, w których osadzeni wykonujący prace porządkowe

<sup>48</sup> Zob. art. 1 pkt 4 ustawy z 15.12.2016 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* (Dz. U. z 2017 r., poz. 204).

<sup>49</sup> Zob. art. 1 pkt 2 ustawy z 23.03.2017 r. o zmianie ustawy o zatrudnieniu osób pozbawionych wolności (Dz. U. poz. 924).

<sup>50</sup> Por. Druk sejmowy nr 887, uzasadnienie, s. 10.

<sup>51</sup> Zob. Opinia Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego do projektu ustawy o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* z 8.07.2016 r., BSA II-021-276/16, s. 6; <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/1228671/1/12360077/12360080/dokument240004.pdf>

na rzecz jednostek penitencjarnych, obok symbolicznego wynagrodzenia, otrzymują możliwość redukcji kary pozbawienia wolności”<sup>52</sup>.

Wydaje się, iż w świetle standardu konwencyjnego potrącenie łączne na FAZ i Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 52% jest dopuszczalne co do wysokości. Jednak sytuacja w przywołanym wyroku przeciwko Austrii jest nieco inna, bowiem tam potrącenie dokonywane jest na rzecz państwa, które utrzymuje i ponosi całkowity koszt utrzymania więźniów. W uchwalonej regulacji potrącenie w wysokości 45% na FAZ jest dokonywane na rzecz funduszu celowego, który ma wspierać wzrost zatrudnienia. Pewne wątpliwości może jednak budzić możliwość przekazywania 35% wartości wynagrodzenia na rzecz przedsiębiorców, a więc podmiotów prywatnych, którym *de facto* przekazywany jest ten ryczałt, aby zachęcić ich do zatrudniania osadzonych. Nawet gdyby przyjąć, iż niższa wysokość ryczałtu (do 20% wysokości wynagrodzenia) niewystarczająco przyciąga i stymuluje przedsiębiorców do zatrudniania osadzonych, to jego podniesienie do 35% powinno się łączyć ze zmianą dyspozycji art. 8 ust. 2 ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności. W myśl tego przepisu obowiązującego w tym brzmieniu do 31 maja 2017 r. „z tytułu zwiększonych kosztów zatrudnienia osób pozbawionych wolności przedsiębiorcy zatrudniający te osoby otrzymują ze środków Funduszu Aktywizacji ryczałt w wysokości 20% wartości wynagrodzeń przysługujących zatrudnionym osobom pozbawionym wolności; wypłata ryczałtu następuje na wniosek tych przedsiębiorców”. W związku z okolicznością, iż trudno będzie wykazać przedsiębiorcom obecnie zatrudniającym więźniów, że ponoszone przez nich koszty zatrudnienia wzrosły dodatkowo o 15%, należałoby zmienić lub rozszerzyć cel przyznanego ryczałtu. Wydaje się, iż uzasadnione byłoby wskazanie, że ryczałt przysługuje w związku z ponoszeniem zwiększonych kosztów zatrudnienia, a także w celu „kreowania zatrudnienia”. Kreowanie zatrudnienia obejmuje bowiem przygotowanie kolejnego miejsca pracy, dokonanie stosowych przedsięwzięć logistyczno-zarządczych. W ocenie autora, mieści się w nim również gotowość podjęcia ryzyka zatrudnienia osób pozbawionych wolności, szczególnie że ciągle pokutuje przekonanie, iż osoby, które dokonały przestępstw, również w miejscu pracy mogą podejmować tego typu działania.

---

<sup>52</sup> Uwagi Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka do projektu ustawy o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* (projekt z 15.06.2016 r., numer projektu UD88), s. 5; <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12286711/12360071/12360074/dokument239997.pdf>



Łatwo wyobrazić sobie bowiem, iż przed Trybunałem Konstytucyjnym toczy się postępowanie o stwierdzenie zgodności z Konstytucją RP nowego brzmienia art. 125 § 1 kkw, który przewiduje potrącenie z wynagrodzenia osadzonego kwotę 45% na FAZ w zakresie zgodności tej normy z art. 64 ust. 3 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Gdyby doszło do rozprawy przez Trybunał Konstytucyjny, w którym kwestionowane byłoby potrącenie 45% na FAZ, wówczas Trybunał badałby proporcjonalność, a w tym zasadność, celowość i proporcjonalność *sensu stricto* potrącenia, a więc ograniczenia konstytucyjnie chronionego prawa własności. W ramach tego postępowania Trybunał dociekałby zapewne, czy przedsiębiorcy ubiegający się o zwrot ryczałtu w wysokości 35% wynagrodzenia rzeczywiście ponieśli dodatkowe zwiększone koszty zatrudnienia osób pozbawionych wolności. Zapewne w niektórych przypadkach możliwe byłoby wykazanie zwiększenia o 15% kosztów zatrudnienia osadzonych, wydaje się jednak, iż nie we wszystkich. Z tego względu *de lege ferenda* ustawodawca przyjmując, że należy mocniej stymulować przedsiębiorców do zatrudniania skazanych poprzez zwiększenie wysokości wypłacanego przedsiębiorcom ryczałtu powinien zmienić treść art. 8 ust. 2 ustawy poprzez rozszerzenie celu, jakiemu służy jego wypłata. Za sytuację niekorzystną uznać należy również fakt, że projekty (zwiększający kwotę potrąceń z wynagrodzenia i drugi zwiększający wysokość ryczałtu dla przedsiębiorców) nie weszły w życie w tym samym czasie. Argument, że zwiększona wysokość potrąceń z wynagrodzenia skazanych służy zachęcaniu przedsiębiorców do jeszcze szerszego zatrudniania więźniów, nie będzie adekwatny i prawdziwy.

## Podsumowanie

Wynagrodzenie osób pozbawionych wolności po ostatnich zmianach mających stanowić wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 lutego 2010 r. (P 20/09) nie jest sprawiedliwe społecznie. Dodatkowo, standard określający wysokość wynagrodzenia skazanych został podniesiony wyżej niż osób pracujących „na wolności”, np. w przypadku umów cywilnoprawnych. W ocenie autora, wykonanie wskazanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego powinno różnicować sytuację osadzonych pracujących, mając na uwadze podstawę zatrudnienia. Jestem również przekonany, że ustawodawca *de lege ferenda* powinien słowo „zatrudnia”, którym posługuje się kkw, zamienić na pojęcie „świadczenie pracy”,



co mogłoby oderwać jego obecne rozumienie od norm prawa pracy. Ustawodawca dokonał zrównania warunków świadczenia pracy osób pozbawionych wolności w aspekcie wynagrodzenia, jednak nie dokonał ich np. w kwestii wymiaru urlopu wypoczynkowego (art. 124 § 1 i 2 kkw). Obecnie ustawodawca przyjął nowy kształt regulacji dotyczącej wysokości potrąceń z wynagrodzenia osób pozbawionych wolności, jednak bez zmiany celu wypłaty ryczałtu dla przedsiębiorców zatrudniających osoby pozbawione wolności możliwe będzie kwestionowanie celowości, zasadności i proporcjonalności tego potrącenia. Wydaje się, że sprawy zawisłe przed ETPC, jak pokazują wcześniejsze orzeczenia, powinny zakończyć się pozytywnie dla strony rządowej, zwłaszcza że ETPC dopuszcza duży margines tych potrąceń. Gdyby jednak było inaczej również ten fakt może wpłynąć na zmianę ustawodawstwa polskiego w zakresie wynagrodzenia za świadczenie pracy osób pozbawionych wolności.

## Bibliografia

- Dąbkiewicz K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, LexisNexis, wyd. 1.
- Jaworska-Wieloch A., *Glosa do postanowienia sądu apelacyjnego z 26.05.2009 r.*, II AKzW 293/09, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2011, nr 4.
- Kalisz T., *Teoretyczne i prawne aspekty zatrudnienia skazanych*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, Wrocław 2001, t. VIII.
- Kalisz T., *Zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Kolonia Limited, Wrocław 2004.
- Kalisz T., Kwieciński A., *Wynagrodzenie za pracę skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Polskie Towarzystwo Penitencjarne, Stanowiska, opinie, <http://www.ptpeniten.pl/strona-glowna/stanowiska-opinie/>.
- Kalisz T., Kwieciński A., *Zmiany w zakresie odpłatności za pracę skazanych odbywających karę pozbawienia wolności. Rozważania na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Zmiany w prawie karnym wykonawczym w latach 2009-2014*, A. Kwieciński (red.), C.H.Beck, Warszawa 2014.
- Kuć M., *Środki oddziaływania penitencjarnego w świetle zmian Kodeksu karnego wykonawczego. Wybrane problemy*, [w:] *Zmiany w prawie karnym wykonawczym w latach 2009-2014*, A. Kwieciński (red.), C.H.Beck, Warszawa 2014.
- Linder G., *Praca przede wszystkim*, „Forum Penitencjarne” 2016, nr 2, s. 12-13.
- Linder G., *Więcej pracy za murami*, „Forum Penitencjarne” 2016, nr 6, s. 14.
- Liszc T., *Zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności (Podstawowe zagadnienia prawne)*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 2.
- Mazur M., *Zatrudnienie osób odbywających karę pozbawienia wolności w działaniach Rzecznika Praw Obywatelskich*, „Pracownik i Pracodawca” 2016, nr 1 (vol. 2).
- Nawój-Śleszyński A., *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności w kontekście zmian Kodeksu karnego wykonawczego w latach 2009-2014*, [w:] *Zmiany w prawie karnym wykonawczym w latach 2009-2014*, A. Kwieciński (red.), C.H.Beck, Warszawa 2014.
- Nowak B.M., *Reintegracja społeczna skazanych w wybranych państwach Unii Europejskiej*, „ResocjalizacjaPolska” 2015, nr 10; [http://resocjalizacjapolska.pl/wp-content/dokumenty/streszczenia/RP%2010%20\(2015\)%2055-79.pdf](http://resocjalizacjapolska.pl/wp-content/dokumenty/streszczenia/RP%2010%20(2015)%2055-79.pdf)
- Nowicki M.A., *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2011*, LEX 2012.
- Postulski K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
- Przesławski T., *Odpowiedzialność Skarbu Państwa związana z działalnością Służby Więzienniczej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 180-181.
- Przesławski T., *Nowe założenia organizacji pracy więźniów*, [w:] *Czy i jakie więzienia są potrzebne. Rozważania na tle zagadnień współczesności. Księga rocznicowa z okazji*

25 lat Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego, pod red. P. Stępnia, T. Kalisza, W. Zalewskiego, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań – Gdańsk – Wrocław – Kalisz 2016.

Stępnia P., *Zatrudnienie więźniów we francuskich i polskich zakładach karnych*, „Przełęcz Więziennictwa Polskiego” 2016, nr 90.

Szymanowski T., *Zmiany prawa karnego wykonawczego (o potrzebie i zbędności nowelizacji przepisów)*, „Państwo i Prawo” 2012, z. 2.

Szymanowski T., Międał J., *Prawo karne wykonawcze i polityka penitencjarna*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2014.

### **Akty prawne:**

Ustawa zasadnicza z 2.04.1997 r. – *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zm.).

Ustawa z 10.10.2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. z 2015 r., poz. 2008 ze zm.).

Ustawa z 15.12.2016 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* (Dz. U. z 2017 r. poz. 204).

Ustawa z 23.03.2017 r. o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (Dz. U. poz. 924).

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r. (Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 284, ze zm.).

### **Źródła internetowe:**

„Zatrudnienia osób skazanych w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności i po jej zakończeniu”. Zapis dźwiękowy debaty: [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Debata\\_Zatrudnienie\\_osob\\_skazanych\\_z\\_dnia\\_13-09-2012\\_r\\_cz.%20I\\_13-09-2012%20czI.mp3](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Debata_Zatrudnienie_osob_skazanych_z_dnia_13-09-2012_r_cz.%20I_13-09-2012%20czI.mp3) [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Debata\\_Zatrudnienie\\_osob\\_skazanych\\_z\\_dnia\\_13-09-2012\\_r\\_cz\\_II.mp3](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Debata_Zatrudnienie_osob_skazanych_z_dnia_13-09-2012_r_cz_II.mp3)

<http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12286711/katalog/12360077#12360077>

<http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12286712>

<http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=887> (druk sejmowy nr 887)

<https://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/inne-organizacje-miedzynarodowe-i-prawo-czlowieka/prawa-czlowieka-w-radzie-europy/>

[https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly\\_Mandeli.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly_Mandeli.pdf)

[http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"appno":\["38189/12"\],"itemid":\["001-156293"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{)

[http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"appno":\["49/12"\],"itemid":\["001-161077"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{)

[http://hudoc.echr.coe.int/eng#{"appno":\["38601/12"\],"itemid":\["001-159746"\]}](http://hudoc.echr.coe.int/eng#{)

<http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2012.pdf>

<http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169ludz/rok-2013.pdf>

<http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169ludz/rok-2014.pdf>

<http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169ludz/rok-2015.pdf>

Uzasadnienie projektu z 15.06.2016 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy*, s. 13, <http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12286711/katalog/12360077#12360077>

Opinia Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego do projektu ustawy o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* z 8.07.2016 r., BSA II-021-276/16, s. 6; <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12286711/12360077/12360080/dokument240004.pdf>

Uwagi Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka do projektu ustawy o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* (projekt z 15.06.2016 r., numer projektu UD88), s. 5; <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12286711/12360071/12360074/dokument239997.pdf>



Katarzyna Okólska

## **Rzeczywistość więzienna w odbiorze studentów pedagogiki resocjalizacyjnej**

### **Penitentiary reality in rehabilitation pedagogy students view**

W artykule przedstawiono wyniki badań dotyczące wyobrażeń studentów pedagogiki resocjalizacyjnej na temat zakładów karnych. Celem badań było zwrócenie uwagi na potrzebę organizowania studentom bezpośredniego kontaktu z przyszłymi miejscami pracy (w szczególności z instytucjami, które z racji swojego charakteru są trudnodostępne). W rezultacie ukazano różnice między wyobrażeniami studentów na temat jednostek penitencjarnych a refleksją osób, które wcześniej miały możliwość zobaczyć jak wygląda praca w takiej instytucji.

**Słowa kluczowe:** zakłady karne, wyobrażenia na temat więzienia, kształcenie akademickie studentów pedagogiki resocjalizacyjnej, zainteresowania zawodowe studentów resocjalizacji.

This article presents experimental results relevant to rehabilitation pedagogy students perception of prisons. The main purpose of the experiment was to point out how important is organising direct contact with future workplaces. Consequently, it shows differences between rehabilitation pedagogy students who visited prisons and those who didn't. What is more, it shows how that kind of experiences influences on their perception about prisons.

**Key words:** prisons, perceptions about prisons, academic education of rehabilitation pedagogy students, rehabilitation pedagogy students professional interests.

## Wprowadzenie

Identyfikacja zawodowa zaczyna się od momentu kształtowania pewnych wyobrażeń dotyczących danej profesji. Osoba, która stoi przed wyborem kierunku studiów początkowo utożsamia się z własnymi wyobrażeniami czy przekonaniami dotyczącymi konkretnego zawodu. Może się to pojawiać w różnych momentach w życiu człowieka przed przystąpieniem do pracy i rozwijać w procesie edukacyjnym<sup>1</sup>. Niewątpliwie kontakt z danym zawodem (bezpośredni lub pośredni, np. poprzez tradycję rodzinną) wpływa na kształtowanie się zainteresowań oraz dokonywanych wyborów edukacyjnych<sup>2</sup>.

Przestrzeń społeczno-zawodowa pedagogów resocjalizacyjnych jest specyficzna. Jest to spowodowane przede wszystkim hermetycznym charakterem instytucji oraz nadmiarem aktów normatywnych, które regulują funkcjonowanie tych miejsc pracy. Placówki, takie jak młodzieżowe ośrodki wychowawcze, socjoterapeutyczne, zakłady poprawcze, jednostki penitencjarne, są instytucjami zamkniętymi, do których przeciętna osoba ma ograniczony bezpośredni dostęp. Niełatwo jest wyobrazić sobie, jak wygląda praca w takiej placówce<sup>3</sup>. Dlatego wyobrażenia o niej kształtowane są w głównej mierze dzięki wizerunkom tych miejsc tworzonych przez media. Inaczej jest z zawodami, z którymi człowiek miał kiedykolwiek do czynienia osobiście, jak np. lekarz, nauczyciel, prawnik. Innymi słowy, niektóre wyobrażenia zawodowe kształtują się w oparciu o osobiste, spontaniczne doświadczenia, a inne bywają rezultatem stereotypów czy uproszczonych przekazów serwowanych przez media (osobiste obserwacje są ograniczone lub niemożliwe do realizacji). Niewątpliwie inaczej tworzy się przekonanie o pracy, z którą można mieć lub miało się styczność, ponieważ wiedza o zawodzie opiera się na doświadczeniu, a inaczej o tej, o której niewiele wiadomo z powodu izolacji społecznej w jakiej przebiega. W tym kontekście interesujące może wydać się pytanie, z jakich powodów osoby decydują się na studia z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej?

---

<sup>1</sup> W. Jarnecki, *Motywy wyboru studiów i kierunku studiów wyższych. Wybory decyzyjnych podmiotów gospodarczych*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2008, nr 3, s. 143-153.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 143-153.

<sup>3</sup> J. Kuszał, J. Sztuka, *Pedagog w resocjalizacji wobec zmian w systemie edukacji*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3, s. 289-300.



Badania Anny Karłyk-Ćwik<sup>4</sup> wskazały, że wśród motywów osób wybierających pedagogikę resocjalizacyjną na studiach dominują: „perspektywa rozwoju osobistego, własne zainteresowania, chęć bycia potrzebnym i ważnym oraz pomagania innym, zamiłowanie do pracy z trudną młodzieżą oraz chęć zdobycia ciekawej i interesującej pracy”. Można stwierdzić, że osoby w większości wybierają pedagogikę resocjalizacyjną z powodu zainteresowań tematyką przestępczości i zapobiegania jej. Jednak warto zwrócić uwagę na kwestię specyfiki pracy w rzeczywistości resocjalizacyjnej. Wydaje się, że motywy studentów pedagogiki resocjalizacyjnej odbiegają od przeciętnych powodów podejmowania studiów przez młode osoby w Polsce. Przykładowo, badania Wojciecha Jareckiego<sup>5</sup> każą sądzić, że osoby młode, biorąc pod uwagę wybór studiów jako drogę życiową, na pierwszym miejscu stawiają chęć zdobycia dobrej pracy, a dopiero na drugim rozwój zainteresowań.

W piśmiennictwie naukowym poświęconym specyfice zawodu pedagoga resocjalizacyjnego (np. Konopczyński<sup>6</sup>, Karłyk-Ćwik<sup>7</sup>, Szczepanik<sup>8</sup>), a zwłaszcza niebezpieczeństw jakie cychają na osoby stawiające pierwsze kroki w tym zawodzie<sup>9</sup>, zaznacza się problematyka rozdzwieńku pomiędzy wyobrażeniami a zastaną rzeczywistością zawodową. Istnieje również możliwość rozczarowania przy pierwszym bezpośrednim kontakcie z daną placówką<sup>10</sup>. Niewątpliwie ryzyko rozczarowania czy zaskoczenia zastaną rzeczywistością może minimalizować odpowiednia organizacja procesu kształcenia kandydatów do pracy w charakterze pedagoga resocjalizacyjnego. Na pewno w takiej sytuacji ogromną rolę odgrywają praktyki zawodowe w czasie studiów.

<sup>4</sup> A. Karłyk-Ćwik, *Pedagog resocjalizacyjny – osobowe i profesjonalne aspekty roli w świadomości studentów resocjalizacji*, „Niepełnosprawność Półrocznik Naukowy” 2012, nr 8, s. 130-148.

<sup>5</sup> W. Jarnecki, *Motywy wyboru studiów i kierunku studiów wyższych. Wybory decyzyjnych podmiotów gospodarczych*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2008, nr 3, s. 143-153.

<sup>6</sup> M. Konopczyński, *Metody twórczej resocjalizacji: teoria i praktyka wychowawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

<sup>7</sup> A. Karłyk-Ćwik, *Kompetencje zawodowe wychowawców w pracy z agresywnymi nieletnimi. Propozycje udoskonaleń w procesie kształcenia pedagogów*, [w:] *Nauczyciel: misja czy zawód? Społeczne i profesjonalne aspekty roli*, red. P. Rudnicki, B. Kutrowska, M. Nowak-Dziemianowicz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008, s. 201-219.

<sup>8</sup> R. Szczepanik, *Drogi rozwoju zawodowego pedagogów resocjalizacyjnych*, [w:] *Współczesne wyzwania dla teorii i praktyki resocjalizacyjnej*, red. D. Rybczyńska-Abdel Kawy, M. Heine, A. Karłyk-Ćwik, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Wrocław 2013, s. 172-198.

<sup>9</sup> A. Karłyk-Ćwik, *Wypalenie zawodowe pedagogów resocjalizacyjnych a samoocena ich kompetencji zawodowych*, [w:] *Niesamodzielność: studia pedagogiki specjalnej*, red. M. Sekulowicz, M. Oleniacz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2012.

<sup>10</sup> A. Karłyk-Ćwik, *Pedagog resocjalizacyjny – osobowe i profesjonalne aspekty roli w świadomości studentów resocjalizacji*, „Niepełnosprawność Półrocznik Naukowy” 2012, nr 8, s. 130-148.

Najogólniej mówiąc, celem praktyk jest zapoznanie studentów z planowaniem, organizacją i realizacją pracy wychowawczej w wybranych instytucjach, które są jednocześnie potencjalnym miejscem ich pracy. W przypadku studentów pedagogiki resocjalizacyjnej sprawa jednak nie jest jednoznaczna. Możliwy obszar pracy pedagoga resocjalizacyjnego obejmuje szeroki zestaw instytucji podlegających ministerstwom: rodziny i pomocy społecznej, sprawiedliwości, edukacji narodowej. Okazuje się jednak, że aby student mógł uzyskać kompetencje pedagogiczne zobligowany jest do realizacji praktyk pedagogicznych, które mogą odbywać się wyłącznie w placówkach oświatowych, czyli tylko w miejscach precyzyjnie wskazanych w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z 12 marca 2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych<sup>11</sup>. Nieścisłości w sposobie definiowania kwalifikacji pedagoga resocjalizacyjnego oraz rozbieżność między stawianymi przez ustawodawstwo wymaganiami a kompetencjami zawodowymi stanowi przedmiot rozważań Agnieszki Barczykowskiej i Macieja Muskały<sup>12</sup>. Co ciekawe, w ustawie nie ma wymienionych zakładów poprawczych, mimo że od kandydata na stanowisko wychowawcy w tej placówce wymage jest przygotowanie pedagogiczne, w skład którego wchodzi obligatoryjne odbycie praktyk w instytucjach oświatowych. Dla chcącego podjąć w nich pracę konieczne jest posiadanie przygotowania pedagogicznego, ale praktyki, które służą do jego zdobycia, można realizować tylko w młodzieżowym ośrodku wychowawczym (tj. miejscu, którego specyfika pracy oraz funkcje założone są wyraźnie odmienne od tych, które ma do spełnienia zakład poprawczy). Reasumując, w obrębie kształcenia akademickiego student pedagogiki resocjalizacyjnej jest przygotowany do pracy zawodowej w jednostkach penitencjarnych, sądach (w charakterze kuratorów), placówkach socjalizacyjnych, ośrodkach wychowawczych itp. Natomiast, aby jego kwalifikacje były zgodne z definicją ustawodawcy, powinien zrealizować praktykę wyłącznie w placówkach oświatowych. W praktyce lepszym posunięciem studenta będzie wybór szkoły podstawowej, jako miejsca swoich praktyk,

---

<sup>11</sup> Rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 12.03.2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. z 2009 r. nr 50, poz. 400).

<sup>12</sup> A. Baryczkowska, M. Muskała, *Pedagogika resocjalizacyjna wobec Procesu Bolońskiego*, [w:] *Aktualne osiągnięcia w naukach społecznych a teoria i praktyka resocjalizacyjna*, B. Urban (red.), Górnośląska WSP, Mysłowice 2010.

niż ośrodka resocjalizacyjnego (np. zakładu poprawczego czy jednostki penitencjarnej). Co prawda, zdeterminowany kandydat na pedagoga resocjalizacyjnego – świadomy swoistych paradoksów narzucanych przez ustawodawstwo – może poszerzać swoje kompetencje na własną rękę, tj. w ramach tzw. praktyk fakultatywnych, ale ich organizacja jest już ograniczona, chociażby przez to, że opiekunowi praktyk w instytucji nie przysługuje wynagrodzenie od uczelni za pieczę nad studentem. Ponadto należy mieć na uwadze to, że uczelnie nie zawsze zapewniają dostęp do wszystkich placówek będących w kręgu zainteresowań studentów<sup>13</sup>. Biorąc pod uwagę własne obserwacje i doświadczenia wyniesione z toku studiów – kandydat na praktykanta najtrudniejszy dostęp ma do zakładów karnych.

Jednostki penitencjarne są instytucjami hermetycznymi z racji swojej społecznej funkcji (izolacja otoczenia). Chociaż literatura dotycząca więziennictwa jest bogata, a strukturę funkcjonowania więzienia określają ogólnodostępne akty normatywne, to aby zrozumieć to miejsce, należy znaleźć się w jego murach (np. jako osoba odbywająca praktyki studenckie). Izolacja społeczna więzienia ma swoje konsekwencje (dotyka zarówno osób skazanych, jak i pracowników)<sup>14</sup>. Relacje między funkcjonariuszami i osadzonymi nie należą do najłatwiejszych, co przekłada się na atmosferę i klimat zawodowy panujący w zakładach karnych<sup>15</sup>. Status formalno-prawny danej jednostki penitencjarnej (np. typ więzienia, przeznaczenie), a także właściwości architektoniczne (np. system zabezpieczeń, warunki socjalne) powodują, że każde więzienie różni się od siebie. Dlatego, aby mieć właściwe wyobrażenie o pracy w więziennictwie, warto szukać możliwości znalezienia się w różnych zakładach karnych<sup>16</sup>.

Celem opracowania jest ukazanie roli i wagi jaką mają wizyty studentów w jednostkach penitencjarnych. Chcę również wykazać, jakie oczekiwania towarzyszą studentom w związku z wizytami w więzieniach oraz w jaki sposób zostały one zaspokojone. Czy obraz rzeczywistości więziennej ich zaskoczył? Czy wizyty w jednostkach zmieniły stosunek

<sup>13</sup> U. Jeruszka, *Efektywność kształcenia w szkołach wyższych*. „Polityka Społeczna” 2011, nr 1, s. 1-7.

<sup>14</sup> P. Szczepaniak, *Pedagogika penitencjarna a kara pozbawienia wolności – wybrane zagadnienia metodyki oddziaływania penitencjarnego*, [w:] *Polski System Penitencjarny. Ujęcia integralno-kulturowe*, dodatek specjalny, „Forum Penitencjarne” 2013.

<sup>15</sup> P. Szczepaniak, *Kara pozbawienia wolności a wychowanie*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 2003.

<sup>16</sup> J. Pomiankiewicz, *Bezpieczne więzienie – rzeczywistość czy oczekiwania – obraz więziennictwa w Polsce w oczach studentów*, [w:] *Blaski i cienie współczesnej przestrzeni penitencjarnej. Człowiek a system*, praca zbiorowa pod red. nauk. P. Stępnika, Kalisz – Poznań 2014, s. 135-152.

studentów do tej instytucji (w tym, jako potencjalnego miejsca pracy)? W jaki sposób studenci definiują więzienie jako miejsce izolacji społecznej i resocjalizacji – przed i po wizycie w zakładzie karnym? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w dalszej części opracowania.

## Badania własne

Wiedza, umiejętności oraz określone kompetencje do podjęcia pracy w Służbie Więziennej nabywane są przez studentów pedagogiki resocjalizacyjnej w ramach przedmiotu pedagogika penitencjarna. Paweł Szczepaniak<sup>17</sup> podkreśla, że mimo interdyscyplinarnego charakteru tej dziedziny wiedzy specyfika zadań pedagogiki penitencjarnej, ze względu na formalno-prawny charakter kary izolacji realizowanej pod prawnym przymusem, umiejscawia ją w orbicie nauk prawnych. Jak pisze autor, może to skutkować ograniczeniem jej „suwerenności” oraz implikować problemy pedagogiki jako dyscypliny z kręgu nauk o wychowaniu. „W skrajnym ujęciu pedagogika staje się dyscypliną pozostającą nie tylko na „usługach” nauk penalnych, ale wręcz bywa włączana w ich zakres”<sup>18</sup>. W praktyce kształcenia akademickiego pedagogów resocjalizacyjnych oznacza to, że problemy wychowawcze są tylko częścią nauczania w ramach przedmiotu. Dominującym obszarem przekazywania wiedzy jest natomiast aspekt normatywny pedagogiki więziennej. Nacisk kładziony w programie studiów resocjalizacyjnych na prawno-formalne aspekty funkcjonowania więzienia może sprzyjać kształtowaniu się ambiwalentnego wyobrażenia o więzieniu: z jednej strony upraszcza jego obraz, a z drugiej komplikuje (normatywny przekaz płynący z przepisów prawnych dla studentów pedagogiki może być abstrakcją, „teorią” konieczną do mechanicznego przyswojenia i nie pozostającą w związku z resocjalizacją rozumianą jako forma oddziaływania wychowawczego).

Niewątpliwie znacząca liczba aktów normatywnych, które dotyczą zasad funkcjonowania jednostek penitencjarnych i które wpisują się w treści wielu zajęć na uczelni stymuluje ciekawość studentów (Co się właściwie dzieje w murach więzienia? Jak wygląda zastosowanie przepisów

---

<sup>17</sup> P. Szczepaniak, *Konteksty pedagogiki penitencjarnej*. „Resocjalizacja polska” 2011, nr 2, s. 110-133.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 125.

w praktyce? W jaki sposób przepisy prawne rzutują na organizacje i przebieg oddziaływań pedagogicznych?).

Inspiracją do badań były własne obserwacje w czasie wizyt w zakładach karnych Naukowego Koła Resocjalizacji Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego. W roku akademickim 2014/2015 i 2015/2016 były zrealizowane cztery wizyty. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem studentów. Towarzyszyły im określone emocje – lęk, niepewność oraz fascynacja (związana z poszukiwaniem sensacji) i zaciekawienie wynikające z rzeczywistych zainteresowań. Studenci żywo dyskutowali na temat tego, co mogli zaobserwować i co wynieśli z wizyt w jednostkach penitencjarnych. Uznałam, że jest to ciekawy problem. Jawi się bowiem pytanie: jakie są oczekiwania studentów związane z zakładem karnym jako miejscem izolacji społecznej oraz przebiegu resocjalizacji, a także jakie są ich wrażenia dotyczące klimatu panującego w tych jednostkach? Pobieżne obserwacje kazały mi sądzić, że ich reakcje były zróżnicowane – od zachwytu po rozczarowanie. Po pierwsze powodowane to było niewątpliwie sposobem „przyjęcia” studentów do zakładów karnych, pod drugie zaś ich specyficznym nastawieniem oraz posiadaną na ten temat wiedzą (wynikającą z rzeczywistego zainteresowania, a nie incydentalnego zachwytu problematyką).

Jednostki penitencjarne, które zwiedzili studenci Naukowego Koła Resocjalizacji różniły się pod względem wielkości, rodzaju, typu, systemu wykonywania kary pozbawienia wolności, a przez to panującego tam klimatu. Analiza treści stron internetowych wymienionych zakładów penitencjarnych<sup>19</sup> pozwoliła na dokonanie krótkiej ich charakterystyki:

Zakład Karny w X ma blisko 1000 miejsc dla osadzonych mężczyzn. Jest to jednostka typu zamkniętego z oddziałami typu półotwartego dla skazanych młodocianych odbywających karę po raz pierwszy, a także aresztu śledczego. Ma również osobny oddział terapeutyczny, w którym przebywają osoby z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi lub upośledzone umysłowo. Osadzeni mają możliwość korzystania z różnych miejsc o charakterze kulturalno-oświatowym i sportowym, np. biblioteki, świetlicy, boiska sportowego. Ponadto, świetlica centralna pełni dodatkowo funkcję kaplicy. Zakład karny organizuje osadzonym nieodpłatne prace porządkowe na rzecz społeczności lokalnej, w zależności od wyroku i systemu, w jakim odbywają karę.

---

<sup>19</sup> <http://www.sw.gov.pl/> (dostęp: 03.02.2017).

Zakład Karny w Y jest jednostką, której powierzchnia zapewnia możliwość przyjęcia ponad pół tysiąca skazanych. Jest to zakład karny typu zamkniętego dla recydywistów penitencjarnych, ale jest to oznaczenie formalne, ponieważ przebywają w nim również skazani odbywający karę po raz pierwszy oraz ukarani. Jest to niezbędny zabieg dla usprawnienia pracy sądów i prokuratur, które znajdują się w niedalekiej odległości. Dodatkowo, jednostka penitencjarna posiada również oddział terapeutyczny dla osób z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi i upośledzonymi umysłowo, jak również oddział dla tymczasowo aresztowanych. Więzienie to zapewnia skazanym zajęcia o charakterze sportowym oraz kulturalno-oświatowym, przede wszystkim za sprawą funkcjonującego centrum kształcenia ustawicznego, warsztatu terapii zajęciowej oraz biblioteki. Jednostka współpracuje także z wieloma zewnętrznymi ośrodkami kulturowymi czy związkami wyznaniowymi, co ma również walor terapeutyczny.

Zakład Karny w Z jest zakładem penitencjarnym typu półotwartego dla recydywistów, a także dla osób tymczasowo aresztowanych i osadzonych przebywających tymczasowo w jednostce. Dysponuje również oddziałem terapeutycznym dla skazanych uzależnionych od środków odurzających lub psychotycznych. Jednostka zapewnia skazanym możliwość korzystania z biblioteki, świetlic i dwóch boisk sportowych. Zakład daje także skazanym szansę na odpłatną pracę, np. w firmach budowlanych czy drogowych. Skazani są także zatrudniani w ramach nieodpłatnej pracy na rzecz społeczności lokalnej m.in. w szkołach, szpitalach oraz na rzecz samorządu miasta i powiatu.

Zakład Karny w XY może pomieścić blisko 1000 osadzonych. Jest przeznaczony dla recydywistów penitencjarnych i odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy. Jednostka dysponuje oddziałem terapeutycznym dla osadzonych uzależnionych od alkoholu. Jest to jednostka typu półotwartego. Na terenie zakładu karnego znajduje się boisko do piłki siatkowej i plażowej oraz wielofunkcyjne boisko do zajęć sportowych lub rekreacyjnych. Dodatkowo więźniowie mają możliwość korzystania z warsztatów na terenie jednostki penitencjarnej.

Przechodząc do omówienia organizacji wizyt studentów w jednostkach penitencjarnych, mogę powiedzieć, że różniły się one zasadniczo. W jednym z zakładów karnych studenci mieli zasugerowane, by raczej nie wchodzić w rozmowy ze skazanymi, a w innych organizowano im specjalne spotkania z poszczególnymi osadzonymi. Pracownicy jednych



zakładów karnych ograniczali się właściwie do prezentacji prawno-formalnych aspektów funkcjonowania systemu penitencjarnego w Polsce, a innych kładli nacisk na zapoznanie studentów z warunkami i organizacją pracy w jednostce (w tym także dzielili się własnymi doświadczeniami, obserwacjami poniesionymi z praktyki zawodowej, co szczególnie cieszyło się zainteresowaniem). Jeden z zakładów karnych przygotował się do wizyty niezwykle drobiazgowo, zapewnił zwiedzającym różne zajęcia (zademonstrowano nawet pełny ekwipunek funkcjonariusza). W zakładach karnych skupiano się na pracy funkcjonariusza (różnych działów), jak również na obszarach dotyczących interakcji z osadzonymi. Prawie wszystkie placówki umożliwiły wejście na różne oddziały, w zależności jakimi dysponowały, co pozwoliło na wnikliwe ich poznanie. Należy zaznaczyć, że za każdym razem grupa studentów mogła doświadczyć wymogów i restrykcji dotyczących wchodzenia na teren jednostki penitencjarnej, jak i opuszczania jej. Procedury te były stresujące dla części studentów, jednak były naturalną i dodatkową lekcją wiedzy związaną z organizacją jednostek penitencjarnych.

Wywiady swobodne zostały przeprowadzone z 9 studentami pedagogiki resocjalizacyjnej. Badani byli zróżnicowaną grupą ze względu na rok studiów (I i II stopień), a także z uwagi na bezpośredni kontakt z rzeczywistością więzienną. Wśród badanych tylko jedna osoba realizowała praktyki studenckie w jednostce penitencjarnej. Zamierzeniem moim było pozyskanie wypowiedzi studentów, którzy mają za sobą osobiste obserwacje zakładu karnego (6 osób) i tych, którzy takich doświadczeń jeszcze nie mają (3 osoby). Wywiady przeprowadziłam zimą 2016 r.

Pytania do studentów dotyczyły następujących problemów: oczekiwania studentów podczas wizyty w jednostce penitencjarnej, stosunek studentów do zakładów karnych, sposób definiowania zakładów karnych przez studentów oraz ich opinia na temat warunków realizowania kary pozbawienia wolności.

Celem moich badań było skonfrontowanie wyobrażeń studentów pedagogiki resocjalizacyjnej, którzy nie mieli bezpośredniego kontaktu z zakładem karnym na temat rzeczywistości więziennej z odczuciami tych, którzy już byli w jednostce penitencjarnej. Ważnym obszarem moich dociekań było również rozpoznanie oczekiwań studentów wobec wizyt w zakładach karnych. Zamierzam także wykazać, że bezpośredni kontakt z pracą zawodową funkcjonariusza Służby Więziennej pozwala na znaczną rewizję poglądów oraz modyfikację pierwotnych wyobrażeń



studentów pedagogiki resocjalizacyjnej na temat przyszłej pracy w jednostce penitencjarnej. Pragnę tym samym zwrócić uwagę na role oraz znaczenie organizowania studentom podobnych przedsięwzięć w procesie ich kształcenia akademickiego.

## Powody zainteresowań i oczekiwania studentów związane z wizytami w jednostkach penitencjarnych

Pierwszym przedmiotem analizy były wypowiedzi dotyczące motywów skłaniających studentów do wizyty w jednostce penitencjarnej. Zakłady karne – cel wizytacji – były znacznie oddalone od Łodzi. Czas potrzebny na dojazd, a także związany z procedurami wejścia do jednostki i samej wizyty to zazwyczaj wiele godzin. Mimo że wiązało się to z koniecznością dostosowania wizyty do obowiązków akademickich oraz określonego zaangażowania – chętnych nie brakowało. I tak osoby, które nigdy nie były za murami jednostki penitencjarnej, były niepewne tego, co zobaczą. Oczekiwania jakie formułowali były dwojakie. Jedni artykułowali je na bardzo wysokim poziomie ogólności i nie mieli sprecyzowanych zainteresowań (np. chęć zapoznania się ze sposobem funkcjonowania więzienia), drudzy nastawieni byli przede wszystkim na spotkanie z osadzonymi. Drugi rodzaj oczekiwań można by, co prawda, rozważać przez pryzmat swoistego poszukiwania sensacji przez studentów, jednak należy zrozumieć perspektywę studentów: podczas wykładów bardzo dużo słyszą o przestępcach, motywach łamania norm prawnych, uwarunkowaniach popełniania zbrodni. Być może więc kieruje nimi naturalna ciekawość „innych”, „dewiantów” – nie tylko związana z sensacją, ile zaspokojeniem potrzeby dowiedzenia się czegoś więcej o nich – być może dzięki osobistemu kontaktowi:

„Szczerze mówiąc, nie zastanawiałam się nad tym, ale mam nadzieję, że będę miała później dużo rzeczy do przemyślenia, nad którymi będę mogła się zastanowić, i że zobaczę rzeczy, nad którymi nie zastanawiałam się wcześniej i które mnie zaskoczą. Interesuje mnie możliwość spotkania późniejszego z więźniami i taki bezpośredni kontakt”.

„Na pewno mam oczekiwania, co do wiedzy merytorycznej, przybliżenia przepisów, ewentualnie zasad wewnętrznych, które panują,

bo zewnętrzne raczej wszyscy znają. Tak naprawdę nie wiem, czego mogę się spodziewać, dlatego trudno mi sprecyzować moje oczekiwania”.

Tylko jeden student niebędący wcześniej w zakładzie karnym miał mocno sprecyzowane powody, dla których zdecydował się na wzięcie udziału w takim wyjeździe. Wśród jego oczekiwań znalazły się konkretne sprawy organizacyjne i techniczne więzienia:

„Mam nadzieję, że zobaczę każdy aspekt tego więzienia, jak to wygląda od strony technicznej, jak wyglądają cele, jaki jest system wydawania posiłków”.

Studenci, dla których wyjazd do zakładu karnego nie był nowością zamierzali dokonać porównania jednostek penitencjarnych, które znali w przeszłości. W odróżnieniu od tych, którzy nie byli wcześniej w więzieniu, nie wyrażali też chęci uzyskiwania informacji o placówce, które są powszechnie dostępne lub które są im znane z zajęć.

„Mam nadzieję, że zobaczymy inne warunki, różniące się od innych zakładów karnych, że nie będą już nam mówić co doskonale wiemy z kodeksu karnego, i mam nadzieję, że będziemy mieli możliwość porozmawiania chociaż z jednym osadzonym”.

„Chcę zobaczyć jak najwięcej, by porównać te warunki z innymi więzieniami”.

Analiza danych z wywiadu pozwala sądzić, że do głównych powodów rozczarowania kolejną wizytą w zakładzie karnym należało wrażenie pewnej rutyny towarzyszącej oprowadzającym funkcjonariuszom. W każdym więzieniu goście musieli przebrnąć przez dwie części wizyty. W pierwszej zwykle spotykali się w wielkiej sali, w której funkcjonariusz prezentował im dane dotyczące jednostki. Niestety niezwykle rzadko były to informacje dotyczące zakładu, w którym przebywali. Najczęściej był to krótki wykład obejmujący opis całego systemu penitencjarnego w Polsce. I tak, studenci resocjalizacji musieli spędzić znaczną część czasu w zakładzie, zapoznając się z treściami, które były im dobrze znane i stanowiły przegląd wybranych aktów prawnych. Dopiero w drugiej części wizyty byli oprowadzani po jednostce. Zdarzało się, że wizyta w jednostce ograniczała się jedynie do pierwszej części wizyty (wysłuchania wykładu na temat działalności więziennictwa w Polsce w murach więzienia).

Co ciekawe, nawet wśród tych, którzy mieli za sobą już wcześniej wizyty w więzieniach nie brakowało osób, które przede wszystkim chciały spotkać się z osadzonymi. Przykładowo, dla jednej ze studentek był to główny powód, dla którego zdecydowała się na wyjazd do jednostki

penitencjarnej. Być może studenci są usatysfakcjonowani swoją wiedzą na temat więzienia jako instytucji i zasad w niej panujących, a to czego im brakuje to bezpośredni kontakt z osobami resocjalizowanymi (chęć poznania ich, swoista potrzeba oswojenia się, skonfrontowania). Mimo prób poszukiwania racjonalnych (tj. odnoszących się do innych wartości niż sensacja) uzasadnień dla tego rodzaju postawy, oczekiwania te należy postrzegać krytycznie. Każdy zakład karny jest inny, dlatego tak jak zasadna jest chęć porównania różnych placówek, tak zupełne ignorowanie tych obszarów jest całkowicie niezrozumiałe. Można także zadać następujące pytanie: skoro są to studenci pedagogiki resocjalizacyjnej i bardziej interesuje ich kontakt z człowiekiem, a nie samo działanie instytucji, to dlaczego w ich kręgu zainteresowań nie pojawili się „przeciwni” pracownicy więzienia i oczekiwania, że będą mogli podjąć z nimi rozmowę na temat ich zawodu?

„No właśnie, chcę zobaczyć tych recydywistów, prawda, osoby, które popełniły te najcięższe, bo jednak to jest więzienie typu zamkniętego? Tam są najgorsi. Myślę, że będzie ciekawie. Jestem podekscytowana”.

„Może spotkania z jakimiś więźniami”.

„Że będziemy mogli porozmawiać z więźniami i żebyśmy mogli zobaczyć jak najwięcej”.

## Sposoby definiowania funkcji zakładu karnego

Kolejnym analizowanym zagadnieniem jest sposób definiowania zakładu karnego przez studentów pedagogiki resocjalizacyjnej. Osoby, które nigdy nie były w jednostce penitencjarnej tak definiowały to miejsce:

„Przed wszystkim miejsce izolacji osób, które popełniły czyn karalny, po to, aby odizolować te osoby od społeczeństwa”.

„Powinno być to miejsce odbywania kary, a czy tak jest rzeczywiście? Odbywanie kary powinno być ukierunkowane na sankcjonowanie w jakiś sposób zachowań nieakceptowanych społecznie, wydaje mi się, że więźniowie mają mimo wszystko zbyt dobrze”.

Przed wszystkim należy zauważyć, że respondenci uciekali się do wyraźnie zsubiektywizowanej oceny zakładu karnego, opartej w dużej mierze na emocjach, a nie na wiedzy. Wypowiedzi studentów obnażają ich stosunek nie tylko do miejsca, ale przede wszystkim do osób osadzonych. Jest to niepokojące, jeżeli kandydat na pedagoga resocjalizacyjnego

twierdzi, że więźniowie „mają mimo wszystko zbyt dobrze”. Oczywiście trzeba pamiętać, że osoby badane nie żyją w próżni informacyjnej i ich „definicje” mogą być zaczerpnięte z literatury naukowej czy wiedzy wyniesionej z zajęć na uczelni, ale także z filmów, Internetu, prasy, książek, które niekoniecznie mają status naukowy, a nastawione są na sensację i wywoływanie skrajnych emocji odbiorców. Mimo to, wypowiedzi studentów napawają pesymizmem. Trudno bowiem usprawiedliwić studenta (szczególnie pedagogiki resocjalizacyjnej), aby dysponował tak stereotypową i potoczną wiedzą, opowiadającą się za zaostrzeniem prawa i obniżeniem socjalnych warunków życia osadzonych. Źródła informacji dotyczących więziennictwa należy selekcjonować, zwłaszcza wtedy, gdy jest się studentem resocjalizacji.

Natomiast osoby, które już były w jednostce penitencjarnej, definiowały to miejsce inaczej. Ich wypowiedzi były bardziej rozbudowane, a także towarzyszyły im specyficzne emocje oraz refleksje. Można wyróżnić następujące rodzaje definicji:

1. Definicje nacechowane przeciwstawnymi kategoriami opisu:

„Przygnębiające, ale wymarzone miejsce pracy”.

„Mnie to osobiście fascynuje, ale znaleźć bym się tam nie chciała, po niewłaściwej stronie”.

2. Definicje akcentujące funkcje społeczne, jakie ma do spełnienia zakład karny:

„To jest instytucja, która musi być. Podchodzę do tego tak z dystansem, jakoś tak emocjonalnie, nie myślę o tym, nie jest niczym wyjątkowym”.

„Na pewno takim odizolowaniem od otoczenia”.

3. Definicje „eksperckie”:

„Miejsce, w którym powinna odbywać się ponowa socjalizacja osób, które w pewnym momencie zboczyły z właściwej drogi. Jednak jest to instytucja, która zapewnia sztuczne warunki i po wyjściu więźniowie nie są na bieżąco z tym, co się dzieje w świecie zewnętrznym, wprowadza ich to na pewno w zakłopotanie. Ciężko im się ponownie włączyć w tkankę społeczną”.

„Resocjalizacja nie kończy się na tym, że oni wyjdą, zamykamy więzienie i koniec. Tylko ona jeszcze trwa po wyjściu z więzienia, czyli to jest układanie sobie życia, właściwie powrót do tego, żeby jakoś funkcjonować w społeczeństwie na nowo, no i uważam, że to jest jeszcze niedopracowane”.

W ostatnią grupę definicji wpisuje się obraz więzienia jako świata odmiennego kulturowo, obcego. Charakterystyki studentów odwołują się do wrażeń towarzyszących przeżywaniu przygody, fascynacji wynikającej z zetknięcia się z obcą kulturowo rzeczywistością społeczną, a nawet podniecenia towarzyszącego doświadczeniem:

„Dla mnie jest to bardzo ciekawe miejsce z racji tego, że lubię to miejsce powiedzmy zwiedzać”.

„Mnie osobiście to fascynuje, to jest coś bardzo ciekawego, i to jest super przeżycie”.

Najbardziej widoczną różnicą pomiędzy definicjami osób, które nie zwiedzały jednostki penitencjarnej i tymi, którzy w tym miejscu mieli możliwość już być, jest element wartościujący ich wypowiedzi. Można wysnuć przypuszczenie, że w drugiej grupie osób badanych są studenci starszych roczników, którzy po pierwsze mają być może większą wiedzę, a po drugie mogli osobiście zmierzyć się z zakładem karnym i zastanowić się, co to jest za miejsce, czym się charakteryzuje. Jest to sytuacja, która potwierdza potrzebę bezpośredniego kontaktu studentów z hermetycznymi instytucjami, które są ich potencjalnym miejscem pracy.

## Więzienie jako miejsce odbywania kary pozbawienia wolności

Następnym obszarem analizy są wypowiedzi dotyczące szeroko rozumianych warunków materialnych oraz klimatu społecznego towarzyszącego instytucji. W kwestii wyobrażenia warunków materialnych dominowały pesymistyczne wizje studentów, którzy nie mieli dotąd bezpośredniego kontaktu z zakładem karnym.

„Na pewno małe pomieszczenia, bez większej ilości elektroniki, tudzież telewizorów, konsoli. Zawsze mi się kojarzą łóżka dwupiętrowe”.

„Raczej nie są dobre, gdyż na małej przestrzeni mieszka sporo ludzi i wygód zapewne też nie ma”.

Jak widać, studenci spodziewają się, że więzienie jest słabo wyposażone, ponure, bez szczególnych wygód. Nie znaczy to jednak, że owe wyobrażenia są akceptowane przez nich, ponieważ ich słowa na to nie wskazują. Niektórzy w wypowiedziach sugerują specyficzne oczekiwania, że więzienie jest miejscem, w którym warunki i ogólna atmosfera są coraz lepsze:

„Mam nadzieję, że będą dobre i wiele się teraz mówi, że jest poprawa warunków”. „Jeśli chodzi o warunki sanitarne i higieniczne, mam nadzieję, że mile się zaskoczę”. „Dla więźniów zdecydowanie będzie to miejsce o godnych warunkach, a przynajmniej mam taką nadzieję”.

Co ciekawe, ci którzy mieli już za sobą wizyty w jednostkach penitencjarnych pozytywnie oceniają warunki socjalne tam panujące. Nawet, jeśli pojawiają się sugestie, że pomieszczenia są małe i niewygodne, to studenci wyraźnie lokują swoje odczucia w „ustawodawstwie” – czyli podkreślają, że warunki są zgodne z istniejącymi przepisami:

„Zgodnie wymogami państwowymi wszystko się zawsze zgadzało, ale czy warunki w celach się różniły (...), tak samo jak w akademikach nawet chyba lepsze, czasami nawet PlayStation się pojawiało. Także, serio, nie mają aż tak źle”.

„No mają telewizory, siłownie i jakieś boiska nie zawsze dostępne dla więźniów”. „No odpowiednie mi się wydaje dla osób odbywających karę w więzieniu. Chociaż metraż celi jest bardzo niewielki, aczkolwiek takie są przepisy, więc tego się nie przeskoczy”.

„Jakie warunki? – No sympatyczne, mają dobre cele, prawda, łóżko mają, mogą tutaj się kimnąć”.

Warto zwrócić uwagę, że w tej grupie pojawiły się osoby, które sugerowały, że warunki bytowe, jakie panują w więzieniach, są zbyt wyszukane jak na miejsce przeznaczone dla osób odbywających karę pozbawienia wolności, co również jest niepokojące, biorąc pod uwagę fakt, że autorami tych wypowiedzi są przyszli pedagodzy:

„Odbywają karę, prawda, toteż nie możemy dać im nie wiadomo jakich luksusowych warunków”.

„Dobre, czasem nawet aż za dobre”.

Znalazła się również wśród respondentów będących wcześniej w jednostce penitencjarnej osoba, która bardzo krytycznie podeszła do warunków bytowych w zakładach karnych. Zaskakujące jest, że był to jedyny rozmówca, który poddał tak negatywnej ocenie omawiany obszar. Być może ta osoba dostrzegała pewne obiekty, na które inni studenci nie zwracali uwagi, i do tych elementów odniosła swoją wypowiedź:

„Fatalne są małe cele, mało higieniczne warunki panujące w celach i wszędzie nie ma drzwi od kibelka. Jest syf, brud i ubóstwo”.

### Odbiór rzeczywistości więziennej przez wizytujących studentów

Na to czy zostały zaspokojone oczekiwania studentów podczas wizyty w zakładzie karnym miało wpływ kilka czynników, ale przede wszystkim był to sposób przyjęcia studentów przez jednostkę penitencjarną oraz samo nastawienie studentów. Te osoby, które poszukiwały sensacji i były ukierunkowane na kontakt z więźniami nie były zadowolone:

„Czasami za dużo teorii jest, później tak szybko, szybko chodzimy po placówce i koniec. Zdecydowanie chciałabym mieć większy kontakt z więźniami, ponieważ to od ich strony troszeczkę (...), jak wygląda cała struktura więzienna i żeby poznać ich historię. W X mieliśmy taką możliwość”.

„Czasami brakowało tego kontaktu z więźniami, a i dla więźniów byłaby to jako taka rozrywka, bo siedzą sami”.

Studenci na ogół wyrażali zadowolenie z tego, w jaki sposób było organizowane oprowadzanie ich po zakładzie karnym. Dokonywali również porównań jednostek penitencjarnych, w których wcześniej byli, co wskazuje na refleksję na temat tego, co zobaczyli i czego nie zobaczyli, i dlaczego im tego nie pokazano:



„Dotychczas wszystkie zakłady karne spełniły oczekiwania, jeśli chodzi o zwiedzanie, nie czułyśmy niedosytu. Było tak akurat dobrze zorganizowane w zakładzie karnym”.

„Wszystkie zakłady karne spełniły moje oczekiwania, wszystko było raczej dobrze zorganizowane, zawsze zobaczyłam to co mnie interesowało.

„We wszystkich więzieniach pokazali nam wszystko co nas interesowało. Dzięki temu możemy porównać w jakim zakładzie, jakie warunki panują”.

Ponadto znaleźli się studenci, którzy dużą wagę przywiązywali do kontaktu z pracownikami zakładów karnych, co może sugerować, że poważnie myślą o pracy w więzieniu. Wskazuje to również na wysoką świadomość studentów dotyczącą możliwości jakie niesie ze sobą wizyta w zakładzie karnym, podczas której można o wszystko zapytać funkcjonariuszy. Ważne jest również zainteresowanie oddziaływaniem tak specyficznej pracy na życie prywatne, to świadczy o wysokim poziomie odpowiedzialności:

„Żadnych oczekiwań nie miałem, byłem tylko ciekawy, zawsze wszystko było pokazane, nie pominięto nigdy, zawsze zależało mi na tym, jak to widzi Służba Więzienna, bo to oni mają ze wszystkim taką bezpośrednią styczność. Z punktu widzenia systemu, jak to funkcjonuje, to warto rozmawiać ze Służbą Więzienną, bo czasami są uważani za świrów, a to są normalni ludzie, bo to oni muszą rozmawiać z gościem, który połknął przed chwilą pół wiadra, albo 14 zapalniczek, albo wsadził sobie znów gwóźdź w mózg. Taki człowiek musi wrócić do domu i powiedzieć żonie siemanko, jak tam? Mówili tak w Y: <My jesteśmy normalnymi ludźmi, mamy rodziny, pijemy wódkę> i oni najlepiej nam to pokazali. Zwykła praca, zwykła instytucja, nie ma co się rozczulać nad tym”.

„Ciekawa jest też perspektywa Służby Więziennej oraz wychowawców, często wychowawcy są mało dostępni”.

Biorąc po uwagę powyższe wypowiedzi, można również zauważyć, że studentów najmniej interesował przekaz wiedzy merytorycznej dotyczącej struktury funkcjonowania zakładów karnych. Zapewne wynika to z przesytu informacji na ten temat przekazywanych podczas zajęć akademickich, a także powszechnej dostępności aktów normatywnych, które – jak wcześniej zostało wspomniane – są studentom doskonale znane.

## Podsumowanie

Wyobrażenia dotyczące danej profesji młodych osób stojących przed wyborem zawodu są ważnym elementem przekładającym się na dalsze życiowe wybory. W przypadku pedagoga resocjalizacyjnego jego przyszłe działania będą również rzutowały na życie podopiecznych i dlatego wyborem zawodowym powinna towarzyszyć szczególna refleksja i wiedza. Aby przekonania studentów, dotyczące wybranych profesji, były zgodne z ich realnym obrazem, należy umożliwić im bezpośredni kontakt z potencjalnymi miejscami pracy. Szczególnie jest to ważne w instytucjach zamkniętych, takich jak więzienie.

Wyniki badań wykazały, że studenci mają często niejasny obraz miejsca, jakim jest zakład karny. Co prawda wchodzą na teren jednostek penitencjarnych z określonym nastawieniem i wiedzą wyniesioną z toku studiów (w badaniach widać różnicę w tym zakresie między studentami I i II stopnia), ale obraz ich przyszłej pracy zawodowej nabiera konkretnych kształtów dopiero po kilku wizytach w więzieniach.

Niewątpliwie na wyobrażenie więzienia rzutują przekazy medialne, nierzadko nastawione na poszukiwanie sensacji. Wizyty w jednostkach penitencjarnych dają możliwość weryfikacji stereotypowej wiedzy. Studenci pedagogiki resocjalizacyjnej wykazują ogromne zaciekawienie możliwością wejścia do więzienia oraz bycia oprowadzonym po całym kompleksie. Czasami to wynika z czystej ciekawości (i chęci zweryfikowania posiadanych stereotypów), ale częściej jest to dla nich poznawcze i pozwala zminimalizować poczucie abstrakcji i teorii zdobytej w ramach studiów. Ważne jest, aby studenci mogli się przekonać z czym wiąże się praca w miejscach izolacji społecznej i jaka jest jej specyfika. Niewątpliwie rzutuje to na plany zawodowe oraz zwiększa samoświadomość możliwości lub ograniczeń (np. samopoczucie w warunkach izolacji, wrażenie powodowane rygorystycznymi procedurami wewnątrz zakładów karnych). Co więcej, wizyty w więzieniach mogą w pewien sposób niwelować ryzyko wypalenia zawodowego bądź rozczarowania po podjęciu pracy zawodowej<sup>20</sup>.

Jest jeszcze jeden wymiar konfrontacji studentów z rzeczywistością więzienną. Obcowanie z praktyką umożliwia podjęcie inicjatyw i różnych

---

<sup>20</sup> A. Karłyk-Ćwik, *Wypalenie zawodowe pedagogów resocjalizacyjnych a samoocena ich kompetencji zawodowych*, [w:] *Niesamodzielność: studia pedagogiki specjalnej*, red. M. Sekułowicz, M. Oleniacz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2012.

projektów podczas studiów. Dostarcza też pomysłów na indywidualny sposób działania. Dodaje motywacji do poszerzania wiedzy i umiejętności.

Szczególną uwagę zwraca niepokojąco zaznaczający się w wypowiedziach studentów sposób opisu rzeczywistości więziennej oparty na wiedzy potocznej i stereotypowej. Brak krytycznej postawy studentów pedagogiki resocjalizacyjnej co do informacji „pozaksiążkowych” napawa pesymizmem. To właśnie dlatego wizyta w zakładzie karnym może uwrażliwić osoby zwiedzające na niektóre kwestie, np. na warunki bytowe panujące w więzieniach, czy samych skazanych.

Wreszcie potrzebę umożliwiania studentom pedagogiki resocjalizacyjnej bezpośredniego kontaktu z jednostką penitencjarną podkreśla różnica w opiniach osób, które zwiedzały zakład karny i tych, którzy takiej okazji nie mieli. Obcowanie z tą instytucją skłania studentów do głębokiej refleksji, co można było zauważyć w wypowiedziach respondentów (dość rażący rozdźwięk pomiędzy ich wyobrażeniami a wrażeniami i spostrzeżeniami wyniesionymi z murów więzienia). Dlatego tym bardziej należy dostarczać studentom takich doświadczeń, aby mogli w świadomy sposób dokonywać wyborów w przyszłości (nie tylko dotyczących swojej pracy, ale także będących częścią ich przyszłych obowiązków zawodowych).

Powyższe refleksje mają również implikacje dla sposobu organizowania wizyt studenckich przez funkcjonariuszy. Odwiedzający zakłady karne młodzi ludzie to najczęściej studenci prawa lub resocjalizacji – studiów, w ramach których treści poświęcone formalnym aspektom funkcjonowania więziennictwa zaznaczają się w sposób istotny. Dlatego ważne jest stworzenie im możliwości wniknięcia w świat społeczny więzienia (jako miejsca odbywania kary pozbawienia wolności i obszaru aktywności zawodowej człowieka) tak, by mogli skonfrontować posiadaną wiedzę teoretyczną z praktyką.

## Bibliografia

- Baryczkowska A., Muskała M., *Pedagogika resocjalizacyjna wobec Procesu Bolońskiego*, [w:] *Aktualne osiągnięcia w naukach społecznych a teoria i praktyka resocjalizacyjna*, Bronisława Urban (red.), Górnośląska WSP, Mysłowice 2010.
- Jarnecki W., *Motywy wyboru studiów i kierunku studiów wyższych. Wybory decyzyjnych podmiotów gospodarczych*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 2008, nr 3.
- Jeruszka U., *Efektywność kształcenia w szkołach wyższych*, „Polityka Społeczna” 2011, nr 1.
- Karłyk-Ćwik A., *Kompetencje zawodowe wychowawców w pracy z agresywnymi nieletnimi. Propozycje udoskonaleń w procesie kształcenia pedagogów*, [w:] *Nauczyciel: misja czy zawód? Społeczne i profesjonalne aspekty roli*, red. P. Rudnicki, B. Kutrowska, M. Nowak-Dziemianowicz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008.
- Karłyk-Ćwik A., *Pedagog resocjalizacyjny – osobowe i profesjonalne aspekty roli w świadomości studentów resocjalizacji*, „Niepełnosprawność Półrocznik Naukowy” 2012, nr 8.
- Karłyk-Ćwik A., *Wypalenie zawodowe pedagogów resocjalizacyjnych a samoocena ich kompetencji zawodowych*, [w:] *Niesamodzielnosc: studia pedagogiki specjalnej*, red. M. Sekułowicz, M. Oleniacz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2012.
- Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji: teoria i praktyka wychowawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Kusztal J., Sztuka J., *Pedagog w resocjalizacji wobec zmian w systemie edukacji*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3.
- Pomiankiewicz J., *Bezpieczne więzienie – rzeczywistość czy oczekiwania – obraz więziennictwa w Polsce w oczach studentów*, [w:] *Blaski i cienie współczesnej przestrzeni penitencjarnej. Człowiek a system*, praca zbiorowa pod red. nauk. P. Stępnika, Kalisz – Poznań 2014, s. 135-152.
- Szczepaniak P., *Kara pozbawienia wolności a wychowanie*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 2003.
- Szczepaniak P., *Konteksty pedagogiki penitencjarnej*, „Resocjalizacja polska” 2011, nr 2.
- Szczepaniak P., *Pedagogika penitencjarna a kara pozbawienia wolności – wybrane zagadnienia metodyki oddziaływania penitencjarnego*, [w:] *Polski System Penitencjarny. Ujęcia integralno-kulturowe*, dodatek specjalny, „Forum Penitencjarne” 2013.
- Szczepaniak R., *Drogi rozwoju zawodowego pedagogów resocjalizacyjnych*, [w:] *Współczesne wyzwania dla teorii i praktyki resocjalizacyjnej*, red. D. Rybczyńska-Abdel Kawy, M. Heine, A. Karłyk-Ćwik, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Wrocław 2013.

**Akty prawne:**

Rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 12.03.2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. z 2009 r. nr 50, poz. 400).

**Źródła internetowe:**

<http://www.sw.gov.pl/>



Iwona Zielinko

## Wyłączenie sędziego w postępowaniu karnym a gwarancje konstytucyjne

### Recusation of a judge in the criminal procedure with reference to Constitutional guarantees

W kodeksie postępowania karnego kwestię wyłączenia sędziego na wniosek reguluje art. 41. W procedurze cywilnej na postanowienie odmawiające wyłączenia sędziego przysługuje zażalenie, natomiast w procedurze karnej – nie przysługuje. Zróżnicowanie procedury karnej w stosunku do cywilnej w tym zakresie może budzić wątpliwości w przedmiocie zgodności z Konstytucją.

**Słowa kluczowe:** wyłączenie sędziego, sąd bezstronny, proces karny, konstytucja, zażalenie.

The issue of recusation of a judge upon a motion is regulated in the Code of Criminal Procedure under Article 41. In the case of civil procedure one is entitled to an appeal against an order on dismissal of recusation of a judge, yet there is no such possibility with the criminal procedure. Differentiation between the criminal and civil procedure, in this regard, may raise doubts when it comes to conformity with the Constitution.

**Key words:** recusation of a judge, fair trial, criminal procedure, Constitution, appeal.

Gwarancja bezstronnego i niezawisłego sądu, wynikająca z Konstytucji RP, znajduje odzwierciedlenie w mechanizmie wyłączenia sędziego z powodu wystąpienia okoliczności, które naruszyłyby wskazane gwarancje konstytucyjne. Odzwierciedleniem powiązania instytucji „wyłączenia



sędziego” z art. 45 Konstytucji RP jest powoływanie się stron postępowań karnych na tego rodzaju argumenty:

W sprawie o sygn. akt II AKa 410/14 zarzucono obrazę przepisu art. 41 § 1 kpk przez oddalenie wniosku o wyłączenie sędziego, mimo iż oskarżony wykazał okoliczności wskazujące na działania i zaniechania sędziego, które mogą wskazywać na negatywne odczucia wobec tego oskarżonego. Wydanie wyroku przez sędziego, co do którego są wątpliwości o jego bezstronności, stanowi nie tylko obrazę ww. przepisu kpk, ale przede wszystkim naruszenie konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego, bezstronnego sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji)<sup>1</sup>.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że wyłączenie sędziego z mocy prawa jest rozwiązaniem wyjątkowym. Stanowi ono odstępstwo od reguły, że każdy sędzia jest władny do orzekania w sprawie należącej do właściwości sądu, w którym orzeka. Odstępstwo to powinno obejmować wyłącznie nadzwyczajne sytuacje, które silnie przemawiają za koniecznością powstrzymania się sędziego od udziału w danej sprawie<sup>2</sup>.

Procedurę wyłączenia sędziego normują przepisy art. 40, 41, 42 i 43 kpk. „Sprawą” w rozumieniu art. 40 i art. 41 kpk jest postępowanie zmierzające do rozstrzygnięcia o przedmiocie postępowania<sup>3</sup>.

## 1. Przesłanki wyłączenia sędziego

Art. 41 kpk – Przesłanki wyłączenia sędziego, wniosek o wyłączenie<sup>4</sup>.

Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks postępowania karnego*

„§ 1. Sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie.

§ 2. Wniosek o wyłączenie sędziego, zgłoszony na podstawie § 1 po rozpoczęciu przewodu sądowego, pozostawia się bez rozpoznania,

---

<sup>1</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 410/14 z 23.04.2015 r., *Legalis*.

<sup>2</sup> Wyłączenie sędziego w procedurze karnej, Komunikat P), TK, SK 66/13, <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/7572-wylaczenie-sedziego-w-procedurze-karnej/>.

<sup>3</sup> III KO 34/12, Postanowienie SN – Izba Karne z 21.06.2012 r., opubl. OSNKW 2012/11/116; Biuletyn SN 2012/11, „Prokuratura i Prawo” 2013/1/5, <http://www.lexlege.pl/orzeczenie/227213/iii-ko-34-12-postanowienie-sadu-najwyzszego-izba-karna/>.

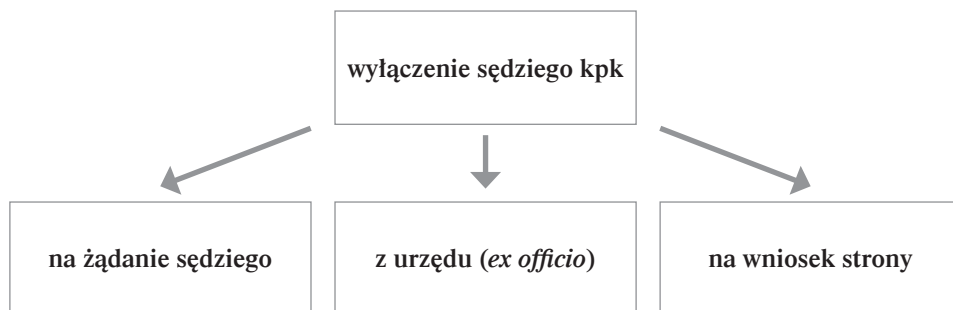
<sup>4</sup> Art. 41. Przesłanki wyłączenia sędziego, wniosek o wyłączenie, <http://www.arslege.pl/przeslanki-wylaczenia-sedziego-wniosek-o-wylaczenie/k13/a2128/>.

chyba że przyczyna wyłączenia powstała lub stała się stronie wiadoma dopiero po rozpoczęciu przewodu”<sup>5</sup>.

### 1.1. Sposoby wyłączenia sędziego w oparciu o kpk a kwestie powstrzymania się sędziego od podejmowania dalszych czynności procesowych

Istnieją trzy sposoby wyłączenia sędziego (ze względu na inicjatywę początkującą), mianowicie: a) na żądanie sędziego, b) z urzędu, c) na wniosek strony.

Wykres 1. Trzy sposoby wyłączenia sędziego w oparciu o procedurę normowaną przez kpk



Źródło: Opracowanie własne na podstawie <http://www.infor.pl/prawo/prawo-karne/postepowanie-przed-sadem/297141,Procedura-wylaczenia-sedziego.html>.

Ad a) „wyłączenie z urzędu” – jeżeli sędzia uznaje, że zachodzi przyczyna wyłączająca go z mocy art. 40 (przyczyny wyłączenia z urzędu) wyłącza się samodzielnie. W tym celu składa on oświadczenie na piśmie, które następnie dołączane jest do akt. Na jego miejsce wstępuje inny sędzia, zgodnie ze sposobem powołania tego wcześniejszego (według listy sędziów danego wydziału lub w drodze losowania). Jeżeli sędzia już prowadzi sprawę, wówczas zostaje od niej wyłączony, a na jego miejsce zostaje wyznaczony nowy sędzia.

<sup>5</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie, sygn. akt II Ka 579/13 z 9.01.2014 r., Legalis. Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach, sygn. akt VI Ka 426/15 z 23.06.2015 r.: „(...) brak inicjatywy w zakresie złożenia wniosku o wyłączenie sędziego nie może natomiast pozbawiać strony możliwości wskazywania jako podstawy apelacyjnej naruszenia art. 41 § 1 kpk, w szczególności wtedy, gdy przyczyna uzasadniająca żądanie wyłączenia sędziego stała się jej wiadoma w czasie, kiedy złożenie wniosku o wyłączenie nie było już możliwe”, patrz także: Wyrok SN z 8.02.2011 r., V KK 227/10, OSNKW 2011/4/35.

Ad b) „na żądanie sędziego” – sędzia może również złożyć wniosek o swoje wyłączenie, gdy zachodzą okoliczności opisane w art. 41, tj. uznaje, iż zachodzą takie okoliczności, w których jego udział w sprawie mógłby budzić wątpliwości co do jego bezstronności.

Ad c) „na wniosek strony” – wniosek o wyłączenie sędziego może również złożyć strona najpóźniej do rozpoczęcia przewodu sądowego (tj. do odczytania aktu oskarżenia), ale jeśli okoliczność powodująca wyłączenie sędziego ujawni się później, to także taki wniosek strona może złożyć na dalszym etapie postępowania.

Jeżeli wobec sędziego złożono wniosek o wyłączenie na podstawie art. 41 kpk („wyłączenie na wniosek”), sędzia ten może złożyć do akt stosowne oświadczenie na piśmie (art. 42 § 3 kpk)<sup>6</sup> i powstrzymać się od udziału w sprawie. Jednak czynności, których dokonał po tym, a będące niecierpiącymi zwłoki, są jednak ważne i niedotknięte wadą.

Kwestie powstrzymania się sędziego, co do którego złożono wniosek o wyłączenie, rozstrzygał m.in. Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie o sygn. akt. IV Ka 1112/14<sup>7</sup>:

W niniejszej sprawie sędzia wyłączony wnioskiem złożonym w roku 2009 nie powstrzymał się od czynności i procesował na kolejnych 33 terminach rozpraw, prowadząc postępowanie dowodowe w sprawie.

Sąd przywołał w uzasadnieniu treść art. 42 § 3 kpk, z którego wynika, że sędzia, co do którego zgłoszono wniosek o wyłączenie na podstawie art. 41 § 1 kpk, powstrzymuje się od udziału w sprawie, jest natomiast obowiązany przedsięwziąć „czynności niecierpiące zwłoki”. Użyte w tym przepisie sformułowanie „powstrzymuje się” oznacza, iż taki sędzia nie może, ale musi powstrzymać się od udziału w sprawie, i żadnego rodzaju decyzje tego sędziego czy też sądu o możliwości kontynuowania postępowania przez takiego sędziego nie mają uzasadnienia prawnego. Kontynuowanie rozprawy i przesłuchiwanie kolejnych świadków, które z pewnością nie należy do czynności niecierpiących zwłoki, sąd uznał za rażące naruszenie prawa procesowego<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Brak złożenia takiego oświadczenia przez sędziego, którego wniosek o wyłączenie dotyczy, samo w sobie świadczy, że nie kwestionował on stawianych mu zarzutów, jako podstawa do uchylecia wyroku w oparciu o art. 439 § 1 pkt 1 kpk, patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. akt II AKa 151/13 z 12.09.2013 r., Legalis.

<sup>7</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu, sygn. akt. IV Ka 1112/14 z 9.06.2015 r., Legalis.

<sup>8</sup> Patrz także: Wyrok SA w Warszawie z 14.12.2009 r., II AKa 176/09, Apel. Warszawa 2010/2/9; Wyrok SN z 1.10.2007 r., IV KK 232/07, OSNwSK 2007/1/2147.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił również stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie<sup>9</sup>, zgodnie z którym obraza art. 42 § 3 kpk, wynikająca z w pełni świadomego i celowego naruszenia prawa przez odmowę powstrzymania się od udziału w sprawie, sama w sobie również stanowi okoliczność wywołującą uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Żadna bowiem okoliczność faktyczna czy też prawna nie uzasadnia rażącego naruszenia prawa przez sędziego.

Z uwagi na zignorowanie przez sędziego nakazu powstrzymania się od udziału w sprawie do czasu rozpoznania wniosku oskarżonego o jego wyłączenie, wysłowionego w treści art. 42 § 3 kpk, oskarżeni mogli czuć się pozbawieni przeświadczenia, że prowadzący ich sprawę sędzia będzie prowadził postępowanie w dalszym ciągu obiektywnie i bezstronnie, niezależnie od wątpliwości w tym zakresie wyrażonych przez oskarżonego we wniosku o wyłączenie tegoż sędziego. W ocenie sądu okręgowego sąd rejonowy dopuścił się w tym zakresie rażącej obrazy przepisów postępowania, godzących w podstawowe prawa stron zagwarantowane w przepisach postępowania karnego.

O wyłączeniu sędziego na podstawie art. 41 kpk (wyłączenie na wniosek) orzeka sąd, przed którym toczy się postępowanie. W składzie orzekającym w kwestii wyłączenia nie może brać udziału sędzia, którego dotyczy wyłączenie. W sytuacji, kiedy nie można utworzyć takiego składu sądu, w kwestii wyłączenia orzeka sąd wyższego rzędu<sup>10</sup>.

## 1.2. Podstawy do wyłączenia sędziego: *iudex inabilis a iudex suspectus*

Z punktu widzenia podstawy do wyłączenia sędziego, wyróżnić można dwie zasadnicze podstawy<sup>11</sup>:

<sup>9</sup> Ibidem.

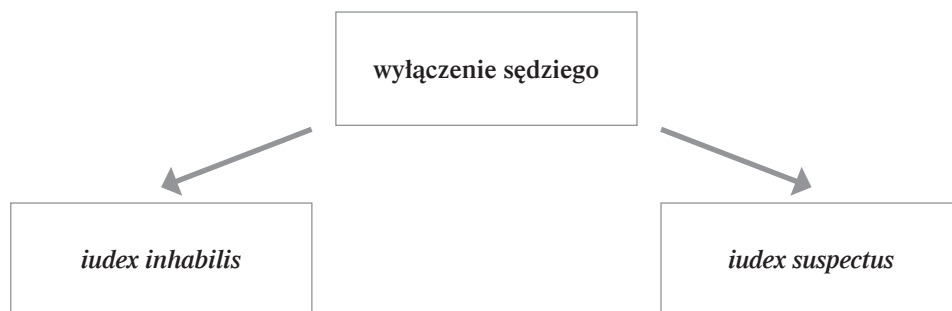
<sup>10</sup> J. Dąbrowski, Wyrok SN z 5.05.2012 r., V KK 57/12, <http://www.edukacjaprawnicza.pl/nc/newslettery/a/pokaz/c/aktualnosc/art/wyrok-sn-z-572012-r-v-kk-5712.html?cHash=3c3d9d83aa19cbe735ca254d14f4e176&print=1>. J. Kuciel, Wyłączenie sędziego z mocy prawa. Komentarz do art. 40 kpk, 4.11.2011 r., <http://www.informacjaprawnicza.pl/Article,5343,22/>; Skrypt. Sąd. Wyłączenie sędziego. Art24-44 K.p.k., s.1-9; Wyrok z 21.04.2011 r. V KK 386/10, <http://sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/V%20KK%20386-10.pdf>.

<sup>11</sup> H. Streit, *Iudex suspectus czy inabilis? Studium przypadku*, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL” 2010, t. VI, z. nr 1, s. 79-92; M.M. Żołna, *Postępowanie w sprawie procurator suspectus oraz iudex suspectus jako działania mające na celu redukcję czynników powodujących stronniczość organów procesowych*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 23, s. 157-160.

– sytuację, gdy z mocy samego prawa sędziemu nie wolno brać udziału w danej sprawie (*iudex inhabilis*), gdzie wyłączenie sędziego następuje z urzędu, inaczej jeszcze (*ipso iure*)<sup>12</sup>,

– przypadek, gdy zachodzą takie okoliczności, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie (*iudex suspectus*), na wniosek strony.

## Wykres 2. Podstawy do wyłączenia sędziego



Źródło: Opracowanie własne na podstawie H. Streit, *Iudex suspectus czy inhabilis? Studium przypadku*, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL” 2010, t. VI, z. nr 1, s. 79-92.

Zgodnie z art. 40 kpk, sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli<sup>13</sup>:

a) sprawa dotyczy tego sędziego bezpośrednio zgodnie z ogólną zasadą, iż nie można być sędzią we własnej sprawie – w takim przypadku wystarcza wniosek, że wynik konkretnej sprawy wywiera wpływ na uprawnienia lub obowiązki sędziego;

b) jest małżonkiem strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego, albo pozostaje we wspólnym pożyciu z jedną z tych osób, np. adwokat będący byłym mężem sędzi orzekającej w sprawie, w której adwokat ten jest obrońcą oskarżonego, nawet jeżeli sam bezpośrednio nie bierze udziału w sprawie (np. z uwagi na fakt, iż udzielił substytucji innemu adwokatowi do występowania w tej sprawie), to i tak mamy do czynienia z wyłączeniem sędziego z mocy

<sup>12</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach, sygn. akt VI Ka 439/15 z 26.06.2015 r.

<sup>13</sup> W. Grondys, *Sędzia jest stronniczy? Złóż wniosek o wyłączenie*, 28.07.2008 r., <http://prawo.money.pl/aktualnosci/okiem-eksperta/artukul/sedzia;jest;stronniczy;zloz;wniosek;o;wyklaczenie,164,0,358052.html>.

prawa. Powody wyłączenia sędziego trwają mimo ustania małżeństwa, wspólnego pożycia, przysposobienia, opieki lub kurateli.

Ogólnie rzecz biorąc, nie wszystkie relacje sędziów czy sędziowsko-advokackie są podstawą do wyłączenia sędziego, niezależnie czy w oparciu o art. 40 kpk, czy 41 kpk:

W jednej ze spraw sygn. akt. VI Ka 491/16<sup>14</sup> strona zarzuciła obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, dotyczyło to przepisu art. 40 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosku obrońcy o wyłączenie sędziego referenta od udziału w sprawie, pomimo istnienia uzasadnionych wątpliwości oskarżonego co do bezstronności, i pomimo faktu, iż sędzia referent jest kolegą z pracy z II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej małżonka pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Nie chodziło przy tym o naruszenie art. 40 kpk, który dotyczy instytucji *iudex inhabilis*, a więc wyłączenia sędziego z mocy prawa, lecz art. 41 § 1 kpk, na wniosek strony.

Podstawą wniosku o wyłączenie sędziego było to, iż oskarżony wielokrotnie widział na korytarzu sądowym rozmawiających ze sobą wyżej wym. sędziów oraz dowiedział się, iż pracują w jednym wydziale, a SSR P.M. jest mężem pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, który notabene wcześniej orzekał w sprawie wykroczeniowej o ten sam czyn. Sąd zauważył jednak, że wskazany orzecznik, nim jeszcze jego żona zgłosiła swój udział w sprawie jako pełnomocnik B.W., co miało miejsce 13 sierpnia 2014 r., a więc następnego dnia po tym jak została ustanowiona w tym charakterze, na własne żądanie zgłoszone 30 czerwca 2014 r. w związku z wydaniem wyroku nakazowego skazującego M.F. za popełnienie opisanego wyżej wykroczenia z art. 86 § 1 kw, postanowieniem z 1 sierpnia 2014 r. został wyłączony od udziału w sprawie, a na jego miejsce zarządzeniem przewodniczącego wydziału do orzekania powołany został inny sędzia.

Nie była to zatem, zdaniem sądu, jakaś nadzwyczajna sytuacja. Już tylko wiedza ogólna z zakresu rachunku prawdopodobieństwa powinna podpowiadać, że może nierzadko występować w praktyce, gdy w wydziale sądowym rozpoznającym sprawy karne i wykroczeniowe orzeka mała liczba sędziów, mniej niż 5. Za insynuację niemającą żadnego oparcia w faktach potraktować należało więc twierdzenie oskarżonego, że powód

---

<sup>14</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach, sygn. akt. VI Ka 491/16 z 28.06.2016 r., Legalis.

złożenia żądania wyłączenia ze sprawy przez sędziego był w rzeczywistości związany z zamiarem zgłoszenia udziału w sprawie w charakterze pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego przez jego żonę i umożliwienia orzekania w sprawie koleżance z pracy jej męża. Podobnie ocenić należało przekonanie oskarżonego, że relacje zawodowe pomiędzy wyżej wymienionymi sędziami i wynikające z tego naturalne kontakty interpersonalne mogłyby mieć przełożenie na przebieg i wynik postępowania w niniejszej sprawie. Podkreślenia wymaga, iż adwokat również w relacjach rodzinnych obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej i nie jest w tym zakresie ograniczony czasowo oraz – poza przypadkiem określonym w art. 180 § 2 kpk – nie może być z tego rodzaju tajemnicy zawodowej zwolniony (art. 6 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze). Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wyraźnie zaś oświadczył, iż o swoich klientach nie rozmawia z mężem. Sąd zatem w sprawie niniejszej nie stwierdził uzasadnionych przesłanek do wyłączenia sędziego, opartych na obiektywnych kryteriach, a nie subiektywnych odczuciach. Tym samym uznać należało, że wszelkie rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku wolne były od „wpływu relacji sędziowsko-adwokackich”, jakich występowania niesłusznie doszukiwał się skarżący<sup>15</sup>.

Wyrok ten pokazuje, iż sam fakt występowania różnego typu powiązań (nawet skomplikowanych) między sędziami czy sędziami i adwokatami, nawet bliskich, małżeńskich czy rodzinnych nie od razu oznacza, iż sąd na pewno przychylił się do wniosku o wyłączenie sędziego. Mało tego, porównanie wyżej wymienionego orzeczenia z orzeczeniem przywoływanym poniżej pokazuje, iż znacznie częściej sądy uznają wniosek o wyłączenie sędziego za zasadny, gdy powiązanie dotyczy sędziego i strony niż wzajemnych relacji przedstawicieli prawa, co może być w pewnym stopniu zrozumiałe, skoro kontakty sędziów, radców prawnych i adwokatów są nie do uniknięcia, jeśli wszyscy biorą udział w sprawach sądowych i kontakty zawodowe przenikają się z relacjami osobistymi. Chodzi jednak o to, aby prawo do wyłączenia sędziego było respektowane także w takich przypadkach, jak relacje sędziowskie czy sędziowsko-adwokackie, których dotyczy także podpunkt kolejny niniejszej analizy;

c) jest krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej aż do stopnia pomiędzy dziećmi rodzeństwa osób wymienionych w pkt. 2,

---

<sup>15</sup> Ibidem.



albo jest związany z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli, także w tym przypadku, jeżeli występuje pokrewieństwo lub powinowactwo sędziego z adwokatem, to sędzia podlega wyłączeniu z mocy prawa, nawet jeżeli adwokata zastąpił na rozprawie np. jego aplikant.

Mimo iż kpk w sposób bezpośredni nie wskazuje wszystkich rodzajów powiązań, istotne są okoliczności, jak np. wynajmowanie przez sędziego mieszkania osobom powiązanim z jedną ze stron procesu – sprawa o sygn. akt IV KK 182/13<sup>16</sup>:

Kasację od tego wyroku złożył obrońca skazanego. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił, mające wpływ na treść orzeczenia, rażące naruszenie prawa procesowego – art. 41 § 1 kpk – polegające na uznaniu, że nie zachodzą uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego, który wynajmował stronie postępowania mieszkanie. Zaznaczyć należy, iż obrońca oskarżonego wniosek o wyłączenie sędziego sądu rejonowego od orzekania w sprawie złożył przed rozpoczęciem przewodu sądowego. Wątpliwości co do bezstronności tego sędziego upatrywał w fakcie wynajmowania przez niego mieszkania rodzinie pokrzywdzonego. W związku z wnioskiem obrońcy sędzia złożył oświadczenie, w którym przyznał, że oskarżyciel posiłkowy wraz z rodzicami i bratem „kilka lat temu, przez okres około roku, dwóch lat” zamieszkiwał w mieszkaniu stanowiącym własność jego i żony. Wniosek o wyłączenie sędziego nie został uwzględniony przez sąd rejonowy, gdyż „nie zostały uprawdopodobnione okoliczności, które świadczyć mogą, że w przedmiotowej sprawie w jakikolwiek sposób oskarżony może mieć wątpliwości co do bezstronności sędziego”. W apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji obrońca podniósł m.in. zarzut naruszenia art. 41 § 1 kpk w zw. z art. 4 kpk, polegający na orzekaniu w sprawie sędziego, co do którego zachodzą uzasadnione wątpliwości co do bezstronności z uwagi „na powiązania ekonomiczne z rodzicami oskarżyciela posiłkowego, polegające na wynajmowaniu im mieszkania”. Sąd okręgowy nie podzielił tego zarzutu, gdyż jego zdaniem fakt wynajmowania przez sędziego mieszkania rodzicom oskarżyciela posiłkowego „w żaden sposób nie uzasadnia twierdzenia, iż był on stronniczy bądź nieobiektywny”. Dalej wskazał, że skoro „sytuacja podnoszona przez obrońcę” miała miejsce kilka lat wcześniej i trwała przez krótki czas, mieszkanie zaś było wynajmowane rodzicom pokrzywdzonego,

---

<sup>16</sup> Wyrok SN sygn. akt IV KK 182/13 z 17.10.2013 r., Legalis.

a nie bezpośrednio jemu, to trudno mówić o istnieniu trwałego związku między stronami, „a tym samym wskazywać, iż fakt chwilowego i luźnego powiązania ekonomicznego między nimi mógł stwarzać stan zagrożenia dla bezstronności i niezawisłości w orzekaniu przez sąd”.

Jednak Sąd Najwyższy stwierdził, iż rację ma skarżący – ujęcie art. 41 § 1 kpk oznacza, że ustawodawca przyczyn wyłączenia sędziego nie wiąże tylko z istnieniem stosunku osobistego pomiędzy sędzią a jedną ze stron, który mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego, jak czynił to art. 31 kpk z 1969 r., ale również z istnieniem okoliczności o charakterze obiektywnym. Rozszerzenie podstaw wyłączenia sędziego na wnioski, w stosunku do przewidzianego w art. 31 d. kpk, nie stoi jednak na przeszkodzie wyłączeniu go także z uwagi na budzący wątpliwości co do bezstronności „stosunek osobisty” zachodzący pomiędzy sędzią a stroną. Za stosunek osobisty mogący wywołać takie wątpliwości w danej sprawie uznać należy taki stosunek, który – oparty na wzajemnym uczuciu przyjaźni, niechęci lub łączności czy rozbieżności interesów – stwarza uzasadnioną podstawę do powątpiewania w bezstronność sędziego. Powodem wyłączenia sędziego na podstawie art. 41 § 1 kpk mogą być więc nadal sytuacje wskazujące na trwałe powiązania personalne między nim a stroną lub jej przedstawicielem typu: przyjaźń, niechęć, wrogość, zbieżność lub rozbieżność interesów<sup>17</sup>.

W analizowanej sprawie Sąd Najwyższy przyznał, iż zgodzić się należy ze skarżącym, że w realiach tej sprawy powiązanie ekonomiczne pomiędzy sędzią a oskarżycielem posiłkowym, wynikające z umowy najmu mieszkania, świadczy o istnieniu zbieżnych interesów. Co prawda, stroną umowy najmu byli rodzice oskarżyciela posiłkowego, który był wówczas małoletni. Beneficjentem umowy była jednak cała rodzina. Ustawodawca, jak trafnie zauważa skarżący, nie bez powodu przyznaje rodzinie najemcy liczne uprawnienia, uznając małżonka za stronę umowy najmu *ex lege*, a domownikom daje prawo wstąpienia w stosunek najmu. W tej sytuacji rozdzielanie stosunków pomiędzy wynajmującym a najemcą i jego rodziną w celu wykazania, że powiązanie sędziego ze stroną postępowania było jedynie pośrednie, jest nietrafne. Nie można było też skutecznie powoływać się na krótkotrwałość umowy, skoro w oświadczeniu sędzia przyznał, że trwała ona przez rok – dwa lata. Skutki wynikające z takiej

---

<sup>17</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008, s. 182.

umowy mogą zresztą wykraczać poza okres, na jaki była ona zawarta. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu rejonowego i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia;

d) był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy, albo w tej samej sprawie był przesłuchany w charakterze świadka lub występował jako biegły – chodzi tutaj m.in. o sytuację, gdy sędzia był świadkiem czynu, np. fałszywych zeznań świadka w postępowaniu, w którym dany sędzia brał udział, wówczas taki sędzia nie może brać udziału w sprawie karnej dotyczącej odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań przez świadka, i to nawet jeżeli nie był przesłuchiwany w charakterze świadka.

Natomiast sam fakt złożenia zeznań w przypadku przesłuchania sędziego na taką okoliczność jest już samoistną podstawą do wyłączenia sędziego z mocy ustawy (nawet, jeżeli jego zeznania były nieistotne dla sprawy);

e) brał udział w sprawie jako prokurator, obrońca, pełnomocnik, przedstawiciel ustawowy strony albo prowadził postępowanie przygotowawcze – braniem udziału w sprawie jest już tylko fakt występowania w danej sprawie jako prokurator, obrońca czy przedstawiciel ustawowy strony.

Rozszerzenie zakazu również na etap postępowania przygotowawczego ma za zadanie wykluczenie podejrzeń, że sędzia, który w danej sprawie brał udział w postępowaniu przygotowawczym, mógł sobie z góry wyrobić przekonanie o winie lub niewinności oskarżonego<sup>18</sup>;

f) brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia lub wydał zaskarżone zarządzenie, np. w sytuacji gdy sędzia, który wydał orzeczenie w pierwszej instancji miałby rozpoznawać odwołanie od orzeczenia w drugiej instancji (taka sytuacja mogłaby się zdarzyć w przypadku, gdy sędzia zostanie awansowany, np. z sądu rejonowego do okręgowego, i dostanie do rozpoznania apelację od wyroku, który sam wydał jeszcze jako sędzia sądu rejonowego);

g) brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone, brał udział w wydaniu orzeczenia, co do którego wniesiono sprzeciw, prowadził mediację, np. sytuacja, gdy sędzia wydał wyrok w pierwszej instancji, który to wyrok został następnie uchylony przez sąd drugiej instancji. Sędzia taki nie może ponownie orzekać w danej sprawie (patrz: podpunkt kolejny niniejszego opracowania);

---

<sup>18</sup> W. Grondys, op. cit.

h) sędzia, który brał udział w wydaniu orzeczenia objętego wnioskiem o wznowienie lub zaskarżonego w trybie kasacji, nie może orzekać co do tego wniosku lub tej kasacji<sup>19</sup>.

Zgodnie z art. 41 kpk, sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. W takim przypadku sędzia podlega wyłączeniu od udziału w sprawie z mocy ustawy (a nie z mocy prawa jak w przypadku *iudex inhabilis*)<sup>20</sup>. Jeżeli wystąpią przesłanki wyłączenia sędziego z uwagi na zaistnienie wyżej wymienionych okoliczności, to wyłączenie jest obligatoryjne.

### 1.3. Wyłączenie z mocy prawa (art. 40 § 1 pkt 7 kpk) a ponowny udział tego samego sędziego w postępowaniu w świetle gwarantowanego konstytucyjnie standardu prawa do bezstronnego sądu

Wyłączenie sędziego z mocy prawa jest rozwiązaniem wyjątkowym.

Art. 40 § 1 pkt 7 kpk:

„Sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli (...) brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone”. Istotą przesłanki wyłączenia sędziego, określonej w art. 40 § 1 pkt 7 kpk jest wyłączenie od udziału w sprawie sędziego, który z uwagi na to, że wydał już w tej sprawie określone orzeczenie i w związku z tym ma wyrobiony pogląd na sprawę, mógłby przy ponownym rozpoznaniu sprawy sugerować się treścią wydanego przez siebie rozstrzygnięcia.

Podstawa wyłączenia sędziego przewidziana w art. 40 § 1 pkt 7 kpk obejmuje konkretnie sytuację, gdy sędzia brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone przez instancję *ad quem* i powraca do ponownego rozpoznania. Przyjmuje się, że nie jest istotne, w jakim trybie orzeczenie uchylono, czy w wyniku uwzględnienia zwyczajnych, czy też nadzwyczajnych środków odwoławczych. Dotyczy to jednak zarówno orzeczeń w przedmiocie procesu, jak i rozstrzygnięć kwestii incydentalnej,

---

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> J. Kępa, *Instytucja iudex suspectus w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego*, „Młody Jurysta”, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, s. 23-25; Postanowienie Sądu Najwyższego z 17.10.2012 r. o sygn. akt IV KK 192/12; K. Marszał, *Proces karny: zagadnienia ogólne*, Wydawnictwo „Wolumen”, Katowice 2013, s. 206; D. Kaczorkiewicz, *Postępowanie w przedmiocie wyłączenia sędziego od udziału w sprawie karnej*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 7-8.

jeżeli tego rodzaju kwestia wraca do ponownego rozpoznania. „Udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone” to *lege non distinguente* – udział w wydaniu wyroku lub postanowienia co do głównego przedmiotu procesu, jak również udział w wydaniu orzeczenia co do kwestii rozpoznawanej w tzw. postępowaniu incydentalnym, jeśli to właśnie owa kwestia stanowiła przedmiot orzekania i w konsekwencji przedmiot zaskarżenia w postępowaniu incydentalnym<sup>21</sup>.

Mimo zmiany obowiązujących przepisów, aktualne pozostaje też orzeczenie Sądu Najwyższego z 31 marca 1988 r.<sup>22</sup>, stanowiące, że „Zgodnie z art. 40 pkt 7 kpk, udział sędziego w wydaniu każdego orzeczenia, które zostało następnie uchylone, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania, powoduje wyłączenie go od udziału w sprawie w razie jej ponownego rozpoznania, i to niezależnie od przyczyn, jakie legły u podstaw uprzednio wydanego orzeczenia”. Co już niejednokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, takie skutki będą rodziły wszystkie sytuacje, gdy sędzia wypowiadał się merytorycznie w sprawie w zakresie winy lub brał udział w wydaniu orzeczenia o umorzeniu postępowania na skutek stwierdzenia ujemnych lub braku dodatnich przesłanek procesowych, gdyż powołany przepis nie wprowadza żadnych w tym zakresie ograniczeń. Stąd nie może budzić wątpliwości, że sędzia, który brał udział w wydaniu postanowienia o umorzeniu postępowania następnie uchylonego, jest wyłączony od orzekania w sprawie na podstawie art. 40 § 1 pkt 7 kpk, a udział tego sędziego w wydaniu zaskarżonego wyroku sprawia, że zachodzi sytuacja określona w art. 439 § 1 pkt 1 kpk<sup>23</sup>.

Fakt, iż podnoszone kwestie mogą budzić kontrowersje w zależności od sytuacji i okoliczności w danej sprawie, pokazuje stanowisko Trybunału Konstytucyjnego co do zastosowania instytucji „wyłączenia sędziego z mocy prawa” w oparciu o art. 40 § 1 pkt 7 kpk<sup>24</sup>.

Trybunał Konstytucyjny rozpoznał skargę konstytucyjną dotyczącą wyłączenia sędziego w procedurze karnej. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 40 § 1 pkt 7 ustawy z 6 czerwca 1997 r. kpk w zakresie, w jakim nie przewiduje wyłączenia sędziego z mocy prawa od ponownego

<sup>21</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach, sygn. akt VI Ka 439/15 z 26.06.2015 r., patrz także: Postanowienie SN z 10.03.1997 r., V KZ 24/97, OSNKW 1997/7-8/63.

<sup>22</sup> II KR 36/88 OSNKW 1988/7-8/58.

<sup>23</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach, sygn. akt VI Ka 439/15 z 26.06.2015 r., patrz także: Postanowienie SA w Warszawie z 28.06.2012 r., II AKa 181/12, LEX nr 1275069.

<sup>24</sup> *Wyłączenie sędziego w procedurze karnej*, Komunikat P0, SK 66/13, <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/7572-wylaczenie-sedziego-w-procedurze-karnej/>.

udziału w postępowaniu apelacyjnym, jeżeli sędzia w tej sprawie brał udział w wydaniu orzeczenia uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania, jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny uznał, że brak obowiązku wyłączenia sędziego z mocy prawa w sytuacji, gdy brał on udział w uchyleniu wyroku w postępowaniu apelacyjnym i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a następnie, na skutek apelacji, ponownie orzeka w tej sprawie, mieści się w gwarantowanym konstytucyjnie standardzie prawa do bezstronnego sądu.

Według Trybunału Konstytucyjnego, w zaistniałej sytuacji procesowej – w świetle konstytucyjnego prawa do rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd – nie mieliśmy do czynienia z okolicznością, która uzasadniałaby wyłączenie sędziego w oparciu o art. 40 § 1 pkt 7. Trybunał stwierdził, że sędzia, uczestnicząc w pierwszym postępowaniu apelacyjnym, które kończy się uchyleniem wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, co do zasady nie wyrabia sobie jednoznacznego poglądu na temat sprawstwa i winy oskarżonego. Na gruncie obowiązujących przepisów uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania następuje bowiem w sytuacji, gdy sąd odwoławczy w oparciu o materiał dowodowy, zebrany przez sąd pierwszej instancji, nie może wydać merytorycznego orzeczenia. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że brak możliwości wyłączenia sędziego z mocy prawa w omawianej sytuacji nie oznacza, że sędzia ten nie może być wyłączony od udziału w sprawie. Jeżeli bowiem pojawią się uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, nie ma żadnych przeszkód, aby zaistniała sytuację ocenić z punktu widzenia art. 41 § 1 pkt<sup>25</sup>.

#### 1.4. Wniosek o wyłączenie sędziego – art. 41 kpk – a wniosek o wyłączenie wszystkich sędziów danego sądu – art. 37 kpk i art. 118 § 1 kpk

Wniosek o wyłączenie sędziego może zostać skutecznie złożony tylko w stosunku do sędziego, a w składach kolegialnych sądu – sędziów, którzy zostali wyznaczeni do rozpoznania sprawy. Nie dotyczy zaś bezpośrednio pozostałych sędziów danego sądu, gdyż nie można wyłączyć sędziego „na przyszłość” od rozpoznania sprawy w trybie postępowania

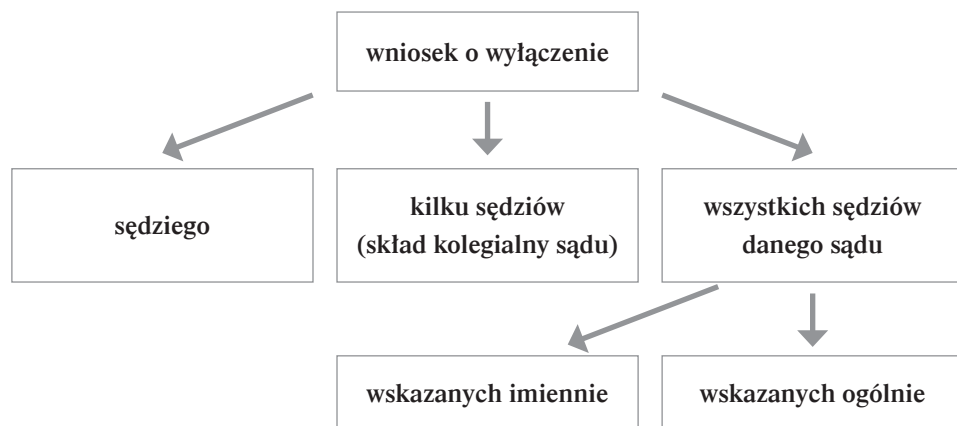
---

<sup>25</sup> Ibidem.



o wyłączenie sędziego<sup>26</sup>. Takie wyłączenie może nastąpić jedynie z uwagi na „dobro wymiaru sprawiedliwości” na podstawie art. 37 kpk. Wówczas bowiem dochodzi do wyłączenia wszystkich sędziów danego sądu od rozpoznania sprawy, ale jest to zawsze wyłączenie sądu, a nie sędziów. Zatem wniosek o wyłączenie w oparciu o art. 41 kpk może dotyczyć tylko sędziego (sędziów) wyznaczonego do rozpoznania sprawy, a wskazanie we wniosku wszystkich sędziów danego sądu nie zmienia tej zasady i nie wyłącza innych sędziów od jego rozpoznania. Należy bowiem w takiej sytuacji procesowej wniosek o wyłączenie wszystkich sędziów odczytać jako skutecznie złożony tylko w stosunku do sędziego (sędziów) wyznaczonego do rozpoznania sprawy (art. 118 § 1 kpk). W związku z tym sędziowie wymienieni we wniosku o wyłączenie wszystkich sędziów danego sądu, którzy nie zostali wyznaczeni do rozpoznania sprawy, mogą rozpoznać ten wniosek, gdyż wniosek o wyłączenie od udziału w sprawie ich bezpośrednio nie dotyczy<sup>27</sup>.

Wykres 3. Wyłączenie sędziego a wyłączenie wszystkich sędziów danego sądu



Źródło: Opracowanie własne na podstawie III KO 34/12, Postanowienie SN – Izba Karna z 21.06.2012 r., opubl. OSNKW 2012/11/116; „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2012/11, „Prokuratura i Prawo” 2013 nr 1/5, <http://www.lexlege.pl/orzeczenie/227213/iii-ko-34-12-postanowienie-sadu-najwyzszego-izba-karna/>.

<sup>26</sup> III KO 34/12, Postanowienie SN – Izba Karna z 21.06.2012 r., opubl. OSNKW 2012/11/116; Biuletyn SN 2012/11, „Prokuratura i Prawo” 2013/1/5, <http://www.lexlege.pl/orzeczenie/227213/iii-ko-34-12-postanowienie-sadu-najwyzszego-izba-karna/>.

<sup>27</sup> Ibidem.



W odniesieniu do III KO 34/12 Sąd Najwyższy w sprawie Grzegorza K. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu 21 czerwca 2012 r. wystąpienia o rozpoznanie wniosku skazanego o wyłączenie sędziów w części dotyczącej sędziów Sądu Apelacyjnego w G. postanawia wystąpienia nie uwzględnić.

Przedmiotem rozpoznania było zażalenie skazanego Grzegorza K. na postanowienie Sądu Rejonowego we Włocławku o nieuwzględnieniu wniosku skazanego o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności. Przed rozpoznaniem zażalenia skazany złożył wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy wskazanych imiennie sędziów Sądu Okręgowego w W., a także sędziów Sądu Apelacyjnego w G. od rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziów. Wniosek skazany umotywował istnieniem uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziów, wynikających z „niechęci do jego osoby” oraz „kierunkowego nastawienia” do sprawy z jego udziałem<sup>28</sup>.

Pojawił się w niniejszej sprawie jeszcze jeden problem prawny, a mianowicie kwestia wyłączenia wszystkich sędziów sądów obydwu instancji właściwych do rozstrzygnięcia w sprawie, której wniosek dotyczył. Zdaniem Sądu Najwyższego, wystąpienie o wyłączenie sędziów Sądu Apelacyjnego w G. od rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziów Sądu Okręgowego w W. nie mogło zostać uwzględnione z uwagi na brak podstawy z art. 42 § 4 kpk.

Przepis ten ma bowiem zastosowanie tylko wówczas, gdy w wyniku wyłączenia poszczególnych sędziów od orzekania w sprawie nie można utworzyć składu sądu do rozpoznania wniosku o wyłączenie kolejnego sędziego, którego też wniosek dotyczy, a któremu w związku z wyłączeniem innych sędziów, sprawa została przekazana do rozpoznania. Taka sytuacja procesowa w niniejszej sprawie nie wystąpiła ani przed Sądem Okręgowym w W., ani przed Sądem Apelacyjnym w G.<sup>29</sup>.

---

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem.

## 2. Przesłanki uznania wniosku o wyłączenie sędziego za zasadny w postępowaniu karnym

### 2.1. „Uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego” jako warunek uznania wniosku o wyłączenie za zasadny – art. 41 § 1 kpk

Podstawowa przesłanka, jaka powinna być spełniona w odniesieniu do instytucji „wyłączenia sędziego”, to wątpliwość co do bezstronności sędziego<sup>30</sup>. Istota „zasady bezstronności” polega na tym, że „Wątpliwość co do bezstronności sędziego (art. 41 § 1 kpk) musi istnieć obiektywnie i poddawać się zewnętrznej weryfikacji oraz ocenie, a nie być tylko subiektywnym przekonaniem określonej osoby”<sup>31</sup>. W kontekście wyżej wymienionej definicji pojawia się szereg problemów interpretacyjnych. „Wątpliwość co do bezstronności sędziego” w postępowaniu karnym wiąże się z kwestią subiektywnego przekonania strony (oskarżonego) o tym, że orzekający w jej sprawie sędzia jest stronnicy bądź nieobiektywny. Wobec braku takiego przekonania, niezależnie od tego, czy rzeczywiście ujawniły się okoliczności, o jakich mowa w art. 41 § 1 kpk, czy też takie okoliczności nie ujawniły się, nie można mówić, że stwierdzone uchybienie mogło mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia<sup>32</sup>. Kwestia ta budzi szereg kontrowersji.

W jednym z przywoływanych orzeczeń<sup>33</sup> Sąd Apelacyjny odniósł się do problematyki wyłączenia sędziego z uwagi na „uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności” w danej sprawie (art. 41 § 1 kpk) i rozstrzygał, czy warunek ten jest konieczny dla stwierdzenia zasadności „wniosku o wyłączenie sędziego”. Szczególne znaczenie wykładni operatywnej w stosowaniu art. 41 § 1 kpk jest naturalną konsekwencją posłużenia się przez ustawodawcę bardzo pojemną i ogólną przesłanką wyłączenia sędziego w postaci uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności. Z motywów ustawodawczych jednoznacznie wynika założenie, aby

---

<sup>30</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach sygn. akt. VI Ka 138/15 z 7.04.2015 r.; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, sygn. akt II AKa 425/14 z 4.02.2015 r.

<sup>31</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu IV Ka 953/15 z 17.11.2015 r.; patrz także: Postanowienie SN z 11.01.2012 r., sygn. III KK 214/11, OSNKW 2012/4/40.

<sup>32</sup> J. Kosonoga, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 31.05.2010 r., II AKa 103/101*, „Iva Novum” 2013, nr 1, s. 192.

<sup>33</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 31.05.2010 r., II AKa 103/10.

podstawą wyłączenia z art. 41 § 1 kpk objąć każdą sytuację, gdy bezstronność sędziego jest zagrożona. Pojawia się w tym miejscu problem oceny wpływu rozmaitych sytuacji procesowych i pozaprocessowych na obiektywizm sędziego.

W sprawie II AKa 103/101 Sąd Apelacyjny przyjął stanowisko odmienne od dotychczasowych orzeczeń, a w szczególności<sup>34</sup>:

- po pierwsze – Sąd Apelacyjny podjął próbę zdefiniowania stanu „uzasadnionej wątpliwości”,
- po drugie – odniósł się do konsekwencji procesowych naruszenia przepisów o wyłączeniu sędziego, zagadnienia spornego w doktrynie i wywołującego rozbieżności interpretacyjne.

Wniosek o wyłączenie sędziego zasadza się na założeniu, iż władza sądownicza powinna być: obiektywna, rzetelna, kompetentna, niezawisła i sprawiedliwa. Temu służy m.in. instytucja wyłączenia sędziego z uwagi na uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Z próbą zdefiniowania, czym jest „uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego” wiąże się obserwacja, iż stosunek do sprawy i jej uczestników jest relacją swoistą, charakterystyczną dla konkretnego sędziego. Wynika to z:

- a/ odmiennych doświadczeń życiowych,
- b/ odmiennych cech charakterologicznych,
- c/ odmiennego systemu aksjologicznego.

Kolejny problem, który pojawia się w związku z próbą zdefiniowania tego podstawowego warunku, jakim jest „uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego”, to wątpliwość, na ile stan bezstronności jest w ogóle możliwy do osiągnięcia oraz jakie kryteria należy stosować do jego oceny i na ile jest to „warunek bezwzględny” uznania, iż wniosek strony o wyłączenie sędziego jest zasadny<sup>35</sup>.

„Stronniczość” to stan psychiczny sędziego, mogący się uzewnętrzniać w mniejszym lub większym stopniu. Stąd też zagrożenia bezstronności dają się zobiektywizować tylko w ograniczonym zakresie. Przyczyny stronniczości są zróżnicowane, a przez to niedające się do końca zdefiniować. Natura każdego człowieka powoduje, iż w sposób mniej lub bardziej uświadomiony staje się stronniczy. Chodzi jednak o to, czy występują

---

<sup>34</sup> J. Kosonoga, op. cit.

<sup>35</sup> Ibidem.

sytuacje faktyczne, z którymi w stopniu wysoce uprawdopodobnionym łączyć można zagrożenie bezstronności sędziego, które zarazem uzewnętrzniają się w takim stopniu, że można je zobiektywizować<sup>36</sup>.

W piśmiennictwie trafnie podnosi się, że rozwiązania prawne powinny sprzyjać osiągnięciu bezstronności poprzez redukcję czynników powodujących stronniczość, lecz nie są w stanie zapewnić bezstronności absolutnej<sup>37</sup>. Skoro nie istnieje możliwość ustawowego sprecyzowania, jakie okoliczności mogą albo nie mogą stanowić podstawy do stosowania art. 41 § 1, to bardzo istotne dla właściwego ukierunkowania wykładni tego przepisu jest bogate orzecznictwo sądowe, wskazujące na tle konkretnych okoliczności sprawy na zasadność formułowania wniosku o wyłączenie. Na trudności zobiektywizowania tych okoliczności zwraca uwagę także Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku K 1/98 stwierdził: „Stronniczość to stan psychiczny sędziego, mogący się uzewnętrznic w mniejszym lub większym stopniu. Stąd też zagrożenia bezstronności dają się zobiektywizować tylko w ograniczonym zakresie. Przyczyny stronniczości są bowiem zróżnicowane, a przez to niedające się do końca zdefiniować tak dalece, jak zawsze natura każdego człowieka czyni go w różnych sytuacjach – w sposób mniej lub bardziej uświadomiony – stronniczym. Chodzi jednak o to, czy występują sytuacje faktyczne, z którymi w stopniu wysoce uprawdopodobnionym łączyć można zagrożenie bezstronności sędziego, które zarazem uzewnętrzniają się w takim stopniu, że można je zobiektywizować”<sup>38</sup>.

Z punktu widzenia zagadnienia „stronniczości sędziego” podnieść można, iż proces myślowy sędziego poddać można kontroli tylko w takiej części, w jakiej zechce on ujawnić – w formie ekspresji słownej, czy też na piśmie – w toku procesu albo przy sporządzaniu uzasadnienia orzeczenia, jakie w istocie argumenty decydowały o wydaniu określonego rozstrzygnięcia.

„Wątpliwości co do bezstronności sędziego” z kolei muszą istnieć obiektywnie i poddawać się zewnętrznej ocenie i weryfikacji. Dla oceny tego stanu w doktrynie proponuje się przeprowadzenie „testu przeciętnego obserwatora”, czyli jeśli przyczyna wskazana we wniosku o „wyłączenie

<sup>36</sup> Ibidem, s. 194.

<sup>37</sup> W. Grzeszczyk, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego (prawo karne procesowe – 2007 r.)*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 4, s. 63.

<sup>38</sup> OTK 1999, nr 1, poz. 3; L.K. Paprzycki (red.), Grajewski Jan, Steinborn Sławomir, *Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego* (Dz. U. z 1997 r. nr 89, poz. 555), LEX/el., 2014.

sędziego” jest w stanie wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego u nieuprzedzonego w jakimkolwiek kierunku członka społeczeństwa, jednak zakładając, że znajdowałby się on w sytuacji oskarżonego w danej sprawie<sup>39</sup>. Kolejnym warunkiem jest wymóg, iż okoliczności wskazane we wniosku należy uprawdopodobnić, podać konkretne fakty, które uzasadniają wyłączenie. Wskazywać na nie może:

- zachowanie się sędziego, zarówno w trakcie procesu, jak i poza nim,
- jego reakcja na określone czynności procesowe,
- czynione komentarze czy aluzje, ich treść i forma,
- nie tylko werbalne wypowiedzi sędziego i pisemne motywy rozstrzygnięcia, lecz także określona mimika czy gesty<sup>40</sup>.

Wątpliwość co do bezstronności sędziego musi być przy tym rozsądna, poważna, realna, a nie jedynie potencjalną, domniemaną możliwością, że sędzia nie będzie bezstronny.

Na tej podstawie wydaje się, że warunek ten jest absurdalny, gdyż z jednej strony, jeśli strona skierowała wniosek o wyłączenie, to należy założyć, iż taka „uzasadniona wątpliwość” o stronniczości sędziego w jej świadomości istniała. Natomiast z drugiej strony warunek ten w założeniu miałby eliminować i ograniczać nadużywanie prawa do występowania z wnioskiem o wyłączenie sędziego przez stronę postępowania, czyli traktowanie tego przepisu instrumentalnie<sup>41</sup>.

Należy zauważyć, że wniosek o wyłączenie sędziego sam w sobie stanowi oświadczenie woli, czyli wyraża określoną intencję skierowaną do organu procesowego, który ma podjąć stosowną decyzję. Wnioskodawca stawia pewną tezę, która ma zostać zweryfikowana przez organ orzekający w przedmiocie wyłączenia. Jest to jego uprawnienie, służące realizacji zasady obiektywizmu. Jednak – co jeszcze raz należy podkreślić – warunkiem uznania wniosku za zasadny jest nie tylko wątpliwość strony co do bezstronności sędziego, ale na dodatek ta wątpliwość musi być uzasadniona. Pojawiają się w związku z tym następujące dylematy<sup>42</sup>:

---

<sup>39</sup> Ibidem, za: Wyrok SN z 18.03.2009 r., IV KK 380/08, Lex nr 491543; Wyrok SN z 8.01.2009 r., III KK 257/08, Lex nr 532400; Wyrok SN z 8.02.2011 r., V KK 227/10, OSNKW 2011, nr 4, poz. 35; Wyrok SN z 8.01.2009 r., III KK 257/08, OSN „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 5, poz. 14; Postanowienie SA we Wrocławiu z 1.08.2001 r., II AKo 312/01, OSA 2001, nr 12, poz. 91.

<sup>40</sup> Ibidem, za: Wyrok SA w Warszawie z 2.12.2005 r., II AKa 409/06, KZS 2006, nr 10, poz. 25.

<sup>41</sup> J. Kosonoga, op. cit., s. 195.

<sup>42</sup> Ibidem.

a) to, czy dana „wątpliwość strony” jest uzasadniona, czyli w jakim stopniu, czy jak silna jest „pewność” wnioskodawcy co do zasadności swojego wniosku, zależy bowiem od indywidualnych cech,

b) mało tego, jest trudne do wykazania, jak silna jest to „wątpliwość”, czy jest na tyle silna, że można ją uznać za uzasadnioną?

c) ocena słuszności wniosku może być zależna od wielu czynników, jak m.in.:

- subiektywnej oceny przez wnioskodawcę, wynika z tego, że jest on stroną procesu, najczęściej pokrzywdzonym lub oskarżonym, a jedna i druga strona ocenia okoliczności subiektywnie, do czego ma prawo,
- istotne jest także, czy wniosek składa wnioskodawca, który posiada bądź nie wiedzę prawniczą, co wiąże się z tym, iż strona może oceniać zgodne z prawem i korzystne dla niej podejmowane przez sędziego decyzje procesowe jako „stronnicze”, nie znając np. w dostatecznym stopniu procedur czy skutków prawnych określonych decyzji, strona może mylnie oceniać np. decyzję sędziego o oddaleniu wniosków dowodowych czy uchylaniu pytań nieistotnych lub sugerujących odpowiedź.

Podsumowując, trudno zatem byłoby od tego przeświadczenia uzależnić spełnienie przesłanki z art. 41 § 1 kpk. „Uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego” nie wymaga zatem subiektywnego przekonania wnioskodawcy. Ponadto w doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że „uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego” nie mogą być następstwem urojeń lub przeczulenia oskarżonego, chociażby tkwiły one najsilniej w jego przeświadczeniu. Strona, domagając się wyłączenia sędziego od udziału w sprawie, powinna wskazać rozsądny, zobiektywizowany powód, zdolny wzbudzić wątpliwości co do bezstronności tego sędziego. Nie wystarczy samo subiektywne przeświadczenie strony o uprzedzeniu do niej sędziego, lecz muszą zachodzić poważne podstawy, które wskazują na istnienie obiektywnych przyczyn uzasadniających utratę zaufania. Niczym nieoparte, subiektywne odczucie oskarżonego o nieprzychylności sądu nie może więc skutkować wyłączeniem sędziego.

Z użytego w treści art. 41 § 1 kpk sformułowania „ulega wyłączeniu” wynika, że wyłączenie sędziego jest obligatoryjne, jeżeli tylko ujawni się okoliczność uzasadniająca wątpliwość co do jego bezstronności. Na sędziego został nałożony obowiązek żądania wyłączenia niezależnie od złożenia wniosku przez stronę. Nie do sędziego należy bowiem ocena, czy

znana mu okoliczność stanowi podstawę wyłączenia, tylko do sądu, który rozpoznaje jego żądanie (art. 42 § 4 kpk 15). Nieuczynienie tego, mimo istnienia okoliczności uzasadniających decyzję o wyłączeniu, stanowi naruszenie art. 41 § 1 kpk<sup>43</sup>.

## 2.2. Wniosek o wyłączenie sędziego jako względny powód uznania postępowania za wadliwe

W oparciu o poprzednią przesłankę, czyli warunek „uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego”, pojawia się problem, czy jest to wystarczająca przesłanka do uznania danego postępowania za wadliwe. Przesłanka ta jednak budzi szereg wątpliwości. Tego rodzaju obraza przepisów postępowania stanowi jednak względny powód odwoławczy i może być skuteczna jedynie wówczas, gdyby mogła mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 kpk).

W świetle powyższego wątpliwości budzi twierdzenie, że w razie braku przekonania oskarżonego o stronniczości sędziego, niezależnie od tego, czy rzeczywiście ujawniły się okoliczności, o jakich mowa w art. 41 § 1 kpk, czy też takie okoliczności nie ujawniły się, nie można mówić, że stwierdzone uchybienie mogło mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Skoro okoliczności z art. 41 § 1 kpk nie zostały ujawnione, to trudno w ogóle mówić o uchybieniu procesowym, a tym samym oceniać, czy mogły one mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Nie do końca jest również jasne, z jakich przesłanek wywodzi się wniosek, że brak „wewnętrznego przekonania oskarżonego o stronniczości sędziego” jest warunkiem przyjęcia, iż zachodzi względna przesłanka odwoławcza z art. 438 pkt 2 kpk. Znaczenie ma w tym przypadku stwierdzenie nie tylko samej obrazy prawa procesowego (*error in procedendo*, a ściślej *error in omittendo*), ale również wykazanie, że mogło ono mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia. Przeświadczenie oskarżonego co do stronniczości sędziego pozostaje w tym kontekście prawnie indyferentne<sup>44</sup>.

Przy analizie, czy naruszenie przepisów postępowania miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, stosuje się tzw. test negatywny. Uchybienie

---

<sup>43</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>44</sup> Ibidem.



procesowe może być uznane za niestanowiące podstawy do wzruszenia orzeczenia, gdy dane uchybienie było na tyle nieistotne, iż gdyby nie zaistniało, musiałyby zapaść taki sam wyrok, jak ten, który zapadł przy wystąpieniu danego uchybienia.

Podsumowując całość powyższych rozważań, trafność tezy, iż uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego wymaga również subiektywnego przekonania strony (oskarżonego) o tym, że orzekający w jej sprawie sędzia jest stronnicy bądź nieobiektywny, a także twierdzenia, że wobec braku takiego przekonania, niezależnie od tego, czy rzeczywiście ujawniły się okoliczności, o jakich mowa w art. 41 § 1 kpk, czy też takie okoliczności nie ujawniły się, na tej podstawie nie można uznać, że stwierdzone uchybienie mogło mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, w odniesieniu do wykładni art. 41 kpk oraz 438 kpk<sup>45</sup>.

### 3. Niezaskarżalność postanowienia w przedmiocie wyłączenia sędziego w procesie karnym – art. 459 kpk w świetle konstytucyjnego prawa do sądu

Wyłączenie sędziego stanowi fundament prawa strony do bezstronnego rozpatrzenia sprawy.

#### 3.1. Jednoinstancyjność rozpatrywania wniosku o wyłączenie sędziego w procesie karnym

W orzecznictwie i literaturze prawniczej nie budzi wątpliwości, że na postanowienie w przedmiocie wyłączenia sędziego zażalenie nie służy, gdyż stosownie do treści art. 459 kpk nie jest to postanowienie kończące postępowanie ani nie dotyczy środków zabezpieczających, ani też żaden przepis szczególny nie przewiduje tu zażalenia<sup>46</sup>.

---

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Postanowienie z 10.01.2013 r. WZ 35/12, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/WZ%2035-12.pdf>; za: Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18.11.1992 r., II AKo 158/92, OSA 1993, z. 6, poz. 33; Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 20.07.1994 r., II AKz 252/94, KZS 1994, z. 6-8, poz. 72; Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30.12.1997 r., II AKo 385/97, OSA 1998, z. 10, poz. 58; Postanowienie Sądu Najwyższego z 26.03.2007 r., WZ 6/07, ROSNKW 2007, poz. 702; Postanowienie Sądu Najwyższego z 18.12.2012 r. WZ 30/12.

Zawarte w kpk wyjątki nie przewidują możliwości zaskarżenia postanowienia sądu odwoławczego wydanego w przedmiocie wyłączenia sędziego. Jest to postępowanie jednoinstancyjne, mające charakter wpadkowy wobec głównego przedmiotu postępowania. Wniesienie środka odwoławczego w postępowaniu mającym ze swojej istoty charakter jednoinstancyjny nie może wywoływać skutków prawnych i inicjować postępowania procesowego o charakterze dwuinstancyjnym, zmierzającym do badania warunków formalnych lub warunków dopuszczalności takiego środka odwoławczego (poza wyjątkami wskazanymi wyraźnie w ustawie)<sup>47</sup>.

Powstaje pytanie, jak ma postąpić w takiej sytuacji procesowej prezes sądu odwoławczego czy przewodniczący wydziału. W takiej sytuacji wystarczające jest wydanie przez prezesa sądu odwoławczego (przewodniczącego wydziału lub upoważnionego sędziego sądu odwoławczego) stosownego zarządzenia o charakterze administracyjno-porządkowym (np. o załączeniu pisma do akt sprawy, zwróceniu nadawcy, przesłaniu właściwemu organowi) i poinformowaniu nadawcy o sposobie załatwienia sprawy.

Nie jest dopuszczalna natomiast odmowa przyjęcia zażalenia, co potwierdził sąd w orzeczeniu o sygn. akt IV Kz 730/13<sup>48</sup>, gdyby bowiem sąd pozostawił wyżej wymienione zażalenie bez rozpoznania lub utrzymał w mocy zaskarżone zarządzenie, doszłoby do sztucznego wykreowania kolejnej instancji odwoławczej.

Na skutek zażalenia oskarżonego na zarządzenie przewodniczącego Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w Myślenicach, z 17 października 2013 r., sygn. akt II Ko 112/12 w przedmiocie odmowy przyjęcia zażalenia na postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie sędziego na podstawie art. 437 § 2 kpk i art. 459 kpk (*a contrario*), sąd postanowił uchylić zaskarżone zarządzenie. Zaskarżonym zarządzeniem sąd rejonowy odmówił przyjęcia zażalenia jako niedopuszczalnego z mocy ustawy, co zakwestionował zażaleniem W.K.

Sąd odwoławczy zważył, iż wskazane zażalenie było oczywiście bezskuteczne, gdyż w niniejszym przypadku nie przysługiwało skarżącemu. Kpk nie przewiduje możliwości zaskarżenia postanowienia w przedmiocie rozstrzygnięcia wniosku o wyłączenie sędziego (patrz: art. 459 kpk),

---

<sup>47</sup> Postanowienie z 10.01.2013 r. WZ 35/12, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/WZ%2035-12.pdf>; za: Postanowienie z 22.03.2000 r., V KZ 23/00, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 52; Postanowienie z 18.12.2012 r. WZ 30/12.

<sup>48</sup> Postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie, sygn. akt IV Kz 730/13 z 26.11.2013 r., Legalis.

co zostało wyczerpująco wyjaśnione w doręczonym skarżącemu uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia. Skoro więc w rzeczonym przypadku nie przysługuje możliwość skorzystania ze środka odwoławczego, sąd rejonowy powinien poinformować o tym skarżącego pismem, w ramach czynności administracyjno-porządkowej. Odmówić przyjęcia zażalenia na mocy art. 429 kpk można bowiem jedynie wówczas, gdy w danym przypadku ustawodawca w ogóle dopuszcza dwuinstancyjność postępowania.

Sąd przy tym zauważył, iż choć utrzymanie w mocy zaskarżonego zarządzenia miałyby identyczny skutek faktyczny, to takie orzeczenie byłoby prawnie wadliwe. Gdyby zaś sąd odwoławczy orzekł w oparciu o art. 430 kpk i pozostawił wzmiankowane zażalenie bez rozpoznania, doszłoby do sztucznego wykreowania kolejnej instancji odwoławczej. I z tego powodu sąd odwoławczy orzekł jak na wstępie. W ocenie sądu odwoławczego w niniejszej sprawie należało bowiem nie tylko zaniechać merytorycznego rozpoznania zażalenia z 7 października 2013 r. (k. 12), lecz także usunąć z obiegu prawnego zarządzenie wydane bez podstawy prawnej, gdyż wdrożona procedura, formalnie oparta o uregulowania zawarte w art. 429 kpk i ew. art. 430 kpk w takim przypadku staje się bezprzedmiotowa<sup>49</sup>.

Jak stwierdził sąd w końcowej części uzasadnienia, wydane orzeczenie stanowić miało zarazem informację dla żalącego się, że jego działania, jako dokonane bez podstawy prawnej, nie wywołają żadnych skutków procesowych<sup>50</sup>.

Analizując kwestię jednoinstancyjności instytucji wyłączenia sędziego w postępowaniu karnym, należy także wspomnieć, że pewnym rozwiązaniem w tym kontekście może być ponowny wniosek o wyłączenie tego samego sędziego, jednak o ile istnieją inne okoliczności niż w związku z wnioskiem składanym za pierwszym razem<sup>51</sup>. Nie zmienia to jednak faktu jednoinstancyjności, czyli niezaskarżalności postanowienia w przedmiocie wyłączenia sędziego w procesie karnym.

<sup>49</sup> Patrz także: Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18.01.2012 r. sygn. II AKz 21/12, LEX 1129779.

<sup>50</sup> Postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie, sygn. akt IV Kz 730/13, op. cit.

<sup>51</sup> Oskarżony w sprawie o sygn. akt. IX Ka 226/13 ponawiał w dalszym toku postępowania ten sam wniosek o wyłączenie sędziego, usiłując poddać przesądzoną już prawomocnie w pierwszym wydanym postanowieniu dotyczącym pierwszego wniosku o wyłączenie kwestię ponownemu rozstrzygnięciu, z nadzieją, że w końcu może zapadnie postanowienie o satysfakcjonującej go treści. Chciał on doprowadzić do wydania kolejnego orzeczenia w tym przedmiocie przez innego sędziego niż ten, który zaprezentował niezgodny z jego stanowiskiem pogląd, a w uzasadnieniu kolejnych składanych w trakcie przewodu sądowego wniosków wskazywał uparcie na te same okoliczności, które prawomocnie ocenione zostały jako okoliczności niestanowiące wystarczającej podstawy do zakwestionowania bezstronności sędziego na podstawie art. 41 kpk. Sąd Rejonowy pozostawił te wnioski bez rozpoznania – Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu, sygn. akt IX Ka 226/13 z 25.07.2013 r., Legalis.

### 3.2. Nadużywanie instytucji wyłączenia sędziego a konstytucyjne prawo do sądu

Prawo do wyłączenia sędziego bywa współcześnie nadużywane, chociaż w przypadku postępowania karnego wspomniana wcześniej jednoinstancyjność z jednej strony ogranicza konstytucyjne prawo do sądu, gdyż w przypadku rozpatrywania jakiejkolwiek sprawy tylko w jednej instancji bez możliwości odwołania może skutkować znacznymi szkodami dla strony procesu, a w przypadku postępowania karnego szkody te mogą się przekładać na wyrok skazujący. Z drugiej strony natomiast ogranicza skutki nadużywania instytucji wyłączenia sędziego, gdyż wydanie postanowienia w takim przypadku trwa krócej niż np. w procedurze cywilnej, w której procedura dwuinstancyjna jest obowiązująca. Dwuinstancyjność w sprawach cywilnych, a nie karnych, w odniesieniu do instytucji wyłączenia sędziego, bowiem powoduje, iż często na skutek wniosku strony o wyłączenie postępowanie jest odroczone średnio nawet o 3 miesiące do pół roku. W przypadku postępowania karnego i jednoinstancyjności rozpatrzenie wniosku o wyłączenie sędziego odbywa się stosunkowo krótko, co ogranicza możliwości nadużycia tej instytucji przez strony procesu. Jednak mimo tego zdarzają się przypadki nadużyć w tym obszarze i wówczas występuje swego rodzaju kolizja interesów – z jednej strony konstytucyjnego prawa do sądu, do sprawiedliwego wyroku i rzetelnego postępowania, którego gwarantem jest zastosowanie prawa do wyłączenia sędziego przez stronę, która uważa się za pokrzywdzoną stronniczością sędziego, z drugiej strony rozszerzenie gwarancji, jakie daje ten instrument, stoi w sprzeczności z ochroną przed jego nadużywaniem.

To co w założeniu jest wyjątkowo stosowanym uprawnieniem strony, staje się coraz powszechniej zwykłym instrumentem taktyki procesowej, który stosuje się do osiągnięcia partykularnych celów w postępowaniu. W praktyce można zaobserwować stosowanie instytucji wyłączenia sędziego nie w tym celu, by doszło do zweryfikowania rzeczywistych wątpliwości co do jego bezstronności, ale np. z zamiarem przedłużenia postępowania albo też zapobieżenia wydania przez sąd w odniesieniu do strony niekorzystnej decyzji procesowej.

Instytucja wyłączenia sędziego na wniosek strony bywa podstawą do formułowania przez strony postępowania wniosków o wyłączenie sędziego na podstawie dość swobodnie przytaczanych podstaw i tym samym stanowi pole do nadużywania tego prawa. Atrakcyjność składania

nawet nierzetelnie umotywowanych i skazanych na niepowodzenie wniosków o wyłączenie sędziego przez stronę wynika z faktu, że bez względu na uzasadnienie wniosku jego złożenie przez stronę powoduje, że sędzia nie może podejmować żadnych czynności w sprawie, z wyjątkiem tych niecierpiących zwłoki. Natomiast *ratio legis* wprowadzenia tego przepisu było zupełnie inne.

Powstaje pytanie, jak przeciwdziałać nadużyciom instytucji wyłączenia sędziego, która z jednej strony wpisuje się w konstytucyjne prawo do sądu, jednak w sytuacji jej wykorzystywania do przewlekania procesu może uderzać w interes prawny drugiej strony procesu. Rozwiązaniem, zarówno w postępowaniu karnym, jak i cywilnym, byłoby stworzenie specjalnej szybkiej ścieżki rozpoznawania tego typu wniosków i zażaleń na ich oddalenie. Wzorem może być specjalny tryb wyborczy, który przewiduje rozpoznanie wniosku o wydanie orzeczenia w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w ciągu 24 godzin od złożenia, 24-godzinny termin na wniesienie ewentualnego zażalenia i rozpoznanie środka odwoławczego w ciągu dalszych 24 godzin (art. 111 kodeksu wyborczego z 5 stycznia 2011 r.<sup>52</sup>). Ustalenie ścisłych terminów procedowania sądu I i II instancji w przedmiocie wniosku o wyłączenie sędziego spowodowałoby, że wniosek o wyłączenie przestałby być środkiem przewlekania postępowania i zniknęłaby motywacja do jego instrumentalnego wykorzystywania.

Innym środkiem przeciwdziałającym nadużywaniu instytucji wyłączenia sędziego na wniosek strony w formie *iudex suspectus* mogłaby być kara grzywny za złożenie wniosku w złej wierze. Sankcję na wypadek nadużycia przez stronę prawa żądania wyłączenia sędziego do celów obstrukcji procesowej przewidywał na gruncie procedury cywilnej art. 53 kpc, wprowadzony nowelizacją z 2 lipca 2004 r., następnie zmieniony<sup>53</sup>. Przepis ten stanowił, że jeżeli wniosek o wyłączenie sędziego został złożony

<sup>52</sup> Dz. U. nr 21, poz. 15; t.j. z 28.11.2016 r., Dz. U. z 2017 r., poz. 15.

<sup>53</sup> Regulacja przepisu art. 53 wprowadzona do kpc nowelą z 2.07.2004 r. pozostaje w sprzeczności z poglądem dotychczas wyrażanym w orzecznictwie, iż ponowny wniosek o wyłączenie sędziego, złożony po prawomocnym oddaleniu wniosku o wyłączenie tego sędziego – oparty na tych samych przyczynach – podlega rozpoznaniu (zob. uchwała SN z 21.08.2003 r., III CZP 42/03, OSN 2004, nr 7-8, poz. 107). Podzielić należy występujący w doktrynie pogląd o wadliwości regulacji przewidującej odrzucenie wniosku w razie jego oczywistej bezzasadności; bezzasadność jako okoliczność merytoryczna powinna prowadzić do oddalenia wniosku. Konsekwencją jest brak instancyjnej kontroli postanowienia odrzucającego wniosek o wyłączenie sędziego (art. 394 § 1 pkt 10 dotyczy oddalenia wniosku o wyłączenie sędziego). Zwraca również uwagę, iż postanowienie wydaje sąd rozpoznający sprawę, co jak się wydaje, oznacza orzekanie przez sędziego, którego wniosek dotyczy. Może to rodzić zarzut sprzeczności przepisu art. 531 z konstytucyjnie zagwarantowanym prawem do rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd (zob. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP).

w złej wierze, to sąd, oddalając wniosek, miał obowiązek wymierzenia wnioskodawcy grzywny w wysokości nieprzekraczającej 500 zł<sup>54</sup>.

Taka sankcja obowiązywała przez krótki czas na gruncie procesu cywilnego, natomiast nie występowała w procedurze karnej, na co zresztą powołał się skarżący w skardze konstytucyjnej<sup>55</sup>, wskazując, iż taka rozbieżność między prawem cywilnym a karnym narusza Konstytucję, i to podwójnie:

a) skarżący zarzucił, że obowiązywanie takiej, stosowanej obligatoryjnie sankcji powoduje zastraszenie strony występującej z wnioskiem o wyłączenie sędziego, co stanowi naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego (art. 45 ust. 1 Konstytucji),

b) zdaniem skarżącego, skoro nie ma analogicznej sankcji w procedurze karnej, to zaskarżone unormowanie procedury cywilnej narusza także konstytucyjną zasadę równości wobec prawa (art. 32).

Podsumowując rozważania nad instytucją „wyłączenia sędziego” w procedurze karnej w kontekście praw konstytucyjnych, najważniejszym argumentem wskazującym na możliwą niezgodność z Konstytucją jest nieuzasadnione zróżnicowanie procedury karnej w stosunku do cywilnej w różnych tego aspektach omówionych w niniejszym artykule (w tym niezaskarżalność postanowienia w przedmiocie wyłączenia sędziego w procesie karnym).

---

<sup>54</sup> Wyrok z 11.12.2002 r., SK 27/01. Grzywna za złożenie w złej wierze wniosku o wyłączenie sędziego, s. 1-4, [http://trybunal.gov.pl/fileadmin/content/omowienia/SK\\_27\\_01\\_PL.pdf](http://trybunal.gov.pl/fileadmin/content/omowienia/SK_27_01_PL.pdf).

<sup>55</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11.12.2002 r., sygn. akt: SK 27/01, <http://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/5597-wylaczenie-sedziego/>.



## Bibliografia

Grzegorzyc T., *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008.

Marszał K., *Proces karny: zagadnienia ogólne*, Wydawnictwo Wolumen, Katowice 2013.

Paprzycki L.K. (red.), Grajewski J., Steinborn S., *Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego* (Dz. U. z 1997 r. nr 89, poz. 555), LEX/el., 2014.

### Wybór artykułów z czasopism prawniczych:

Grzeszczyk W., *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego (prawo karne procesowe – 2007 r.)*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 4.

Kaczorkiewicz D., *Postępowanie w przedmiocie wyłączenia sędziego od udziału w sprawie karnej*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 7-8.

Kępa J., *Institucja iudex suspectus w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego*, „Młody Jurysta”, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Kosonoga J., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 31.05.2010 r.*, II AKa 103/101, „Iva Novum” 2013, nr 1.

Streit H., *Iudex suspectus czy inhabilis? Studium przypadku*, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL” 2010, t. VI, z. 1.

Żołna M.M., *Postępowanie w sprawie procurator suspectus oraz iudex suspectus jako działania mające na celu redukcję czynników powodujących stronniczość organów procesowych*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 23.

### Źródła internetowe:

Art. 41. Przesłanki wyłączenia sędziego, wnioski o wyłączenie, <http://www.arslege.pl/przeslanki-wylaczenia-sedziego-wnioski-o-wylaczenie/k13/a2128/>.

Dąbrowski J., Wyrok SN z 5.07.2012 r., V KK 57/12, <http://www.edukacjaprawnicza.pl/nc/newslettery/a/pokaz/c/aktualnosc/art/wyrok-sn-z-572012-r-v-kk-5712.html?-cHash=3c3d9d83aa19cbe735ca254d14f4e176&print=1>,

Grondys W., *Sędzia jest stronniczy? Złóż wniosek o wyłączenie*, 28.07.2008 r., <http://prawo.money.pl/aktualnosc/okiem-eksperta/art/okiem-eksperta/sedzia-jest-stronniczy-zloz-wniosek-o-wylaczenie,164,0,358052.html>.

Kuciel J., *Wyłączenie sędziego z mocy prawa. Komentarz do art. 40 kpk*, 4.11.2011 r., <http://www.informacjaprawnicza.pl/Article,5343,22/>; Skrypt. Sąd. Wyłączenie sędziego. Art. 24-44 kpk, s.1-9;

*Wyłączenie sędziego w procedurze karnej*, Komunikat PO, TK, SK 66/13, <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/7572-wylaczenie-sedziego-w-procedurze-karnej/>.



**Orzecznictwo:**

- Postanowienie SA w Katowicach, sygn. akt II AKo 158/92, z 18.11.1992 r., OSA 1993, z. 6, poz. 33.
- Postanowienie SA w Katowicach, sygn. akt II AKo 385/97 z 30.12.1997 r., OSA 1998, z. 10, poz. 58.
- Postanowienie SA w Katowicach, sygn. akt sygn. II AKz 21/12 z 18.01.2012 r., LEX nr 1129779.
- Postanowienie SA w Krakowie, sygn. akt II AKz 252/94, z 20.07.1994 r., KZS 1994, z. 6-8, poz. 72.
- Postanowienie SA w Warszawie, sygn. akt II AKa 181/12 z 28.06.2012 r., LEX nr 1275069.
- Postanowienie SA we Wrocławiu, sygn. akt II AKo 312/01, z 1.08.2001 r., OSA 2001, nr 12, poz. 91.
- Postanowienie SN – Izba Karna, sygn. akt III KO 34/12, z 21.06.2012 r., opubl. OSN-KW 2012/11/116; „Biuletyn SN” 2012 nr 11, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1/5, <http://www.lexlege.pl/orzeczenie/227213/iii-ko-34-12-postanowienie-sadu-najwyzszego-izba-karna/>.
- Postanowienie SN, sygn. akt III KK 214/11, z 11.01.2012 r., OSN KW 2012/4/40.
- Postanowienie SN, sygn. akt IV KK 192/12, z 17.10.2012 r.
- Postanowienie SN, sygn. akt V KZ 23/00, z 22.03.2000 r., OSN KW 2000, z. 5-6, poz. 52.
- Postanowienie SN, sygn. akt V KZ 24/97, z 10.03.1997 r., OSN KW 1997/7-8/63.
- Postanowienie SN, sygn. akt WZ 30/12, z 18.12.2012 r.
- Postanowienie SN, sygn. akt WZ 35/12, z 10.01.2013 r., <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/WZ%2035-12.pdf>.
- Postanowienie SN, sygn. akt WZ 6/07, z 26.03.2007 r., ROSN KW 2007, poz. 702.
- Postanowienie SO w Krakowie, sygn. akt IV Kz 730/13, z 26.11.2013 r., Legalis.
- Uchwała SN, sygn. akt z III CZP 42/03, z 21.08.2003 r., OSN 2004, nr 7-8, poz. 107.
- Wyrok SA w Gdańsku, sygn. akt II AKa 425/14, z 4.02.2015 r.
- Wyrok SA w Szczecinie, sygn. akt II AKa 151/13, z 12.09.2013 r., Legalis.
- Wyrok SA w Warszawie, sygn. akt II AKa 176/09, z 14.12.2009 r., Apel. Warszawa 2010/2/9.
- Wyrok SA w Warszawie, sygn. akt II AKa 409/06, z 2.12.2005 r., KZS 2006, nr 10, poz. 25.
- Wyrok SA we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 103/10, z 31.05.2010 r.
- Wyrok SA we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 410/14, z 23.04.2015 r., Legalis.
- Wyrok SN, sygn. akt III KK 257/08, z 8.01.2009 r., Lex nr 532400.
- Wyrok SN, sygn. akt IV KK 182/13, z 17.10.2013 r., Legalis.

Wyrok SN, sygn. akt IV KK 232/07, z 1.10.2007 r., OSNwSK 2007/1/2147.

Wyrok SN, sygn. akt IV KK 380/08, z 18.03.2009 r., Lex nr 491543.

Wyrok SN, sygn. akt V KK 227/10, z 8.02.2011 r., OSNkw 2011/4/35.

Wyrok SN, sygn. akt V KK 386/10, z 21.04.2011 r. <http://sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/V%20KK%20386-10.pdf>.

Wyrok SO w Gliwicach, sygn. akt. VI Ka 138/15, z 7.04.2015 r.

Wyrok SO w Gliwicach, sygn. akt VI Ka 426/15, z 23.06.2015 r.

Wyrok SO w Gliwicach, sygn. akt VI Ka 439/15, z 26.06.2015 r.

Wyrok SO w Gliwicach, sygn. akt. VI Ka 491/16, z 28.06.2016 r., Legalis.

Wyrok SO w Poznaniu, sygn. akt IV Ka 953/15, z 17.11.2015 r.

Wyrok SO w Poznaniu, sygn. akt. IV Ka 1112/14, z 9.06.2015 r., Legalis.

Wyrok SO w Rzeszowie, sygn. akt II Ka 579/13, z 9.01.2014 r., Legalis.

Wyrok SO w Toruniu, sygn. akt IX Ka 226/13, z 25.07.2013 r., Legalis.

Wyrok TK, sygn. akt SK 27/01, z 11.12.2002 r., <http://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/5597-wylaczenie-sedziego/>.



Kazimierz Pospiszyl

## **Postacie przestępstw seksualnych kobiet – przegląd zagadnień**

### **Sexual offenders of women – overview issues**

W artykule przedstawiono kilka najbardziej popularnych i najczęściej cytowanych w literaturze przedmiotu prób opisu różnych postaci przestępstw seksualnych popełnianych przez kobiety. Postacie te są jednocześnie wskaźnikiem określonych cech charakterologicznych sprawczyń tych przestępstw.

Jako pierwsze zaprezentowano najwcześniej opublikowane próby opisu trzech typów kobiet popełniających przestępstwa seksualnej natury, przedstawione przez R. Matchews, J.K. Matchews i K. Spesz (1989), czyli: nauczycielka-kochanka, wadliwie przysposobiona (przez uprzednie wypaczone doświadczenia seksualne), przymuszana przez mężczyzn (najczęściej partnerów życiowych). Następnie omówiono kolejne, nieliczne opisy badań i obserwacji klinicznych, potwierdzające i poszerzające wcześniej opisane postacie typów przestępczyń seksualnych.

Na zakończenie starano się wykazać, że mimo trudności dokonywania taksonomii tak złożonego i wieloaspektowego zjawiska, jakim są przestępstwa, a w szczególności przestępstwa seksualne, zabieg ten jest niezbędny dla głębszego poznania problemu, ale i przede wszystkim dla właściwego zorganizowania działań profilaktycznych i oddziaływań resocjalizacyjnych dotyczących sprawczyń tych przestępstw.

**Słowa kluczowe:** typy przestępczyń seksualnych.

The article presents some of the most popular and most frequently cited articles in the literature describing the various forms of sexual offenses committed by women, and these figures are also an indicator of the specific characteristics of the offenses.

The earliest published attempts to describe the three types of women committing sexual offenses were first published by R. Matchews, J.K. Matchews and K. Spesz (1989, ie: 1. teacher - lover, 2. maladapted by previously distorted sexual experiences and 3, forced by men, mostly partners of life. Subsequently, described a few rare descriptions of clinical studies and observations which were confirmed and extended to previously types of sexual offenders. Finally, efforts were made to demonstrate that, despite the difficulty of making taxonomies of such complex and multifaceted phenomena as crimes, and in particular sexual offenses, this treatment is necessary both for a deeper knowledge of the problem and, more importantly, for the proper organization of treatment which is necessary and very complicated.

**Key words:** female sex offenders typology.

Przestępstwa, szczególnie przestępstwa seksualne, to głównie domena mężczyzn. Ze statystyk odnotowywanych w różnych krajach wynika, że odsetek kobiet karanych za czyny nierządne rzadko przekracza od 5% do 6% ogółu tego typu przestępców. O zdecydowanej przewadze mężczyzn wśród przestępców seksualnych świadczy jeszcze inna prawidłowość, a mianowicie, że około dwie trzecie tego rodzaju aktów kryminalnych popełniają kobiety pod wyraźnym wpływem lub też przy udziale mężczyzn, będących najczęściej ich życiowymi partnerami.

Powyższe prawidłowości wynikają nie tylko z ogólnej mniejszej skłonności kobiet do wypaczeń i dewiacji (a w każdym razie takich, które powstają z nadmiernej agresji i skłonności do przemocy), lecz także z większego przyzwolenia społecznego na intymność kontaktu kobiet z podlegającymi ich opiece dziećmi, w czasie których kobieta łatwiej może zakamufłować to, co często zwykło się nazywać „złym dotykiem”.

O tym, że niektóre postacie molestacji seksualnych mogą kobietom ujść na sucho świadczyć mogą rozbieżności między liczbą ujawnionych czynów nierządnych popełnianych przez kobiety a faktyczną liczbą tego typu czynów. Otóż, jak to przedstawił Jeffrey C. Sandler na podstawie badań prowadzonych w USA, procent kobiet skazywanych za czyny nierządne z podopiecznymi waha się od 1% do 3% (spośród podobnych czynów popełnianych przez mężczyzn), podczas gdy z zeznań osób molestowanych wynika, że ponad 6% z nich po raz pierwszy seksualnie

molestowanych było przez kobiety-matki lub opiekunki (por J.C. Sandler 2014). Pomimo że procent ten jest przeszło dwukrotnie wyższy od ujawnionych faktów, i nie jest on – mimo wszystko – wysoki, to wyraźnie świadczy, że sprawa jest dynamiczna.

Doceniając wagę omawianego zagadnienia, sprawie przestępstw seksualnych kobiet poświęca się obecnie coraz więcej uwagi. Poniżej postaram się omówić najważniejszy – jak mi się wydaje – nurt poglądów i badań tego zjawiska, a mianowicie ten, który dotyczy jego kategoryzacji czy też typologizacji. Zabieg ten stanowi bowiem zarówno podstawę lepszego i głębszego zrozumienia każdego złożonego problemu, jak i fundament skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych wobec sprawczyń przestępstw. Wiadomości zaś na temat mechanizmu wpływu na ofiarę określonych rodzajów oddziaływań przestępczych są także niezbędne do ustalenia właściwego sposobu terapii tej ofiary.

Zanim jednak przystąpię do omawiania konkretnych pomysłów dotyczących prób typologizacji kobiet popełniających przestępstwa seksualne, powiedzieć muszę o dwóch istotnych sprawach natury ogólnej.

Po pierwsze, mimo coraz większego zainteresowania sprawami przestępstw seksualnych kobiet mało publikowanych badań i obserwacji klinicznych dotyczy typologizacji tych zachowań, co najprawdopodobniej wynika z odnotowanego powyżej stosunkowo niewielkiego odsetka kobiet popełniających przestępstwa seksualne w porównaniu z dominującymi na tym polu mężczyznami, którym – rzecz jasna – poświęca się więcej uwagi.

Po drugie, te nieliczne próby typologizacji zachowań przestępczych seksualnych obarczone bywają wieloma zastrzeżeniami dotyczącymi precyzyjności i konsekwencji metodologicznej przedstawianych podziałów, co z kolei wynika z wielkiej złożoności, heteronomiczności tego zjawiska, i z tej przyczyny wyróżniane na podstawie obserwacji klinicznych i badań empirycznych typy nie spełniają kryteriów ostrości możliwych do osiągnięcia w przypadku taksonomii zjawisk prostszych.

Pierwsza praca, opisująca m.in. typologię sprawczyń popełnianych przestępstw seksualnych, opublikowana została tuż przed ostatnią dekadą ub. wieku, a jej autorami są: R. Mathews, J.K. Mathews i K. Speltz (1989). Praca ta stanowi studium kliniczne 16 kobiet skierowanych na resocjalizację w ramach specjalnego programu terapeutycznego dla kobiet popełniających przestępstwa seksualne *Minnesota Genesis II Female Sex Offender Program*. Przedstawione tam bardzo skrupulatne badania prowadzone były ponad rok, począwszy od maja 1985 r. do grudnia 1987 r., i obejmowały nie

tylko dokładną i ustrukturalizowaną obserwację aktualnego zachowania się badanych kobiet, lecz także skategoryzowane (w celach porównawczych) opisy najważniejszych wydarzeń z ich przeszłości oraz snuty przez nie wizji dotyczących bliskiej i dalszej przyszłości. Wyniki tych badań poddano analizie porównawczej ich zawartości, stosując m.in. metodę *inductive content analysis*. Na podstawie analizy zachowania się badanych kobiet autorzy wyróżnili trzy podstawowe typy przestępczyń seksualnych:

1) **nauczycielka-kochanka** (*teacher-lover*) – są to z reguły piastunki i nauczycielki, które do swych praktyk opiekuńczo-wychowawczych włączają także zbyt daleko posuniętą „edukację seksualną”. Są to kobiety o skłonnościach do dominowania, posesywne, nastawione na możliwie jak najściślejsze przywiązanie do siebie własnego lub powierzonego im opiece dziecka. Wynika to najczęściej z ich wybujałego narcyzmu i przekonania, że tylko one potrafią właściwie i wszechstronnie wprowadzić dziecko w życie. Nierzadko, w przypadku rodzin pełnych, posiadają pasywnego lub/i nieobecnego najczęściej w domu męża, często natomiast są jedynymi opiekunkami dorastających synów, z którymi kazirodcze związki łagodzą ich poczucie samotności;

2) **predysponowana międzypokoleniowo** (*intergenerationally predisposed*) – są to kobiety wykorzystywane seksualnie od zarania swego życia, skutkiem czego mają one niejako „wdrukowany” odruch wadliwych reakcji seksualnych wobec swych podopiecznych. Kobiety takie bywają z reguły przeczułone na punkcie właściwych preferencji seksualnych swego dziecka, najczęściej chłopców, których nierzadko prowokują do czynów lubieżnych, po to, aby nie wyrosli na homoseksualistów, żeby nie przejawiali lęków wobec kobiet, nie uprawiali masturbacji itp.;

3) **przymuszana przez mężczyzn** (*male coerced*) – są to kobiety zazwyczaj bardzo uległe wobec swych życiowych partnerów, które uczestniczą w spełnianiu ich kazirodczych i pedofilskich zapędów.

W wydanej dwa lata później, nieco zmodyfikowanej postaci poprzednio omawianej pracy, wprowadzili autorzy dwa dodatkowe, uzupełniające – jeśli tak można powiedzieć – typy sprawczyń czynów nierządnych, które to typy mogą ewentualnie służyć wycienianiu ich struktury motywacyjnej oraz stanu zdrowia psychicznego. Pierwszy typ to **poszukująca eksperymentatorka**, czyli z reguły młoda kobieta, której naturalna w swej istocie ciekawość świata przekłada się na nienaturalne praktyki, głównie z małymi chłopcami, natomiast typ drugi to kobieta **zaburzona**



**psychicznie**, u której wypaczone zachowanie seksualne stanowi efekt głębokich psychicznych nieprawidłowości. Są to najczęściej kobiety o cechach antysocjalnych, ofiary przemocy i wykorzystywania seksualnego, biorące niejako odwet na dzieciach, głównie chłopcach, za doznane krzywdy i upokorzenia. Kobiety takie wprawdzie rzadko stosują przemoc fizyczną, ale z upodobaniem znęcają się nad ofiarą psychicznie (por. R. Mathews, J.K. Mathews i K. Speltz, 1991).

Przedstawiony powyżej pomysł, dotyczący podziału (typologii) przestępstw seksualnych kobiet (ujęty z punktu widzenia sprawczyń tych czynów), jest nie tylko najczęściej stosowanym w praktyce opisem tego typu zjawisk, lecz służy także jako materiał porównawczy dla innych autorów starających się wprowadzać nieco odmienne pomysły dotyczące taksonomii tego typu aktów kryminalnych, a także ich sprawczyń.

Kolejna taka próba przedstawiona została w roku 2004 przez D.N. Vanduvera i G. Kerchera. Autorzy ci przebadali 471 kobiet skazanych przez sądy stanu Texas za przestępstwa seksualnej natury. Zdecydowana większość tych kobiet (88%) była białej rasy, ich wiek wahał się w granicach 18-77 lat (średnia 32 lata). W badaniach autorzy skupili się na analizie relacji przestępczyń z ich ofiarami, w statystycznej ocenie tych relacji zastosowano metodę hierarchicznego modelu liniowego (*Hierarchical Longlinear Modeling*). Zastosowana zaś do uporządkowania uzyskanych wyników badań analiza skupień pozwoliła na wyodrębnienie sześciu postaci przestępstw popełnianych przez badane kobiety, które stanowiły podstawę do określenia tej samej liczby typów przestępczyń.

Najczęściej spotykany wśród badanych kobiet był typ określany jako **heteroseksualna opiekunka** *heterosexual nurturer* (odpowiada typowi nauczycielki-kochanki, wyróżnionemu przez poprzednio omawianych autorów). Ofiarami tego typu kobiet są zazwyczaj chłopcy podlegający bezpośrednio ich opiece. Kolejny typ to **nieprzestępcza homoseksualna uwodzicielka** *non-criminal offender*, dyskretnie uwodząca młodsze od siebie kobiety. Najbardziej groźnym – zdaniem autorów – typem są kobiety określane jako **kobiety drapieżnik seksualny** *female sexual predator*. Są to zazwyczaj agresywne kobiety, używające różnych form prowokacji i przemocy seksualnej kierowanej głównie do chłopców i bardzo młodych mężczyzn, przeważnie spoza najbliższych kręgów społecznych otaczających te kobiety. Celem owych namolnych prowokacji i umizgów jest nie tyle pogoń za partnerami seksualnymi, co poniżanie (poprzez urąganie dotyczące sprawności seksualnych) upatrzonych ofiar. Kobiety te biorą

niejako odwet za własne traumatyczne doświadczenia seksualne, których doznawały od wczesnego dzieciństwa (są to więc kobiety określane w poprzednio omawianej typologii jako „predysponowane międzypokoleniowo”). Wedle zebranych informacji przedstawicielki tego typu najtrudniej poddawały się zabiegom resocjalizacyjnym.

Inny typ to **przestępczynie homoseksualne**, przy czym, jak mi się wydaje, z pewną ostrożnością należy podchodzić do „homoseksualizmu” tych kobiet, który polega na tym, że uwodzą one upatrzone przez swych partnerów dziewczyny, a jeszcze częściej dziewczynki, aby umożliwić im spełnienie przejawianych przez nich, najczęściej pedofilskich lub/i kazirodzych zapędów. Jest to więc typ określany poprzednio (chyba bardziej trafnie, jako „przymuszane przez mężczyzn”). Sytuację taką w seksuologii zwykło się określać syndromem Amfitriona (mitycznego bohatera, który zaakceptował fakt, że przybrany w jego postać Zeus skonsumował wdzięki jego pięknej żony Alkmeny i stał się ojcem Heraklesa). Syndromem tym opisuje się najczęściej przesunięcie przez osoby o niezdecydowanych preferencjach seksualnych zainteresowań z osoby budzącej podniecenie na jej partnera, czy jego partnerkę.

Osobna kategoria to **młode kobiety wykorzystujące dzieci**, czyli kobiety poniżej 28 roku życia, wykazujące skłonność do inicjowania zabaw seksualnych z dziećmi, najczęściej w wieku 4-5 lat, zarówno z dziewczynkami, jak i (o wiele częściej) z chłopcami. Omawiani autorzy wyróżnili jeszcze typ kobiet **agresywnych homoseksualnie**. Są to zazwyczaj starsze kobiety, które siłą lub przekupstwem zmuszają inne, najczęściej dużo młodsze, do praktyk seksualnych (por. D.N. Vandiver i G. Kercher, 2004).

Dwa lata po opublikowaniu omówionej powyżej typologii, jeden z jej autorów, D.N. Vandiver, przedstawił swoje nowe badania dotyczące porównań kobiet popełniających przestępstwa seksualne wspólnie z mężczyznami (którzy najczęściej, prośbą lub groźbą, wymuszają na nich ten typ zachowania się) z takimi, które popełniają przestępstwa indywidualnie. Badania te przeprowadzono na próbie 200 kobiet.

Z poczynionych porównań wynika, że kobiety dopuszczające się przestępstw seksualnych wspólnie z mężczyznami, popełniają te przestępstwa znacznie częściej od „solistek”, daleko częściej ich ofiarami stają się dziewczynki. Ofiary te należą zazwyczaj do rodziny, najczęściej są to ich córki, ponadto kobiety te mają bogatszą i bardziej zróżnicowaną przeszłość kryminalną (por. D.N. Vandiver, 2006).

J.C. Mendler i N.J. Freeman są trzecią dwójką autorów najczęściej cytowanych typologii kobiet popełniających przestępstwa seksualne. Autorzy ci opublikowali w 2007 r. wyniki badań nad 334 kobietami skazanymi przez sądy stanu Nowy Jork za przestępstwa seksualnej natury. Badania te przeprowadzono w celu sprawdzenia, ewentualnie poszerzenia i pogłębienia omawianej poprzednio typologii, przedstawionej trzy lata wcześniej przez D.N. Vandivera i G. Kerchera.

W celu zapewnienia prowadzonym przez siebie badaniom standardów diagnoz porównawczych autorzy przeprowadzili je tymi samymi metodami gromadzenia danych, z zastosowaniem identycznych metod analizy statystycznej.

Najogólniej rzecz ujmując, J.C. Sandler i N.J. Freeman potwierdzili zasadniczo opisane przez ich poprzedników istnienie sześciu typów kobiet popełniających przestępstwa seksualnej natury, inaczej jednak typy te określili, a mianowicie:

1) **hebefilki o niewielkich znamionach przestępczych** (*criminally-limited hebephiles*), czyli kobiety zazwyczaj starsze, wyraźnie preferujące w swych gustach seksualnych młodzieńców w okresie dojrzewania, chociaż swe uwodzicielskie zapędy kierując czasami i do dziewcząt;

2) **hebefilki o wyraźnych skłonnościach przestępczych** (*criminally prone hebephiles*), którymi przeważnie są młode kobiety (przed ukończeniem 30 roku życia) aktywnie poszukujące partnerów i partnerek w wieku dojrzewania. Kobiety tego typu posiadają bogatszą przeszłość kryminalną, trudniej też poddają się procesowi resocjalizacji;

3) **młode kobiety molestujące dzieci** (*young adult child molesters*), są to zazwyczaj młode kobiety (średnia wieku 28 lat), które wykorzystują małe dzieci płci obojga, średnia wieku ich ofiar wynosi 4 lata. Niewiasty te nie mają na ogół bogatej przeszłości kryminalnej, bez większych oporów poddają się także terapii oraz nadzorowi nad ich karygodnym zachowaniem się;

4) **chroniczne przestępczynie wysokiego ryzyka** (*high-risk chronic offenders*), które kierują swe spaczone miłosne zapędy do dziewczynek, najczęściej 5-letnich. Są one nieco starsze od przedstawicielek poprzedniego typu, średnia ich wieku wynosi 30 lat. Są to przypadki wykazujące poważny stopień wykolejenia i dużą odporność na działania resocjalizacyjne;

5) **starsze nienawykowe przestępczynie** (*older non-habitual offenders*), jest to dosyć ciekawa kategoria badanych kobiet, przede wszystkim należą do niej kobiety najstarsze (średnia wieku 51 lat) mało zdemoralizowane,

skazane przeważnie za jeden incydent wykorzystywania seksualnego, mimo tego są najbardziej ze wszystkich wyróżnionych obecnie typów kobiet niechętne wszelkim oddziaływaniom resocjalizacyjnym;

6) **homoseksualne molesterki dzieci** (*homosexual child molesters*) popełniają przestępstwa uwodzenia dziewczynek w celu ułatwienia im partnerom kontaktów seksualnych z tymi dziewczynkami. Jest to więc typ kobiet o identycznym niemal profilu co ostatni typ opisany w poprzedniej typologii, z tym samym moim zastrzeżeniem co do słuszności określenia ich „homoseksualnymi”. Kobiety te, podobnie jak przedstawicielki poprzednio omawianego typu, mają niewielką przeszłość kryminalną. Są jednak najbardziej ze wszystkich badanych podatne na uzależnienia, nie tylko od mężczyzn, lecz także od środków psychoaktywnych.

Przedstawione powyżej trzy próby ujęcia typologicznego sprawczyń przestępstw seksualnych stanowią egzemplifikację podkreślanych na wstępie trudności, które siłą faktu uzewnętrzniają się w wielu niedoskonałościach owych taksonomii. Jak nietrudno zauważyć, często nakładają się typy (psychiczne) sprawczyń z rodzajem popełnianych przez nie aktów kryminalnych, a także z rodzajami powiązań sprawczyń z ich ofiarami oraz z cechami tych ofiar.

Przeglądając raporty z nielicznych badań nad rodzajami przestępstw seksualnych kobiet, stwierdzić można, że najczęściej wykorzystywana jest pierwsza z omawianych obecnie typologii, przedstawiona przez R. Mathews, J.K. Mathews i K. Speltz w 1989 r. i uzupełniona trzy lata później. Jedna z autorek takich badań C. Harrocks (2010) twierdzi, że ta właśnie typologia oparta jest w największym stopniu na czynnikach motywacyjnych sprawczyń, stąd jej przydatność zarówno w badaniach naukowych, jak i w praktyce sądowej, czy też przy organizacji oddziaływań terapeutycznych.

Istnieje również często cytowana próba typologii dojrzewających dziewcząt, które popełniają przestępstwa seksualne. Jej autorami są: R. Mathews, J.A Hunter i J. Vuz. Twierdzą oni, nie bez racji, że przestępstwa seksualne popełniane przez dziewczęta mają szereg specyfik i nie zawsze pokrywają się z tymi postaciami, jakie popełniają kobiety dorosłe. Autorzy ci, na podstawie obserwacji i badań klinicznych nad 67 dziewczętami skierowanymi przez sądy na terapię ich karygodnego zachowania się, wyróżnili trzy typy dziewcząt popełniających przestępstwa seksualne: **naiwne eksperymentatorki** – są to ciekawe spraw seksualnych

dziewczęta, zazwyczaj jednak bojące się podejmowania praktyk seksualnych z rówieśnikami albo starszymi mężczyznami. Natomiast dzieci, szczególnie te, które powierzone są ich opiece, wydają się im bezpieczne. W ich naiwnym przekonaniu podejmowane przez nie „eksperymenty” są nieszkodliwe, a w dodatku uprzyjemniają życie ofiarom; **seksualnie nadaktywne** – są to z reguły dziewczęta o pewnej dozie doświadczenia seksualnego, nabytego najczęściej w wyniku przedwczesnego uwiedzenia. Dziewczęta te starannie dobierają sobie ofiary, rzadko z grona podopiecznych lub najbliższych członków rodziny. Najczęściej działają samotnie. Ich zainteresowania dzieckiem, przeważnie płci męskiej, są wyraźnie nastawione na uzyskanie seksualnych zaspokojeń; **chroniczne uwodzicielki** – one pochodzą najczęściej z mocno zdemoralizowanych rodzin, w których były wykorzystywane seksualnie od najwcześniejszych lat życia. Dziewczęta te w wyniku traumatycznych doświadczeń mają liczne, nierzadko głębokie zaburzenia psychiczne, przejawiany przez nie promiskuityzm seksualny (z dziećmi i dorosłymi) jest jednym z przejawów owych zaburzeń (R. Mathews, J.A. Hunter i J. Vuz 1997).

W pracach poświęconych typologii kobiet popełniających przestępstwa seksualne często bywa cytowana także taksonomia związków kazirodczych matki z synem zaprezentowana w roku 1993 przez Cristinę Lawson. W odróżnieniu od przedstawianych typologii propozycja C. Lawson nie jest oparta, tak jak poprzednie, na badaniach empirycznych, lecz na analizie publikowanych opisów i doniesień sądowych. Zdaniem cytowanej autorki, jedyną drogą do poznania i zrozumienia tak subtelnych relacji, jakie zachodzą w kontaktach seksualnych, są analizy kliniczne, badania statystyczne, prowadzone na dużej liczbie przypadków zaciemniają jedynie problem, prowadząc często do jego marginalizacji, tak jest w przypadku związków kazirodczych matki z synem, które są – według przekonania C. Lawson – źle oszacowane, poprzez ich wyraźne zaniżenie w statystykach kryminalnych.

Autorka ta wyróżniła pięć typów patologicznych relacji matki z synem, ujętych w systemie gradacyjnym: od najłżejszych do najbardziej zaawansowanych:

1) **subtelne macierzyńskie nadużywanie** (*subtle maternal abuse*), polegające na intensyfikacji pieszczot, które sprawiają matce seksualną satysfakcję;

2) **uwodzicielskie macierzyńskie nadużywanie** (*seductive maternal abuse*), tym różniące się od „subtelnego”, że wyraźnie nakierowane jest

„na niezbędne – zdaniem tego typu matek – pobudzenie u chłopca sfery doznań erotycznych” – jak pisze C. Lawson (1993, s. 263);

3) **uporczywe macierzyńskie wykorzystywanie** (*pervasive moternal abuse*), połączone zazwyczaj z poniżaniem chłopca za jego zachowanie się w czasie sprowokowanych przez matkę form aktywności seksualnej. Zdaniem autorki, ten sposób seksualnego zaspokojenia wybierają kobiety, które nabrały urazu do mężczyzn i męskości;

4) **otwarte macierzyńskie nadużywanie** (*overtmoternal abuse*), polegające na bezceremonialnym wymuszaniu na chłopcu, namową lub groźbą, określonych zachowań seksualnych;

5) **sadystyczne macierzyńskie nadużywanie** (*sadistic moternal abuse*), wyrażające się w przesycaniu podejmowanych z synem różnych form aktywności seksualnej elementami sadyzmu. Na szczęście jest to – zdaniem autorki – najrzadsza postać kazirodczych związków matki z synem.

Na zakończenie informacji o specyfikach przestępstw seksualnych popełnianych przez kobiety (odzwierciedlających w dużym stopniu ich cechy charakterologiczne) bardzo istotne jest spojrzenie na różnice między sprawczyniami a sprawcami tego typu przestępstw. W odróżnieniu od podkreślanej do tej pory niewielkiej liczby prac poświęconych przestępstwom seksualnym popełnianym przez kobiety, na temat różnic między przedstawicielami obu płci, zarówno w uwarunkowaniach, jak i sposobach popełniania tych przestępstw, istnieje dosyć rozległe piśmiennictwo, dlatego poniżej przytoczę prace, które zawierają podsumowanie badań i obserwacji.

Jak nietrudno się domyślić, badania te wykazują zarówno cechy podobne oraz takie, które różnicują kobiety i mężczyzn. Do najważniejszych cech podobnych należą: nieporadność w sytuacjach społecznych, nieumiejętność właściwej oceny dotyczących relacji interpersonalnych, obniżenie lub brak empatii, skłonność do popełniania innych przestępstw, podatność na uzależnienia i impulsywność (por. dla przykładu: M.S. Denov i F. Cortoni, 2006).

Różnice natomiast pomiędzy kobietami i mężczyznami dotyczą jedynie stopnia nasilenia poszczególnych przyczyn, jak i cech dotyczących rodzajów oraz sposobów popełniania przestępstw. I tak, kobiety popełniające przestępstwa seksualne o wiele częściej od mężczyzn same były ofiarami przemocy seksualnej w dzieciństwie lub wczesnej młodości, o wiele częściej popełniają przestępstwa wspólnie z przedstawicielami



płci odmiennej, zarówno z własnej nieprzymuszonej woli, jak i zmuszane do tego procederu; kobiety o wiele częściej dokonują przestępstw seksualnych na dzieciach i osobach nieletnich powierzonych ich opiece, o wiele rzadziej od mężczyzn dokonują gwałtów, natomiast te nieliczne przypadki jakie dokonują, czynione są na przedstawicielkach własnej płci, a nie – jak w przypadku mężczyzn – na przedstawicielkach płci odmiennej (por. dla przykładu D.N. Vandiver, 2006; G. McIver, 2016).

Ogólnie oceniając przedstawione powyżej próby opisu różnych postaci przestępstw seksualnych popełnianych przez kobiety, nie sposób nie przypomnieć tego, co mówiłem wcześniej, przed prezentacją tych podziałów, a mianowicie, że ich słabe strony wynikają z niemożliwości przyjęcia jednolitego *membrum divisionis* przy tak wielopostaciowym zjawisku. Mając to na względzie, dobrze jest przypomnieć uwagę Arystotelesa – ojca wszelkich podziałów, że każdy podział może osiągnąć ten stopień precyzji, na jaki natura poddawanej mu materii pozwala.

Słabsze strony przytaczanych podziałów pokazują równocześnie ich wielopłaszczyznowość, czyli to, że tworząc je, brano przede wszystkim pod uwagę: cechy ofiary, sposób popełniania przestępstwa i cechy charakterologiczne sprawczyń. Podziały te uplastyczniają nierozłączność tych czynników, a równocześnie nie wykluczają możliwości wyróżniania poszczególnych „podtypów” wynikających z kategoryzacji każdej z branych pod uwagę płaszczyzn.

Najważniejsze jest jednak to, że bez podziałów nie tylko nie ma możliwości głębszego poznania omawianego zjawiska (a właściwie każdego fenomenu), ale przede wszystkim nie dałoby się zaprogramować odpowiedniej drogi postępowania resocjalizacyjnego, które musi być dostosowane do właściwości psychicznych, wyrażanych w zachowaniu się osób poddawanych temu procesowi.



## Bibliografia

- Denov M.S., Cortoni F., *Women who have sexually abuse children*, [w:] *Comprehensive mental health practice with sex offenders and their families*, C. Hilarski i J.C. Wodarski (red), Hogarth Press, Binghamton 2006.
- Harrocks C., *The myth of the female sex offender*, "Undergraduate Review" 2010, nr 6, s. 100-106.
- Lawson C., *Mother – son sexually abuse. Rare or underreported? A critique researches*. "Child Abuse & Neglect" 1993, t. 17 (2), s. 261-269.
- Mathews R., Mathews J.K., Spelz K., *Female sex offender: An exploratory study*, Brandon VT, Safer Society Press, 1989.
- Mathews R., Mathews J.K., Spelz K., *Female offender. A typology*, [w:] *Family sex abuse. Frontline research and evaluation*, E.Q. Palton (red.), Newbury Park, Sage Publications 1991.
- Mathews R., Hunter J.A., Vuz J., *Juvenile female sexual offenders. Clinical characteristics and treatment issues*, "Sexual Abuse a Journal of Research and Treatment" 1997, t. 9, nr 3, s. 187-198.
- McIvor J., *Female sex offenders*, [w:] *The Oxford handbook of sex offences and offenders*, T. Sanders (red.), Oxford University Press, Oxford 2016.
- Sendler J.C., Freeman N.J., *Typology of female sex offender. A test of Vandiver and Kercher*, "Sexual Abuse. A Journal of Research and Treatment" 2007, t. 19, nr 2, s. 73-89.
- Sendler J.C., *Female sex offender. What we know*. Refrat wygłoszony na Uniwersytecie Saskatchewanie podczas sympozjum nt. violence and aggression 17 stycznia 2014 r.
- Vandiver D.M., Kercher G., *Offender and victim characteristics of registered female offenders in Texas. A proposed typology of female sex offenders*. "Sexual Abuse A Journal of Research and treatment" 2004 t. 10, nr 2, s. 121-137.
- Vandiver D.M., *Female sex offenders: A comparison of solo offender and co-offenders*. "Violence and Victims" 2006, t. 21, s. 339-354.

Arkadiusz Urbanek

## **Wyznawcy islamu w litewskich zakładach karnych, w świetle opinii personelu więziennego**

### **Adherents of Islam in Lithuanian penitentiary units from the perspective of prison staff**

Odmienność kulturowa skazanych kreuje różnorodne oczekiwania i wymagania względem praktyki penitencjarnej, stawiając pytania o rolę mentorów kultury. Prowadzone rozważania próbują akcentować wyzwania teoretyczne i praktyczne w tym zakresie, wskazując na złożone problemy praktyk ablucji i diety wyznawców islamu. Z jednej strony ich respektowanie stanowi zadanie dla praktyki penitencjarnej, ale ważniejszą kwestią jest rozpoznawanie osobistego nastawienia funkcjonariuszy, którzy mogą realizować ideologię oporu wobec jakichkolwiek roszczeń w tym zakresie. Ideologia stanowi praktyczną odpowiedź na ideały wielokulturowości, jest kształtowana i modyfikowana złożonymi warunkami więzienia. Wyniki badań prowadzonych na Litwie mają na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie o ideologię, poszukując ponadjednostkowej, wspólnej reakcji na wymagania płynące z odmienności kultowej skazanych. W tym celu badania prezentują wyniki wywiadów pisemnych zrealizowanych wśród 142 osób, poddanych analizom statystycznym metodami data mining.

**Słowa kluczowe:** etniczność, edukacja, islam, religia, więzienie.

Cultural diversity of the convicted creates different expectations and requirements with regard to the penitentiary practice, implying questions on the role of cultural mentors. The reflections attempt to emphasize theoretical and practical challenges in this respect, pointing to the complex problems of practice of ablution, and Muslim diet. On one hand, respecting them constitutes the task of penitentiary practice, yet recognizing the personal attitude of prison staff who can accomplish the ideology of the resistance towards any claims in this scope is even of

greater importance. The ideology constitutes a practical reply to ideals of the multiculturalism, shaped and modified by complex conditions of the prison. The research results from Lithuania aim at answering the question concerning ideology, seeking the more-than-individual, shared reaction to requirements coming from the cultural diversity of the prisoners. For that purpose examinations entail conclusions from interviews carried out amongst 142 persons, subjected to statistical analyses applying data mining method.

**Key words:** ethnicity, education, Islam, religion, prison.

## Wielopoziomowe konteksty odmienności kulturowej skazanych

Odmiennosc kulturowa osob tymczasowo aresztowanych i skazanych niewatpliwie stanowi wyzwanie wspolczesnosci, rozważane w kilku zlozonych kontekstach. Jednym z kontekstow odmiennosci kulturowej jest migracja ludnosci. Marian Golka, akcentujac jej nieograniczony charakter, wskazuje na zjawisko globalizacji kulturowej, ktora prowadzi do unifikacji swiata, ale z drugiej strony kreuje nowe postaci funkcjonowania odmiennosci<sup>1</sup>. Unifikacja wartosci, standardow zycia spolecznego, rozluznienie norm obyczajowych i zachowan seksualnych sa niewatpliwie zagrozeniem dla tradycjonalizmu wyznawcow islamu. Zespól badaczy Ahammada W. Akbara wprost oskarzala media swiatowe o popularyzowanie liberalizmu zachowan i aksjologii, tym samym o prowadzenie swiadomych dzialan na rzecz deprecjonowania islamu i jego tradycyjnej tozsamosci wyznaczonej religia<sup>2</sup>. Pomijajac jednak dyskurs o konfrontacji kultur, waznym wymiarem globalizacji kulturowej jest zjawisko deterytorializacji kultury i dysocjacji wowczas, gdy nastepuje zerwanie zwiazkow z okreslonym swiatem wartosci, zachowaniami, wytworami kultury regionu, a nade wszystko oderwanie od grupy spolecznej, do ktorej nastapila socjalizacja, akomodacja czy aproksymacja. Migracja w tym zakresie wskazuje na dwa problemy: jednym z nich jest przemieszczanie sie ludnosci, ktora zaczyna

---

<sup>1</sup> M. Golka, *Cywilizacja wspolczesna i globalne problemy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 154.

<sup>2</sup> M.W. Akbar, J. Mirza, K. Wajahat, M.S. Anwar, G. NaheedAlizai, I. Qureshi, *Intensifying Challenges of Globalization and Media for the Muslim World*, „Gomal University Journal of Research” 2004, nr 30/2, s. 66.

doświadczają problemów tożsamościowych w nowych miejscach, drugim problemem jest przyjęcie określonego stylu życia. Migrujący Muzułmanie mogą zatem kierować się ku fundamentalnemu rozumieniu religii i tradycji, starając się powrócić do korzeni swej tożsamości lub podejmując asymilację, szukając w nowych warunkach przestrzeni dla siebie. W tym kontekście odmiennosc kulturowa koresponduje ze sposobami zachowań osób pozbawionych wolności, tłumacząc, dlaczego wielu z nich podejmuje aktywnosc religijną, mimo że uprzednio nie byli żarliwymi wyznawcami. Praktyka więzienna wskazuje, że szczególnie muzułmanie gorliwie praktykują. Oczywiście proces ten jest bardziej złożony, opisywany w kontekście teorii destygmatyzacji, a nawet rywalizacji o status i manipulacji swoją odrębnością kulturową, domagając się wyjątkowych ustępstw ze strony administracji więziennej. Jednak migracja i jej skutki oderwania od środowiska socjalizacji stanowią ważny kontekst analizowania odmiennosci kulturowej – także więźniów.

Innym kontekstem jest wielopoziomowy charakter odmiennosci kulturowej i zacierające się granice między tym co dotyczy religijności, socjalizacji i inkulturacji, a także etnicznej, wręcz lokalnej obyczajowości. Świat wyznawców islamu jest etnicznie zróżnicowany nie tylko ze względu na szkoły prawa szari'a (hanaficką, malikicką, szaficką, hanbalicką, dżafarycką), i nie tylko z uwagi na islam szyicki czy sunnicki<sup>3</sup>. Przede wszystkim wyznawcy islamu pochodzą z różnorodnych obyczajowo państw Afryki, Azji, ale także milionowe społeczności zamieszkują Rosję, Bośnię i Hercegowinę, kraje europejskie zamieszkałe są przez migrantów i ich potomków. Różnorodność prawa szari'a i obrzędowości religijnej miesza się w naturalny sposób z tym co ma etniczne i regionalne źródła. Religijność islamska ma podstawowe fundamenty, arkany wiary wyznaczają: wyznanie wiary (szarada), modlitwa (salat) jałmużna (zakat), post (saum), pielgrzymka do Mekki (hadżdż), dołączając do tego kanonu dżihad, ale jako zalecenie godne pochwały, a nie filar religijności<sup>4</sup>. Zrzeszenie wyznawców islamu wokół jednej światowej ummy wcale nie oznacza jednolitości obrzędowości i obyczajowości, rozumienia prawa, czy relacji społecznych.

Różnorodność etniczna ma dużą siłę oddziaływania na osoby migrujące nawet do Europy, o czym świadczą kolizje pomiędzy prawami człowieka,

---

<sup>3</sup> A. Kijewska, *Mevlid w Tekle. O kobietach-hodżach i muzułmańskim rytuale ofiarniczym*, [w:] M. Widy-Behiesse, *Islam w Europie, bogactwo różnorodności czy źródło konfliktów?*, Dialog, Warszawa 2012, s. 139.

<sup>4</sup> *Koran*, tłum. Józef Bielawski, PIW, Warszawa 1986, s. 789-790.

prawem krajów UE a obyczajowością migrantów muzułmańskich. Ważnym problemem współczesnych państw demokratycznych z liczną mniejszością islamską są przestępstwa z honoru. W krajach, gdzie muzułmanie żyją w enklawach kulturowych, nadal pojawia się przymus do małżeństwa, zabójstwa honorowe, deprecjonowanie kobiet, którym przypisuje się odpowiedzialność za zhańbienie rodziny<sup>5</sup>. Ten problem sięga jeszcze dalej, ponieważ dotyczy mentalności społecznej i tradycyjnie przykazywanych powinności, gdzie mężczyźni dbają o honor rodziny, zaś kobietom przypisuje się wstyd związany z seksualnością<sup>6</sup>. O sile i rozmiarach przestępstw z honoru w krajach europejskich świadczy fakt, iż w tej sprawie wypowiedziało się Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, wskazując, że źródła tych zachowań są jedynie kulturowe i nie można ich łączyć z religią<sup>7</sup>. Tym samym islam nie propaguje tego typu zachowań, a wywodzą się z etnicznych tradycji lokalnych. Takie działanie potwierdza jednak skomplikowaną materię interpretacji odmienności kulturowej. W tym zakresie pojawia się wyzwanie dla polityki penitencjarnej, której trudno odpowiedzieć na pytanie, które zachowania kreowane odmiennością kulturową skazanych wymagają szczególnej ochrony, a które z nich są tylko wynikiem specyfiki lokalnej etniczności. Jerzy Nikitorowicz wprawdzie definiuje etniczność bardzo szeroko, uwzględniając zawartość społeczną, solidarność oraz świadomość wspólnego pochodzenia. To ona swoim etnosem różnicuje wspólnotę od innych, natomiast częścią etosu jest religia, tradycja, obyczajowość, historia, język<sup>8</sup>. Jednak w kontekście polityki penitencjarnej trudno posługiwać się tak szeroką definicją, ponieważ skłania do poszanowania wszelkich przejawów odmienności kulturowej skazanych. Szerokie rozumienie zostało także zaadoptowane przez twórców Rekomendacji R(84)12 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich dotyczącej więźniów cudzoziemców z 21 czerwca 1984 r. Jej treść w punkcie C11 i C12 nakazuje administracji penitencjarnej tworzenie przestrzeni do poszanowania nakazów religijnych i zwyczajów, czyli wielopoziomowej, etnicznej różnorodności. Jednak w warunkach więziennych praktyka rewiduje tak idealistyczne rozumienie odmienności

---

<sup>5</sup> P. Ehrkamp, *The Limits of Multi-cultural Tolerance? Liberal Democracy and media Portrayals of Muslim Migrant Women in Germany*, „Space and Polity” 2010, nr 14, p. 14-15.

<sup>6</sup> R. Reddy, *Gender, Culture and the Law: Approaches to Honour Crime in the UK*, „Feminist Legal Studies” 2008, nr 16, s. 307-309.

<sup>7</sup> Council of Europe Parliamentary Assembly, Resolution 1327: So-called ‘honour crimes’, 4 April 2003.

<sup>8</sup> J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 77

i jej poszanowanie. Co zatem uczynić, gdy etniczna obyczajowość stoi w wyraźnej sprzeczności ze standardami prawa krajowego, czego przykładem są relacje dominacji wobec kobiet, niechęć do pracy z funkcjonariuszkami? Czy zatem prawo karne musi wypracować regulacje uwzględniające kulturowy kontekst popełnianych przestępstw?<sup>9</sup>.

W trzecim wymiarze odmienność kulturowa staje się wyzwaniem dla polityki penitencjarnej i metodyki pracy resocjalizacyjnej. Jest to właściwie problem, który coraz bardziej nabrzmiewa w krajach Unii Europejskiej, np. w Polsce, na Litwie, w Czechach etc., które zasadniczo nie dysponują doświadczeniami wykonywania kary wobec wyznawców islamu. Tym samym zakres warunków więziennych nie koresponduje z możliwościami swobodnego praktykowania obrzędów, np. ablucji po czynnościach fizjologicznych, organizacji miejsc kultu religijnego, edukacji w tym zakresie personelu więziennego, zarówno pod względem możliwości komunikacyjnych, jak i wiedzy wielokulturowej. Niewielka liczebność aresztowanych czy pozbawionych wolności wyznawców islamu nie powoduje redukcji trudności w tym zakresie, ale każda z decyzji administracji więziennej staje się casusem. Stąd pytania o możliwości wypracowania wspólnej polityki penitencjarnej, która systemowo rozstrzyga standardy działania wobec oczekiwań kulturowych i religijnych. To także pytania: o rolę mentora kulturowego jako pośrednika w konfliktach międzykulturowych, o standardy pracy resocjalizacyjnej z muzułmanami i innymi cudzoziemcami<sup>10</sup>.

## Ablucje jako część obrzędowości wyznawców islamu

Ablucje jako część obrzędowości w islamie znajdują ugruntowanie w religii, ponieważ oczyszczenie jest formą wyrażania szacunku wobec Koranu. Ingrid Mattson podkreśla, że jest to obrzęd pozostający w kanonie powinności muzułmanina, podejmowanych przed modlitwą, przed czytaniem Koranu, czy pielgrzymką<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> Szerzej A.J. Szwarc, *Problematyka wielokulturowości w prawie kamym*, [w:] J. Pilarska, A. Urbanek (red.) *Europejskie pogranicza kultur – wyznaniowe, prawne i społeczne konotacje zjawiska*, „Multicultural Studies” 2016, nr 2, s. 44-46.

<sup>10</sup> A. Szerlag, *Wielokulturowość w przestrzeni penitencjarnej*, [w:] D. Kowaczyk, A. Szecówka, S. Grzesiak (red.), *Resocjalizacja penitencjarna w kontekstach interdyscyplinarnych*, ATUT, Wrocław 2015, s. 82-84.

<sup>11</sup> I. Mattson, *Qur'an. Historia i rola Świętej Księgi w życiu muzułmanów*, tłum. K. Makaruk, M. Turowski, Instytut Studiów nad Islamem, Wrocław 2013, s. 148.

Ablucje dotyczą oczyszczenia metaforycznego, gdyż przekaz Koranu jest dostępny dla osób o czystym sercu. Zewnętrznym obrazem duchowego oczyszczenia jest umycie rąk, nóg, wyplukanie ust i oczyszczenie nosa<sup>12</sup>, ale w przypadku braku dostępu do wody można to uczynić symbolicznie piaskiem lub kamieniami<sup>13</sup>. Jeżeli ablucje są praktyką religijną, wówczas warunki do ich realizacji stanowią ważne wyzwanie dla poszanowania religijnej obrzędowości w warunkach penitencjarnych.

Ablucje pojawiają się w szerszym kontekście dbałości o higienę ciała, inaczej postrzeganą niż w kulturze europejskiej. Dla muzułmanów ważną kwestią jest powinność dbałości o ciało, obowiązek ten wywodzi się z przekazu religijnego. Higiena ma znaczenie także metafizyczne, gdyż w dniu sądu ostatecznego Bóg zapyta człowieka o to, w jaki sposób korzystał z ciała, szanując przynależne mu prawa<sup>14</sup>. Tariq Ramadan, przywołując wydarzenia z życia Muhammada podkreślał, że prorok przed śmiercią starał się oczyścić ciało, wskazując na znaczenie dbałości o higienę<sup>15</sup>. Czystość wiąże się z czynnościami fizjologicznymi, domagając się obmycia ciała a nie tylko używania papieru toaletowego, co jest standardowym zachowaniem Europejczyków. W tym zakresie czystość ciała i dbałość o higienę jawi się w kontekście obyczajowości etnicznie ugruntowanych zachowań, które nie są tym samym co ablucje przed modlitwą. Rytualna czystość duchowa i czystość ciała w dużej mierze przenikają się w kulturze muzułmańskiej, dlatego Yves Thoraval i Gari Ulubegan wskazują na trzy poziomy praktykowania ablucji. Całkowite oczyszczenie oznacza obmycie całego ciała praktykowane po czynnościach seksualnych, po utracie krwi czy kontakcie z ciałem zmarłego. Ablucje zwykle dotyczą oczyszczenia dla usuwania nieczystości po czynnościach fizjologicznych oraz ablucje interpretowane jako obrzędowość oczyszczenia przed modlitwą, dokonywane wodą, piaskiem lub kamieniami<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> *Koran*, tłum. J. Bielawski, op. cit., s. 789.

<sup>13</sup> Y. Thoraval, G. Ulubegan, *Świat muzułmański. Jedna religia – wiele społeczeństw*, Mała Encyklopedia Larousse, Wrocław 2003, s. 124.

<sup>14</sup> I. Mattson, op. cit., s. 240.

<sup>15</sup> T. Ramadan, *Śladami Proroka. Lekcje z życia Muhammada*, tłum. K. Gawlicz, J. Maciejczyk, M. Starnawski, Instytut Studiów nad Islamem, Wrocław 2011, s. 239.

<sup>16</sup> Y. Thoraval, op. cit., s. 124.



## Dieta a oczekiwania kulturowej odmienności

Dieta wyznawców islamu wiąże się z unikaniem pożywienia uznanego za zakazane. Produkty zakazane nie oznaczają tylko wieprzowiny, ponieważ nieczyste w islamie są także mięso dzika, wilka, lisa, psa, kota, drapieżników oraz padlina, także krew, której nie wolno spożywać. W dalszej kolejności pojawia się kwestia mięsa z uboju rytualnego, wskazując iż zwierzę w trakcie uśmiercania musi być odwrócone w stronę Mekki, jest zabijane bez ogłuszania, jednym ruchem, bez oddzielenia głowy<sup>17</sup>. Dieta w islamie jest częścią religii i służy jej manifestowaniu. Marcin Fudała podkreśla, iż źródła nakazów żywieniowych wywodzą się z drugiej sury Koranu, wskazując na przykazania boskie zabraniające spożywania tego co zakazane, ale także wówczas, gdy w trakcie uboju nie został zachowany rytuał<sup>18</sup>.

Powiązanie diety z religią ma określone skutki dla praktyki penitencjarnej, o czym świadczy procedowanie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETCP), na podstawie skargi wniesionej przez Janusza Jakóbskiego 27 kwietnia 2006 r. Skarga (nr 18429/06) przeciwko Rzeczpospolitej Polskiej dotyczyła naruszenia art. 9 Konwencji. Skazany wniósł skargę, iż w okresie odbywania kary pozbawienia wolności odmówiono mu możliwości zapewnienia posiłków bezmięsnych<sup>19</sup>. Wegetariańska dieta była uzasadniona względami religii buddyjskiej, gdyż restrykcyjne zasady żywieniowe buddyzmu mahajany nakazują powstrzymywanie się od spożywania mięsa. Mimo że ten spór nie dotyczył diety dla wyznawcy islamu, to wskazał na ważne rozstrzygnięcie, ponieważ całkowicie odrzucono argumentację administracji więziennej, że zapewnienie należytej diety jest nadmiernie kosztowne. ETCP uznał naruszenie art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a należy zauważyć, iż orzeczenia Trybunału są standardowym wyznacznikiem dla podobnych spraw. To powoduje, iż religijny kontekst diety wymaga czytelnych standardów dla praktyki penitencjarnej. Czy można, eliminując wieprzowinę lub serwując dania wegetariańskie, pominąć roszczenia skazanych o dostarczanie posiłków z mięsem certyfikowanym, pochodzącym

<sup>17</sup> Y. Thoeaval, op. cit., s. 124-125.

<sup>18</sup> M. Fudała, *Kuchnia arabska*, [w:] M. Dziekan, I. Kończak, *Arabowie Islam Świat*, Ibidem, Łódź 2007, s. 260.

<sup>19</sup> M. Nielączna, *Prawa więźniów przed Trybunałem Konstytucyjnym i Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu*, [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2011, nr 72-73, s. 405.

z uboju rytualnego? Obecny kształt prawodawstwa penitencjarnego takich odpowiedzi jednoznacznie nie udziela.

W opinii badanych funkcjonariuszy penitencjarnych, zarówno w Polsce, w Czechach i na Litwie sprawa wydawała się oczywista, ponieważ respondenci podnosili argument o zakazie uboju rytualnego. Jednak sprawa nie jest oczywista, ponieważ istotnie w tych krajach obowiązują przepisy wykonawcze zabraniające tych czynności, ale w świetle nadrzędnego im prawa Unii Europejskiej ubój dla celów religijnych jest dopuszczalny, podobnie jak obrót handlowy takimi produktami. W myśl rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej nr 1099/2009 (z 24 września 2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania) art. 4 ust. 4 wprost dopuszcza ubój bez ogłuszania zwierząt, jeżeli jest to uzasadnione religijnie i odbywa się w rzeźni. Jum'a Murdoch wskazuje, iż prawo do uboju rytualnego mieści się w znaczeniu pojęcia „uzewnętrznienie” religijności, jest działaniem przewidywalnym, uzasadnionym i służącym kultowi<sup>20</sup>. Pomijanie mięsa z certyfikatem hallal w diecie, zastępując je mięsem pochodzenia niewieprzowego lub żywnością wegetariańską, jest sposobem na uniknięcie kolizji z założeniami islamu. Ale, jakie decyzje ma podjąć administracja więzienna, jeżeli skazany wprost domaga się żywności hallal, argumentując to wymaganiami religijnymi? Jakie argumenty należy podjąć, uzasadniając ewentualną odmowę, skoro Europejski Trybunał Praw Człowieka już wypowiedział się, iż argumenty ekonomiczne nie mogą stanowić uzasadnienia w tym zakresie?

## Metodologiczne aspekty badań wśród litewskiego personelu penitencjarnego

W badaniach prowadzonych na Litwie w 2015 r. udział wzięli funkcjonariusze z trzech zakładów karnych w: Wilnie, Siaulai oraz Kibartai. Łącznie wywiady pisemne przeprowadzono w grupie 143 osób (7 kobiet, 136 mężczyzn), zaznaczając iż uczestnictwo w wywiadzie było w pełni dobrowolne. Takie stanowisko metodologiczne powoduje pewne konsekwencje dla grup reprezentatywnych, ponieważ badacz nie ma wpływu

---

<sup>20</sup> J. Murdoch, *Ochrona prawa do wolności myśli, sumienia i wyznania w Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Rada Europy, Strasbourg 2012*, s. 20.

na to kto odda wypełniony poprawnie kwestionariusz wywiadu. Z jednej strony dowolność wynikała z podjętej problematyki, ponieważ tocząca się dyskusja polityczna nad sytuacją migrantów z krajów muzułmańskich okazała się w jakimś zakresie związana z prowadzonymi badaniami, nakazując raczej ostrożność i neutralność wobec problemu. Z tego względu wielu pracowników więziennictwa odmawiało udziału w badaniach. Z drugiej strony, uzasadnieniem dla swobodnego doboru respondentów był nadrzędny cel badań. Pytanie badawcze brzmiało: czy opinie personelu więziennego reprezentują ogólną ideologię reagowania na wielokulturowość skazanych? Ta ideologia oznacza praktyczne reagowanie na ideały wielokulturowości i stanowi zespół poglądów, motywacji i potencjalnych działań, jakie podejmują funkcjonariusze wobec muzułmanów i ich kulturowych oczekiwań. Ogólny charakter ideologii jest możliwy do odkrywania na drodze badań statystycznych, prowadzonych metodami data mining. Są to statystyczne procedury analizy danych, pozwalające na odczytywanie wspólnych dla danej grupy sposobów postrzegania zjawisk i sposobów myślenia o nich. W tym zakresie wyniki badań uzyskanych z wywiadów pisemnych poddano eksploracji statystykami data mining, głównie przy użyciu metody analizy koszykowej i konfiguracyjnej analizy częstotliwości (CFA).

Respondenci w toku wywiadu zostali skonfrontowani z sytuacjami, w których skazany muzułmanin domagał się zapewnienia warunków do ablucji całkowitych po czynnościach fizjologicznych oraz zapewnienia diety z mięsem pochodzącym z uboju rytualnego. Wywoływane kategorie odpowiedzi dotyczyły motywacji do działania i propozycji działania, jakie wobec tych kwestii spornych zaproponowali funkcjonariusze. Wśród respondentów znalazły się osoby mające doświadczenie w pracy ze skazanymi cudzoziemcami (30,8%) oraz bez takich doświadczeń osobistych (69,2%), co potwierdza wcześniejszą tezę o jakościowo nowym wyzwaniu, jakie dla penitencjarystyki stanowi kreacja polityki postępowania wobec skazanych kulturowo odmiennych. Personel był zróżnicowany pod względem stażu pracy, obejmując grupy zatrudnione w Służbie Więziennej do 2 lat (20,3%), 3-5 lat (11,2%), 6-10 lat (32,9%), 11-20 lat (26,6%), powyżej 20 lat (9,1%).

## Opinia litewskiego personelu penitencjarnego wobec roszczeń dotyczących ablucji i diety

Oczekiwania dotyczące tworzenia warunków do ablucji całkowitych w celu wywołały przede wszystkim negatywne reakcje, odmawiając w ogóle prawa do wysuwania takich roszczeń. 61,5% funkcjonariuszy opowiedziało się za stanowiskiem, iż nie należy tworzyć żadnych specjalnych warunków do tego celu, przy czym odmienne stanowisko reprezentowało 32,2%. Tendencje negatywnego postrzegania gotowości do ustępstw znajdują odbicie w motywacji, jaką kierowali się badani, skoncentrowanej głównie na procesach uniformizacji standardów więziennych (tabela 1).

Tabela 1. Motywacje prezentowane przez funkcjonariuszy litewskich wobec oczekiwań muzułmanina dotyczących warunków do ablucji po czynnościach fizjologicznych

	Motywacja Funkcjonariuszy	% odpowiedzi
kategoria 1	poszanowanie tradycji muzułmanina	7,7
kategoria 2	poszanowanie religii i jej wymagań	5,6
kategoria 3	standaryzowanie warunków sanitarnych jednakowych dla wszystkich	<b>32,9</b>
kategoria 4	eliminowanie konfliktu w celi	<b>21,7</b>
kategoria 5	wymuszenie na muzułmaninie koniecznego kompromisu	<b>9,1</b>
kategoria 6	ustępstwa na rzecz muzułmanina, aby nie tworzyć sytuacji konfrontacji	10,5
b.d.		12,6

Źródło: opracowanie własne.

Ujednolicenie procedur i warunków wykonywania kary w interesujący sposób zostało powiązane z potencjalnym zagrożeniem konfliktami w celi. Zadania personelu więziennego pozostają w ścisłym związku z zapewnieniem ładu i porządku wewnętrznego, dlatego argumentacja o zagrożeniu dyscypliny jest bardzo istotna. Jednocześnie pozwala spacyfikować wszelkie inne argumenty, które domagają się ustępstw na rzecz odmienności kultury. W mniejszości znalazły się motywy, że ablucje mogą być częścią tradycji, a nawet religii islamskiej, i ich eliminowanie może być realnym naruszeniem prawa międzynarodowego.

Także propozycje działań zmierzały raczej do ukrywania odmienności niż wskazywania, że administracja więzienna jest gotowa do ustępstw. W tym zakresie warunki totalne więzienia oraz spodziewana fala roszczeń ze strony innych osadzonych powodowały, że odmienność kulturowa stała się potencjalnym problemem. Dane zaprezentowane w tabeli 2 wskazują, iż personel albo preferował ukrywanie tych praktyk, izolując skazanego w pojedynczej celi, gdzie mógł bezkonfliktowo – ale także w ukryciu przed innymi – praktykować ablucje, albo przyjął rozwiązania siłowe, przymuszając go do dostosowania się do warunków zastanych, lub osiągał ten sam efekt pod pozorem edukacji o warunkach pobytu.

Tabela 2. Propozycje działań, jakie powinna podjąć administracja więzienna wobec roszczeń skazanego muzułmanina wokół ablucji

	<b>Działania Funkcjonariuszy</b>	<b>% odpowiedzi</b>
kategoria A	odizolować muzułmanina – inna cela	25,2
kategoria B	stworzyć reguły dokonywania ablucji w celi	9,1
kategoria C	uczyć muzułmanina sposobów dbania o higienę przyjętych w danym kraju	11,2
kategoria D	przymusić muzułmanina, aby się dostosował do warunków zastanych	23,8
kategoria E	dopasować warunki organizacyjne do potrzeb skazanego	22,4

Źródło: opracowanie własne.

Należy dostrzec, że 22,4% badanych było gotowych do dopasowywania warunków organizacyjnych celi do potrzeb skazanego (kategoria E), nawet nie wskazując na konieczność inwestycji w wyposażenie. Najczęściej proponowane rozwiązanie to udostępnienie mu miednicy, którą dowolnie może wykorzystywać do ablucji, aby nie zalewać podłogi w celi i nie prowokować w tym zakresie konfliktów ze współosadzonymi. Jednak dominująca tendencja okazała się odwrotna, co wskazuje na znaczenie sposobu myślenia, praktycznej ideologii, która w określony sposób sytuuje się wobec wyzwań wielokulturowości.

Roszczenia wyznawców islamu wobec zapewnienia pełnej diety zgodnej z wyznaniem jeszcze bardziej polaryzowały badanych. Przeciwno jakimkolwiek ustępstwom opowiedziało się 71,3% funkcjonariuszy, natomiast 21,7% z nich kierowało się motywacją do ustępowania wobec roszczeń, uzasadnionych kulturową odmiennością. Jednak, poszukując

reprezentacji ogólniejszego sposobu myślenia respondentów warto zwrócić uwagę na dominującą motywację (tabela 3).

Tabela 3. Motywacja, jaką kierowali się funkcjonariusze, podejmując decyzję wobec oczekiwań muzułmanina względem diety z mięsem hallal

	<b>Motywacja Funkcjonariuszy</b>	<b>% odpowiedzi</b>
kategoria 1	ustępstwo konieczne z powodu religii	13,3
kategoria 2	przymuszenie muzułmanina, aby dostosował się do warunków kraju uwięzienia	10,5
kategoria 3	nadmierne ustępstwa i nieuzasadnione roszczenia skazanego	32,2
kategoria 4	zagrożenie eskalacją oczekiwań w przyszłości ze strony muzułmanów	4,9
kategoria 5	roszczenie niemożliwe organizacyjnie i prawnie	17,5
kategoria 7	skazany muzułmanin ma prawo do ustępstwa w tym zakresie	11,9
b.d.		9,8

Źródło: opracowanie własne.

Generalnie przeważała kategoria 3, czyli ustępstwa w tym zakresie były postrzegane jako nadmierne i nieuzasadnione. Właściwie inna alternatywna dieta z wykluczeniem wieprzowiny lub wegetariańska spełniała oczekiwania i na tym powinna zakończyć się rola administracji w zakresie organizacji warunków wykonywania kary. Również ważną rolę odgrywał argument o nielegalności uboju rytualnego, który uniemożliwiał spełnienie tych roszczeń. Jednak, zagłębiając się w przepisy Unii Europejskiej, okazuje się, że jest to pozorna argumentacja, ale skutecznie wykorzystywana do odrzucania roszczenia. W kategorii 1 i 7 zamknięto motywację do uwzględniania ustępstw, szczególnie w pierwszym aspekcie, łącząc dietę z religią i jej manifestowaniem, co stanowi część prawa międzynarodowego.

Argumentacja o niemożności legalnego zaspokajania roszczeń wobec diety podobnie została zaakcentowana w propozycjach działania (tabela 4).

Tabela 4. Działania respondentów wobec roszczeń muzułmanina o uwzględnienie w diecie mięsa hallal

	<b>Działania Funkcjonariuszy</b>	<b>% odpowiedzi</b>
kategoria A	przekazanie spraw innym działom	1,4
kategoria B	niemożliwe przekazanie spraw innym działom	14,7
kategoria C	konieczne redukcje zbędnych kosztów	3,5
kategoria D	zorganizowanie mięsa hallal dla skazanego muzułmanina	13,3
kategoria E	absolutnie nie wolno spełniać takich roszczeń	23,8
kategoria F	prawo skazanego tylko do standardowej diety bez wieprzowiny lub wegetariańskiej	28,7
kategoria G	sprowadzenie mięsa ewentualnie na koszt skazanego w formie zakupów	4,9
b.d.		9,8

Źródło: opracowanie własne.

Kategoria B wskazuje, że 14,7% respondentów jest przekonanych, iż ten prawny argument jest skuteczny. Zdecydowanie przeważały dwie propozycje działania: oferowanie diety alternatywnej i całkowite odrzucenie roszczeń. Na gruncie prawa międzynarodowego i religijnej konotacji kwestii diety w islamie, prezentowane poglądy mogą jednak okazać się niewystarczające wobec ewentualnych skarg na ograniczanie prawa do ochrony odmienności. Także motywacja i działania w tym zakresie raczej wynikają z pragmatyki, przyjętego standardu, a nie z czytelnych rozwiązań w zakresie obowiązującej polityki penitencjarnej. Żaden z badanych funkcjonariuszy, mimo zróżnicowanego stażu pracy, nie potrafił podać podstaw prawnych zawartych w przepisach wykonawczych. Poglądy były umocowane właściwie w powszechnie przyjętej ideologii sztywnego reagowania na odmienność i pozastandardowe działania.

## Analiza ideologii reagowania na odmienność kulturową skazanych

Dotychczasowe rozważania zaowocowały prezentacją rozkładu uzyskanych wyników badań opinii personelu więziennego. Oczywiście obraz danych można porównywać w kontekście innych państw, np. Polski czy



Czech, wskazując, że badania litewskie wpisują się generalnie w nurt jaki dostrzegano w państwach porównywanych<sup>21</sup>. Jednak aktualne rozważania koncentrują się na uchwyceniu wspólnej ideologii, praktycznie odnoszącej się do ideałów wielokulturowości. Dyskusja w tym zakresie wymaga omówienia wyników analizy danych metodami data mining, które pozwolą zobrazować wspólne sposoby myślenia, wraz z ich statystyczną charakterystyką.

Kraj pochodzenia respondentów nie zawsze różnicował statystycznie udzielane odpowiedzi, co wskazuje na wiele podobieństw opinii porównywanych wśród Litwinów, Polaków i Czechów (tabela 5). Główne różnice wskazuje poniższa tabela zależności.

Tabela 5. Zależności statystyczne występujące między zmienną „kraj pochodzenia” a innymi kategoriami

Zależności pomiędzy zmienną kraj pochodzenia respondentów a:				
	Chi2	df	p	V Cramera
roszczenie dotyczące ablucji a decyzja o ustępstwie	23,424	4	<b>0</b>	<b>0,17</b>
roszczenie dotyczące ablucji a motywacja	28,096	12	<b>0,005</b>	<b>0,18</b>
roszczenie dotyczące ablucji a propozycje działania	17,394	10	0,066	0,14
roszczenie dotyczące diety a decyzja o ustępstwie	1,317	4	0,858	0,04
roszczenie dotyczące diety a motywacja	24,347	14	<b>0,042</b>	<b>0,17</b>
roszczenie dotyczące diety a propozycje działania	22,574	14	0,068	0,16

Źródło: opracowanie własne.

Jednak, rozważając wspólną ideologię reagowania na odmienność zdecydowanie czytelniejsze są wyniki statystycznej analizy koszykowej, która odkrywa prawidłowości opinii. Prawidłowości są tu określone zgodnie z regułami asocjacji, ukazując statystyczne związki pomiędzy poprzednikiem (body) i następnikiem (head). Tym sposobem można

<sup>21</sup> Szerzej na ten temat: A. Urbanek, *Warunki wykonywania kary pozbawienia wolności wobec muzułmanów. Badanie porównawcze wśród personelu więziennego Polski, Litwy i Czech*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2016, nr 93, s. 73-96.

wykreować z zestawu 100% badanych opinii popularne związki, których popularność jest mierzona ilością występowania takich samych zestawów. Stosując tę metodę badania opinii personelu litewskiego, ujawnia się czytelny sposób myślenia o motywacji i działaniu funkcjonariuszy wobec odmienności kulturowej skazanych i roszczeń jakie ona kreuje (tabela 6).

Tabela 6. Obraz reguł asocjacji w opiniach badanych funkcjonariuszy

Podsumowanie reguł asocjacji dla wybranych elementów (26042016 dane do analizy) min.: wsparcie = 5,0%, zaufanie = 10,0% maks. licznosc zestawu = 5			
poprzednik	następnik	wsparcie %	zaufanie %
LT	brak bezpośredniego kontaktu ze skazanym cudzoziemcem i standaryzacja warunków dla skazanych	9,36768	27,97203
LT	brak bezpośredniego kontaktu ze skazanym cudzoziemcem i nadmierne ustępstwa wobec roszczenia skazanego co do diety	8,66511	25,87413
LT	mężczyzna i brak bezpośredniego kontaktu ze skazanym cudzoziemcem i nadmierne ustępstwa wobec roszczenia skazanego co do diety	8,43091	25,17483
LT	mężczyzna i brak bezpośredniego kontaktu ze skazanym cudzoziemcem i standaryzacja warunków dla skazanych	8,43091	25,17483
LT	mężczyzna i konieczność odizolowania muzułmanina do innej celi	7,96253	23,77622
LT	mężczyzna i brak bezpośredniego kontaktu ze skazanym cudzoziemcem i zapewnienie skazanemu tylko standardowej diety bez wieprzowiny lub wegetariańskiej	6,32319	18,88112
LT	brak bezpośredniego kontaktu ze skazanym cudzoziemcem i konieczność odizolowania muzułmanina do innej celi	5,38642	16,08392
LT	brak bezpośredniego kontaktu ze skazanym cudzoziemcem i standaryzacja warunków dla skazanych i absolutny sprzeciw wobec spełniania roszczeń co do diety	5,38642	16,08392

Podsumowanie reguł asocjacji dla wybranych elementów (26042016 dane do analizy) min.: wsparcie = 5,0%, zaufanie = 10,0% maks. liczność zestawu = 5			
poprzednik	następnik	wsparcie %	zaufanie %
LT	mężczyzna i brak bezpośredniego kontaktu ze skazanym cudzoziemcem i absolutny sprzeciw wobec spełniania roszczeń co do diety	5,38642	16,08392
LT	mężczyzna i nadmierne ustępstwa, i roszczenia skazanego wobec diety, i absolutny sprzeciw wobec spełniania roszczeń co do diety	5,15222	15,38462
LT	mężczyzna i konieczność dopasowania warunków organizacyjnych celi do potrzeb skazanego w zakresie praktyk ablucji	7,25995	21,67832

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki statystycznego poszukiwania popularnych sposobów myślenia i działania wobec oczekiwań kulturowych skazanych przede wszystkim akcentują nieustępliwość litewskich funkcjonariuszy. Zarówno wobec kwestii ablucji, jak i diety z mięsem hallal, dominuje ideologia standaryzowania warunków więziennych i oporu wobec roszczeń, uznając je za nadmierne. Najwyższe wskaźniki wskazujące na negatywne reakcje wystąpiły właśnie w grupie respondentów, którzy sami nie mieli doświadczeń w bezpośredniej pracy z cudzoziemcami. Mimo to prezentowana ideologia oporu i przymusowej asymilacji skazanego do standardowych warunków okazały się najbardziej wyraziste. Wyniki analizy statystycznej sytuują najbardziej popularne odpowiedzi na poziomie 5-10 procent wszystkich wywiadów, wskazując liczbę osób wyrażających identyczną opinię. Jednak ważniejszą rolę odgrywa wskaźnik zaufania, obrazujący prawdopodobieństwo wystąpienia jednakowych związków, czyli prawdopodobieństwo, iż wśród Litwinów wystąpi dana opinia o reagowaniu wobec odmienności muzułmanina. Najwyższe wskaźniki wyliczono na poziomie niemal 24-28%, czyli negatywne relacje na oczekiwania ze strony odmienności kulturowej nie stanowią powszechniej i silnej reakcji personelu. Z drugiej strony uwagę zwraca negatywny kontekst tych opinii i ich przewaga. Mimo rozważania praktyk szczególnie ważnych dla wyznawców islamu, najbardziej popularne okazały się relacje oporu. W analizowanym przedziale danych jedynie raz odnotowano powtarzającą się opinię akceptującą prawo skazanego do ablucji i konieczność dopasowania warunków w celi. Jak wynika z ostatniego wiersza tabeli 6, ponad 7%

badanych wyraziło taką gotowość do akceptowania oczekiwań muzułmanina, z prawdopodobieństwem utrzymania się tendencji 21,6%, czyli na poziomie porównywalnym do opinii negatywnych. Można jednak zauważyć wyraźną dysproporcję ilości popularnych opinii negatywnych wobec jednej pozytywnej. Pozostałych motywów i działań związanych z ustępstwami wobec oczekiwań co do obrzędowości czy diety (tabele 1, 2, 3, 4) nie odnotowano w ogóle w raporcie analizy metodą koszykową.

Również weryfikacja powyższych wniosków o ideologii oporu i nieustępliwości wobec oczekiwań odmienności potwierdza analiza metodą CFA. Jej wyniki zaprezentowano w tabelach 7 i 8, natomiast uzyskane wyniki wskazały na typowość (T) obserwowanych związków.

Tabela 7. Wyniki obserwacji jednorodnych związków pomiędzy motywacją a proponowanymi działaniami wobec oczekiwań względem ablucji

	Motywy	Działania	Liczba obserwacji jednorodnych	Oczekiwanie/typ/anty-typ, przy p,0.000
<b>Oczekiwanie względem ablucji</b>	standaryzowanie warunków sanitarnych jednakowych dla wszystkich	uczenie muzułmanina sposobów dbania o higienę przyjętych w danym kraju	10	2,78 T
	standaryzowanie warunków sanitarnych jednakowych dla wszystkich	przymuszenie muzułmanina, aby się dostosował do warunków zastanych	22	8,72 T
	eliminowanie konfliktu w celi	odizolowanie muzułmanina do innej celi	11	2,87 T
	wymuszenie na muzułmaninie koniecznego kompromisu	tworzenie reguł dokonywania ablucji w celi	8	0,66 T

Źródło: opracowanie własne.

Najwięcej jednorodnych opinii (22) analiza CFA ujawniła także w negatywnym kontekście, potwierdzając dążenie do standaryzacji działań i warunków kosztem eliminacji odmienności. Dodatkowo pojawiła się presja, jaką personel może wywierać na osadzonego, aby ten dostosował się, mimo iż jest to działanie wbrew międzynarodowym gwarancjom poszanowania odmienności kulturowej czy religijnej. Jest to interesujący wniosek, pokazujący, że zewnętrzne deklaracje poprawności politycznej, akceptacji ideałów wielokulturowości nie mają realnego zastosowania w ideologii personelu więziennego. Schematyczność i powielanie wypracowanych już rozwiązań jest silną barierą dla zaakceptowania, iż skazany muzułmanin może mieć jakieś oczekiwania w tym zakresie. Pojawia się ważne pytanie o rolę edukacji wielokulturowej i oporu wobec niej ze strony personelu penitencjarnego. Jedynie 8 osób spośród całej grupy respondentów dostrzegło powinność administracji, aby umożliwiać warunki do obrzędowości, jako alternatywę do działania presją czy przymusem, w celu obligatoryjnej asymilacji z warunkami kultury większości.

Tabela 8. Wyniki obserwacji jednorodnych związków pomiędzy motywacją a proponowanymi działaniami wobec oczekiwań względem diety

	Motywy	Działania	Liczba obserwacji jednorodnych	Oczekiwanie/typ/anty-typ, przy $p,0.000$
Oczekiwania względem diety	ustępstwo z powodu religii	zorganizowanie mięsa hallal dla skazanego muzułmanina	7	0,85 T
	nadmierne ustępstwa i roszczenia skazanego	absolutnie nie wolno spełniać takich roszczeń	19	4,31 T
	roszczenie niemożliwe organizacyjnie i prawnie	niemożliwe, aby to zorganizować	8	1,56 T
	ustępstwo z powodu religii	zorganizowanie mięsa hallal dla skazanego muzułmanina	6	0,91 T

Źródło: opracowanie własne.

Te wnioski potwierdzają wyniki analizy CFA przeprowadzonej dla sytuacji, w której respondenci byli konfrontowani z roszczeniami muzułmanina w zakresie diety (tabela 8).

Również w tym przypadku największą liczbę obserwacji jednorodnych odnotowano w przypadku całkowitego oporu wobec roszczeń wynikających z odmienności religijnej. Dla porównania – gotowość do ustępstw w tym zakresie deklarowało maksymalnie 7 osób, równocześnie rozumiejąc przyczynę takiej sytuacji. Właśnie ta kwestia rozumienia źródeł z jakich wynika postawa skazanego wydaje się kluczowa, ponieważ ideologia jest praktycznym obrazem poglądów i działań, a nie tylko przypadkowych rozwiązań doraźnych. Myśląc o ponadjednostkowym „przekonaniu” wśród personelu, należy poszukiwać właśnie związków motywacji i działania, ponieważ one świadczą o trwałym prawdopodobieństwie utrzymywania się poglądów.

Generalny wniosek z analizy opinii wskazuje, iż wśród litewskich funkcjonariuszy przeważa opór wobec odmienności. To również ważna kwestia dla rozważań o ideologii realizacji wielokulturowości, które oscylują wokół pluralizmu, obywatelskości, czy asymilacji<sup>22</sup>. Ich ideały i modele wielokulturowości są trudne do uwzględnienia w obecnej polityce penitencjarnej na rzecz wykonywania kary wobec cudzoziemców. Istnieją pojedyncze głosy dopominania się o uwzględnienie wymagań odmienności, ale towarzyszy im brak zrozumienia przyczyn, dla których takie oczekiwania byłyby zasadne. Personel oscyluje wokół oporu i standaryzacji, wskazując, że tylko nieliczni starają się rozważyć odmienność poza schematami wykonywania kary.

---

<sup>22</sup> J. Nikitorowicz, op. cit., s. 63.

## Bibliografia

- Akbar M.W., Mirza J., Wajahat K., Anwar M.S., NaheedAlizai G., Qureshi I., *Intensifying Challenges of Globalization and Media for the Muslim Word*, „Gomal University Journal of Research” 2004, nr 30/2.
- Council of Europe Parliamentary Assembly, Resolution 1327: So-called ‘honour crimes’, 4 April 2003.
- Ehrkamp P., *The Limits of Multi-cultural Tolerance? Liberal Democracy and media Portrayals of Muslim Migrant Women in Germany*, „Space and Polity” 2010, nr 14.
- Fudało M., *Kuchnia arabska*, [w:] M. Dziekan, I. Kończak, *Arabowie. Islam. Świat*, Ibidem, Łódź 2007.
- Golka M., *Cywilizacja współczesna i globalne problemy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.
- Kijewska A., *Mevlid w Tekle. O kobietach-hodżach i muzułmańskim rytuale ofiarniczym*, [w:] M. Widy-Behiesse, *Islam w Europie, bogactwo różnorodności czy źródło konfliktów?*, Dialog, Warszawa 2012.
- Koran*, tłum. Józef Bielawski, PIW, Warszawa 1986.
- Mattson I., *Qur’an. Historia i rola Świętej Księgi w życiu muzułmanów*, tłum. K. Makaruk, M. Turowski, Instytut Studiów nad Islamem, Wrocław 2013.
- Murdoch J., *Ochrona prawa do wolności myśli, sumienia i wyznania w Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*. Rada Europy, Strasbourg 2012.
- Niełączna M., *Prawa więźniów przed Trybunałem Konstytucyjnym i Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu*, [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2011, nr 72-73.
- Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Ramadan T., *Śladami Proroka. Lekcje z życia Muhammada*, tłum. K. Gawlicz, J. Maciejczyk, M. Starnawski, Instytut Studiów nad Islamem, Wrocław 2011.
- Reddy R., *Gender, Culture and the Law: Approaches to Honour Crime in the UK*, „Feminist Legal Studies” 2008, nr 16.
- Szerląg A., *Wielokulturowość w przestrzeni penitencjarnej*, [w:] D. Kowalczyk, A. Szecówka, S. Grzesiak (red.), *Resocjalizacja penitencjarna w kontekstach interdyscyplinarnych*, ATUT, Wrocław 2015.
- Szwarc A.J., *Problematyka wielokulturowości w prawie karnym*, [w:] J. Pilarska, A. Urbanek (red.), *Europejskie pogranicza kultur – wyznaniowe, prawne i społeczne konotacje zjawiska*, „Multicultural Studies” 2016, nr 2.



Thoraval Y., Ulubegan G., *Świat muzułmański. Jedna religia – wiele społeczeństw*, Mała Encyklopedia Larousse, Wrocław 2003.

Urbanek A., *Warunki wykonywania kary pozbawienia wolności wobec muzułmanów. Badanie porównawcze wśród personelu więziennego Polski, Litwy i Czech*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2016, nr 93.



Krystian Bedyński

## Historia więzienia w Kaliszu (1846-2015)

Wieżenie w Kaliszu (1846-2015) funkcjonowało w różnych okresach historii Polski: w czasach zaborów, okupacji niemieckiej, w czasach stalinowskich i niepodległości, a także w odmiennych systemach prawnych, w tym penitencjarnych.

Więźniami byli mężczyźni i kobiety, osoby młodociane, tymczasowo zatrzymani, śledczy i skazani na pozbawienie wolności, przestępcy kryminalni i uznani za politycznych.

Członkowie personelu w różny sposób odnosili się do więźniów, a za pomoc udzieloną politycznym spotykały ich represje.

**Słowa kluczowe:** więzień, więzienie, zabór, okupacja, terror, represje, więzień kryminalny, więzień polityczny, personel więzienny.

The prison in Kalisz (1846-2015) functioned in the different periods of the history of Poland. Accurately, in the legal systems of the partitioning states, during the German occupation (1939-1945), the Stalinist era and during the period of the independence. It also pertains to the matter of the different penitentiary regulations.

The status of prisoner was differentiated. The prison in Kalisz was meant for the men, women, juvenile offenders, temporarily arrested, imprisoned persons and political prisoners. The prison staff treated the prisoners in the different way. What is more, they faced repressions for the aid for the political prisoners.

**Key words:** prisoner, prison, occupation, terror, repression, political prisoner, criminal prisoner, prison staff.

Po blisko stu siedemdziesięciu latach zakończona została działalność więzienia w Kaliszu, w której odbijały się problemy wynikające z jego zadań realizowanych w dramatycznych czasach: zaboru, dwukrotnej

okupacji, latach stalinowskich i w trakcie stanu wojennego w latach 80. XX w. – przeplatanych okresami normalności.

## Budowa (1840-1846)

W 1830 r. Fryderyk Skarbek, referendarz w Radzie Stanu Królestwa Polskiego, nadzorujący m.in. więzienia, pisał, że największa liczba ucieczek wystąpiła w więzieniu śledczym w Warszawie<sup>1</sup> i w Kaliszu<sup>2</sup>, co „przypisać należało raczej złej budowie zakładów karnych i używaniu więźniów do robót publicznych, brakowi dozoru i złej administracji”<sup>3</sup>.

8 stycznia 1840 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego „upoważniła Komitet pod przewodnictwem Rady Stanu Hrabiego Skarbka do nowych budowli więziennych w Królestwie Polskim”<sup>4</sup>. W tym też roku w Kaliszu zawiązał się Komitet Budowy i Organizacji Więzień, który uzyskał zgodę Rządu Gubernialnego Kaliskiego na zakup odpowiedniego terenu w wiosce Tyniec na prawym brzegu rzeki Proсна, obok tzw. Rogatki Warszawskiej oraz zezwolenie na budowę więzienia. Projektantem został architekt Henryk Marconi z Warszawy, a prace rozpoczęto w 1842 r. pod nadzorem architekta Franciszka Tournelle urodzonego w Kaliszu.

Neoromański styl obiektu nawiązywał do średniowiecznej budowli z basztami i murem zewnętrznym. Budynek główny wewnątrz posiadał charakter gankowy – szeroki korytarz, a po jego obu stronach i na dwóch piętrach znajdowało się łącznie 120 jednoosobowych cel z wysoko usytuowanym zakratowanym okienkiem, a podłoga pokryta była asfaltem<sup>5</sup>. Cele wyposażono w wiszące łóżka, sedes, obok pojemniki z wodą, ławę i rurę spełniającą rolę kaloryfera. W obiekcie przygotowano pomieszczenie dla chorych (lazaret), a w części piwnicznej pomieszczenia gospodarcze. Do obiektu przeniesiono sąd poprawczy policyjny. Od początku w wyznaczonych celach zamieszkiwali dozorczy z nakazem do przebywania w nich także po służbie. Wygrodzono plac na spacer dla osadzonych.

---

<sup>1</sup> Budynek byłej Prochowni.

<sup>2</sup> Więzienie detencyjne (śledcze) umieszczone w części budynku klasztoru oo. Franciszkanów.

<sup>3</sup> M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Ossolineum, Wrocław 1961, s. 119.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Kaliszu (APK), sygn. 816, *Naczelnik powiatu kaliskiego, ogólne przepisy więzienne oraz instrukcje 1831-1861*, k. 24.

<sup>5</sup> L. Wernic, *Stan zdrowotny domów kary*, „Zdrowie” 1907, nr 12, s. 30.

Rozwiązania architektoniczne zawierały syntezę funkcjonującego w Europie w postępowaniu z więźniami systemu pensylwańskiego, upatrującego w całkowitej izolacji od środowiska możliwość jego moralnej i jurydycznej poprawy. Nowe więzienie na Tyńcu k. Kalisza, zwane Domem Badań<sup>6</sup>, weszło do systemu więziennictwa Królestwa Polskiego, podlegając Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, a organami pośrednimi byli: naczelnik powiatu kaliskiego oraz Rząd Gubernialny Kaliski (od 1846 r. Rząd Gubernialny Warszawski)<sup>7</sup>.

## Funkcjonowanie więzienia (1846-1866)

W 1846 r. rozpoczęto zaludnianie Domu Badań, który przeznaczono dla mężczyzn i kobiet tymczasowo aresztowanych oraz dla osób skazanych wyrokiem sądu (okręgowego, policyjnego), oczekujących na doprowadzenie do odpowiedniego więzienia karnego. Pozostający w śledztwie powinni być osadzeni w celach pojedynczych, a po wyroku w celach wspólnych, tzn. poprzez zagęszczenie cel zaprojektowanych jako jednoosobowe. Od początku więzienie na Tyńcu miało charakter obiektu karno-śledczego, z uwagi na przeludnienie nie było zakładem izolacyjnym.

W 1880 r. charakteryzując działalność więzienia w Kaliszu podkreślono, że zbudowano je w latach 40. XIX w. jako zakład śledczy w „systemie nocnego osamotnienia”<sup>8</sup>. W 120 jednoosobowych celach w marcu 1854 r.<sup>9</sup> osadzono 279 osób – mężczyzn, kobiet i troje dzieci<sup>10</sup>. Pięć lat później stan osadzonych wynosił 195 osób, a w 1863 r. – 103 osoby.

W marcu 1854 r. w sprawozdaniu z zaludnienia Domu Badań wskazano, że wśród osadzonych było 244 Polaków i 7 Żydów; w 1859 r. wśród 195 osadzonych było 153 katolików, 25 ewangelików i 16 wyznania mojżeszowego, a na wyrok oczekiwało 86 osób, po wyroku było 103<sup>11</sup>. W latach 50. XIX w. osadzono pierwszych więźniów politycznych, chociaż takiej

<sup>6</sup> APK, sygn. 816, op. cit., pismo KRSW z 1/13 marca 1840 r. wprowadzające nową nomenklaturę, k. 26.

<sup>7</sup> APK, sygn. 819, *Dostawa żywności dla więźniów*. W 1853 r. poza Tyńcem Domy Badań zorganizowano w Brześciu (Kujawskim), Łęczycy i Piotrkowie Trybunalskim, które podlegały wówczas pod Rząd Gubernialny Warszawski, k. 6.

<sup>8</sup> APK, sygn. 227, *Obzor Kaliskoj Guberni za 1880 god*, s. 135.

<sup>9</sup> APK, sygn. 819, op. cit., s. 43.

<sup>10</sup> APK, sygn. 816, op. cit., pismo RG Warszawskiego z 1847 r., zezwalające, aby dzieci do lat dwóch przebywały z matkami w celi więziennej, k. 103.

<sup>11</sup> APK, sygn. 778, *Ruch ludności w kaliskim Domu Badań*, k. 1.

nomenklatury jeszcze wówczas nie stworzono. Były to osoby aresztowane za kontakty ze środowiskiem emigracyjnym. Od początku lat 60. XIX w. coraz liczniej osadzano osoby podejrzewane o działalność antycarską, a nasilenie zatrzymań nastąpiło w okresie powstania styczniowego, gdy w Domu Badań uwięziono uczestników powstania oraz osoby, zwłaszcza z Kalisza i okolic, wśród których byli m.in. duchowni<sup>12</sup>. W 1863 r. w klasyfikacji osadzonych występuje pojęcie „polityczni”.

Postępowanie z osadzonymi, obowiązki personelu, prawa i obowiązki więźniów śledczych oraz skazanych regulowały instrukcje więzienne z 1823 r., z 1859 r. oraz uzupełniające je zarządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych albo Rządu Gubernialnego.

We wrześniu 1859 r. wśród skazanych było m.in. dwóch skazanych na karę twierdzy (np. w Dęblinie, Modlinie), siedmiu skazanych na osiedlenie na Syberii, pięćdziesięciu skazanych na więzienie robocze (np. w Sieradzu), trzydziestu dwóch skazanych na roboty aresztańskie (np. w Modlinie, Zamościu), a jeden odbywał karę więzy i korzystał z posiłków dostarczanych z zewnątrz<sup>13</sup>.

Przeludnienie, brak pracy<sup>14</sup>, minimalne zatrudnienie wewnątrz więzienia przy pracach gospodarczych i porządkowych<sup>15</sup> oraz w latach 1847-1848 przy robotach publicznych, bardzo słabe i wręcz głodowe wyżywienie – to zasadnicze negatywne czynniki wykonywania osadzenia w Domu Badań na Tyńcu k. Kalisza. W sprawie wyżywienia niektórzy nadzorcy oraz naczelnik powiatu interweniowali do Rządu Gubernialnego o zwiększenie finansów, jednak bez rezultatu. Od szeregu lat obowiązywała bowiem zasada „oszczędności i ograniczenia wydatków na rzecz więzień”<sup>16</sup>.

Niekorzystna dla warunków bytowych osadzonych była niesolidność dostawców artykułów żywnościowych, natomiast awarie urządzeń technicznych, zwłaszcza kotłowni, skutkowały brakiem ogrzewania. Częste były zadymienia cel, a latem podczas upałów – przegrzanie (podłoga asfaltowa, okna zamknięte).

---

<sup>12</sup> J. Seweryn, *Udział duchowieństwa diecezji kujawsko-kaliskiej w powstaniu styczniowym*, Włocławek 2003.

<sup>13</sup> APK, sygn. 778, op. cit., k. 1.

<sup>14</sup> Do 1852 r. w Tyńcu okresowo zorganizowano pomocniczo przedzenie wełny dla fabryki kolder wełnianych w więzieniu w Pyzdrach, [w:] M. Senkowska, op. cit., s. 137.

<sup>15</sup> APK, sygn. 778, op. cit., we wrześniu 1859 r. na stan 195 osadzonych zatrudnionych wewnątrz było 20 mężczyzn i 10 kobiet, k. 1. Od 1859 r. obowiązywał zakaz zatrudniania na zewnątrz więzienia.

<sup>16</sup> APK, sygn. 816, op. cit., k. 94.

Posiłki składały się z ziemniaków, kapusty, grochu i kaszy z niewielką ilością mięsa. W takiej sytuacji z pomocą uwięzionym przychodzili lekarze miejscy, będący równocześnie lekarzami więziennymi, m.in. Rymarkiewicz (1857 r.), Białczyński (1860 r.). Interweniowali oni w sprawach warunków bytowych więźniów, szczególnie wyżywienia, kwestionując jakość dostarczanych do więzienia artykułów, sposób ich przechowywania, gramaturę. Wskazywali niedobory w magazynie i sugerowali ich kradzież. Zgodnie z instrukcją więzienną więźniom chorym przypisywali jedzenie dietetyczne. W konsekwencji ich interwencje spowodowały, że w 1855 r. powołana została społeczna komisja miejska, tzw. komitet dobroci artykułów żywnościowych, w celu kontrolowania żywienia osadzonych w Domu Badań<sup>17</sup>.

Zorganizowana izba chorych od początku była obłożona, a okresami na ten cel wyznaczano inne pomieszczenia. Tak było w 1852 r., gdy w Kaliszu wybuchła epidemia chorób zakaźnych, na skutek czego zachorowania i zgony wystąpiły także w więzieniu. W 1854 r. było 28 chorych, w styczniu 1855 r. chorowało 66 mężczyzn i 6 kobiet. W latach 1856-1857 sytuacja w tym zakresie była nadal poważna, skoro zainteresował się nią Rząd Gubernialny Warszawski, pisząc, że „w więzieniach w Kaliszu, Łęczycy i Sieradzu występuje wysoka śmiertelność”<sup>18</sup>.

Wśród przepisów dotyczących postępowania z osadzonymi istotnymi były rozporządzenia o charakterze regulaminów wewnętrznych o tzw. karności domowej oraz o środkach dyscyplinarnych<sup>19</sup>. Nadzorca posiadał uprawnienia do karania dyscyplinarnego osadzonych po wyroku skazującym, natomiast wobec pozostających w śledztwie władnym był odpowiedni sąd.

Instrukcja z 1823 r. zawierała następujący katalog kar dyscyplinarnych – kary lżejsze: upomnienie, pozbawienie widzeń, post o chlebie i wodzie od 3 do 5 dni, czyszczenie kloaki lub wynoszenie z innych cel kublów z nieczystościami oraz osadzenie w osobnej celi (dot. skazanych) na okres do 7 dni.

Instrukcja z 1833 r., dotycząca skazanych zatrudnionych, zaostrzyła postępowanie dyscyplinarne, wprowadzając karę chłosty od 3 do 10 uderzeń prętem w plecy, areszt ścisły od 24 godzin do 2 tygodni (mógł być połączony z pozbawieniem pościeli, pozbawieniem spaceru).

<sup>17</sup> APK, sygn. 819, op. cit., k. 208.

<sup>18</sup> APK, sygn. 816, op. cit., k. 262.

<sup>19</sup> M. Senkowska, op. cit., s. 145 i nast.



Instrukcja z 1853 r. wprowadziła kaftan bezpieczeństwa od 2 do 48 godzin, areszt do 30 dni bez pościeli, bez światła do 3 dni, „chłostę do 60 uderzeń, lecz nie więcej naraz, jak po 15 różg z przerwą najmniej jednodzienną”<sup>20</sup>, dyby na ręce do 24 godzin.

Instrukcja z 1859 r. przejęła katalog kar z 1853 r. utrwalając szeroki wachlarz kar cielesnych<sup>21</sup>.

Dozorcami więziennymi mogli zostać mężczyźni w przedziale wieku 25-40 lat. Pierwszeństwo w naborze mieli byli wojskowi. Kandydaci odbywali dwumiesięczny staż, a przy pozytywnej opinii mogli zostać zatrudnieni. Nadzorcą mógł zostać kandydat z doświadczeniem w pracy w więzieniu, ze środowiska szlacheckiego, mogący uiścić wysoką kaucję.

Personel (polski) początkowo był nieliczny: nadzorca, dozorczy, lekarz, kapelan. W pierwszych latach służyło 8 dozorców, których zadanie z uwagi na „rozległość gmachu polegało na dbaniu o ciągły porządek i dozór”<sup>22</sup>. W następnych latach zatrudniono kolejnych dozorców, pisarza, felczera, kancelistę. Nadzorcami byli: Jan Paszewski (do 1852 r.), Schnayder (?), Krazibutowski (do 1856 r.), Cyprian Pomaski (1856-1858), Tomaszek (do 1860 r.) i Feliks Marczewski (1860-1866). Pisarzami byli m.in.: Feliks Wojciechowski (do 1854 r.), Adam Kaczkowski (1854-1855), Władysław Kostecki (1855-1857).

Dozorczy uzbrojeni byli w berdysze i krótkie pałasze. Służbę pełnili przy bramie, w oddziałach, w kuchni i podczas spaceru osadzonych. Wartość zewnętrzną sprawowali żołnierze z miejscowej jednostki wojskowej.

Zdarzały się próby ucieczek, z których jedna była udana. W 1854 r. uciekł Roman Królikiewicz, korzystając z pomocy osób trzecich<sup>23</sup>.

## Czas administracji rosyjskiej (1867-1914)

Po upadku powstania styczniowego 1863 r., przekształceniu Królestwa Polskiego w Kraj Nadwiślański i rozwiązaniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego więzienie w Kaliszu weszło do systemu więziennictwa rosyjskiego, podlegając Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a od 1895 r. Ministerstwu Sprawiedliwości

---

<sup>20</sup> APK, sygn. 816, op. cit., *Przepisy o karalności domowej więzień*, k. 295.

<sup>21</sup> M. Senkowska, op. cit., s. 153.

<sup>22</sup> APK, sygn. 776, op. cit., k. 44.

<sup>23</sup> T. Wierzchowski, *Zarys dziejów więzienia w Kaliszu*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1998, nr 19, s. 85.

Rosji. W 1900 r. w Kraju Nadwiślańskim więzienie w Kaliszu było jednym ze 132 tego typu zakładów<sup>24</sup>. Centralnym organem był Główny Zarząd Więzienny (1879 r.), a ogniwo pośrednie mieściło się w urzędzie Generała Gubernatora. W reaktywowanej Guberni Kaliskiej więzienia karno-śledcze znajdowały się w Łęczycy i Kaliszu, a karne z oddziałem śledczym w Sieradzu, przy czym kaliskie przez wiele lat należało do najcięższych, maksymalnie przeludnionych, bez możliwości zatrudnienia osadzonych. Określenie „Dom Badań” zastąpiono słowem „więzienie”, a kierował nim naczelnik, a nie nadzorca.

Od początku rozpoczął się, wprawdzie powolny, proces rusyfikacji instytucji administracji publicznych, w tym także więzienia. Wprowadzono m.in. opiniowanie personelu pod względem lojalności<sup>25</sup>, a następnie w korespondencji służbowej wymagano posługiwania się językiem rosyjskim. Od 1885 r. rozpoczęto wdrażać zarządzenie w sprawie służby więziennej polegające na rozbudowie personelu, także ochronnego, w miejsce wart wojskowych, do oddziałów żeńskich wprowadzono dozorczyńnię (strażniczki), ujednolicono umundurowanie według modelu wojskowego i administracji państwowej. Uposażenie personelu więziennego w guberniach polskich było niższe niż w Rosji, np. w Kaliszu w 1881 r. naczelnik otrzymywał 22 ruble rocznie<sup>26</sup>.

Konsekwencją m.in. rezygnacji z wojskowej ochrony więzień w całym więziennictwie w Kraju Nadwiślanym była zmiana uzbrojenia personelu. W miejsce pałaszy i berdyszy wprowadzono szable, rewolwery i karabiny<sup>27</sup>. W pierwszych dniach sierpnia 1914 r. personel więzienia w Kaliszu dysponował 22 karabinami, 30 rewolwerami oraz 35 szablami<sup>28</sup>.

Do końca XIX w. personel więzienny składał się z Polaków. Naczelnikiem został Feliks Wojciechowski (1866-1879), a po nim Jarosław Dobrzyński. Następnie, w ramach rusyfikacji, stanowisko to obejmowali Rosjanie, zdemobilizowani oficerowie, m.in. Piotr Chalilecki, Iwan Siebrjakow, a od 1910 r. były urzędnik gubernialny Aleksy Żiricki. Równolegle wycofywano Polaków ze stanowiska pomocnika naczelnika. Do 1894 r.

<sup>24</sup> M. Gernet, *Istoria carsko trujmy*, t. III, Moskwa 1952, s. 367.

<sup>25</sup> APK, sygn. 109, zespół 610, *Naczelnik Wojenny Kaliski*.

<sup>26</sup> E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, PWN, Warszawa 1989, aneks nr 16; J. Czołgoszewski, *Organizacja więziennictwa i służba więzienna w Królestwie Polskim w latach 1815-1868*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2014, nr 85, s. 132.

<sup>27</sup> A. Osoba, *Więzienie na Zamku Lubelskim w latach 1824-1915*, [w:] T. Radzik (red.), *Z dziejów więzienia w Lublinie*, Retro, Lublin 2007, s. 97.

<sup>28</sup> B.a., *Walki uliczne w Kaliszu*, bdd., relacja byłego strażnika Romana Rokoszewskiego, s. 78.

był nim Teodor Sokołowski, były powstaniec, a po nim do 1896 r. Stanisław Szulc. W XX w. stanowisko to oraz pisarza obejmowali Rosjanie. Polakami byli lekarze (m.in. Julian Merkel, Walenty Stańczukowski, Bronisław Wojciechowski, Leon Weernic) i kapelani<sup>29</sup>.

Więzienie nadal przeznaczone było dla osadzania tymczasowo aresztowanych mężczyzn i kobiet oraz skazanych do czasu skierowania ich do odpowiednich zakładów – więzień, twierdz, na katorgę lub zesłanie.

Dwukrotnie zmieniano jego pojemność, przyjmując np. w 1880 r., że można osadzać 180 mężczyzn i 60 kobiet, w 1887 r. 170 mężczyzn i 30 kobiet. Normy powyższe nie miały żadnego wpływu na rzeczywisty stan zaludnienia, np. w latach 1884-1892 stan przekraczał 300 osób, a były lata, że 370 osób (1888 r., 1891 r.)<sup>30</sup>.

W sprawozdaniu za 1880 r. zamieszczono informację, że wśród 2039 osób, jakie „przewinięły się” przez więzienie, 666 było recydywistami, a w 1884 r. było 775 recydywistów, tzn. przynajmniej po raz drugi osadzeni zostali w kaliskim więzieniu.

Pochodzenie społeczne osadzonych było w większości chłopskie. W sprawozdaniu z 1887 r. podano, że chłopów było 633, mieszczan – 314, wojskowych – 26, a pochodzenie szlacheckie miało tylko – 4.

Od 1886 r. w więziennictwie rosyjskim obowiązywał podział więźniów na kryminalnych i politycznych<sup>31</sup>, tych politycznych określano jako „przeciwstawiający się władzy”. Stan liczebny tej kategorii osadzonych, w zależności od aktualnej polityki represjonowania społeczeństwa wynosił, np. w 1881 r. – 7, w 1887 r. – 32, w 1888 r. – 58, w 1889 r. – 31, w 1895 r. – 8. Liczby te wzrosły w okresie rewolucji 1905 r. i w latach następnych na skutek represji. Wówczas do więzienia w Kaliszu kierowano także ujętych uczestników i skazanych z terenów Łodzi, Piotrkowa Trybunalskiego i Sieradza. W 1906 r. stan zaludnienia wynosił 250 mężczyzn i 36 kobiet<sup>32</sup>. W 1911 r. wśród więźniów politycznych znajdowali się uczniowie szkoły handlowej skazani za działalność niepodległościową. Kolejną akcją represyjną wobec młodzieży szkolnej przeprowadzono w latach 1913-1914. W styczniu 1913 r. w 96 celach osadzono 244 osoby, a 1 sierpnia 1914 r. przebywało 260 osób, wśród których byli skazani na katorgę oraz 42 politycznych.

---

<sup>29</sup> *Pamiętna Książka Kalizskiej Guberni z lat 1877 do 1914.*

<sup>30</sup> APK, sygn. 227, *Obzor Kalizskiej Guberni.*

<sup>31</sup> E. Kaczyńska, op. cit., s. 383.

<sup>32</sup> L. Wernic, op. cit., s. 28.

W sprawozdaniach z lat 80. XIX w. występowała rubryka „zwolnienie”, np. w 1884 r. – 778 osób, w 1887 r. – 1368 osób, w 1888 r. – 1250 osób, w 1895 r. – 569 osób. Powyższe dane wskazują, jak duży był ruch z przyjęciem, osadzeniem i zwolnieniem z więzienia, a jednocześnie obrazują problem przeludnienia i konieczność zagęszczania cel nominalnie pojedynczych.

Wśród przestępstw najczęściej występowały: kradzieże, zabójstwa, rozboje, dzieciobójstwa, a w latach 80. XIX w. i w następnych – polityczne.

Katalog kar sądowych wyglądał następująco: w 1880 r. katorga, zesłanie – 16 przypadków, więzienie – 671 przypadków; w 1884 r. katorga, zesłanie – 15 przypadków, więzienie – 232; w 1888 r. katorga, zesłanie – 68 przypadków, więzienie – 229 przypadków; w 1895 r. katorga, zesłanie – 18 przypadków, więzienie – 141 przypadków<sup>33</sup>.

W okresie stanu wyjątkowego, w latach 1905-1906, orzekano karę śmierci przez rozstrzelanie. I tak np. 11 listopada 1906 r. w nocy, przy świetle lamp naftowych, na podwórzu więziennym rozstrzelano bojowca PPS Wojciecha Jabłkowskiego<sup>34</sup>. W latach następnych rozstrzelano 5 więźniów politycznych.

Postępowanie z osadzonymi regulowała rosyjska ustawa więzienna z 1890 r. przewidująca m.in. takie kary dyscyplinarne, jak: głodzenie, pozbawienie spaceru, widzeń, karcer, dyby oraz chłostę (do 25 uderzeń „w plecy”).

Bardzo trudne warunki bytowe spowodowane przeludnieniem, brakiem zatrudnienia, „technicznym” wyposażeniem cel<sup>35</sup>, słabym wyżywieniem pod względem jakościowym i ilościowym wpływały na zachorowalność i zgony osadzonych. W 1880 r. zmarło 13 osób, w 1884 r. – 29, w 1887 r. – 12, w 1888 r. – 3 osoby. W sprawozdaniach odnotowano zbiorcze informacje dotyczące tego zagadnienia w trzech gubernialnych więzieniach, np. w 1881 r. na skutek epidemii chorowało 349 więźniów, a zmarło 20 z nich; w 1886 r. chorowało 372, a w 1887 r. – 451. Brak jednak informacji o liczbie zmarłych. Liczne zachorowania wystąpiły również w 1893 r. w czasie epidemii choroby w mieście.

Na warunki bytowe, zwłaszcza w atmosferze represji wobec więźniów politycznych, nakładała się brutalność rosyjskiego personelu w postaci

<sup>33</sup> APK, sygn. 227, *Obzor ...*, op. cit.

<sup>34</sup> A. Jabłkowska-Klimas, *Jabłkowscy, wspomnienie o dziadkach*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego Kalisia” 2012, t. II, s. 17.

<sup>35</sup> L. Wernic, op. cit., s. 31.

ograniczania ich uprawnień (brak zatrudnienia, brak pracy, brak spacerów, brak oddzielnego wyżywienia), poniżania (osadzanie z więźniami kryminalnymi), „tykania”, bicia, tortur i nagminnego stosowania kar dyscyplinarnych. Lekarze więzienni zwracali uwagę na taki stosunek do więźniów i ich okaleczanie. Bywało i tak, że administracja więzienia uznawała np. śmierć więźnia po torturach za czyn samobójczy<sup>36</sup>.

Reakcją więźniów politycznych były protesty głodowe i bunty. 19 kwietnia 1904 r. bunt więźniów został krwawo stłumiony przez żołnierzy i strażników, w wyniku czego 70 uczestników trafiło do kaliskiego szpitala. Drugi protest miał miejsce w lipcu 1904 r., a był spowodowany osadzeniem jednego z więźniów w karczerze oraz złym żywieniem. 18 października 1905 r. wybuchł bunt więźniów politycznych, nastąpiła dewastacja budynku, wyłamano bramę i więźniowie dołączyli do demonstracji mieszkańców. Uczestników i więźniów spacyfikował oddział dragonów, a ujętych osadzono w więzieniu. 1 listopada 1905 r. w reakcji na traktowanie więźniów politycznych i na sytuację polityczną w mieście zdesperowany tłum mieszkańców rozbił bramę więzienną i uwolnił 14 więźniów politycznych<sup>37</sup>.

W pamięci więźniów politycznych zachowały się nazwiska kilku strażników, którzy im pomagali: Józefa Błaszczyka, Józefa Marchwickiego, Tadeusza Michalaka, Andrzeja Woźniaka, Romana Rokoszewskiego, Władysława Sikorskiego, Franciszka Splawskiego i Wincentego Olejniczka.

## Okres okupacji niemieckiej (1914-1918)

Rosjanie opuszczając Kalisz 3 sierpnia 1914 r. nie ewakuowali więzienia z 300 osadzonymi (w tym – 42 politycznymi), nakazując personelowi, w większości polskiemu, pozostanie na miejscu. W dniu następnym naczelnik Aleksy Żiricki został zakładnikiem, a później wywieziono go w głąb Niemiec. Na polecenie niemieckich władz wojskowych uwolniono 80 więźniów, m.in. skazanych na katorgę (pospolitych) oraz politycznych. W kilka dni później pełniący służbę przed bramą dozorca Jakub Nadera został postrzelony przez żołnierzy. 11 sierpnia 1914 r. aresztowano

---

<sup>36</sup> W. Rusiński (red.), *Dzieje Kalisza*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1977, s. 369.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 346, 371.

dozorców, których dołączono do grupy ok. 30 więźniów i wywieziono do obozu jenieckiego<sup>38</sup>. Nadzór nad więzieniem przejęło okupacyjne sądownictwo niemieckie a dozorcami zostali żołnierze. Do 1917 r. kapelanem był nadal ks. Stanisław Adamczyk, a po nim ks. Dominik Jędrzejewski.

Od 1915 r., poza sprawcami czynów kryminalnych, więzione były osoby podejrzane o szpiegostwo na rzecz Rosji, ukrywające żołnierzy carskich, posiadające broń, a od 1917 r. podejrzane o działalność konspiracyjną w organizacjach niepodległościowych, zwłaszcza w Polskiej Organizacji Wojskowej. Jednym z wówczas (w 1918 r.) aresztowanych był ks. Piotr Zwierz z Liskowa, oskarżony o konspiracyjne, niepodległościowe nauczanie młodzieży. Z jego wypowiedzi wynika, że warunki bytowe w więzieniu w Kaliszu były bardzo ciężkie, wielu osadzonym nieustannie grożono rozstrzelaniem, „wyżywienie było bardzo podłe – karmiono nas zgniłymi burakami”, a raz w tygodniu udzielano godzinnego spaceru<sup>39</sup>. W systemie kar dyscyplinarnych było: pozbawienie spaceru, ograniczenie posiłków, osadzenie w celi izolacyjnej, kajdanki i kaftan bezpieczeństwa. 11 listopada 1918 r. nadzór nad więzieniem przejęła Straż Obywatelska.

## Funkcjonowanie w II Rzeczypospolitej (1918-1939)

12 listopada 1918 r. prokurator Sądu Okręgowego w Kaliszu przejął od Straży Obywatelskiej więzienie na Tyńcu w Kaliszu, ogłosił amnestię dla 80 więźniów, z wyłączeniem oskarżonych lub skazanych za ciężkie przestępstwa. Obiekt mieścił się w strukturze ministerstwa sprawiedliwości, w latach 1919-1921 podlegał Okręgowej Dyrekcji Więziennej w Łodzi, następnie bezpośrednio Departamentowi Karnemu MS.

Więzienie miało charakter karno-śledczy, przeznaczone zostało dla mężczyzn i kobiet oskarżonych i skazanych za czyny kryminalne i polityczne (antyrządowe). Po zlikwidowaniu aresztu policyjnego osadzano także osoby skazane w trybie administracyjnym oraz zatrzymanych prewencyjnie na kilka dni, głównie najbardziej zaangażowanych w organizacje wystąpienia antyrządowych.

---

<sup>38</sup> B.a., *Walki uliczne ...*, op. cit., s. 78; APK, sygn. 28, *Więzienie karno-śledcze w Kaliszu*, k. 13.

<sup>39</sup> APK, sygn. 24, *Starosta powiatowy w Kaliszu*, k. 854.



W końcu lat 30. XX w. obiekt w Kaliszu był więzieniem zwykłym dla mężczyzn z oddziałem dla kobiet, tymczasowo aresztowanych i zatrzymanych oraz skazanych na kary więzienia od 3 do 5 lat. Nadzór penitencjarny sprawował prokurator Sądu Okręgowego w Kaliszu oraz prokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu<sup>40</sup>. Nadzór służbowy sprawował dyrektor Departamentu Karnego MS.

W 1939 r. osadzano tu niemieckich dywersantów, a od 1 września 1939 r. także internowane osoby narodowości niemieckiej, których do 3 września funkcjonariusze policji konwojowali do Twierdzy w Brześciu n/Bugiem.

26 sierpnia 1939 r. naczelnik ewakuował do więzienia w Łucku część więźniów i funkcjonariuszy. W więzieniu pozostało 177 więźniów politycznych i 4 pospolitych – mężczyzn i kobiet<sup>41</sup>.

Początkowa regulaminowa pojemność więzienia wynosiła 240 osadzonych, w tym 50 kobiet. Jednak przez cały okres dwudziestolecia systematycznie podwyższano przyjęty wskaźnik maksymalny – do 400 osób, zakładając, że w celach nominalnie pojedynczych umieszczonych zostanie kilka osób, oraz, że na ten cel przeznaczone zostaną np. sale szkolne (od 1938 r.). Pomimo tych wskaźników więzienie było stale przeludnione, z krótkimi poamnestyjnymi okresami niskich stanów.

W marcu 1921 r. osadzonych było 386 osób, a w grudniu 1921 r. – 402 osoby<sup>42</sup>, w październiku 1934 r. – 370 osób, w grudniu 1934 r. – 548 osób<sup>43</sup>, w lutym 1939 r. – 564 osoby<sup>44</sup>, a w końcu kwietnia 1939 r. – 527 osób<sup>45</sup>.

Od pierwszych dni po odzyskaniu niepodległości do pracy w więzieniu zgłaszali się m.in. dozorczy ze stażem zawodowym z okresu zaboru rosyjskiego, m.in. Józef Błaszczuk, Stanisław Dutkiewicz, Józef Marchwicki, Roman Rokoszewski i Andrzej Woźniak. W 1921 r. stan personelu wynosił 28 osób, w tym 26 dozorców, a w 1935 r. – 36 funkcjonariuszy, w tym 31 strażników. Pracownikami kontraktowymi byli: lekarz, kapelan, instruktorzy zawodu w warsztatach oraz do 1938 r. nauczyciel. W lipcu 1920 r. w związku z zagrożeniem bolszewickim ochotniczo do służby

---

<sup>40</sup> *Kalendarz. Informator Sądowy*, Warszawa 1938, s. 89.

<sup>41</sup> B.a., *Kaliskie więzienie 1846-2015*, Kalisz 2016, s. 42.

<sup>42</sup> APK, sygn. 8, *Więzienie karno-sędzce w Kaliszu*, k. 14, 52.

<sup>43</sup> APK, sygn. 6, *Wykaz personelu więzienia*, k. 120.

<sup>44</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (APP PSAp.), sygn. 85, *Sprawozdanie prokuratora Sądu Okręgowego w Kaliszu*.

<sup>45</sup> APP PSAp., sygn. 90, *Wykaz zaludnienia więzień w 1939 r.*



wojskowej zgłosili się: kancelista Witold Paszkowski oraz dozorczy: Franciszek Czarnecki, Antoni Gębalski, Ignacy Nadolny, Franciszek Sobota, Franciszek Sochacki i Marian Zbanuszek. W związku z tym pozostali pracownicy przedłużyli czas pracy do 12 godzin dziennie i opodatkowali swe pobory do 5% na rzecz wojska w okresie wojny<sup>46</sup>.

Od 1921 r. pracownicy zorganizowali się w Związku Pracowników Więziennych, a w jego ramach utworzyli: fryzjernię, łaźienkę dla członków i ich rodzin oraz Stowarzyszenie Spożywcze (później nazwane Spółdzielnią Pracowników Więziennych), prowadząc sklep z podstawowymi artykułami dla pracowników oraz mieszkańców wioski Tynec. Po rozwiązaniu w 1932 r. Związku Pracowników Więziennych funkcjonariusze zorganizowali się w oddziale Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszy Straży Więziennej. Personel uczestniczył w ogólnopolskich zbiórkach pieniężnych, np. na Pożyczkę Narodową (1933 r.), Fundusz Obrony Morskiej (1934 r.), Fundusz Obrony Narodowej (1936 r.) i innych. Pod koniec sierpnia 1939 r. zmobilizowano pięciu emerytowanych funkcjonariuszy, a po ewakuacji części więźniów i personelu nadzór nad pozostawionymi naczelnik przekazał strażnikowi Stanisławowi Marchwickiemu<sup>47</sup>.

Naczelnik więzienia Stanisław Choiński w latach 1922-1935 zaangażował się w prace w środowisku Strzelca, Legionistów oraz w Patronacie, a jego zastępca Czesław Przedpełski działał w środowisku rezerwistów Wojska Polskiego.

Personel więzienny podlegał podstawowemu szkoleniu zawodowemu. Naczelnik i jego pomocnicy (zastępca, kierownicy działów) kończyli kursy dla urzędników organizowane w Centralnej Szkole Ministerstwa Sprawiedliwości. Tam także niektórzy dozorczy ukończyli specjalistyczne kursy. W 1925 r. w Kaliszu odbyły się egzaminy zawodowe dla urzędników więziennych z rejonu sądu okręgowego. Szkolenie przebiegało w trybie eksternistycznym. W 1935 r. zorganizowano 8-miesięczny kurs przygotowawczy (nauka w trybie wieczorowym) dla 18 strażników wcześniej nieprzeszkolonych. Uzupełniającą formą doskonalenia zawodowego personelu były sporadycznie organizowane przez naczelnika szkolenia wewnątrzzakładowe z różnej, nie tylko regulaminowej, problematyki, np. z historii WKP(b) w związku z „hałaśliwymi” wystąpieniami więźniów-komunistów, np. 24 kwietnia 1933 r. w formie buntu. W kaliskim

<sup>46</sup> „Gazeta Kaliska” 1920, nr 154 z 14.07.1920 r.

<sup>47</sup> *Kaliskie więzienie...*, op. cit., s. 42.

zakładzie odbywali praktykę zawodową urzędnicy przyjmowani do służby w innych więzieniach. Za wykroczenia, takie jak: spanie na posterunku, dopuszczenie do ucieczki z zewnętrznego miejsca pracy i niedozwolone kontakty z więźniami naczelnicy stosowali kary porządkowe oraz dyscyplinarne – areszt i wydalenie ze służby (1 przypadek).

Naczelnikami byli: por. POW Jan Szubert (1918-1919), Ludwik Milewski (1919-1921), Stanisław Choiński (1921-1932, 1934-1935), Jerzy Radyszkiewicz (1932-1933), Czesław Krzywiński (1933-1934), po. Antoni Aue (1935), Aleksander Tucholski (1935-1939).

Postępowanie z więźniami określały następujące dokumenty: dekret naczelnika państwa w sprawie tymczasowych przepisów więziennych (z 1919 r.), rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie tymczasowych przepisów dla więźniów (z 1922 r.); rozporządzenie ministra sprawiedliwości o zaspokajaniu potrzeb religijnych więźniów i o działalności oświatowej, szkolnej i pozaszkolnej w więzieniach (z 1926 r.); rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie organizacji więziennictwa (z 1928 r.) i rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu więziennego (z 1931 r.).

Przeludnienie więzienia, konieczność osadzania kilku więźniów w celach pojedynczych, częste awarie urządzeń technicznych (np. w zimie w 1923 r. i 1924 r.)<sup>48</sup> spowodowały długotrwały okres braku ogrzewania, a także ograniczone środki finansowe, m.in. na zakup opału – wszystko to wielokrotnie trudną sytuację bytową osadzonych.

W tej sytuacji pewnym rozwiązaniem było maksymalne zatrudnienie wszystkich chętnych i zdolnych do pracy wewnątrz zakładu, a niektórych z niskim wyrokiem także poza więzieniem.

W 1921 r. dział pracy dysponował następującymi warsztatami: introligatorskim, koszykarskim, kowalskim, krawieckim, stolarskim, szewskim, tkackim, tokarskim i zabawkarskim<sup>49</sup>, zatrudniając od 61 do 282 więźniów. Z czasem na bazie warsztatu stolarskiego i zabawkarskiego powstała elektryczno-mechaniczna fabryka mebli szkolnych, przedszkolnych (zabawek) i przyrządów gimnastycznych.

Kilkakrotnie publicznie eksponowano zabawki na terenie miasta, a dochód ze sprzedaży przeznaczono na paczki świąteczne dla więźniów. W lipcu 1926 r. wystawiono je w Sztokholmie podczas Targów

---

<sup>48</sup> S. Sempołowska, *W więzieniach*, PIW, Warszawa 1960, s. 27.

<sup>49</sup> APK, sygn. 16, *Kontrola finansowa ...*, k. 7, 77.

Skandynawsko-Bałtyckich oraz w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Katowicach i Poznaniu. Wyroby zabawkarskie i meble największy sukces odniosły w 1929 r. na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu<sup>50</sup>. Stanowisko firmowe uzyskało wyróżnienie, a naczelnik więzienia otrzymał okolicznościowy medal<sup>51</sup>.

W następnym roku minister sprawiedliwości z uznaniem przyjął wykonanie w kaliskim więzieniu mebli oraz ich montaż w salach reprezentacyjnych ministerstwa. W 1933 r. meble ogrodowe z Kalisza trafiły na rynek angielski. Średnio zatrudniano ponad 140 osadzonych.

Wewnątrz na potrzeby zakładu działały dwie kuchnie (ogólna i dla chorych), młyn do mielenia żyta, piekarnia, kapuściarnia, pralnia i suszarnia. Więzienie dysponowało arealem ziemi rolnej i ogrodem owocowo-warzywnym. Była stajnia, obora, chlewnia, hodowla królików i jedwabników. Przeciętnie zatrudniano ok. 20 osadzonych.

W więzieniu dla osadzonych analfabetów i półanalfabetów uruchomiona została szkoła powszechna, w której w systemie wieczorowym w trzech klasach średnio uczyło się ok. 40 więźniów. Nauczycielami byli m.in.: Józefa Pietrzakówna, Alfred Langner, Zacharski (1928 r.) Grzegorz Reśnik (do 1930 r.), Stefan Leśnik (do 1932 r.), Zbigniew Starowicz (1932 r.), Bronisław Łabeński (1932-1935) i Tadeusz Haraszewski (do 1938 r.).

Pomieszczenie szkolne służyło także do organizowania działań oświatowych z okazji świąt państwowych i różnych rocznic. Zawsze słowo wstępne wygłaszał naczelnik, temat podstawowy referował nauczyciel, a w części artystycznej występował zespół teatralny składający się z personelu, a także więźniów lub słuchano koncertu z radioodbiornika. Z miejscowego gimnazjum wypożyczano projektor filmowy, co umożliwiało organizowanie w świetlicy projekcji.

Systematycznie powiększany był, w drodze darowizny, zbiór książek w bibliotece – z 593 woluminów (w 1921 r. ) do 1261 (w 1938 r.).

Od 1922 r. w Kaliszu, przy udziale personelu więziennego, działało Towarzystwo Niesienia Pomocy Więźniom, przekształcone w 1925 r. w Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”.

Opiekę religijną sprawował kapelan katolicki odprawiający msze św. przy ołtarzu (ruchomym) na I piętrze galerii. Ponadto prowadził zajęcia z religii w szkole dla więźniów, a niektórzy angażowali do pomocy

<sup>50</sup> Z. Bugajski, *Penitencjaryzm polski na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1929, nr 8, s. 6.

<sup>51</sup> „Gazeta Kaliska” 1929, z 29.09.1929 r.

w trakcie nabożeństw synów dozorców jako ministrantów i zorganizowali dziecięcy zespół instrumentalny. Kapelanami byli: ks. Dominik Jędrzejewski, ks. Stefan Martuzalski, ks. Wacław Walecki, ks. M. Matlak, ks. Józef Kladiwa, ks. Jerzy Bekier i ks. Mieczysław Nowacki<sup>52</sup>.

Opiekę lekarską sprawowali: dr Bronisław Rychliński (lata 20. XX w.) i dr Mieczysław Cichocki (1931-1939), felczer był Alojzy Janowicz. Dysponowali szpitalem lokalnym na 20 łóżek i izbą chorych zakaźnych – 7 łóżek. Od 1936 r. okręgowym inspektorem sanitarnym był dr Jerzy Stankiewicz. W więzieniu była łaźnia dla 10 osób. Śmiertelność była różna, w 1933 r. – 5 zgonów, a w 1934 r. – jeden przypadek.

Z braku zachowanych materiałów nie ma informacji o dyscyplinie wśród więźniów, próbach lub dokonanych ucieczkach. W latach 1920-1922 wykonano 3 wyroki śmierci przez rozstrzelanie, orzeczone w trybie doraźnym w warunkach stanu wyjątkowego. Zespół egzekucyjny wystawiła miejscowa jednostka żandarmerii. W 1932 r. stracono jednego więźnia skazanego za bandytyzm. Egzekucję przez powieszenie wykonano na placu więziennym.

## Okres okupacji niemieckiej (1939-1945)

Po wybuchu wojny 3 września 1939 r. starosta kaliski mianował Czesława Jędraszaka, komendanta straży obywatelskiej na komendanta więzienia. Osadzeni, zwłaszcza polityczni, wydostali się z cel z zamiarem uciezki. Powstrzymała ich zdecydowana postawa znajdującego się w pobliżu oddziału wojskowego<sup>53</sup>. W dniu następnym Czesław Jędraszak, z częścią strażników z rodzinami oraz niektórymi więźniami, ewakuował się ostatnim pociągiem z zamiarem dotarcia do więzienia w Równem. Pociąg został zbombardowany pod Zduńską Wolą, a ostatecznie rozbity pod Widzewem na skutek lotniczych nalotów<sup>54</sup>.

Tego dnia strażnik Władysław Gołębowski wypuścił z więzienia pozostałych więźniów. Pozostało tylko ok. 30 osadzonych – starszych, chorych, niezaradnych.

---

<sup>52</sup> M. Bedyński, *Z dziejów duszpasterstwa więziennego w obszarze dzisiejszej diecezji kaliskiej (do 1953 r.)*, „Rocznik Kaliski” 2012, t. XXXVIII, s. 65.

<sup>53</sup> *Kaliskie więzienie ...*, op. cit., s. 42.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 43; Relacja córki strażnika Jana Goszczurnego.

Tymczasem opuszczone więzienie w Kaliszu przejęła wojskowa administracja okupacyjna, a od października 1939 r. weszło ono w skład niemieckiego więziennictwa Kraju Warty z oddziałem do dyspozycji gestapo. Było aresztem śledczym, ale i więzieniem dla wykonywania kary krótkoterminowych wyroków. Osadzano w nim Polaków (zdecydowanie więcej) i Niemców, mężczyzn i kobiety, także nieletnich przestępców pospolitych i uznanych za politycznych<sup>55</sup>.

W pierwszych tygodniach okupacji w więzieniu osadzono zakładników oraz osoby umieszczone na tzw. listach proskrypcyjnych, przeznaczone do rozstrzelania w masowych akcjach eksterminacyjnych. Wykazy takie uzupełniały nazwiska mieszkańców wskazanych przez miejscową ludność pochodzenia niemieckiego oraz Polaków – agentów gestapo. Aresztowanych po krótkim czasie doprowadzano do tzw. sądu (policyjnego), gdzie każdemu ogłaszano, że z powodu antyniemieckiej postawy prezentowanej w odległej lub bliższej przeszłości, został skazany na śmierć.

Od 1940 r. więźniami politycznymi byli członkowie ruchu oporu, uczestnicy powstających w Kaliszu i okolicy komórek konspiracyjnych, niepodległościowych. Osadzonych w więzieniu, jeżeli nie zostali zamordowani na skutek tortur lub skazani na karę śmierci, wywożono do obozów zagłady.

W latach 1939-1945 tylko „sąd cywilny” w Kaliszu skazał 103 Polaków na karę śmierci<sup>56</sup>. Przez cały okres okupacji więzienie było przeludnione. Wprawdzie w lutym 1940 r. stan osadzonych wynosił 115 mężczyzn i 50 kobiet, ale było to wynikiem masowych rozstrzeliwań w podkaliskich lasach. W kolejnych miesiącach zaludnienie było maksymalne, a zmniejszane transportami do obozów koncentracyjnych, np. 30 kwietnia 1943 r. było 422 mężczyzn i 126 kobiet<sup>57</sup>. 18 stycznia 1945 r. stan więźniów wynosił 361 osób, spośród których 240 wywieziono w głąb Niemiec, a 56 więźniów politycznych w dniu następnym rozstrzelano w lesie koło Skarszewa w pow. kaliskim<sup>58</sup>. Łączne straty więźniów szacuje się na ok. 700 osób straconych (rozstrzelanych, powieszonych) oraz zmarłych w wyniku tortur i chorób<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> Cz. Pilichowski (red.), *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945*, PWN, Warszawa 1979, s. 215; J. Zawadzki, *Z dziejów martyrologii ludności Kalisza*, „Rocznik Kaliski” 1977, t. III, s. 274.

<sup>56</sup> Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939-1945)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1996, s. 27.

<sup>57</sup> Cz. Łuczak, *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i Ziemi Łódzkiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1993, s. 253.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 333.

<sup>59</sup> A. Czubiński (red.), *Zbrodnie hitlerowskie na ziemi kaliskiej w latach 1939-1945*, Kalisz 1979, s. 215.

Personel więzienia był niemiecki. Tylko dwóch przedwojennych strażników (Józefa Błaszczyka i Józefa Sobczaka) od października do grudnia 1939 r. pozostawiono w charakterze pomocniczych dozorców – znali bowiem język niemiecki. Obaj, niezależnie, pomagali więźniom politycznym<sup>60</sup>, a po denuncjacji i aresztowaniu w 1942 r. zamęczeni zostali w obozie koncentracyjnym w Dachau<sup>61</sup>. Dwóch byłych strażników deportowano do Generalnego Gubernatorstwa, a trzech skazano na przymusowe roboty pod Kaliszem.

Wśród ofiar byli również kapelani więzienni. Ksiądz Wacława Wałęckiego rozstrzelano w 1939 r. na Pomorzu, w obozie w Dachau zamęczono ks. Mieczysława Nowackiego i ks. Dominika Jędrzejewskiego<sup>62</sup>, a w Sachsenhausen ks. Stanisława Adamczyka. Dwóch byłych kapelanów osadzonych w obozie w Dachau doczekało się wyzwolenia.

Ofiarami radzieckiego okupanta było siedmiu funkcjonariuszy Straży Więziennej, którzy w różnych okresach pełnili służbę w więzieniu w Kaliszu. Były kancelista Witold Paszkowski został zamordowany w Kuropatach w 1940 r., w 1998 r. został pośmiertnie uhonorowany złotą odznaką „Za zasługi w pracy penitencjarnej”. Do dołu śmierci w Miednoje w 1940 r. wrzucono ciało przodownika Mikołaja Kuleszy. W 1939 r. w Pińsku rozstrzelano podkomisarza Czesława Przedpełskiego, w 2014 r. został uhonorowany pośmiertnie złotą odznaką „Za zasługi w pracy penitencjarnej”. Komisarz Aleksander Tucholski w 1940 r. został skazany na 8 lat łagru, w 2015 r. został pośmiertnie uhonorowany złotą odznaką „Za zasługi w pracy penitencjarnej”. W Katyniu zamordowano Antoniego Aue i Mieczysława Cabaneckiego, w Charkowie Mariana Władykę<sup>63</sup>.

## Okres powojenny 1945-1956

Od 24 stycznia 1945 r. opuszczony i zdewastowany obiekt więzienny w Kaliszu był systematycznie zaludniany żołnierzami niemieckimi. „Rosjanie osadzali w więzieniu masę jeńców, upychali w celach do oporu”<sup>64</sup>.

---

<sup>60</sup> K. Bedyński, *Antyhitlerowska konspiracja więzienna w Kraju Warty*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2013, nr 78, s. 139.

<sup>61</sup> W 1998 r. Józef Błaszczyk został pośmiertnie uhonorowany złotą odznaką „Za zasługi w pracy penitencjarnej”.

<sup>62</sup> W 1999 r. Ojciec Św. Jan Paweł II beatyfikował go.

<sup>63</sup> K. Bedyński, *Kaliszanie – ofiary zbrodni katyńskiej*, MKOPWiM, Kalisz 2010.

<sup>64</sup> Relacja Józefa Pięknego, jednego z pierwszych strażników (zbiory własne).



W połowie lutego 1945 r. dużą kolumną prowadzono ich w kierunku Sieradza. W ich miejsce zaczęto osadzać kolejno ujętych Niemców – jeńców i podejrzanych o zbrodnie wojenne, kolaborantów, pospolitych przestępców, a następnie, coraz liczniej, osoby uznane za przestępców politycznych.

Więzienie weszło do struktury Departamentu Więziennictwa i Obozów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, od 1954 r. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a od 1956 r. Centralnego Zarządu Więziennictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Miało charakter więzienia karno-śledczego dla mężczyzn i kobiet II klasy. Maksymalną pojemność ustalono na 355 osób.

Wiosną 1945 r. stan osadzonych wynosił 101 osób, ale w grudniu tego roku osiągnął stan maksymalny – 340 osadzonych.

We wrześniu 1945 r. naczelnik więzienia Stefan Rydlewski, oficer NKWD Wileński i komendant miejski Milicji Obywatelskiej Tadeusz Martyn przeprowadzili kontrolę stanu zaludnienia, rozpytując więźniów o powód osadzenia. Na stan ogólny 353, aż 140 osadzonych było bez żadnego postanowienia jakiegokolwiek organu. Administracja nie założyła odpowiedniej dokumentacji, nie wzywano ich na przesłuchania. Wielu z nich owa komisja nakazała niezwłocznie uwolnić. Stwierdzono zarazem, że „tłok w więzieniu był niesamowity, a osadzonych nie było czym karmić”<sup>65</sup>.

W kolejnych latach stan zaludnienia uległ podwyższeniu, co ekstremalnie oddziaływało na warunki bytowe i kondycję psychiczną więźniów: styczeń 1947 r. – 464 osoby, grudzień 1949 r. – 392 osoby, styczeń 1952 r. – 520 osób, grudzień 1952 r. – 599 osób<sup>66</sup>. W listopadzie 1952 r. prokurator, który pierwszy raz po wojnie wizytował kaliskie więzienie pisał: „W więzieniu jest zimno, w wielu oknach nie ma szyb, śpią na betonie na lichych siennikach z wytartą na sieczkę słomą. Od wielu tygodni nie zmienia się im pościeli i bielizny. Zupy są rzadkie. Brak zatrudnienia, więźniom nie wypożycza się książek, nie podaje pracy, a korespondencja dostarczana jest z opóźnieniami”<sup>67</sup>. Więźniowie chorowali, głodowali, były wszy.

<sup>65</sup> Relacja Tadeusza Martyna (zbiory własne).

<sup>66</sup> Archiwum Centralnego Zarządu Zakładów Karnych (ACZZK), materiały statystyczne.

<sup>67</sup> APP, sygn. 78, Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, *Sprawozdanie z wizytacji więzienia w Kaliszu w 1952 r.*



W następnych latach nastąpił spadek średniego zaludnienia, zwłaszcza w grupie skazanych, na skutek kierowania ich m.in. do węglowych ośrodków pracy. W maju 1955 r. stan osadzonych wynosił 159 osób<sup>68</sup>.

Represyjność polityki karnej wyrażała się m.in. we wzroście stanu więźniów politycznych. W I połowie 1945 r. przewijali się przestępcy wojenni i kolaboranci, ale już w grudniu tego roku osadzono 58 osób związanych z AK/NSZ<sup>69</sup>, a w grudniu 1949 r. – 42 osoby. Większość to żołnierze Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej WARTA oraz NSZ. Oddzielną grupę stanowili przedwojenni funkcjonariusze państwowi oskarżeni o tzw. faszyzację kraju i przyczynienie się do klęski wrześniowej. Jednymi z nich byli przedwojenni policjanci, m.in. Józef Ferdynus oraz Michał Drytkiewicz.

Liczną grupę więźniów politycznych stanowiły osoby młode, wywodzące się ze środowiska m.in. licealistów, zaangażowane w działalność konspiracyjną antykomunistyczną czasami w zbrojnych grupach oporu<sup>70</sup>. Osoby te, po skazaniu, kierowano do więzień w Rawiczu, Sieradzu lub Sztumie, a od 1951 r. do Jaworzna. W 1953 r. w kaliskim więzieniu osadzano rolników niewywiązujących się z obowiązkowych dostaw, albo sprzeciwiających się kolektywizacji. Odsyłano ich następnie do rawickiego więzienia.

W latach 1946-1951 oraz w roku 1960 (tylko jeden raz) w kaliskim więzieniu wykonywano egzekucje na podstawie orzeczeń sądowych. Nie ma dokumentów z 1945 r., ale z przekazów ustnych zachowały się informacje o traceniu przez powieszenie, na polecenie PUBP, niektórych więźniów, byłych agentów gestapo. Z zachowanych materiałów wynika, że w ośmiu przypadkach stracono osoby skazane przez sądy powszechne za czyny kryminalne i kolaborację. Wyrokami tych samych sądów stracono 5 Niemców za przestępstwa wojenne. Skazanych tracono przez powieszenie na poniemieckiej szubienicy na placu więziennym oraz prowizorycznej w baszcie lub garażu. Z wyrokami sądów wojskowych za czyny o charakterze politycznym stracono 11 osób. Kat – Józef Młynarek z WUBP w Poznaniu – strzelał metodą katyńską w piwnicy, w lecie w Winiarach lub Lisie. Łącznie przeprowadzono 24 egzekucje<sup>71</sup>.

---

<sup>68</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sygn. MSW I, *Sprawozdanie dyrektora Departamentu Więziennictwa za 1955 r.*, k. 91.

<sup>69</sup> Taka symbolika obowiązywała w sprawozdawczości i materiałach statystycznych.

<sup>70</sup> G. Schlender, *Młodzież kaliska w walce o demokrację i suwerenne państwo polskie w latach 1945-1953*, „Asnykowiec” 2004, nr 14, s. 37.

<sup>71</sup> H. Pająk, praca zbiorowa, *Straceni w polskich więzieniach*, Retro, Lublin 1994.

Zasadniczy wpływ na funkcjonowanie więzienia, postępowanie z osadzonymi i na warunki bytowe miał personel więzienny. W okresie pierwszych 10-15 lat personel był zróżnicowany pod wieloma względami. Pierwszy naczelnik Stefan Rydlewski (od 25 stycznia 1945 r.) wywodził się ze środowiska Batalionów Chłopskich. Przez blisko pół roku więzieniem faktycznie zarządzał jego „pomocnik” – oficer NKWD Wileński, wyznaczony przez komendanta wojennego Armii Czerwonej. Drugim (od 1 lutego 1946 r.) naczelnikiem był Paweł Bida, funkcjonariusz przedwojennej Straży Więziennej (1918-1939). Za jego służby w miarę możliwości niektórzy funkcjonariusze pomagali więźniom politycznym, co znalazło odbicie we wniosku z kwietnia 1946 r. o jego wydalenie. Zarzucono mu, że „jako długoletni pracownik więzienny dobrze zorientowany w przepisach z całą premedytacją i jakby świadomie przepisy te zignorował”, np.:

- w warsztatach i przy pracach gospodarczych zamiast więźniów karnych zezwalał na zatrudnianie więźniów śledczych, szczególnie z kategorii niebezpiecznych więźniów politycznych,
- nie wdrażał poleceń zmierzających do obostrzenia warunków osadzenia wobec więźniów politycznych,
- tolerował liberalny stosunek części personelu do tych więźniów,
- ostrzegał przed funkcjonariuszami z pionu politycznego i specjalnego.

W konkluzji stwierdzono, że „wrogo wyraża się o obecnym ustroju w Polsce, a szczególnie przebija u niego antyżydowskie nastawienie”<sup>72</sup>.

Pomocy więźniom politycznym udzielała kierowniczką działu gospodarczego Janina Błaszczyk (1945-1946) i jej następczyni Wanda Kozłowska (1946-1947)<sup>73</sup>. Podobnie postępował kierownik działu pracy Ryszard Nowak (1945-1949) i lekarz mjr Michał Sztajer (1945-1950). W lipcu 1945 r. za pomoc więźniom politycznym sąd wojskowy skazał na karę więzienia strażniczkę Stanisławę Bonczak i Stanisława Grzesiaka<sup>74</sup>.

W maju 1945 r. stan personelu liczył 60 osób, wielu z nich miało przedwojenny staż. Do 1949 r. wszystkich zwolniono w różnym trybie, przy czym najłagodniejsze było określenie „niepewny politycznie”. Ostatni z tej grupy, Jan Goszczurny, zwolniony został w 1950 r. z uzasadnieniem

<sup>72</sup> ACZZK, akta osobowe Pawła Bidy.

<sup>73</sup> K. Bedyński, *Strażniczki wielkiej odwagi i wielkiego serca*, „Forum Penitencjarne” 2015, nr 1, s. 40.

<sup>74</sup> K. Bedyński, *Sądowe represje o charakterze politycznym wobec funkcjonariuszy w latach 1944-1956*, [w:] W. Kulesza, A. Rzepliński, *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944-1956*, IPN, Warszawa 2000, s. 376.

m.in.: „My do Was nic nie mamy, ale dalej pracować nie możecie”<sup>75</sup>. Poza zwolnieniami o charakterze politycznym były także postępowania karne, np. zwolnionego naczelnika Pawła Bidę osadzono w areszcie na Mokotowie w Warszawie za tzw. faszyzację kraju. Z tego samego powodu byłego podinspektora kaliskiego więzienia (lata 20. XX w.) Mariana Masełkowskiego w 1949 r. skazano na 10 lat więzienia, a długoletniego naczelnika Stanisława Choińskiego, również w 1949 r., pozbawiono prawa do podejmowania jakiejkolwiek pracy, przy jednoczesnej utracie uprawnień do emerytury (za lata 1918-1939).

Coroczne przeglądy kadrowe o charakterze lustracyjnym, skutkujące zwolnieniami m.in. z powodów politycznych, spowodowały, że etat 73 funkcjonariuszy nie był wypełniony – w 1946 r. pracowało tylko 47 osób. W kolejnych latach nadal występowały wakaty. Zwolniono także funkcjonariuszy z powojennego naboru, m.in. dlatego, że byli niepewni politycznie (w 1947 r. zwolniono 6 osób), za popełnienie czynów przestępczych, np. rozbój, kradzież, gwałt na więźniarkach, a także za czyny naruszające zakazy regulaminowe, np. pijaństwo. Wśród dyscyplinarnie zwolnionych był również naczelnik więzienia (1950 r.). Po Pawle Bidzie do lat sześćdziesiątych XX w. służbę na stanowisku naczelnika pełniło siedem osób.

Od początku uruchomienia więzienia wznowiona została posługa religijna dla więźniów. W 1945 r. kapłanem był ks. Mieczysław Wesołowski, jednak od następnego roku decyzją polityczną<sup>76</sup> posługa ta sprowadzona została tylko do sytuacji związanej z egzekucją. Spełniali ją: ks. Mieczysław Wesołowski, ks. Bolesław Perzyna (1946 r.), ks. Edmund Kustron (1947 r.) i ks. Mikołaj Gnaczy (1948 r.).

W 1948 r. dla więźniów analfabetów i półanalfabetów zorganizowano trzy klasy szkolne. Nauczycielem był więzień, były inspektor szkolny, Kazimierz Siemiątkowski.

Sposób postępowania z więźniami, w tym także politycznymi, regulowały instrukcje (quasi regulaminy) z 1945 r. i szczególnie restrykcyjny z 1950 r. oraz z 1955 r.

---

<sup>75</sup> Relacja córki strażnika (zbiory własne).

<sup>76</sup> K. Bedyński, *Duszpasterstwo więzienne w Polsce. Zarys historyczny*, First Business College, Warszawa 1994, s. 61.

## Funkcjonowanie w resorcie sprawiedliwości (1956-2015)

Przeznaczenie zakładu w Kaliszu do końca funkcjonowania wielokrotnie ulegało zmianom. Po wycofaniu kobiet osadzano skazanych karnych, ale okresami wprowadzano oddział dla tymczasowo aresztowanych. Były lata, w których osadzano pierwszy raz skazanych, ale także wtórnie karanych i recydywistów, także z ograniczoną kategorią zdrowia i zdolności do pracy; zdolnych do odbywania kary w systemie półotwartym i otwartym. Tych ostatnich umieszczano (okresami) w tymczasowych miejscach zakwaterowania – przy cegielniach w: Lenartowicach i Borkowie oraz w Oddziale Zewnętrznym w Szczypiornie (1974-1999 i 2009-2015).

W latach 1982-1985 w Kaliszu osadzano więźniów politycznych, tzw. niekryminalnych, związanych z „Solidarnością”<sup>77</sup>.

Pojemność zakładu (bez TMZ i OZ) wynosiła od 325 miejsc (1984 r.) do 200 (2000 r.). W okresach dłuższych remontów pojemność była zmniejszana (216 osób w 1989 r.). Długotrwałym, nierozwiązanym problemem było zaludnienie obiektu, które przekraczało przyjęte wskaźniki, np. 466 osób (1968 r.), 308 osób (1994 r.), 260 osób (2002 r.), 292 osoby (2012 r.) i 259 osób (2014 r.).

Postępowanie z osadzonymi oparte zostało na regulaminach (1963 r., 1966 r., 1969 r., kkw, 1974 r., 1989 r., 1997 r., 2003 r.). Podstawowym środkiem oddziaływania na osadzonych było zatrudnienie.

W latach do 1981 r. zatrudnienie skazanych, szczególnie odpłatne, było wysokie. Pracowali wewnątrz zakładu oraz w formie wynajmu w różnych przedsiębiorstwach w mieście i powiecie. Od 1971 r. do 1982 r. w strukturze zakładu funkcjonowała także filia Przedsiębiorstwa Obróbki Metali nr 3 z Płocka. Wytwarzano w niej okucia dla kombinatów budowlanych oraz wałki do taśmociągów górniczych. Kierownikiem był Marian Maleńczuk. Odpłatnie, w systemie trzymianowym, zatrudniano ok. 200 skazanych i 40 pracowników cywilnych, w większości instruktorów występujących bezpośrednio przy produkcji. Jak na ówczesne czasy, park maszynowy filii był dobry. W 1979 r. odpłatnie zatrudniano 407 skazanych, ale na początku lat 80. XX w. nastąpił spadek tej formy zatrudnienia – do 204 (1986 r.), 123 (1990 r.), 52 (2000 r.). Zjawisko to związane było z sytuacją gospodarczą kraju. Pozostało jedynie społeczne zaangażowanie skazanych m.in. podczas sprzątania Lasu Winiary,

<sup>77</sup> K. Bedyński, *Polityczni w kaliskim więzieniu*, „Forum Penitencjarne” 2012, nr 4, s. 40.

parku miejskiego, odśnieżania miasta czy zabezpieczania wskazanych miejsc w czasie akcji przeciwpowodziowych. Uczestniczyli także w przedsięwzięciach proekologicznych w międzynarodowym dniu ziemi. Wzrost wskaźnika zatrudnienia odnotowano od 2004 r., a w 2012 r. wynosił on 116 osób.

Drugim czynnikiem resocjalizującym było objęcie osadzonych nauczaniem i zajęciami kulturalno-oświatowymi. W 1958 r. reaktywowano nauczanie w zakresie szkoły podstawowej organizowane przez władze oświatowe w Kaliszu. Proces ten z braku kandydatów został zakończony w 1982 r. W zakładzie metalowym do 1982 r. organizowano kursy przygotowujące do zawodu tokarza.

Systematycznie rozszerzano ofertę oddziaływania kulturalno-oświatowego we współpracy z odpowiednimi placówkami miasta. Od początku XXI w. zintensyfikowano wdrażanie zróżnicowanych programów wychowawczych aktywizujących uczestniczących skazanych. W 2011 r. jedna z grup zorganizowana w zespole teatralnym, współpracując z kaliskim teatrem „Scena TAM-2”, przygotowała sztukę „Nadzór”. Przedstawiono ją w budynku głównym więzienia dla osadzonych oraz dla mieszkańców miasta.

Stan personelu wynosił ok. 100 funkcjonariuszy i kilku pracowników cywilnych. W latach 90. XX w. nastąpił spadek do 90, gdy zapowiedziano zawieszenie działalności zakładu w związku z jego remontem. Powrót do pełnego stanu nastąpił w 2007 r. (113 osób), a w 2015 r. wynosił 123 funkcjonariuszy i pracowników cywilnych. W listopadzie 2015 r., po decyzji o likwidacji zakładu, pozostało 35 funkcjonariuszy.

Od lat 60. XX w. trwała systematyczna wymiana personelu z uwzględnieniem kryterium wykształcenia ogólnego i specjalistycznego. W służbie, w bezpośrednim kontakcie z osadzonymi, zatrudnieni zostali pedagodzy i psychologowie. Zgrzytem w ocenie postępowania części personelu była sytuacja z 1989 r., gdy naruszone zostały standardy postępowania ze skazanymi w postaci używania siły wobec grupy przetransportowanej z zakładów pomorskich objętych zaburzeniami.

W 1981 r. reaktywowano posługę duszpasterską i uruchomiono kaplicę. W pierwszych latach kapelanem był franciszkanin o. Dawidek, a później duchowni z pobliskiego kościoła parafialnego, m.in. ks. Jan Zakrzewski. Ostatnim kapelanem był ks. Szymon Rybak. W 1982 r. internowanych członków „Solidarności” spoza woj. kaliskiego odwiedził Ordynariusz Włocławski bp Roman Andrzejewski, a od powstania Diecezji Kaliskiej

każdego roku Ordynariusz spotykał się ze skazanymi. Ci ostatni uczestniczyli w corocznej miejskiej Drodze Krzyżowej. Kapelanowi w posłudze w zakładzie pomagali członkowie wolontariatu świeckiego.

Od 1956 r. rozszerzano zakres opieki sanitarno-lekarskiej, zwiększając stan personelu, zakres badań i leczenia. Do 2015 r. długoletnim lekarzem w więzieniu był dr Andrzej Hadryś.

W 1968 r. obiekt więzienny w Kaliszu wpisany został do rejestru zabytków.

Od początku lat 60. XX w. naczelnikiem więzienia było 12 funkcjonariuszy, ostatnim był mjr Michał Pućka.

30 listopada 2015 r. więzienie w Kaliszu zakończyło swoją działalność<sup>78</sup>.

---

<sup>78</sup> Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 30.10.2015 r. (Dz. Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości z 2015 r.)

## Bibliografia

- Bedyński K., *Duszpasterstwo więzienne w Polsce. Zarys historyczny*, First Business College, Warszawa 1994.
- Bedyński K., *Sądowa represja o charakterze politycznym wobec funkcjonariuszy więziennych w latach 1944-1956* [w:] Kulesza A, Rzepliński A. (red), *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944-1956*, IPN, Warszawa 2000.
- Bedyński K., *Kaliszanie – ofiary zbrodni katyńskiej*, MKOPWiM, Kalisz 2010.
- Bedyński K., *Polityczni w kaliskim więzieniu*, „Forum Penitencjarne” 2012, nr 4.
- Bedyński K., *Antyhitlerowska konspiracja więzienna w Kraju Warty*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2013, nr 78.
- Bedyński K., *Z dziejów duszpasterstwa więziennego na obszarze dzisiejszej Diecezji Kaliskiej do 1953 r.*, „Rocznik Kaliski” KPN, Kalisz 2012.
- Bedyński K., *Strażniczki wielkiej odwagi i wielkiego serca*, „Forum Penitencjarne” 2015, nr 1.
- Bugajski Z., *Penitencjaryzm Polski na Powszechnej Wystawie Krajowej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1929, nr 8,
- Czołgoszewski J., *Organizacja więziennictwa i służba więzienna w Królestwie Polskim w latach 1815-1868*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2014, nr 85.
- Czubiński A. (red), *Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej w latach 1939-1945*, Kalisz 1979.
- Jabłkowska-Klimas A., *Jabłkowscy – wspomnienia o dziadkach*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego”, Kalisz 2012.
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, PWN, Warszawa 1989.
- Łuczak Cz., *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i Ziemi Łódzkiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1993.
- Łuczak Cz., *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939-1945)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1996.
- Osoba A., *Więzienie na Zamku Lubelskim w latach 1821-1915*, [w:] Radzik T. (red.), *Z dziejów więzienia w Lublinie*, Retro, Lublin 2007.
- Pająk H., *Straceni w polskich więzieniach 1944-1956*, Retro, Lublin 1994.
- Pietrzak E. (oprac.), *Kaliskie więzienie 1846-2015*, Archiwum Państwowe w Kaliszu, Kalisz 2016.
- Pilichowski Cz., *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945*, PWN, Warszawa 1979.
- Rusiński W. (red.), *Dzieje Kalisza*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1977.



Schlender G., *Młodzież kaliska w walce o demokrację i suwerenność państwa polskiego w latach 1945-1953*, „Asnykowiec” 2004, nr 14.

Sempołowska S., *W więzieniach*, PIW, Warszawa 1960.

Senkowska M., *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Ossolineum, Wrocław 1961.

Seweryn J., *Udział duchowieństwa diecezji kalisko-kujawskiej w powstaniu styczniowym*, Włocławek 2003.

Wernic L., *Stan zdrowotny domów kary*, „Zdrowie” 1907.

Wierzchowski T.: *Zarys dziejów więzienia w Kaliszu*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1998, nr 19.

B.a., *Walki uliczne w Kaliszu 1914*, bdd.



Edyta Pietrzak

***Więzienie kaliskie 1846-2015***  
(Archiwum Państwowe w Kaliszu,  
Kalisz 2016 r., s. 88, zdjęcia i kserokopie, s. 173)

Dzieje więziennictwa w Polsce, zarówno polskiego (w okresach, w których było państwo polskie), jak i obcego (w okresach, kiedy go nie było), w zasadzie są znane<sup>1</sup>. Mimo to szczegółowe opracowania dziejów poszczególnych więzień są wskazane, gdyż wzbogacają naszą wiedzę o istotne szczegóły. Wzbudzają też zainteresowanie więziennictwem ludzi mieszkających w pobliżu zakładów.

Edyta Pietrzak, autorka publikacji *Więzienie kaliskie 1846-2015*, włożyła dużo wysiłku w zgromadzenie bogatych i różnorodnych materiałów, i wykorzystała nie tylko akta wytworzone przez niektóre zakłady, administrację więzienną i instytucje nadzorujące więzienia, ale też akta urzędów administracji państwowej. Wśród tych materiałów jest spora luka. Autorka, pisząc o działalności duszpasterskiej wśród osadzonych, zupełnie pominęła dokumentację aktową przechowywaną w archiwach kościelnych. W Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu są 24 j. a. z lat 1820-1924 akt powstałych w wyniku sprawowanej przez władze kościelne opieki nad więźniami i duszpasterstwa więziennego. Informacja o tych aktach jest opublikowana. Zaznaczyć należy, że w latach 1821-1948 Poznań był siedzibą prymasa Polski. W latach zaborów władza prymasa urzędującego w Poznaniu ograniczała się do ziem zaboru pruskiego. W Polsce niepodległej obejmowała cały kraj<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1997; także E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani, więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1991; K. Pawlak, *Więziennictwo Polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995; M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.

<sup>2</sup> Autorka w sprawie opieki duszpasterskiej w dużym stopniu opiera się na książce autorstwa K. Bedyńskiego, *Duszpasterstwo więzienne w Polsce, zarys historyczny*, Warszawa 1994. Książka napisana jest wyłącznie w oparciu o materiały wytworzone przez władze więzienne, wrogo wtenczas nastawione do polskiego Kościoła katolickiego.

W książce zawarte są: przedmowa napisana przez Grzegorza Sapińskiego, prezydenta Miasta Kalisza, słowo wstępne napisane przez płk. Grzegorza Federowicza, dyrektora Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu i wprowadzenie napisane przez dr Grażynę Schlender, dyrektora Archiwum Państwowego w Kaliszu. Nie ma natomiast wstępu napisanego przez autorkę. Wstęp powinien zawierać przegląd i ocenę źródeł, literatury, a także określenie celu napisania pracy. W pewnym sensie tę funkcję spełnia wprowadzenie, ale nie do końca. We wprowadzeniu pominięto akta Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Znajdują się tam akta zawierające istotne materiały do dziejów wielkopolskiego więziennictwa w okresie międzywojennym.

Opracowanie E. Pietrzak jest nierówne. Są fragmenty dobrze napisane, do których nie można mieć zastrzeżeń, są jednak fragmenty budzące wątpliwości. W pracy widać wyraźny niedostatek „szerszego oddechu”. Więzienie w Kaliszu działało w konkretnych systemach penitencjarnych. Ażeby napisać prawdę o jego działalności należałoby chociaż w paru zdaniach nadmienić o systemach, w ramach których ono działało. A tego w omawianej książce nie ma. Przedstawione fakty „wiszą” w powietrzu. Występuje nadmiar mało istotnych szczegółów, natomiast odczuwa się brak ustaleń ogólnych o charakterze syntetycznym. Do dobrze napisanych na pewno można zaliczyć pierwsze rozdziały. Obejmują one informację o pomieszczeniach dla skazanych przed wybudowaniem więzienia, podczas budowy obiektów więziennych oraz okres, w którym polskim więziennictwem kierował Fryderyk Skarbek, czyli przed powstaniem styczniowym. Jednak i tu występują pewne niedociągnięcia w przedstawieniu działalności więzienia. Należałoby choćby nadmienić o udziale polskich delegacji w pierwszych międzynarodowych kongresach penitencjarnych i ich wpływie na polskie więziennictwo. Pisząc o rotach aresztanckich warto określić co to było<sup>3</sup>. Po powstaniu styczniowym w rosyjskich więzieniach na terenie Kongresówki był wyraźny regres. Pracę więźniów przestano traktować jako czynnik wychowawczy, a stała się ona środkiem dolegliwości. Dodać należy, że na przełomie XIX i XX wieku nastąpił pewien postęp w rosyjskim więziennictwie. Sądy przestały skazywać na karę katorgi za przestępstwa pospolite. Zaczęto stosować przedterminowe

---

<sup>3</sup> K. Pawlak, *Za kratami więzień...*, s. 31.

warunkowe zwolnienie. Podjęto też inne działania, wybudowano kilka nowych więzień, w tym także na ziemiach polskich.

W listopadzie 1918 r. powstało państwo polskie. Polacy zaczęli przejmować więzienia od okupantów. Akcją przejmowania więzień kierował Jan Zakrzewski. On też organizował polskie więziennictwo i ustalał kierunki jego rozwoju. Mimo że działał w wyjątkowo trudnych warunkach, miał spore osiągnięcia<sup>4</sup>. Nie ma nawet wzmianki o działalności J. Zakrzewskiego. Autorka pomija też fakt, że polskie więziennictwo przez okres międzywojenny współpracowało z Wolną Wszechnicą Polską.<sup>5</sup> To pozwoliło w latach trzydziestych na dopracowanie nowoczesnego systemu penitencjarnego. O tym systemie też nie ma wzmianki.

Sporo trudności sprawia lektura rozdziału czwartego, lata 1918-1939. Nie ma w nim ciągłości wykładu. Opisy poszczególnych wydarzeń pojawiają się i znikają niespodziewanie. Odnosi się wrażenie, że autorka pogubiła się w sporej liczbie różnorodnych materiałów, nie uporządkowała ich i opublikowała treść bez usystematyzowania. Przy przedstawieniu poszczególnych problemów należałoby najpierw poszerzyć o nich wiedzę, która pozwoli zorientować się w istocie sprawy i nadać materiałom właściwy układ. Pisząc o więźniach politycznych, wskazane byłoby zapoznać się z artykułem Edwarda Neymarka pt. *O metodę traktowania więźniów politycznych*, „Palestra” 1925, nr 6-7, s. 865-872 oraz odpowiedni fragment książki K. Pawlaka pt. *Więziennictwo Polskie w latach 1818-1939*, s. 68-75, a dopiero potem przedstawić materiał o traktowaniu więźniów politycznych. Pisząc o stopniach służbowych stosowanych w więziennictwie, należałoby najpierw je określić<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Jan Zakrzewski 1881-1963, urodził się w Golinie na terenie powiatu jarocińskiego w Wielkopolsce. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie w Getyndze w 1903 r. W okresie kariery prawniczej dwukrotnie zajmował się więziennictwem. W listopadzie 1917 r. został kierownikiem komórki organizacyjnej podległej Radzie Regencyjnej, przygotowującej przejęcie więzień od zaborców. Cały proces zakończył się w listopadzie 1922 r. po przejęciu więzień śląskich. Zakrzewski kierował w/w komórką do grudnia 1920 r. Ponownie trafił do więziennictwa w styczniu 1923 r. na stanowisko dyrektora Departamentu Więziennego i sprawował je do maja 1924 r. W tym okresie nakreślił zadania dla więziennictwa: ujednoczenie systemu prawnego na terenie całej Polski (wcześniej rozwiązania były różne, wynikały z przepisów obowiązujących na terenach zaborów), praworządne i humanitarne wykonanie kary pozbawienia wolności, zadbać o warunki socjalno-bytowe więźniów etc.; patrz K. Pawlak, *Jan Zakrzewski 1881-1963 organizator polskiego więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2013, nr 81, s. 141-154.

<sup>5</sup> Na początku lat osiemdziesiątych XIX w. powstał w Warszawie polski uniwersytet latający. Nie miał stałej siedziby, zajęcia odbywały się w użyczonych lub wynajętych pomieszczeniach. Po odzyskaniu niepodległości zmienił nazwę na Wolną Wszechnicę Polską. Miała ona prawo nadawania stopni naukowych jak uniwersytety. Uczelnia została zlikwidowana w 1952 r. W oparciu o oddział w Łodzi powstał Uniwersytet Łódzki.

<sup>6</sup> K. Pawlak, *Polski biograficzny słownik penitencjarny*, Kalisz 2008, s. 110.

Autorka nie przedstawiła w wyczerpujący sposób zmian, jakim ulegało polskie więziennictwo w czasie drugiej wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. Nie pisze, że na terenach zajętych przez Armię Czerwoną funkcjonariusze polskiej SW zostali wymordowani przez funkcjonariuszy radzieckiej NKWD. Przeżyli natomiast na terenach zajętych przez wojsko niemieckie<sup>7</sup>. Po wojnie pomogli organizować polskie więziennictwo. W uruchomionych więzieniach zbyt długo nie popracowali, zostali zwolnieni w 1948 r. Już jesienią 1944 r. więziennictwo przejął Resort Bezpieczeństwa Publicznego z początkiem 1945 r. został przekształcony na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Działał on w oparciu o tzw. „prawo powielaczowe”. Nie uchylono przedwojennych aktów prawnych określających organizację i działalność więziennictwa, ale nie stosowano ich w praktyce. Nie wydano też żadnego innego aktu prawnego odnoszącego się do więziennictwa. Należy jeszcze nadmienić, że rozwiązano Towarzystwo „Patronat” i zaprzestano publikować przepisy więzienne. W latach 1954-1956 więziennictwo podlegało ministrowi spraw wewnętrznych. Ta zmiana nie miała wpływu na jego działalność. Na stanowiskach strażników zatrudniono niewykształconych robotników i chłopów. Charakteryzowali się dużym stopniem upartyjnienia. Przećiętne wykształcenie oficera SW wynosiło 7 klas szkoły podstawowej, a podoficera – 4 klasy. Więziennictwu wyznaczono cztery zadania: ukaranie i odizolowanie od społeczeństwa osób uznanych za wrogów „władzy ludowej”, udział w przebudowie stosunków społecznych, wykonywanie ciężkich prac, np. foderowanie węgla w kopalniach, dopiero na czwartym miejscu zwalczanie przestępczości pospolitej. Wykonanie kary pozbawienia wolności sprowadzało się do ujarzmiania i zastraszania narodu polskiego. Autorka pisze o upartyjnieniu kadry, ale pomija niski poziom jej wykształcenia. Pisze o więźniach politycznych, pomija osadzonych w więzieniach rolników, którzy nie wywiązywali się z obowiązkowych dostaw i nie chcieli wstępować do spółdzielni produkcyjnych. Pomija również rzemieślników i kupców, którzy nie mogli spłacić wysokich domiarów, a nie chcieli przekazać swoich warsztatów spółdzielniom rzemieślniczym, a sklepów uspołecznionym przedsiębiorstwom handlowym.

Pominęła także informację o wydarzeniach czerwca 1956 r. w Poznaniu, a były one przyczyną istotnych zmian. Więziennictwo z Ministerstwa

<sup>7</sup> A. Moszyński, *Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków i Starobielsk zagubieni w Rosji Sowieckiej*, reprint Warszawa 1989, s. 261-337. Szkolenie polskiej kadry penitencjarnej w latach 1918-2012, opr. zbiorowe, red. K. Pawlak, Kalisz 2014, s. 14.

Spraw Wewnętrznych przeszło do Ministerstwa Sprawiedliwości, wprowadzono sądowy nadzór penitencjarny<sup>8</sup>. Od tego okresu więziennictwo zaczęło zmierzać ku normalności. Postęp w zakresie poprawy warunków bytowych osadzonych i przygotowywanie ich do życia na wolności po odbyciu kary nie przebiegał harmonijnie, były regresy. Cechą charakterystyczną PRL były kryzysy, każdy z nich zwiększał liczbę osadzonych. Pogarszało to warunki bytowe w więzieniach. Dokumentacja aktowa z ostatnich lat istnienia PRL w dużym stopniu jest przekłamana. Trudno oddzielić ziarno prawdy od plew propagandy.

Znacznie lepiej napisane są dwa ostatnie rozdziały. W sposób właściwy zachowane są materiały, w oparciu o które je opisano. Są pewne uchybienia (np. na s. 73 przekształcenie nazwiska lekarza Rybiałek Adam, na Rybłałek), ale nie utrudniają zbytnio lektury, dlatego można je pominąć.

Większą część książki o objętości 170 stron wypełnia 131 kserokopii różnych dokumentów. Każda z nich jest pod spodem opisana. Do tego dochodzi 18 tłumaczeń dokumentów i 37 zdjęć. Urozmaicają one lekturę dzieła i wzbogacają treść. Niektóre kserokopie są słabo czytelne. Inne urywają się i nie ma wyjaśnienia czy to jest koniec dokumentu, czy celowe opuszczenie. Dokument aktu notarialnego (s. 93) należałoby podać w całości. Lektura książki jest trudna. Wymaga od czytelnika lepszej znajomości dziejów więziennictwa niż ta, którą zaprezentowała autorka.

Recenzenci  
Małgorzata Cwojdzińska, Karol Pawlak

---

<sup>8</sup> Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu 1956 r. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii UAM 4.05.1981 r., Poznań 1981; K. Pawlak, *Za kratami...*, s. 108-110.





Monika Markowska

## **Całe życie za kratami. Kilka uwag na marginesie konferencji naukowej „Dożywotnie pozbawienie wolności. Zabójca, jego zbrodnia i kara”**

(Warszawa, 30-31 marca 2017 r.)

Kara dożywotniego pozbawienia wolności została wprowadzona do polskiego prawa nowelizacją kodeksu karnego 19 listopada 1995 r. Obecnie w polskich zakładach karnych przebywa 380<sup>1</sup> skazanych na tę karę, a jej wykonywanie nadal stanowi swoisty eksperyment.

Zespół badawczy pod kierunkiem prof. Andrzeja Rzeplińskiego, funkcjonujący w ramach Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Warszawskiego, od 2014 r. prowadzi badania na temat wykonywania kary dożywotniego pozbawienia wolności w Polsce<sup>2</sup>. Konferencja, która odbyła się 30-31 marca 2017 r. w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, była podsumowaniem dotychczasowych studiów i analiz. Należy podkreślić, że badania były prowadzone we współpracy z Centralnym Zarządem Służby Więziennej i są unikatowym w skali Europy projektem, który dogłębnie i szeroko bada zarówno wątek demograficzny, kryminalny, procesowy, jak i penitencjarny, każdego badanego z osobna.

Do udziału w konferencji zostali zaproszeni przedstawiciele ośrodków naukowych i praktycy zajmujący się wykonywaniem kar długoterminowych z krajów europejskich, a także Indii, Republiki Południowej Afryki i Australii. Zaprezentowane przez nich wnioski z badań na temat stosowania i wykonywania kar długoterminowych pozwoliły przekonać się, jak wiele znaczeń ma w praktyce kara dożywotniego pozbawienia wolności. Różnice występują nie tylko w regulacjach prawnych, sposobach pracy z długoterminowymi więźniami, ale także w gotowości społeczeństw do przyjmowania zwalnianych więźniów i zrozumienia powodów, dla których dożywocie nie musi oznaczać pobytu w więzieniu do końca życia.

<sup>1</sup> Stan na 31.12.2016 r. zob. Roczna informacja statystyczna za rok 2016, tab. 17, dostępna na stronie [www: file:///C:/Users/User/Downloads/rok%202016.pdf](http://www.file:///C:/Users/User/Downloads/rok%202016.pdf) (stan na 16.04.2017).

<sup>2</sup> Badania realizowane są w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki, nr OPUS 222883.

Konferencję otworzył prof. Andrzej Rzepliński z Uniwersytetu Warszawskiego, który przybliżył kontekst wprowadzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności do polskiego porządku prawnego. W pierwszym panelu konferencji referat wygłosił prof. G.S. Bajpai z National Law University w Delhi, który omówił prawne aspekty orzekania kary dożywotniego pozbawienia wolności w Indiach. W swoim wystąpieniu odniósł się również do sytuacji więźniów dożywotnich w izolacji penitencjarnej, szczegółowo omawiając przepisy regulujące kwestię przedterminowego zwolnienia. Profesor zwrócił uwagę na rosnącą liczbę orzekanych kar dożywotniego więzienia, m.in. w wyniku zamiany na nią kary śmierci. W 2015 r. w indyjskich więzieniach przebywało 74 821 więźniów skazanych na dożywocie, w tym 3398 kobiet.

Trzecią prelegentką panelu była dr Maria Gordon, biegła psycholog, przez wiele lat zajmująca się opiniowaniem sprawców przestępstw w oddziale psychiatrii sądowej Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów. Przedstawiła wnioski z badań opinii sędowo-psychologicznych sprawców zabójstw skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Wskazała, że zadaniem psychologa diagnozującego sprawcę czynu zabronionego jest opisanie struktury osobowości i wyodrębnienie wszystkich okoliczności zewnętrznych, które są istotne i miały znaczenie w uwarunkowaniu zachowania sprawcy czynu zabronionego. Ponieważ zabójstwo jest zachowaniem uwarunkowanym wieloczynnikowo, diagnoza sprawcy zabójstwa zawsze powinna mieć postać studium przypadku. Zabójstwo to zachowanie skrajnie agresywne. Ciągłe poszukujemy odpowiedzi na pytanie dlaczego jest tak, że są ludzie, którzy są skłonni zabić drugiego człowieka. Dlatego kolejnym zadaniem biegłego psychologa jest wyjaśnienie psychologicznych mechanizmów zabójstwa, a więc dostarczenie sądom informacji, które pozwolą poznać motywację sprawcy. Wyjaśnienie przebiegu procesów motywacyjnych sprawcy jest najistotniejszym zadaniem psychologa. Analiza 122 opinii sędowo-psychologicznych opracowanych na etapie postępowania przygotowawczego w stosunku do sprawców zabójstw, którzy aktualnie odbywają karę dożywotniego pozbawienia wolności, wykazała, że diagnozy psychologiczne niekorzystnie odbiegają od standardów opiniowania sprawców zabójstw jakie są opisane w literaturze przedmiotu i powinny obowiązywać w praktyce. W ponad 16% przypadków nie wykonano badań psychologicznych, ocena poczytalności została dokonana na podstawie jednorazowego badania sędowo-psychiatrycznego. Prawie połowa opinii (49%) została

opracowana na podstawie badań przeprowadzonych w warunkach ambulatoryjnych, podczas jednego kontaktu ze sprawcą. Diagnozę procesów motywacyjnych prelegentka odnotowała w zaledwie 12,7% opinii. Swoje wystąpienie zakończyła konstatacją, że jeśli od psychologów nie wymaga się wyjaśnienia motywacji działania sprawców, w konsekwencji osądzony zostaje czyn, a nie jego sprawca – człowiek ze swoim doświadczeniem życiowym, właściwościami osobniczymi, możliwościami, ograniczeniami, planami i zamierzeniami.

Drugi panel konferencji poświęcony był kobietom skazanym na długoterminowe kary pozbawienia wolności. Fenomen przestępczości kobiet polega na tym, że nie tylko w Polsce, ale na całym świecie kobiety popełniają znacząco mniej przestępstw niż mężczyźni. Szczególne zainteresowanie budzą kobiety zabójczynie. Obecnie w polskich więzieniach przebywa 13 kobiet skazanych na karę dożywotniego więzienia.

Maria Ejchart-Dubois z Uniwersytetu Warszawskiego zaprezentowała wyniki badań na temat 10 kobiet skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności w Polsce. Co do profilu: jest to kobieta w wieku około 30 lat, panna, mająca dzieci, mieszkająca w mieście, wychowywana w pełnej rodzinie, ze zdiagnozowaną zaburzoną osobowością. Prelegentka, analizując akta spraw 10 kobiet skazanych na karę dożywotnia, szukała odpowiedzi na pytanie: czym różnią się te kobiety i popełnione przez nie zabójstwa od zabójstw, których sprawczynie zostały skazane na karę terminową. Analiza uzasadnień wyroków w sprawach tych kobiet pozwoliła na stworzenie następującej ich charakterystyki: są to osoby, które jeśli popełniły przestępstwo w grupie to odegrały w niej rolę przywódczą, były szczególnie brutalne wobec ofiary, w trakcie procesu nie przyznały się do winy, popełniły zbrodnię najczęściej z motywów ekonomicznych. Sąd, wymierzając wobec nich karę dożywotniego więzienia, uzasadniał, że zasłużyły sobie na nią całym dotychczasowym życiem. Kara ma być odpłatą, a jej celem jest całkowita izolacja od społeczeństwa.

W kolejnym referacie Emilia Rekosz-Cebula z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiła analizę wybranych orzeczeń sądów okręgowych pod kątem znaczenia płci w uzasadnieniach kar dożywotniego pozbawienia wolności. Zainteresowanie tym aspektem orzekania wynika z obserwacji praktyki sądów, o której kiedyś pisała prof. Eleonora Zielińska. Autorka ta wyraziła przekonanie, iż „polskiemu wymiarowi sprawiedliwości nie jest obca tendencja do szczególnie surowego karania kobiet w przypadku, gdy wychodzą one poza ramy stereotypu kobiecości lub roli kobiety jako

opiekunki i matki”<sup>3</sup>. Prelegentka zbadała 25 orzeczeń w sprawach dotyczących przestępstw popełnionych grupowo przez kobiety i mężczyzn, a także przestępstw popełnionych indywidualnie. Analizie towarzyszyły pytania: Czy płeć sprawcy ma wpływ na wymiar kary? Czy płeć jest istotna w sądowym wymiarze kary? Jaka jest definicja płci? W podsumowaniu prelegentka zaproponowała, aby znaczenie płci w sądowym wymiarze kary, jako sposób użycia argumentów, traktować jako jeden ze sposobów analizy uzasadnień wyroków dożywotniego pozbawienia wolności.

W kolejnym panelu wystąpiła dr Alicja Czerederecka z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, z referatem zatytułowanym „Urodzeni mordercy? Analiza przypadku serii zabójstw dokonanych w diadzie”. Na przykładzie pary, która dokonała trzech zabójstw w krótkim czasie, prelegentka przedstawiła sposób opiniowania przez biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych, a także wskazała na elementy opinii szczególnie przydatne dla sądu i pozostałych stron procesowych i wykorzystywanie ich w uzasadnieniach wyroków.

Drugą prelegentką w tej części konferencji była Catia Pontedeira z University Institute of Maia w Portugalii, która na podstawie analizy orzeczeń Sądu Najwyższego scharakteryzowała sprawców zabójstw partnera życiowego w Portugalii. Zabójstwo nie jest częstym przestępstwem w tym kraju, rocznie dochodzi do ok. 100 zabójstw, wśród których dominują czyny popełnione na osobie bliskiej. W 90% spraw zabójcami są mężczyźni, a większość ofiar to kobiety. Sprawcy to osoby aktywne zawodowo, bez problemów z uzależnieniem, bez wcześniejszych konfliktów z prawem. Najczęstszym motywem było podejrzenie niewierności lub podjęcie przez ofiarę decyzji o separacji. W 65,1% spraw ofiary zgłaszały wcześniej przypadki stosowania wobec nich przemocy. Najczęściej używanym narzędziem w celu pozbawienia życia był pistolet. W podsumowaniu prelegentka zauważyła, że sędziowie mają dużą swobodę w decydowaniu, które czynniki potraktują jako obciążające sprawcę, a które nie, co z kolei przekłada się na wysokość orzekanej kary.

Ostatnie wystąpienie w pierwszym dniu konferencji wygłosił prof. Mykola Gnatovsky, prezydent Europejskiego Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT), który opowiedział o sytuacji więźniów dożywotnich z perspektywy Komitetu. Profesor zwrócił uwagę, że raporty z wizytacji

---

<sup>3</sup> E. Zielińska, *Kobiety w wymiarze sprawiedliwości*, „Prawo i płeć” 2001, s. 1-6.

w poszczególnych krajach są ważnym źródłem informacji m.in. o wykonywaniu długoterminowych kar pozbawienia wolności. Komitet dostrzega więźniów odbywających karę dożywotniego więzienia jako grupę wyjątkową wśród populacji więziennej, o szczególnych potrzebach. Równocześnie Komitet zaleca, by skazani zaliczeni do tej kategorii więźniów otrzymywali szansę tej samej pracy, szkolenia i rekreacji co inni więźniowie. Prelegent podkreślił znaczenie wspierania kontaktów więźniów długoterminowych z ich rodzinami. Zwrócił uwagę, iż dla efektywnego i bezpiecznego zarządzania wykonywaniem kar długoterminowych niezbędne jest oszacowanie ryzyka względem każdego ze skazanych indywidualnie, a także stworzenie indywidualnego planu wykonywania kary. To zadanie nabiera szczególnego znaczenia, gdy odbiera się osobom pozbawionym wolności prawo do nadziei na przedterminowe zwolnienie.

Drugi dzień konferencji otworzył referat dr Wiene van Hattum z University of Groningen w Holandii na temat kształtowania się w holenderskim ustawodawstwie możliwości zastosowania procedury ułaskawieniowej wobec więźniów skazanych na dożywotnie więzienie. Prelegentka scharakteryzowała populację więzienną w Holandii, wskazując, że najsurowszą karą terminową jest 30 lat, natomiast kara dożywotniego pozbawienia wolności jest obecnie wykonywana wobec 33 osób. Przy czym w Holandii dożywotnie więzienie oznacza pobyt w izolacji penitencjarnej do końca życia, bez możliwości ubiegania się o przedterminowe zwolnienie. Jediną szansą na opuszczenie więzienia jest dla tej kategorii skazanych ułaskawienie przez króla. W praktyce sytuacje takie prawie w ogóle się nie zdarzają. Odpowiedzią na taki stan mają być nowe przepisy zaproponowane przez holenderski rząd.

Kolejny referat wygłosił prof. Christiaan Bezuidenhout z University of Pretoria w Republice Południowej Afryki. W wystąpieniu porównał możliwość ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie przez więźniów dożywotnich w RPA z praktykami obowiązującymi w wybranych krajach na świecie. Republika Południowej Afryki znalazła się w pierwszej dziesiątce państw o największej liczbie zabójstw. Według danych przytoczonych przez prelegenta w ciągu dnia ginie tam 51,2 osób, dla porównania w Polsce wskaźnik ten wynosi 1,38. Kraj ten jest również na jedenastym miejscu w rankingu państw o największej populacji więziennej, wśród której 53% więźniów to osoby skazane za przestępstwa z użyciem przemocy. Wśród skazanych dominują czarnoskórzy mężczyźni (79%), biali mężczyźni stanowią 2% populacji, a pozostali 18%. Kobiety

to tylko 2% populacji więźniów. W RPA kara dożywotniego więzienia oznacza karę 25 lat pozbawienia wolności bez możliwości ubiegania się o wcześniejsze zwolnienie. Jest ona orzekana za poważne przestępstwa, takie jak zabójstwa lub gwałty. Między 2003 r. a 2016 r. gwałtownie wzrosła liczba więźniów długoterminowych. W marcu 2015 r. w więzieniach przebywało 12 870 więźniów tzw. dożywotnich. Profesor szczegółowo omówił procedurę ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty kary dożywotniego więzienia. W podsumowaniu prelegent wskazał, iż przeszkodą do efektywnego stosowania instytucji wcześniejszego zwolnienia z reszty kary są częste zmiany prawa i brak stałości.

Prelegent prof. Gregor Urbas z University of Canberra w Australii omówił regulacje prawne umożliwiające sędziom orzekanie kary dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości ubiegania się o przedterminowe zwolnienie. Analizując historię kształtowania się obecnie obowiązujących regulacji prawnych dotyczących przedterminowego zwolnienia, doszedł do wniosku, że historyczne zalecenia co do niezwalniania więźniów nadal obowiązują, choć charakteryzuje je arbitralność i brak mocy prawnej. Prelegent zauważył, że w przypadku poważnych spraw, w których zapada wyrok dożywotniego więzienia, rekomendacje na których opiera się skazanie powinny być odpowiednio wcześniej znane i podlegać kontroli sądu.

W kolejnym panelu jako pierwsi wystąpili prof. Piotr Stępnik i dr Magdalena Sadowska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którzy przedstawili wyniki badań na temat pracy penitencjarnej ze skazanymi na karę 25 lat pozbawienia wolności i dożywotnie więzienie. Badania opierały się na założeniu, że wykonywanie kar długoterminowych odbywa się w ramach tych samych przepisów karno-wykonawczych, które dotyczą wykonywania innych kar. Prelegenci przebadali 17 mężczyzn skazanych na dożywotnie więzienie i 64 mężczyzn skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności. Drugą grupą respondentów było 50 wychowawców więziennych. Grupę kontrolną stanowiło 103 mężczyzn odbywających terminowe (krótsze niż 25 lat) kary pozbawienia wolności. Z badań wynika, iż zarówno w ocenie wychowawców (46%), jak i skazanych (50%) odbywających karę dożywotniego więzienia, dominującą funkcją kary jest izolacja. Taka konstatacja stoi w sprzeczności z celem kary, o którym mowa w art. 67 kkw. Zdaniem profesora konieczne jest wypracowanie modelu postępowania z osobami skazanymi na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Metody pracy z tą grupą skazanych powinny ulec



aktualizacji w oparciu o dobre praktyki. Do pracy penitencjarnej ze skazanymi powinni zostać włączeni pedagodzy.

Dr Dagmara Woźniakowska-Fajst z Uniwersytetu Warszawskiego zaprezentowała wyniki badań na temat młodocianych zabójców skazanych na karę dożywotniego więzienia. Badania dotyczyły 50 skazanych, którzy dopuścili się zabójstwa przed 21 rokiem życia (w tym 2 kobiety). Choć w polskim prawie odpowiedzialność karną ponosi się od 17 roku życia, to jednak karę dożywotniego więzienia można wymierzyć sprawcy, który w chwili popełnienia przestępstwa ukończył 18 lat. Wśród badanych było 12, którzy zostali skazani za zabójstwo na podstawie art. 148 §1 kk. Zabójstwo popełnione przez 38 badanych zostało zakwalifikowane z art. 148 § 2 kk jako przestępstwo kwalifikowane. Badanych, którzy dopuścili się zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem było 22 (44%), w związku ze zgwałceniem albo rozbojem – 21 (42%), w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie – 13 (26%), z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych – 10 (20%). Prelegentka przedstawiła również szczegółowy opis środowiska wychowawczego badanych, a także właściwy tej kategorii zabójców *modus operandi*. Wobec 37 (74%) badanych sprawców sądy, w sprawie możliwości ubiegania się o warunkowe zwolnienie, poprzestały na ustawowo określonym minimalnym progu 25 lat. Wobec 13 (26%) badanych sądy wyznaczyły surowsze ograniczenia do ubiegania się o wcześniejsze zwolnienie: 4 skazanym sąd wyznaczył minimalny próg ubiegania się o warunkowe zwolnienie po 30 latach, sześciu po 35 latach, jednemu po 40 latach i dwóm po 45 latach. Uzasadniając orzeczenie kary dożywotniego więzienia względem młodego zabójcy, sądy odwoływały się do braku możliwości wychowawczego oddziaływania na skazanych, a także do funkcji ogólnoprewencyjnej kary.

Melanie Moen z University of Pretoria w Republice Południowej Afryki zaprezentowała studia przypadków nieletnich sprawców zabójstw, którzy pozbawili życia osobę z najbliższej rodziny. Wśród populacji zabójców w RPA, ponad 70% z nich znało swoje ofiary, natomiast 24,9% zabiło osobę dla siebie bliską lub spokrewnioną. Nie ma statystyk na temat zabójstw popełnionych przez nieletnich na osobach bliskich. Wiadomo jednak, iż w latach 1995-2011 liczba agresywnych przestępstw popełnionych przez dzieci wzrosła o 12%. Badania przeprowadzone przez prelegentkę objęły 9 spraw, w których dziecko zabiło członka swojej rodziny. W RPA dzieci do 10 roku życia nie mogą być pociągnięte do odpowiedzialności za popełniony czyn. Osoba pomiędzy 10 a 14 rokiem życia może zostać

skazana, pod warunkiem, że możliwe jest udowodnienie jej, że działała świadomie, rozróżniając, co jest dobre a co złe. Dzieci w wieku 14 i więcej lat według prawa są zdolne do ponoszenia odpowiedzialności karnej i mogą trafić do więzienia, jednak przebywają w separacji od dorosłych sprawców przestępstw. Sądząc czyn popełniony przez osobę poniżej 18 lat, sąd bierze pod uwagę znaczenie czynu, okoliczności przestępstwa i interes publiczny. Charakteryzując dzieci – zabójców członków rodziny, prelegentka wskazała, iż są to osoby niesprawiające wcześniej problemów, natomiast często wykorzystywane w rodzinie, a zabójstwo jest ostatecznym wyjściem z przemocy, której doznawały.

Kolejny panel rozpoczął się wystąpieniem ppłk Magdaleny Brodzińskiej-Patalas z Centralnego Zarządu Służby Więziennej i dr Anety Wilkowskiej-Płóciennik z Uniwersytetu Warszawskiego, które zaprezentowały wyniki badań rodzin pochodzenia więźniów dożywotnich. Celem tego studium było ustalenie ścieżki życiowej sprawców we wczesnym okresie życia i jej wpływu na ich dalsze losy. Badaniami objętych zostało 299 więźniów dożywotnich, skazanych na tę karę między 1995 r. a 2012 r. Analiza dokumentów w postaci opinii sądowo-psychologicznych i psychiatrycznych, orzeczeń psychologiczno-penitencjarnych, wywiadów środowiskowych, a także informacji zgromadzonych w systemie informatycznym Noe.NET pozwoliła na porównanie informacji o badanej grupie więźniów. Przeważająca część badanych pochodziła z rodzin dysfunkcyjnych, najczęstszym problemem był alkoholizm rodziców. Wpływ na proces wykolejenia miały również: przemoc w rodzinie, choroba psychiczna rodzica oraz rozpad rodziny. Pomimo niekorzystnych warunków dorastania wielu z badanych w okresie odbywania kary była wspierana przez rodziny pochodzenia. Najbardziej zaangażowane w relacje ze skazanymi są matki i rodzeństwo. Natomiast wsparcie rodziny jest uzależnione od relacji rodzinnych istniejących przed pozbawieniem wolności badanego, zaś sam fakt odbywania kary za zabójstwo tylko w nielicznych przypadkach powodował całkowite zerwanie relacji rodzinnych.

Referat dr Ewy Wach z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie to analiza przypadku „zresocjalizowanego” sprawcy zabójstwa na tle seksualnym. Powodem zainteresowania się konkretnym przypadkiem, skazanego na 25 lat pozbawienia wolności, była prośba sądu penitencjarnego skierowana do biegłych psychologów (wśród nich była prelegentka), aby określili czy z biegiem czasu w psychice skazanego doszło do przewartościowania pojęć i ocen norm moralnych i prawnych, które

pozwolą mu na bezkolizyjne funkcjonowanie na wolności. Dr Ewa Wach zrelacjonowała przebieg badania mężczyzny metodą analizy składników oceny ryzyka, uwzględniając czynniki statyczne, trwałe i sytuacyjne, a także czynniki ochronne. W wyniku zastosowania tej metody okazało się, że sprawca stanowi niskie ryzyko powrotu do zachowań przestępczych. Równocześnie według kryteriów oceny poprawności zachowania się skazanych w zakładach karnych badany był więźniem wzorowym. Biegli ustalili jednak, że mimo upływu wielu lat skazany nie skonfrontował się z kierującymi nim w czasie popełniania przestępstwa popędami. Nadal posługuje się mechanizmami obronnymi w postaci tłumienia i wypierania. Ostatecznie biegli zalecili, by w razie zwolnienia skazanego z zakładu karnego zobowiązać go do podjęcia kontaktu terapeutycznego z licencjonowanym psychoterapeutą.

Doktor Kamil Miszewski z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie przedstawił wyniki badań na temat funkcjonowania skazanych, pozostających w izolacji więziennej od minimum 20 lat. Badania polegały na analizie akt i ustrukturyzowanych wywiadach z 15 skazanymi spełniającymi powyższy warunek – określonego pobytu w zakładzie karnym. Zgromadzone w ten sposób informacje prelegent porównał z pięcioma sposobami adaptacji do izolacji więziennej zaproponowanymi przez E. Goffmana. W 9 przypadkach zbadanych mężczyzn typ adaptacji obrany na początku nie zmienił się. W sześciu przypadkach uległ zmianie. Prelegent podsumował swoje badania stwierdzeniem, iż czas nawet tak ekstremalnie długi, jak w przypadku tych osób, nie odgrywa znaczącej roli w sposobach adaptacji do długoterminowej izolacji.

W ostatniej części konferencji referat wygłosiła dr Maria Niełaczną z Uniwersytetu Warszawskiego, prezentując wnioski z badań dotyczących przebiegu kary dożywotniego pozbawienia wolności. Celem badań było uzyskanie odpowiedzi na pytanie o strategie przyjmowane przez więźniów dożywotnich i ich reakcje w różnych momentach odbywanej kary. Równie istotne było pytanie o przygotowanie systemu więziennego do wykonywania tej skrajnie długiej kary. Analiza akt 250 skazanych, a także odpowiedzi udzielonych w ankiecie korespondencyjnej, jak również odpowiedzi udzielonych w czasie wywiadów jakościowych, pozwoliła prelegentce na wyciągnięcie wniosków, iż kara dożywotniego więzienia rodzi podobne problemy jak wykonywanie kar terminowych. Równocześnie perspektywa minimum 25 lat w izolacji jest wyzwaniem zarówno dla skazanych, jak i administracji więziennej. Oznacza bowiem okres stałego

napięcia, równoważenia interesów i mierzenia się z rosnącymi z czasem oczekiwaniami. Dla systemu, skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności to kolejne „numery”, petenci. Akta więzienne rejestrują jakim dana osoba jest więźniem, a nie to jakim jest człowiekiem, jaką ma osobowość. Postępowanie z tą kategorią więźniów, podobnie jak z pozostałymi, opiera się na obserwacji zachowania, które jest regulowane systemem kar i nagród. Prelegentka podsumowała swoje badania stwierdzeniem, że prawo do nadziei nie dla wszystkich oznacza prawo do wolności, lecz prawo do uczynienia lepszym swojego życia.

Jako ostatni wystąpił prof. Stefan Lelental z Uniwersytetu Łódzkiego, który przedstawił praktyczne konsekwencje zastosowania art. 77 § 2 kkw wobec skazanych na karę dożywotniego więzienia. Inspiracją do podjęcia tego tematu było orzeczenie skazujące 64-letniego mężczyznę na dożywotnie więzienie z możliwością ubiegania się o warunkowe zwolnienie po 30 latach. Zdaniem profesora, sąd przez zastosowanie art. 77 § 2 kkw wykluczył wobec tego skazanego możliwość wcześniejszego opuszczenia zakładu karnego, gdyż w dniu nabycia uprawnień do ubiegania się o warunkowe zwolnienie będzie miał 94 lata. Znajomość średniej długości życia mężczyzn w Polsce rodzi poważną wątpliwość, czy skazany mężczyzna ma w ogóle szansę na dożycie do tego momentu. Niejasna jest motywacja sądu do orzekania tak surowej kary, gdy z dużym prawdopodobieństwem można przewidzieć, że w określonym wieku człowiek fizycznie staje się niezdolny do aktywności przestępczej. Z zaprezentowanej przez profesora statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości wynikało, że w 2013 r. sądy zastosowały omawiany artykuł w 34 sprawach.

W podsumowaniu konferencji prof. Andrzej Rzepliński podkreślił, że dyskutowane problemy są ważne dla kryminologów. Rosnąca liczba zabójców skazywanych na dożywotnie więzienie to wyzwanie zarówno dla administracji więziennej, jak i dla badaczy zajmujących się tym tematem. Profesor podkreślił, że ze skazanymi na dożycie trzeba pracować, aby byli dobrymi więźniami, a niektórzy z nich w przyszłości byli przygotowani do wyjścia na wolność. Wiedza i doświadczenie kryminologów są szczególnie przydatne w tej pracy. Wśród skazanych na dożycie zdarzają się „skrajnie trudne przypadki” – sprawcy drastycznych zabójstw, z głębokimi zaburzeniami osobowości, co do których można przypuszczać, że nigdy nie opuszczą zakładu karnego. Mając to na uwadze, należy w taki sposób zaplanować czas kary, aby była wykonywana w sposób humanitarny, do czego zobowiązuje Konstytucja, jak i art. 3 kodeksu karnego.

## Noty o autorach

**Aldona Nawój-Śleszyński** – dr hab. nauk prawnych, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Zakładu Prawa Karnego Wykonawczego na Wydziale Prawa i Administracji UŁ, prezes Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego, opiekun naukowy Studenckiego Naukowego Koła Penitencjarnego, członek Komisji Dyscyplinarnej do spraw Nauczycieli Akademickich przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego na kadencję 2017-2020.

**Krzysztof Bedyński** – dr nauk humanistycznych, emerytowany zastępca komendanta Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu.

**Filip Hartwich** – dr nauk prawnych.

**Marcin Mazur** – dr nauk prawnych, radca prawny, współpracownik Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS, zastępca dyrektora Zespołu do spraw Wykonywania Kar w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

**Tomasz Przesławski** – dr hab. nauk prawnych, adiunkt w Zakładzie Prawa i Polityki Penitencjarnej Uniwersytetu Warszawskiego.

**Katarzyna Okólska** – mgr, absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego, Wydziału Nauk o Wychowaniu.

**Kazimierz Pospiszyl** – prof. zw. dr hab., Wszechnica Świętokrzyska.

**Arkadiusz Urbanek** – adiunkt w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.

**Iwona Zielinko** – dr nauk prawnych, adwokat, prezes Fundacji Kobiet Prawników.

**Karol Pawlak** – dr historii, autor wielu publikacji z dziejów więziennictwa polskiego.

**Małgorzata Cwojdzńska** – ppłk SW w st. sp., z wykształcenia filozof, wieloletnia dyrektor Zakładu Karnego w Kaliszu.

**Monika Markowska** – mgr kryminologii, asystent naukowy w Katedrze Kryminologii i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Warszawskiego.

